Tom 25a. Anonimy

Spis listów w Tomie 25a zawartych.

Karta.		Ilość - Rok:
1.	Anonimy	272 - 1863 - 1887
	Ogólne:	
415.	Akademicy z Halle. Wittenberg	1 - 1870
416.	Akademicy z Krakowa	2 - 1880, 86
418.	Akademicy z Lipska	2 - 1872, 85
420.	Akademicy z Wrocławia	1 - 1880
422.	Association des anciens élèves de l'école polonaise	2 - 1878
424.	Bank, Creditbank mitteldeutsche	1 - 1884,
425.	Bank, Deutsche	11 - 1883, 84, 85
426.	Bank, Wiener-Lombard u. Escompte	2 - 1885
428.	Bank galicyjski	2 - 1869, 70
430.	Bank handlowy	1 - 1885
432.	Société Générale de Credit Mobilier Italien	1 - 1885
433.	Crédit Lyonnais	1 - 1885
435.	Biblioteca nationale (Firenze)	1 - 1870
436.	Bibljoteka Polska w Rumunji	5 - 1881, 82, 83, 84
442.	Czytelnia akadem. we Lwowie	1 - 1871
443.	" " w Krakowie	3 - 1877, 80
447.	" gminy Dębno	1 - 1871
448.	" ludowa w Wieliczce	2 - 1880
450.	Czytelnicy z pod Mirosławia i Wrześni	1 - 1870
452.	Czytelnicy ze Skępa	1 - 1870
454.	Drukarnia w Poznaniu (Tel.)	1 - 1884
455.	" w Dreźnie	1 - 1871
456.	Driatwa z Mirosławia	1 - 1867 (?)
457.	Filarecki, akademicy z Krakowa	1 - 1885
458.	Gwiazdy (Tel)	1 - 1875
459.	Heinrichshofen's Buch und Musikalien Handlung	1 - 1885
460.	Instytut rolniczy w Puławach	1 - s.a.
461.	Kasa im. Mianowskiego w Warszawie	1 - 1882
462.	Koło literackie we Lwowie	9 - 1880, 82, 83, 85
472.	Koło prasowe w Paryżu	2 - 1876
476.	Kółko Tow. akad. we Wrocławiu	1 - 1878



1863

Przez cały czas starania się
nasze o dosięcie ostatecznej przyczyny
upadku „Hasła" — były na próżno. Tajemnikom redakcyjnego koła (akcjonaryuszów)
nikt nie wierzył. Ale rozrzucone wieści mogły
i o ileż mogły się od byłych członków redakcyi
„Hasła" dowiedzieć mogły — ostateczną przyczyną upadku stało się tylko brak prenumeratorów i brak widoków na lepsze czasy;
powtóre nieporozumienie między samemi
akcjonaryuszami. Nie wszyscy bowiem chcieli
zobowiązań swoich, które już poczęły
kaleczyć, a które ubezpieczone niefortunnem
powodzeniem. Do końca pozostali przy Redakcyi
stanowczo i Bronisław Ugrzelki.
W tutejszych kołach inteligentnych

/.

1.

opinja o Harte jest nastepująca:
„Harte posiadał sprawdzone podstawy materjalne i znakomite siły do współpracownictwa; brakowało mu atoli przez cały czas istnienia – redaktora, który zespoliwszy skupione siły z pewnym programem wytknął pismu takowy konsekwentnie przeprowadził". Okoliczność to nie dozwoliła powyższemu „Harte" partji – a przeto i prenumeratorów. –

2 449

1663

Za wszystkie serdeczny skład ami podziękuję

Stefan Lee

450

-3- A5

Witając Cię prawdziwie i miodawie,
jedna z Twych rodaczek, wita
Cię na obcej Ziemi! —

Drezno dnia 5/2 r. 63.

8.

4 15

Jeden ze znajomych uprasza Szanownego Pana o pomieszczenie niniejszego artykułu w pismach niemieckich i innych niektórych stronnictwa aby mógł się dostać do pism angielskich przed konferencjami w Stambule. Może tego rodzaju kołataniem w prasie, przyklaśnie się jakie ulgi w stosunkach zarządu prowincjami polskiemi. Artykuł nie powinien być podany jako korespondencja, ale głucho.

1863?!

Pismo przesłane do Głogowa Z

Anonim

~~4/3~~
5

63

Monsieur !

A mon dernier retour de St Petersbourg Mr Bengtz vient de se présenter avec votre respectable lettre, en me priant de lui donner une place dans mon petit Bureau. Je considère, Monsieur, comme un devoir le plus agréable de satisfaire à Votre désir — ainsi Mr Bengtz vient d'être porté sur la liste des agents (ceux que avec un traitement assez médiocre : 25R) qui sont maintenant au travail, afin de préparer le projet pour le terme de l'assemblée général des M. M. les fondateurs ($\frac{16}{28}$ avril). Ce qui sera après : aurons nous à poursuivre notre affaire ou non — difficile à le prévoir. mais en général le projet nous donne des chiffres très satisfaisants sur la quantité

très minime d'ouvrages à faire, — de sorte que nous pouvons déjà dire avec toute certitude, que notre chemin, à part de toute question qu'il sera très utile pour le pays, considéré comme une simple spéculation, il promet de bénéfices extrêmement grands. Tout donc dépend maintenant de l'énergie seule de M.M. les fondateurs — car il est evident, que malgré toutes les peines que je me donne pour faire marcher l'affaire, n'ayant nul appui aucun part d'autre part, — moi seul je ne pourrai jamais aboutir à quelque chose de sérieux. Mais il est inutile maintenant de prédire quelque-chose d'avance, car il ne nous reste plus que dix semaines avant le jour de l'assemblé générale — nous verrons alors ce qu'il arrivera. En attendant, de Votre part, Monsieur, ne nous abandonnez pas pour ce petit reste de temps, comme Vous l'avez fait jusqu'a present. La presse est une puissance toujours de premier ordre, — l'ayant pour le projet, il n'y a pas à se désespérer que nous ne parvenions à réaliser cette affaire aussi importante et dont dépend le bien-être, je dirai même, l'existence de tant de belles pro-

vinces. Dans ces derniers temps le projet a fait de très grands progrès dans l'opinion publique à St Petersbourg — ce qui nous fait espérer, plus que jamais, d'avoir sans faute la garantie du Gouvernement.

Je profite de la bonté de Monsieur Bogoslowski, qui vient me proposer d'envoyer cette lettre dans son paquet, me figurant qu'elle parviendra à sa destination.

J'ai l'honneur d'être avec un profond respect,

Monsieur,

Votre le plus humble serviteur.

Constantin Lundh

Négt.

Vilna

8 Mars

17 1863

Milan, a 7 Mai 1863 447
Rue Rovello N.° 12

A Monsieur Kratchowskij

à Dresde

Un ami de Mr. Rod. Springard de Bruxelles m'é-
crit, que ce Monsieur, appréciant mon enthou-
siasme pour la nation héroïque, allait Vous pré-
er de vouloir bien m'honorer de quelques com-
munications de Votre part, qui puissent apporter quelque
attrait nouveau à l'histoire de la Pologne, que
j'ai entreprise à écrire au bénéfice des victimes
de la toute lutte. Je me prends donc la liberté
de m'adresser directement à Vous, pour renou-
veler cette demande. Vous, Monsieur de génie, poète
distingué, Vous connaîtrez à coup sûr quelques
uns des personnages les plus-influents pendant la
révolution de 30 et 31; des esquisses biographiques,
des silhouettes psicologiques, souvent des anecdotes
caractéristiques éclaireront mieux que de longs récits.

/.

150

Je ne néglige rien pour rendre mon livre plus intéressant, et digne de la protection de notre Garibaldi, qui en a accepté la dédicace, qui ce à mon avis augmentera le prix pour l'Editeur, et partant le bénéfice pour les Polonais. Aidez-moi, je vous en prie, envoyez-moi quelque chose de votre plume inspirée, on la publiera sous votre nom; enfin faites ce que le cœur vous dictera.

Agréez, Monsieur l'assurance de ma plus parfaite considération.

Teodor Tripolski

Milan, le 8 Juin 1865 8

Rue Rovello N°. 12

A Monsieur J. Kraszewski

à Dresde

J'ai suis bien sensible à toutes les belles choses que vous avez ~~bien~~ voulu m'écrire dans votre lettre du Mai dernier; et je suis confus de n'avoir rien fait d'utile pour votre noble patrie. Mon projet n'a pas eu de suite faute d'Editeur. Il y a là plusieurs chapitres finis, traduits et copiés, tout ça en pure perte. A Paris, ici en Italie il y a une foule de brochures etc; les Editeurs font semblant d'en être effrayés, pour avoir le manuscrit gratis. J'ai donc ici terminé mon travail; j'en suis pour quelques frais de poste, ce qui me chagrine c'est mon inquiétude d'être utile à vos compatriotes.

Si vous aimez de faire publier quelque chose dans vos journaux, disposez de moi et vous serez servi.

V.

Je vous prie que je puisse vous être utile en quoi que ce soit ne m'épargnez pas, et comptez toujours sur le constant bon vouloir de votre

Tout dévoué

Serviteur

9 [illegible]

Warszawa d. 29 Sierpnia
1865.

Kochany Panie Józefie!

Pomimo ujemnych czasów, i pomimo pewnego zniechęcenia się b. r. Czasu wydawnictwo opuścić się nie może, zdecydowany przecie jestem, wydać Noworocznik dla Polek i Gwiazdkę na rok 1866 jedynie dla tego, aby niedostatnie przerwy, w nagrodę domowi, co ich moim nakładem wychowuje.

Wiele mi na tem zależy aby ich w obu tych dziełach a szczególniej w Noworocznikach dla Polek, mających jakiś stały artykuł, czy wiersz czy prozą, przez Pana Józefa Ujejskiego, zawsze ich miejsce zajmujących, prośbę o przysłanie mi takowego za miesiąc [illegible] a bliżej wprost do mnie adresowane. Zostawiam obszerności, wybór przedmiotu do woli swojej Autora, tylko jaki artykuł wymaga illustracyi proszę wtedy o uwiadomienie, bo do tego wyznaczę rysownika przewagi czasu potrzebnego. Dotąd miewałem artykuły Pańskie bez żadnego z mojej strony wynagrodzenia, co przecie nie jest słuszne, jeżeli Wydawca kontent z pracy Autora, to naturalnie jest, aby Autorom z których jego dawał honoraryum — stosunki nasze literackie, nie w tego rodzaju aby mieszczą tych dla wydawcy Polek wynagradzał Autorów, tak jak to na zachodzie — a niegdyś przy publikacyach

Całuję Stanisław Tarnowski

Ach Panie storzenkuo, jak mij Nauczenik Pan
dla tego tei gotowie najesij po 10 groszy za wiersz
a 20 gr. przesyłie Panie jak to moie miec regule
inne exceptione i dla Autora? takie Nauczenie
jak Pan Jozef, kaidy wydawca? odebrac? chce
Co do mnie gmynajmniej, niemysle sij? z Panem Jozefem
targowac? o honorarjum i to co sam raz da zatchowuie
po odebraniu Manuskryptu gotowe zapłacic, czy to
w Warszawie prethar najczesciej, czy tei wexlem na
Drezno? Ze jak Kolwiek bywaiq nie jestem jeszcze
nigdy zadnemu z Autorow ugodzone honorarjum nie
zgrzeszył Stanczyc

Radzbym sie kochany Pan Jozef nieco rad
zyc zmysli mojej prosbie przeczytac
najserdeczniejsze pozdrowienie i certaje
zawsze na usługi gotowego

Kaidy byt P. Jozefowi odpowiedzianym, gdyby chciał odebrac
redakcyą Kalendarza, P. Stolarskiemu oddał, a kiedy za pewne jak
mniemamy Dzieła zmarłego Ojca wydać zechce
Pomoglem ja Illm. z Kochlowskim do tłumaczenia i przetłumaczyl
Ty i Tej książki ci wcalem najpiękniejsze wydanie, przez co zarobi
Ze mnie moi wiele kosztuie? o zapłacenie mi za posłane
nictwem Ojca 33 zł 54 Bale, które mi dotychczas przesłał
Jakiś to kupiec nie ta wiadomość przeczytał z wielką Ojca
ai do dalszego obcowania

1.

10 A

Od zbierania materjałów do przeglądu rzeczy potocznych w Przeglądzie Europejskim.

—

Kończąc opatrywanie materjałów do przeglądu rzeczy Potocznych w Przeglądzie Europejskim, z powodu, iż jak się dowiaduję, pismo to przestaje wychodzić, - przedewszystkiem winienem W Panu za wezwanie do współpracownictwa, zaszczyt mi przynoszące, najuprzejmiej podziękować. Raz je Pan Dobr. przyjąć od swego wielbiciela i uniżonego sługi, który drogiej dla niego pamięci uwagi na zawsze się poleca.

Przy tej okazji wielu mi wolno także będzie słów parę wypowiedzieć o dziale „przegląd rzeczy potocznych", dziale który Pan Dobr. pierwszy i jeszcze narazie bez mego współpracownictwa i., o celowości jego potrzebie, w naszą literaturę wprowadziłeś.

Wiele pism niemieckich, francuzkich i angielskich jak Illustracje, przeglądy a nawet gazety, podobny dział zamieszczają i zamieszczają. Tomy te zbierają fakta i fakciki, w ogóle je objęwszy, przedstawiają czytelnikom rzut oka na krzątanie się społeczeństwa około nauk, sztuk, przemysłu gospodarstwa, - notują szczegóły tyczące się kościoła, szkoły, handlu i t.d. - Obraz taki nie jest bez interesu; każden go czyta

wielu korzysta. Czytelnik ma tu zebranem wszystko, poczerpnięte z rozmaitych pism i dzienników. Odenvane fakta albo z pamięci uchodzą, albo nieuważają uwagi. Zebrane, dają pełny rys prawy ogólnej; są nakoniec źródłem dziejowém, w wielu razach informującém szczególniej ludzi piórem zajętych.

Pisma nasze, dotychczas dopóki Pan Dobrodziej działu pomienionego nie przewadzieł do Przeglądu Europejskiego, uprawiały umieszczały rozmaite: pogadanki, przeglądy, pogadanki, gazetki, gawędy itp tygodniowe sprawozdania, ale wśród niebyło faktów, jeno goniono bo najczęściej za stylem, zaś dowcipem (najczęściej niepotrzebnym) i jak przedtem zjawiały się, tak też przędzej jeszcze ustawały. — Do dziś dnia Tygodnik Illustrowany zamieszcza tak zwaną „Kronikę tygodniową" ale wnijej krom anegdot i kiedy niekiedy jakiegoś faktu, systematu żadnego niema. Jeszcze Dawniéj roczny przegląd całego roku niektóre dzienniki pomieszczały (dziś i tego niema), suchym stylem wyliczając to lub owo co w ciągu roku wydarzyło, redukując zresztą sprawozdanie najwyżej do jednego niepełnego arkusza numeru. Wiele mg

godnych zapisania faktów pominiano, — co zresztą było i niepodobieństwem w jednym zmieścić arkuszu.

Inna jest rzecz z przeglądem rzeczy potocznych miesięcznym, tam każdy fakt nie jest przestarzałym, jest na dobie, jest ciekawy, często nowiejący zarazem pożyteczny.

Otóż kiedy ukaje dział ten w Przeglądzie Europejskim, przedstawiam myśl moją Panu Dobr., czyby np. Gazeta polska raz na miesiąc podobnego niedawała przeglądu; oczywiście by on ją niezawodnie — zwłaszcza że brak w niéj krajowych wiadomości jest rażącym. Będzie to nowość w naszém dziennikarstwie, nowość jak mniemam dobrze przyjęta. Przegląd taki raz na miesiąc zjawiający się wypełni brak widoczny w Gazecie wiadomości z Kraju.

Podając tę myśl, niemam na uwadze mego interesu, podrzędną bowiem w przeglądzie rzeczy potocznych gra rolę — całą wartość nadaje mu pióro utalentowane. Zasługa moja jeżeli jest tu jaka, to chyba pilność i skrupulatność w notowaniu faktów; powtarzam zatem, że niemam na uwadze interesu mego, ale myśl tę

4.

przedstawiam Panu Dobr. jako interesu-
jącemu się Gazetą Polską, zaraz-
zem zapewniając WW Pana, że jeżeli
ci uznasz się za dobrą, będziesz
nadal potrzebował mojej przyjaciel-
skiej pomocy, - przyjęcie jej, za
najprzyjemniejszy mój obowiązek, chociażby zaraz za Styczeń
część.

20/12 63.

Wielce Szanowny Panie i Dobrodzieju!

z Upoważnienia Pana Mikaszewskiego Który jest obecnie we Lwowie, mam zaszczyt kreślić te parę słów. Jak data wiersza pokazuje że już 6go Grudnia r.z. był wystawiony na rzecz i Imię W.go Pana, lecz wyeksportowany wgaretach zleś W.Pan mjał niepryjemności na granicy jadąc do Krakowa - przeto wstrzymałem się z przesłaniem weksla - mniemając że W.my Pan zgłosisz się - lecz nie otrzymawszy żadnego pisma - postanowiłem dzisiaj przesłać weksel na Talarów 37. 28 gr. czyli Rub sr. 40. jak rachunek załączony pokazuje.

Przy tej tak nadarzonej sposobności miło mi wyrazić Stoma prawdziwy uszanowania i Szczerym sjetkim mam zaszczyt zostawać

Wielmożnego Pana i Dobrodzieja

Wiernego Sługę Osoby

Cyprea

Kraków dn 4. Stycznia 1864. r.

~~598~~
13

Montpellier, 28 Lutego. 1864 r.

Nie dałbym się uprzedzić łaskawej odezwie Twojej kochany Józefie żebym pierwej mógł mieć wiadomość o miejscu Twojego pobytu. Wiedziałem tylko że bawisz za granicą; i chociaż bratowa moja, w liście pisanym we Wrześniu, do Genuy, który otrzymałem już w Montpellier, donosiła mnie że byłeś w tej porze we Włoszech, niedaleko Genuy, nie mając wszakże pewnego adresu, nie mogłem się z Tobą skomunikować. – Najczulej dziękujemy za tyle pożądaną dla nas pamięć Twoją, jakrównież za nadzieloną o Sobie i o swoich wiadomość. – Nieszczęścia krajowe i smutki, które tyle rodzin naszych dotykają tak bolesnie, mocniej niż kiedykolwiek, dają nam uczuć teraz potrzebę szukania ulgi i pociechy, w serdecznem wylaniu uczuć, ażebyśmy w nich, w tem życiodawczem źródle cnót i poświęceń pokrzepić mogli zwątlone siły na dłuższą walkę z przeciwnościami, na które nas skazała Opatrzność. –

Przy końcu Marca minionego roku, wyjechaliśmy z domu na Grodno i Królewiec prosto do Paryża, z kąd, po trzymiesięcznym tam pobycie udaliśmy się do wód w Schwalbach i Kissingen, a następnie pierwszych dni Września przedsięwzięliśmy odbyć małą podróż przez Szwajcaryę, do Medyolanu, Genuy, Marsylii, aż nareszcie w początku Października, osadziliśmy się w Montpellier, wybierając to miejsce na dłuższy pobyt, z powodu łagodnego klimatu, i mniej kosztownego utrzymania się. – Tutaj już dowiedziałem się że majątek mój cały zasekwestrowany, ruchomości wszelkie sprzedane z publicznej licytacyi, słudzy zaś moi wszyscy, domowniczy i officyaliści, bez najmniejszego wyjątku, usunięci, lub uwięzieni. – Dotąd nie objawiono mnie tego officyalnie, chociaż na podawaną z tąd już prośbę do Murawiewa, o prolongatę paszportu, odpowiedź odmowną otrzymałem drogą officyalną, bo przez pośrednictwo generalnego rossyjskiego

Konsulatu w Paryżu – Tak więc pomimo to że wyjechałem z kraju mając paszport legalny – bez objawienia mnie wcześniej zostałem obwiniony zaocznie osądzono nieobecnego – i wykonano wyrok grabieży. – Odwoływanie się do prawa sprawiedliwości – jaka kolwiek bądź, protestacja, skarga lub też prośba, nic tam nie pomogą gdzie rządzi marcjalne prawo – Napisałem moje do Grodzieńs: Cywil: Gubernatora Skwarcowa, i do Wojennego Naczelnika powiatu Brzeżańskiego: Ellisa, w których zapytywałem o co mnie obwiniono – prosząc o kategoryczne wykazanie winy – ażebym mógł przedać stosowne objaśnienia, – żadnej nie otrzymałem odpowiedzi – Postanowiłem więc nie czynić dalszych reklamacyi, a w obawie ażeby się nie ujrzeć zbyt prędko à bout de mes ressources, zacząłem się starać o otrzymanie jakiej posady. – Dzięki powszechnemu współczuciu, które we całej Francyi, dla sprawy i niedoli naszej, coraz to większych dochodzi rozmiarów, za pośrednictwem proboszcza X. Martin, bardzo zacnego i światłego człowieka, znalazłem natychmiast protekcyę u wielce szanowanego tu Prefekta, i od 1ego Grudnia dostałem miejsce dans l'administration des Chemins Vicinaux, au bureau de l'Agent Voyer en Chef du Département; – pensyi pobieram 100 franków na miesiąc; szczupły to bardzo zasiłek, zwłaszcza w miarę potrzeb (prawda) najumiarkowańszych, 3ch osób – winszuj sobie jednak i ciesz się że mi to jakże wiele spadło. – Z pracą tą, dość jestem obeznany, rachunkowość i korrespondencya – przy tém nie zabiera mnie więcej nad 5 godzin pracy dziennie. – Dość o tém pierwszego kochany Józefie, pisz o tém, i dlatego głośno mówić o dzisiejszem położeniu moim niechcę, że za przyjęcie obowiązku w obcym rządzie, prawo rossyjskie karze sekwestrem i konfiskatą funduszu. –

Zima tegoroczna na południu, zawiodła nasze oczekiwania – nie licznych tu dotąd ciągle prawie powietrze wilgotne, i chłodne – mrozy dochodziły do 10 stopni, śniegu trzy razy padał – ostatni przez 3 dni bez przerwy, znacznie był ochłodził powietrze – ale teraz znów się ocieplało –

Z rodaków naszych znamy tu jednego tylko emigranta zamieszkałego w Montp: od 31 roku P: Bilińskiego, który jest na czele Instytutu

wychowania chłopców, rodem z Galicyi, – żonaty z Francuzką – w Listopadzie odwiedzali nas Kaliktowie Brzeszkowie, w przejeździe z Paryża do Nicei, gdzie przepędzają zimę – w Grudniu był u nas Feliks Pustowski, który z żoną od lat kilku mieszka w Toulouse. Byli tu także oboje P. Ursuscy, z którymi widywaliśmy się czasami – Wiem od ś. Bilińskiego, że jest tu jakaś P^ni Żołkiewska z Podola –

Z Litwy coraz rzadsze odbieramy wiadomości; przyjaciele i znajomi którzy dotąd korrespondowali z nami, więzieni, lub tu wywiezieni zostali – Tak więc tułacze na obcej ziemi, próżniś żywota, staramy się zapełnić pracą na kawałek chleba, a nie tracąc nadziei i wiary, powtarzamy słowa wieszcza: „Wiarą w Niebo, Niebo kusim, pozywamy na Sąd wroga – pewni będąc że uprosim – to, co Boskiem jest, u Boga."

Przyjm kochany Józefie serdeczne pozdrowienie od nas trojga, z całej wierzyć, że z uczuciem najszczerszej wdzięczności, powitamy zawsze, każde od Ciebie słowo, jeżeli znów kiedy do nas odezwać się zechcesz.

przywiązany krewny i najżyczliwszy sługa
Walenty.

Zacnemu ś. Wiktorowi Zawiszy, czuję oświadczyć osobnie uszanowanie i ukłony – czy otrzymał rachunki i papiery, które mu niedawno przesłałem?

Walerski Piotr

1864 r.

15

Paszkaw Leroux mięszka nalle Richelieu N. 31

Czy więc może zrobić inney Kolbę taką iak mowiliśmy? — i co za nią żądać będzie? — oraz czy z nieuwzględnieniem że dotychczasowa praca ze jak nowa zawsze więc może szczególniej do tworzenia Fuzyi —

Fuzia ta była z. lata obstalowana, co wtenczas przez Mazurkiewicza — mięszkaiącego St Eglise Vaugirard; tak zawsze adresować tam do niego bez Nr, który podobno? maiąc Fis a którego może nieznaczniał, bez du niemyślidy —

Co zaś do Kurka (: chcieć :) iak wspomniałem źle zupełnie wszystko nage — że Leroux sam powiedział iż gdy nie przesłą o tym razem z grubey niekaźności onej, aby obstalowana — i temsamem drożej! zbyt jetacona, tak przyrzekał —

Przy tym przyszłem się więc mi jeszcze niniey czyn powtórzenie życzenia Pochanienia P. Józefowi szczęśliwej podróży i medlugego ta powrotu?

Szczerze życzliwy Piotr

16 [illegible]

Rautenstrauchowa

Posyłam Pani Dobrodziejowi 12 asekuracyj Sibylli — niemiem powiedzieć przyjemnej, bo pierwszy raz się zdałam w takowanie i niemam pewności czy nie zbyt płytko francuzyzmu trafiłam. Pan mi to władzi swej szczerze powiedzieć zechce.

Datowy liczy w krotce nadeślę — Tu bytność trzy miesiące zajmie, Pan Dobrodziej dla siebie pewna. W nadesłanych artykułach będą ważniejsze, a to wszystko na odbicie gruntowne Nadziejowe.

Proszę mi podziękować że Mnie przed Nami tak zbawienia drogę i przyjemne wyrazy najgłębszego szacunku i poważania mego.

Uniżona Sługa
Rautenstrauchowa

Włocko 12/1 84.

we wsie Morozówka, Rzeszotyńce i Jeusonówka, stanowiły w zeszłym wieku, część Klucza Tyszowieckiego — i z dawien dawna należały do Humieckich. — W roku zaś 1731 Gorzdzki, (Stanisław, Bernard) Wojewoda Podlaski — wówczas jeszcze starosta Brzezinski, żeniwszy się z córką Humieckiego Wojewody Podolskiego, Katarzyną — wdową po Ogińskim, podstolim Litewskim, wianem po żonie Klucz Tyszowiecki, a z nim wsie wspomnione odziedziczył. — Z żony tej miał Gorzdzki dwóch synów, którzy przeżyli — i oba zeszli bezpotomnie. — Po śmierci pierwszej żony Humieckiej, ożenił się Gorzdzki powtórnie, z Matuszewską — i z tej miał córkę, która primo voto była za Stawnym Wojewodzicem Jamnem Sanguszką, a po rozwodzie z nim wyszła za Ks. de Nassau — dobra zaś Tyszowieckie, nieodzisiano dalekim sposobem, nieodwołalnie już więcej do Humieckich

a stały się własnością księżnej de Nassau — a po jej
śmierci bezpotomnej, przeszły do jej wyżej wzmiankowanej
Ebomon, primo voto Antiochinowej, a secundo v. Cetner
wej, do dziś żyjącej w Galicyi. — Obecnie dobra te są
własnością Antiochinów — Jeszcze należy zwrócić
uwagę, że wojewoda Gorzki pozostawił w rodzinie
zmarł w r 1771 — niemógł więc około 1790 r. dopeł
niać żadnych sprzedaży; — i wiadomy był skąpiec i
dusigrosz — a na podatku widać mają tego przykła
wywał — więcej więc należy wiary za słowami — i o
tem śladu żadnego niema —

„Natalka ta, mająca wnetki powić wygrzmocona
zdaje się leży oparta na dokumentach — wspomnione więc
przejście majątku około r 1790 — musi widocznie sprzedaży
ale zastawu, bo dziedziczna (?) „

573/18

Dawowy Panie!

Upraszam W Pana o obiecane list do Berlina bo Pan Leon na dis podobno przyjechać będzie swoji w mowności po niedzieli u dać list na miejsce swego przebywania

Zostaje z głębokim szacunkiem

Sługa

C Dec

Berlin
dnia 11 Lutego
1864.

19 Sty

Stachi Tadeusz

Jaśnie Wielmożny Panie!

Przed kilką dniami ukazał się na świat pierwszy tom książki mojej – za najświętszy i najmilszy obowiązek poczytuję sobie, pierwszy onej egzemplarz przesłać JWPanu, racz go przyjąć tak łaskawie, jak łaskawie nie odmawiałeś rad i światłych uwag swoich jeszcze w dzieciństwie moim. To też śmiało i z dumą dziś wyznać mogę że pierwszym moim przewodnikiem na drodze literackiego mego żywota nie kto inny tylko Wy Panie byli Dostojny Panie –

Wiele to zmian zaszło Szanowny Panie od chwili ostatniego naszego widzenia się, wiele gromów w biedne nasze domowe strzechy uderzyło – my wszyscy tej tułaczy, a dwóch na obcej ziemi bez przytułku, bez pomocy, rudy i opieki – gdyby którego z nich los do Was Szanowny Panie zbliżył, nie odmawiajcie i w tego, wiem niejednokrotnie dla rodziców okazywali

17

Ja jako najstarszy nic dla nich uczynić niemogę
a boli mnie strasznie kazda ich skarga i niepowodzenie
Co dowiem lepiej może wiedzie mi się niż innym
znalazłem się w gościnnym Lwowie, gdzie w swoim
i życzliwym kółku radziny sobie jako tako — a za
miesiąc może bóg da, że tam będę mógł donieść
o prawdziwem szczęściu mojem — już bowiem jestem
po przyrzeczeniu z osobą pełną zalet i przymiotów
a dla mnie najdroższą w świecie dzisiaj — jest to
p. Malwina Poletyłło, krewna Ulurdego Poletyłły i P.P.
Szydłowskich mieszkających w Drezdnie podobno. Gdy-
byście mogli Dostojny Panie, tym jej krewnym wtrącić
życzliwe słówko o mnie, byłoby to najwyższą łaską
jakąbyście mogli uczynić, obcemu bez rodziny i bez
swoich na cudzej ziemi mieszkającemu — a już pewn
Wasze prawdziwe stanowisko miałoby to wpływ ogrom
nie odmawiający mi tego. —
Posyłam przy niniejszym piśmie Szanownemu Panu
100 biletów prenumeracyjnych na Dzieje Jezusa mojej książki

możeby Pan znalazł możność rozdania ich między
licznem gronem ziomków naszych w Dreźnie osiadłych
ale dobroczynne na jakie potrzeby dochody z prenumeraty
przeznaczyłem upoważniając do tego – drugą połowę
do mnie należy – otóż gdyby który z moich braci
był w potrzebie i udał się do Łaskawego Pana – raczy
Szanowny Panie jaki się uda grosz zebrać z tego źródła
dla nich oddać – w czasach krytycznych w jakich obecnie
żyjemy – jak można trzeba sobie radzić.
P. Aleksander Daroński wyjechał na powrót do Rossyi
przed wyjazdem pokazywał mi list Pański, w którym
wyczytałem prośbę o przysłanie owej nadtej Victorii.
Dwa jej egzemplarze posiada Lwów – w bibliotece Ossolińskich i u p. Włodz. Dzieduszyckiego. Jeśli ten ostatni
którego obecnie niema we Lwowie nie odmówi jej
Panu, raz tylko rozbierać a w ciągu 2-ch tygodni
całkiem podpisany egzemplarz przysłać Mu mogę
będzie to kosztować kilkadziesiąt florenów – zawsze więc
niewątpliwie mniej niż nabycie na własność od Anty-
kwarjuszów

który raz że jej niemasz – a gdyby i dostać mogli to zawsz
bajońskie summy zapłacić sobie każą. –
Co się dzieje z rodziną Szanownego Pana, od chwili wyjaz
z kraju żadnej wiadomości o Państwu niemiałem – Pan
nawet czy jest razem z Panem niewiem – co porabia nasz
zacny Franio, którego w ostatnich czasach tak pokochał
a panna Tunia – pewno dorosła panną już być ma
Straszna, straszna czas ten leci.
Jeszcze raz najgorętszą prośbę zanoszę do Szanownego
Pana we wszystkich interesach które Jego serca poleca
mam Zaszczyt wyrazić Wyrazy niezmiennej Czci
i Szacunku z jakimi dla całego Jch Domu pozostaję

Krewnym i Sługą
Tadeusz Stamm

d. 22 Marca 1864 r. Lwów.

Jak na ów Rachmański Wstydzień puszczonemi chyba
po wodzie pisankami porodzić Was z nadchodzącemi Ś
tami mogę – a tyleby życzyć sobie można, tylko że po
naszej brudnej Polityce niewiem czy do późnej Wiosny
Sobiesnji dolecą – chyć wiec za chutkie przyjście

Stare nr 1 inf. Stanisław Ks. Jadwiga Józefa
Hr. Stamm Rachmański, obywatel Galicyi stanu

4 874

Szanowny i Drogi

Obywatelu,

L. M. nowiciem, a nie chcę w obecnej chwili zamęczać ciebie po trochu rzuceniem pięknego, udałoby mi się zmknąć tu dotąd.—

Przyślijcie na Boga trochę na dalszą podróż pieniędzy, gdyż stąd wyemigrędzy dalej wyruszyć muszę na Drezno choćby do krewnych.—

Ani słowa dość, bis dat.—

Do posłuszeństwa

Berl. 7. 8. 64.—

Adres. an
Herrn Lüdert
wohlgeboren
Berlin
Neue Hochstraße No 11

Lap
22

Santiago 1er Mai 1864

Mon Cher Krach:

— — J'ai reçu toutes tes lettres de Buenos Ayres et si j'avais prévu que tu serais resté chez Monsieur Derotte. Je t'aurais écrit sans faute ; mais tu m'avais dit que tu partirais aussitôt arrivé à Buenos Ayres. Je suppose que tu es déjà à Paris ou Genève et je t'écris celle-ci pour te demander d'écrire aussitôt à Monsieur Yrigoyen, car je crois que Legrillee et Borde ont renvoyé la lettre. Je n'ai pas pu découvrir si mon oncle avait payé ou non le billet — Rappelle-toi qu'il y aura à ajouter des frais et je te prie de mettre tout le blâme sur le dos de cette maison cochonne.

J'ai envoyé à Gand toutes les lettres que j'ai reçu pour toi, sous l'adresse Henri Romocki — Tu pourras donc les reclamer. Il y en a deux de ta belle Antoninas.

Je suis occupé maintenant d'écrire un memoire sur les cours courantes du Chili — et le besoin d'une législation nouvelle — Je n'ai pas des livres assez pour étudier bien la question et je te prie de m'acheter quelques uns et de les envoyer à Mr Rodella (Francisco Fernandez Rodella) Consul du Chili, 26 Rue Laval, (même adresse Paris.) ou à Monsieur Juan de la Cruz Gandarillas (même adresse) pour qu'ils me l'envoient aussitôt. Je ne presenterai pas le mémoire avant le 1er Octobre de sorte que tu as le temps. Le prix est de 2500 francs, et je tiens beaucoup à le gagner.

Don Victor maître de la maison et mesdames Dolores et Ines parlent de toi tous les jours. Monsieur Guevara aussi et me prient de t'écrire et de te rappeller à ton souvenir.

Je n'ai pas encore trouvé de l'emploi. Le Congrès

288
23

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Mój chociaż był ambicja p. Krakowiecki
wielkiej wagi — listy do Jenerała B. mają
bezwątpienia być tylko aby można Dobrodzieja od p. Ż.
dla pewności. — Jenerał B. będzie nie
zdrowie — bo kto by nie dziś zgrzewał się
tutaj, lecz w miejscu — októrem osobiście
Pana Dobrodzieja mieć będę przyjemność pana
powiadomić. — Szkoda że p. Ża: wchodzi
w jakie kolwiek stosunki —

Mego — przyjaciela
Pana Dobrodzieja

Victor de Laveaux

P. S. Adres tu niniejszego
posłańca mam tylko —

Wa

dnia 8/3. 63.

~~407~~
24

Jena 21/5 64 r

Mikucki

Szanowny Panie!

Drugi raz podczas mego pobytu w Drezdenie
czuję dowody jego prawie ojcowskiej dla mnie
opieki, zniosłem jeszcze raz trudności co mnie
interesują, mając nadzieję iż i nadal
nie zechce mnie z mojej wypuścić —
Stosownie do rady wielkich podziwiałem i
mam nadzieję iż żadnych trudności bankier
w wypłacie mi stawi —

Przyjm Panie wyrazy nieustannej
z jakimi dla Pana zawsze pozostaję

C. Mikucki

160
25

JH

Powróciwszy w tych dniach z ojcem moim z Paryża, zastałam laskowy bileciik pański i w nim markę Amerykańską; dziękuję panu za to, że o mnie raczył pamiętać, radabym mogła osobiście powitać, i nasyłam mu wyrazy uszanowania.

Jadwiga H

Blazewitz 10 Czerwca 1864

18ten

~~348~~ 26

Łaskawy Panie,

Obóz i kwatera się kończy, a chociaż wiem że o mnie nie zapomnicie, radbym wiedział, czy jesteście chętni sami zrobić odliczenie, lub czy ja nowego adresu oczekujecie. Co tydzień regularnie posyłam. Ostatni mój list dziś odebrali. List z 18 i z 24 bież. nie zaszedł uniewczony. Czy tylko dwa? bo to się różnie zdarza. Obecnie na kilka tygodni jestem nad granicą, jak data wskazuje. Cóż mi z wierzb krakany Pan powabia, którego nadzwyczajna czynność nicem podziwiać nie przestaje, a jeszcze bardziej dzieła, który zdawało mi się nazwać. Moje obrazki zanim Kulawe, chociaż wody drzeć były postawiły. – Czy pismo Wasze długo jeszcze pozostanie dwudziałowem? Mnie się widzi, że jest podrożało w cenie, i niemieckie dziennik nam się tradzą, a o ile wiem, głównie dla tego że Pan do niego należysz. – Bigby nie odradzają, że pobyt w Poznaniu nieodpowiedni by zostać Łaskawy Panie. Oto wolno nie chciano Cię, widać, mieć. Prawię obecnie nad historyą pomnańskich sejmów poczęwszy od r. 1807. Możeby raz po raz coś interesowniejszego posłać Wam? Co dziecko? U nas nie wyrosły się dotąd dzieci. Buchta umysłowego ani dorosłego nie widać, wredukowany on do Kociewskich rozmiarów. Wzmiankowano Hasło z № 35 w rubryce ostatnia porada z uwzględnieniem jednego obywatela polskiego, za namową do podpalania, i Pszony do nocy z polityką Dres. Muszę przestać. Jest to jaknajspokojniej sprawa prywatna, nic a nic nie mająca do czynienia z polityką. Obóz po prostu dwóch naszych gnieżdżą się ze sobą... i stąd przewaga dziwactwa. Szkoda że nie chcą nic przysłać się w tym względzie na korespondencji i że milczy nie uchylają stąd wniosku, że sprawa ta lepiej żeby była milczeniem zbyta.

Przyjm Łaskawy Panie jaknajserdeczniejsze uszanowanie od swego sługi

Kujawski

Kujawski pod Skarszewem przez Wrocław. d. 28/8

284
27

31 Bloomsbury sq
ce 2 oct. 1866

Monsieur

Je vous remercie de la peine que vous vous êtes donnée de passer ici et d'y laisser la lettre et le catalogue que Mr. Levy a bien voulu me transmettre.

Comme vous aurez appris au Musée j'ai cessé de remplir les

ces fonctions de Directeur de
ce grand Établissement, et j'ignore
tout à fait étranger. Je ne pourrai
vous dire s'il y a encore quelque
chance de vente de la collection dont
vous parlez. J'ai l'honneur d'être
Monsieur
Votre très obéissant
serviteur

Warszawa D. 16 marca 1862.

28
57

Żałuję mocno dotychczas że Kochanego Pana Józefa niemogłem pożegnać, jak tego sobie życzyłem koniecznie; cóż robić, okoliczności przyspieszyły wyjazd, a ja przeto niemogłem dokonać swych życzeń, gdyż przybyłem do domu Pańskiego — Pani powiedziała żeś Pan rano wyjechał, a ja wyglądałem jeh musztarda po obiedzie. — Szkoda nam Pana wielka, żeśmy się już przyzwyczaili do osobistości, pocieszamy się tem że rozstanie nasze nie będzie nadługo. —

Nadchodzi dzień Śtego Józefa, a zatem chciej Pan przyjąć, życzenia najszczerszego zdrowia, bo go Panu potrzeba bardzo, a następnie spełnienia wszystkich życzeń i marzeń a jeżeli są wspólne wszystkim, to już je wiem naprzód. — To mogę jeszcze Ś. Józefowi donieść że nam tutaj dobrze po tutejszemu.

prawdziwie życzliwy

Adolf Bo

P.S. Przepraszam że ten list kopyrs jak do wszystkich Redakcyi. —

(pm)

St. 65?

444/29

Votre lettre datée le 5 mai, je l'ai reçue le 2 (14) Mai, je m'empresse de vous répondre le plustôt possible vous disant n'avoir pas reçu la première. Je ne vous parlerai pas de mon étonnement en lisant votre lettre et de la peine qu'elle m'a causé car je croyais trouver en Vous l'homme qui apprecie et connait mes soins pour les affaires de notre famille; mais dès-lors vous avez rendu justice à ma loyauté maintenant on veut bien réclamer une certaine somme qu'on croit que j'aurai declaré, on a pris relir ma lettre qui contient les détails de cette affaire et qu'on veuille bien se rappeler que plus tard j'ai payé les dettes que j'ignorais au commencement de notre correspondance, et que Vous avez eu à dire lors de votre première excur-

sion - je crois que vous devez
être informé combien nos fortunes
sont dépossionées privées de tout
revenus et pour bien longtems -
Si je recommencais le compte avec
ma bonne fille le chiffre dirait que
le patrimoine des miens dépasse
de beaucoup la part qui m'est
revenue, et compter pour quelque
chose le temps perdu et les peines
endurées - Vous savez les soins
dont j'entourrais Tix, n'étant
pas le seul son élève, et il faut
que je vous dise, que ce n'est
pas Tix seule mais nos Filles
et moi nous sommes presque
démuées de moyens d'existence
tant nos fortunes ont souffert
et j'ai une nièce en Sibérie qui
manque du nécessaire - La seule fortune
que nous pouvons léguer à nos
enfants c'est une éducation solide

heureuse pour Fix d'avoir su
enrichir son enfant d'un domaine
inaltérable, seul domaine qui
peut lui assurer ainsi qu'à
ses parents une existence hon-
nête —
La manière dont cette affaire
a été comprise et discréditée
aux yeux des personnes les plus
respectables par un parti hostile
m'est présente, je n'ignore pas
que le mauvais vouloir peut
la remettre aux jours et me
poursuivre, mais tout en la confiant
à la justice Divine qui tant de
fois m'a sauvé je saurais y
répondre sans compromettre
ma conscience et mon honneur
Votre tout dévoué —

3 (15) Mai —

Si je succombe les larmes de mes
enfants tomberont sur vous

31 4099

Rautenstrauchowa

r 1862 d. 5 Stycznia

Litwa

Wczoraj wieczorem Radziła Litwy – otoczona tysiącami miłosierdzia
patrzyłam przez okno na gwiazdy – o górze chmury jesienne i smutek
wiatru błądzący przelatywał pod niebem mroźnym gwiazdy, –
gdy – jakby głos z dalekiego świata doszedł do mnie list Pana –
z przeróżnym wzruszeniem odczytałam jego wyrazy. – Któż
pocieszy pustkę w duszy nie pozwoli i nie pozwoli Pana radować i –
Bogdaby nie pozwolił cudownemu jak dzwięk w jego
powołaniu a smutkiem słowie –

Dziwą chwilę kontemplowałam się czy mam pozwolić sam Wilhelmie
z sercem gości. – Wahałam się nadzwyczaj bardzo pozwolenia
i wszystko było daremnie gdyż chciałam Pana, – Ale pobiegłam myślą
w chwile przeszłości gdym pisywała Mamie, a Dusia wiernej
Dziewce czytała: A jeszcze chwilę, chwilę wróć, dziwadła i t d –
przypomniałam sobie z jak wielkiem wzruszeniem wyczekiwano nadzwyczajnie
i sympatyi dla nadchodzącego biegłyśmy do szyi Gerdzi Valeby
kotem – spóźniałam się zwykle pisząc Panu, a od Elizki
znałam bardzo wyczekiwałam tych miłych cudnie bardziej
i – nie pojmowałam tej chęci pozwolenia Jemu listów Gorzych wszystkich
złamanych i podziałam bardziej szli wścibienia –

Wahałam pozbywa moje wahanie, – wiedzy wszystkie wszelkie
Pana sercu gdy, ale wiele dodałyśmy na to – aby moje uczucie nadto
bogdo przyniosło Panu dni bolesnych, pisz chwilę.

Tutaj, – ciemno i smutno – pustka dokoła, wokoło,
Jedynie słuchy mam wciąż – i – słuchamy – tylko bolesne
Pomnienia konania – Wiele by można o tem pisać – ale... ale...
Pana pewnie mam pozycznej pisarzyny wszechwładzy bliskiej wszelkiej

Kyrowska Kobieta bez mi jezuita w pisaniu — Tymoszenko — Duchy
stad — Kosciol, Kaczyk — i wdanej zamotanej formy — i w sid
arbanego serca stalem sie moc, odwagi i wytrwalosci —
Skiedy po raz pierwszy owiadza mi Mistrzu pogadzy wiadam
lat siedmnastu — z tym Gorzem, towarzyszem pierwszej wiadam,
co razem stroiliscie sie w pokoju zmiennej — Kwiaty wyglatalam
na wdowy i na lisnych pomadkach salonu Kwiecie stary
pojmowalam lesnisam stary — Wtedy — stara — nudam
towarzyszam — wtedy zmian stol pachnych — wiadam Kiprem
chwile szczescia — na myslej zamotany — na ksiezyku — i wiosny
pomyslam sie z pokoi Jezu — aby w cichym i metrowym
pordoju — wkrotkim Kiedy kosc pachnych wiosen — w wieku
pogrzebu i pomyslen — pomyslen — chcialy Kobiety — chcialy wiosny
serca — byla zamotana — byla cicho. Czyscie towarzyszy
Jezu — im odkazowali — pomachali mi ryzy — odzywaly
od nauki Stadam z pordoju — do Kiam ins wyjsc Kopsam sie Kdy
wszystkim tam, nieregularny byc Kwiatem — W ciemnosci
stolu szeptalam cicho slowo: — jak mam byc? czytam
myslec czy bardzo sie jak Kiedy i pokoi pachnial? — W ty
samym czasie czytalam Hamleta i jak Kredyzowali
Kobiecie szeptalam cicho: byc czy nie byc? — W salonach
Gwar mieral — wchodzili stuchali Kwiatem na Kiedy Kpuby
Na Kobiecie pachnial wcalowali stowami Kwiecie, dendrobi
i nieznajomym obmawiali Kiedy Kobiety — a w pokoju
Jezu Kiedy zy stanowa, Kiedy walam odjazd
— myslec, pusty czy — pozarnal byc, coraz dalej — coraz czuj,
na ostry cicho, Kim Kdzie Kwiatem, chcialy zamotalam

chwilę ludzie kamieniami pokrzywdzonemu rzucali - Dalej,
dalej, dalej. - Z pustelni tej Pyłs i Koran. - -
Listu miał tej treści, dla czego te myśli wyjaśnia
Pan? - Chrześcij - od niemającej nie obchodzi.
Ale - po innej myśli Pana Boga, Ewangelii, Świętej
po innej świętego braterstwa Pana ludzi - nie tworzy
choć niemam [illegible] - Pan [illegible], jakoby nie
ma przyjaciół [illegible] i po ziemi wędrować
i po ziemi wędrować do brata [illegible] - ale
Panu - brata?

Jeżeli mędrkiem i potrzebuję [illegible] nie jestem
rozum to tego dla innej sympatyi [illegible]
dla niemającej mi wzgledu - ale ramy i [illegible]
w literaturze Jego [illegible]

Żegnam Pana z całym [illegible] tej
[illegible] i [illegible] na [illegible]
[illegible] Litwie z [illegible] i
i wspólnemu [illegible] wspomina Jego imię. -

Niech Pan [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] Pana [illegible]

Ja Pana

Jeleny Ellenowa Litwinka

Jeżeliby Pan miał otrzymać odpowiedź o rzeczy i mojej nie
inaczej adres mój [illegible]: [illegible]

à Grodno

295
33

Drezno
d. 30 Września 1865

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Już parę razy chciałem osobiście złożyć Wielmożnemu Panu moje uszanowanie i ilekroć raz byłem u P. Kantelauer Dembowskiego nigdy niemam szczęścia zastać Pana w domu, dzisiaj chciałbym moje meble zabrać z Blasewitz, uprzedzam więc Pana Dobrodzieja o przesłanie mi klucza od drzwi wchodowych i kuchni. Przepraszam mocno za najmniejsze Pana takiemi drobnostkami i dziękuję uprzejmie za pozwolenie mi mieszkania. Kantelaer Dembowski kazał mi opisadzić Panu jego pozdrowienia i zalecał bardzo się widzieć się niemiłe.

z głębokim poważaniem
Pana
K. Kunda

2

66

34

z Mikołajewa

Szanowny Łaskawy Panie – Odpowiedź moja jest tak opóźniona że pewnie niełatwo Pan zechcesz uwierzyć, iż przez cały ten przeciąg czasu nie mogłem znaleść swobodnej chwili do trochę obszerniejszego listu i pogadania w sprawie libretta – A jednak rzeczywiście tak było – Oprócz zwykłego zajęcia urządziłem w ostatnich czterych tygodniach 3 wielkie Koncerta – na jednym z nich wystawiłem Pana hasa – znając nasze stosunki i siły, pojmiesz szanowny Panie, ile to dało trudu i zachodu – przytem przez dwa tygodni miałem gościa z Moskwy Lauba, który głównie o mnie się opierał i mię mało czasu absorbował – wyrobiwszy się z wszystkiego, zaraz do Mikołajewa pospieszyłem – i zastałem tutaj samo smutek – nasza droga pani Mielżyńska

ciągle

chora i mocno cierpiąca - leży prawie bez-
władna, bo każde najlżejsze poruszenie sprawia
jéj tak silne bole, że przy całéj jéj cierpli-
wości anielskiéj i wytrwałości jęku i krzyku
powstrzymać nie może - Od wczoraj jest
trochę lepiéj - ale to tylko dobre względne -
przedwczoraj był Swiderski - otrzymuje zowsze
jak miejscowy doktor że cierpienie jest czysto
nerwowe - dlatego tak bolesne i uparte - główne
cierpienie w krzyżu - obawiam się czy nie w
kości pacierzowéj - oni absolutnie twierdzą, że nie -
Pani Mielżyńska zawsze tak trudna w wy-
datkach gdzie idzie tylko o jéj osobę - decydu-
je się wreszcie na ogólne prośby otaczających i matki
swojéj, żeby sprowadzić Frerichsa - on teraz
rzadko daléj chce wyjeżdżać - jednakowo mamy
nadzieję, że nie odmówi pani Mielżyńskiéj, któ-
réj zawsze szczególną okazywał życzliwość
i wielkie poważanie. - Wczoraj odbyliśmy obchód

przeprowadzenia zwłok ś. Seweryna z Kościoła do Kaplicy na cmentarzu – Byłto moment podwójnie smutny dla pani, ile że nie mogłam ceremonii tej być obecną. – Jednem słowem coraz smutniej w Miłosławiu – i chyba nadzieją trzeba żyć, że Bóg przecież pozwoli jeszcze podźwignąć się tej najzacniejszej istocie —— za podjętą pracę co do libretta serdecznie dziękuję – wystałem przez Semmenalda rozmaite nasze libretta – ale te za ostateczny przykład służyć nie mogą – najarcyzmiejsi i najpraktyczniejsi są Francuzi – chciej się Pan postarać o kilka sztuk francuzkich – Scribe, Barbier i Carré, Halevy i Meilhac jak Panu szanownemu wiadomo, ostatniemi czasy najwięcej mieli powodzenia – Co do ogólnego tła, na którem nasza praca ma się zejść" – z cenzurą będą nieporozumienia – a jeden moment wcale nie do przeprowadzenia – Wojsko polskie na scenie pod żadnym warunkiem figurować nie może – a nawet pojedyńczy rycerz z wyprawy wracający – myślę,

że wspomnienie wyprawy wiedeńskiéj w ogóle nie
będzie poleceniem cenzurze libretta - ale to mo-
żna przerobić na inną wyprawę na bisurmanów -
Badałem terrain i na dobréj zasadzie mówię - żeby
Panu dać miarę, cytuję świeże fakta à propos Du
cha wojewody Grojsmana - rzecz dzieje się u wod
galicyjskich - młody człowiek - kochanek - ubrany
był, jakto dzisiaj w Galicyj się dzieje - w polski
strój - Kazano zmienić na zwyczajną czamarkę,
występujące wojsko austryackie, które wcale nie
jest w śmiesznéj pozycyi, bo poprostu robi wy-
prawę na głośnego bandytę karpackiego - Kazał
namiestnik przeuniformować - i jest teraz nie
to nie owo, bo w jakiemś ciemnem ubraniu
z lamówkami czerwonemi - Co do nawesła-
nych łaskawie próbek, śpiewka furfanta - Baj
buzy wyborna - recytatiw jako taki, za długo
jestto opowiadanie - któreby można przerobić,
balladę - piosnka Basi Tadua i chór dobry.
tylko nie godziłbym się na pomysł zaczęcia
2go aktu - dyrektor informujący muzykę - na
pierw musiałaby być muzyka zbyt rapsodyczna

14
36

Naymilszy Nayukochansy moy Synie

Dnia 23 Grudnia 1866 Roku.

Ch.: 66.

Tylkie mego szczęscia tylkie moy ulgy
wmoy tak mordowey niedoli ukr. stobie
custe dwoi listow nie dostawiam ukr. od
lewam. tue listy. custe. owy wiem. swe
listy swe zdrowie. co jest. bardzo zdrowy
nowcze. nie mi tu mi moym tak ciemnym.
siedzeniem bez ciebie. nud moc tuckie
tylkie pomnoze. oboie ciemnickiey niewy-
gody. sama zidzie. bez radzey istu oji
kazden pulcie nie dostawiam. pomkaię ty.
a musze sama wszystko dobrze te pocznie
nie ciebie widzie tojszcze mam dobycia
pomywiącze ji alie tuckie Nie dazie ciycie
ciek moje dzieci ey i tuckie upuszczenie
to jidzie. by mnie zmierzi jisz ulgie pomy-
ślenie. bo jisz co mie tam wdomu jisz
nie niemam. oj tu tu radowca wszystko.
wylicznie tu wszystkey. pomy dodu radzie.
oj. dziś znow Kazali dac powiat. tu ten
niegodny powiew. bodzie kazdy stoczu.
nie dato panie luby Kamunik. podat rzod
dato pow powdzieno li polie. co te niegodne.

podali Kuzyi Wiele Pre Kuzowali
lev u ojcu by pomiev. od wsy Kich zeus
dwowow odkiewaje ucht to pop daje
to wich niejely nieby to. nicht Kuzyi
muszy nieschu. czy ojcu ucimnei
lieby zivoty. pucu lev niemuniacy
obwoy pisuciam do modlestu otym.
intiveei dni znow pisu. niemam.
nieby ney od pomieldi nieh. nieciam list
odnieje. pred mieh Kuzow. to do dni dnia
niemam. nieboeiebei muy zuy miloy
dyzu. cuem to pisu. tylei muy ubeji nieh
i tobo do znuwiu. bo ty nieden zjestam zu
im. ujeiem. zo ubeje. nieboi zi dzeje muy
mu ji zo zijuiu muy byt. tenei oje dzie
dano no poe gnu muy i meiu muy ufadek
iest i h dadoiu - po Kuzuje die niemeli
oty je zo na pochu. o Pr nieh to iuiuy
Day mi do ue Kuc teje dzeje li uu je
momeu tu uiboi pony gnu zuu o zo hiu
do uje je tak z bo boi teje dzeu. uto bo-
na Kuy i pu ue pozdam by uto bo ueu -

wszystkim Kawalerom Orderu Orła Białego. W nagrodzeniu tego
boju byli tacy co tylko ciebie mogą
widzieć. Inni byli tym wiernej pozo-
stawali. Niby mnie dali pieniędzy i mnie wiel-
kie ale ja nie mam nic tylko honor
prawo. Byle tylko jest dostatecznie konsol.
z tych tu co nie chcą to wy tu tu tu
powiedzieć pomyślcie nie dyrektorowi
Ziemi pewnej pogardy. niemam w nic
powiedzenia bo nie godny Ktoś nie-
wiedzi gwoli to postrzeba. niemam tak nie
godny Ktoś pow. nie tylko i A po
Hodowało. i te boim nie nagle pieniędzy do
bito nie wiem abym. Ktoś. Holub.
nie pan to widzę. Dawne nie kiest
dla dwoje. to jest niemam nie. tylko
Hodowanie dwa Ku. Wy Ko. to stawia
pomiędzy tu mi na cudzie Kami aby o dla
nas od dwoje. bo nie pisze go. nim dawa li
nagle pisz. dla nogi mi jak nie dza nazwo
wie wielki nie wiem pieniędzy. pomyślcie nie
Ja mam dlaczego interes. po datum jest nie
pozbyć. do pogrzeba. mi one go z pieniędzy

Sytuacyi swojej. Pisze do mnie
wiele nie mogąc wiele jestem bardzo
tym wcale wiadomy wyjechał ostatecznie
ale tylko tak wcześnie i spokojnie do
mnie. jest ślicznie i duszno. uważ
twoje. w tym. ale jeszcze jednak tak tylko
jedna uwaga która wcześnie. wiele
pomocy i spokojnie tak że jeszcze.
Dziwię się wcześnie o to swoją swoją
sytuację. ale wcześnie duszno i uwa-
chowaniom kobiety dzień z nich
słuchy. Kuzden dzień przypadnie przy-
ciągnie wtedy wcześnie swoją. Kto-
mu domem i wychowanie mężczyzny
codzienny spokojny. nasze życie bez
dawnej dziecko do wielu dzieci.
wychowanie. Do tutaj do codzienności
a nie wychowanie jest to mężczyzna
życie. natura wcześnie swoją
jeszcze jednej ale tak przyjemny.
opisy dyscyplina mężczyzna wcześnie

uxas tuas. Kuda gospodyxii bo niesu
stuogi mui sunu dobri ferono bybyt
tuas nie pomiryt to tuia biedna matka
sunu dobri. stanosi i proszu cieszka niemy-
go dla. okno przii mnie zmiarita. muy dwogi
syna. ciK. ciprosyne tuego bosu. ciby bug-
ci dat pane. ciKa ciby m bytu szczesliwa.
mo jaby stanosi sprawiu natonie spokoju
twego przywiecznia syna muy zwy
milny btogosław ciebie Prosiwsze
wszystkim. Day ci bore tylie szczęścia dla
Matki twa edumnie powsi bogaci
zumi. muy Dwogi Bytumnie eidodobru
tas wszego zytonich. bardo biedny
z biedzieth pomozieme. bamietumnie
dwadzi. pozyzim. pizysiet list. tuoy
domnie ongo czytat i plakat tak ci
btogosławiet. za przywio. zaxci prze
dziwczynskiedomatki. syn jego
jezus ust. probozeczan kobo zytni
ucu siostra Ludwisia pozyzim.

a do dziewcy niechcą dożdżki przyjść ich k
zostać proboszczem inaczej przejść
przy stać ojcu nie dobrze bardzo płakać.
bieda teraz na nie ich idzie za dziecko
być nędzny odstręczać. od przywiązanie
dzieci zjeść ze - krzesło tam tył ko nazwy
wszy przejść k. my kapłany szyje.
ich wasnych stoczach wszystkich zbie
dzieci to nie do pomieszczać. stopi pasli
w gaje. a my widać. o kto za potrzeba
i przy ladowanie od tych nieg dzy ach
pow. my ich i widome tylko stoi li
na nich katolicy ich dnia po to dowali
przy nich tylko bóg płacili na nich po
da Alli dniwali tych czy kiedy k stanie
dać chce gan nie dy pki ich bieda tylko
teraz Datum na zgrzyt. jaren nich przy
stanom do tak bieda ze potem za to ty
lko ani widać bo przy nas nie stanie
obywatele nich nowych kapłani nie bo
i z nas tylko stoty dni dać tyle wody.

ni po da bex na ptac ty. vide x tyl ko. je
vosz z cato chato co je sz de mxibei
dne. pod tovyou je tejde xi kvoue comeum.
to co dxia pozyd ni j wydo je bex vide ney
na ptac ty. co xiemum bid nu. jimu nuw
kuy pii a ni mu thi a o thanbu ei a ni
o po mi nac bo pux xuu cu k. m lkus tui
mi xus klum thi thanbuty. bo jo nii
bili bum. Po jo tu k. bi po do bato
u jo e mxi vosnyshi ni jo po de. tejdne
tu k. do bue bi dni ja vosu. moi to pozex
li tosi bo jo. pra w chi mui xida jo mi po.
mue ru muy hi sue bo dnie. pozd to bo muy
dvo ji dy su. to muy z xuji i na klixeum ei
na lato jo stu mi sue thu thi. pa muy
tuy ty m oj dnoy m bo dnim i pa muy
tuy ty m. Ktuvny. tu k i to ami li a dvoue
i xem thi i o pu bili tue bid nu mu thi
pozd to bo. muy thay dvo muy ty l ko bei
vili bid nu w muy se thim i to p xie
z xem thuxu. dzvota. tu do bey ja vosz.
po bi t mxi sue mi wo tumi thvoey
tuy dy tu. abym. dac thuvatk Abdei-

a ja ci ji ei ni ja bex vide ney na ptac ty. co xiemum bid nu. jimu nuw kuy pii a ni mu thi a o thanbu ei a ni o po mi nac bo pux xuu cu k. m lkus tui mi xus klum thi thanbuty. bo jo nii bili bum. Po jo tu k. bi po do bato u jo e mxi vosnyshi ni jo po de. tejdne tu k. do bue bi dni ja vosu. moi to pozex li tosi bo jo. pra w chi mui xida jo mi po. mue ru muy hi sue bo dnie. pozd to bo muy dvo ji dy su. to muy z xuji i na klixeum ei na lato jo stu mi sue thu thi. pa muy tuy ty m oj dnoy m bo dnim i pa muy tuy ty m. Ktuvny. tu k i to ami li a dvoue i xem thi i o pu bili tue bid nu mu thi pozd to bo. muy thay dvo muy ty l ko bei vili bid nu w muy se thim i to p xie z xem thuxu. dzvota. tu do bey ja vosz. po bi t mxi sue mi wo tumi thvoey tuy dy tu. abym. dac thuvatk Abdei-

360
40

Zacny, mnie bardzo łaskawy
Rodaku Dobrodzieju!

Siedzę w górach karpackich i odzywam Lessinga i Goethego. O tych autorach mógłbym wygłosować bardzo sumienne i może nie zupełnie bez użyteczne sprawozdanie dla czytającej Polaki; głównej krytyka i obszerny, rozległy pogląd na rzeczy dzieje, zdaje mi się przynajmniej, jest bardzo a bardzo potrzebny.

Lecz, przystępuję do tego, co mi idzie. Idzie mi o gawa-

W-m J. T. Kraszewskim w Dreźnie.

tej chleba. Czy nie możnaby
w Dreźnie zaprowadzić nau-
Mogę nauczać po niemiec-
i popolsku przedmiotów wcho-
dzących w zakład humanitar-
nego wykształcenia.

Czy Pan Rodak nie
mógłbyś mi podać pomocnej
ręki, gdyż już obeznany z
ludźmi i okolicznościami w
Dreźnie.

Wyglądam łaskawej,
o ile być może dokładnej,
spiesznej odpowiedzi.

Proszę przyjąć wyraz ze-
telnego poważania i serdecznej
życzliwości

Gustaw Zimowski

Zubrawe, powiat
Bolighrod, Galicya. 6/2 66.

357
41

2

66

Za przysłanie mi Książki bardzo dziękuję. Umiłowane Nam listy moich rodziców w której rodzinie ma — i obie mi jako pamiątki chowam, obie Was obecnych.

Adres Brata Pawła — na liście z Lozanny jakiejś mi nie ma — Szwajcarii — ale gdzie tam i tu przemieniony — Zagranicą rel ewangelickiej — nie potrzebuje być niegościnnym — tamtą na zaś kazał — „Pierwszej Wyspie Bajońskiej Zapadł Kryształ — i prosto do Pana Brata Pawła. na adresowany — list być powinien —

Z prawdziwym głębokim szacunkiem

Wasz K. Marcin

Lutego 7. 66.

~~275~~
42

Sanisdziałek d. 26 Marca
1806

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nieuczę Jam przyjął do jantem
zajęty, upraszam więc o turkam
przysłanie mi groszyki o które
upraszałem wczoraj. Potrzeba mi
jest 100 talarów, które obowiązuję
się najregularniej co pierwszego
po 10 talarów wypłacać, janieważ
zaś w przyszłym miesiącu wejdę
do obiecanej mi Djecezi nadeszłe
pieniądze, za przyjęciem takowych
będę starał się o złożenie zaraz
50 talarów wypłacić. Przyjaznam
mocno się wszystkiem się Pana
Dobrodzieja, ale Jam Pan znieckoł
dzisiaj takiej Janitijem chorobą w
domu, i Wie Pan Dobrodziej ile
ona kontuje.

trzymałem się dotąd pro memo mojej
krzyżej prozy: niewiadomo z
kraju zawitkow jak mogłem
aby tylko niezgorszenia, bez
dzisiaj tonduo się obejść: dla
tego przepraszam jeszcze raz
wyrażam nadzieję nie Pan Dobrodziej
nie zerwiąż za złe mojej śmiałości
i zaufaniu z jakim do Pana
się udałem: zaczyt przychylnie
się do mojej prośby.

Pozostaję z wielkim
poważaniem.

Sługa

Kilinski

43 345

Warszawa 14. Lipca 1886 r.

5

do pani

Nakoniec dzisiaj skończyłem
mój egzamin i mogę przecież
przebywszy istny Czyściec przygo-
dań, i dwa tygodnie strasznego
kroisu, odetchnąć - i pisać do Pani.
Wyznaję że tylko nadzwyczajnym
sposobem udało mi się przejść tak
ciężką próbę. Niebo zostało poru-
szone modłitwami różnych osób
łaskawych dla mnie - i dziadków
nad kosiedatem. Inaczej byłbym nie
zdał, bo wcale nie zdążyłem przy-
gotować się jak się należało. Zostaje
mi jeszcze na po-wakacyje egzamin
z rachunku i rozprawa łacińska
dwie rzeczy dość trudne do wykonania.
W pierwszym momencie jednak
obłęt mnie błogi spokój że się już
wyrobiłem tej najwyższej części
egzaminu. Dzień cały spędziłem
[illegible]ollement - ale teraz robi mi się
trochę przykro. I przykrzy zaśpiewne

będzie jak mi stanie przed
oczami przyszłość - która przez
to samo że jest zagadkowa jest
już przykra. Postanawiam jednak
konsekwentnie przez jakiś tydzień
żyć samą teraźniejszością i nie
przypuszczać do głowy żadnych
kłopotliwych myśli. Przepraszam
Panią wreszcie że przez półtora
kartki piszę o sobie samym - ale
jest to rzecz która w tym momencie
bardzo się zajmuje i która się
pieszy. — Ciągle się zbieram
pisać do Pani - nie wiedzieć jednak
jak i gdzie pisać - bo myślałem
że villa Beata dawno pod topo-
rem egzystuje zajęta - dawałem pokój-
a przez parę tygodni do Pani
Zofiji nie podobna mi było
zajrzeć - bo zapewnie ze strachem
na pierwszy rzut zerwałem podczas
roboty. Dziś dowiedziałem się

nakoniec u P. Zapji adresu Pani. -
My sami ciągle niepewni się
o Hasia Hagena - nie wiemy
nawet w którym pułku służy
i czy nie jest w kampanji. - Że
też te wypadki nie skłaniają Pana
do powrotu w nasze strony. Cóż
będzie jak się zacznę być pod Drezdnem?
Pomimo mojej teoryi nie-tęsknienia -
nie mogłem nigdy tego wprowadzić
w praktykę i nigdzie ani dwa
poczułem jak mi tu brak Państwa
teraz będzie że, wśród radości że przecie
skończyły się moje ciężka praca, nie tęsknię
za chatami Hadenekiami które dzisiaj
się skończyły. Zupełnie mi przykro
że się dziś z Wacem nie zobaczę - bo
już odjechał. Sam pojadę wyjeżdżam
do Szczecina - Nie długo po liście
w którym Pani pytałem o Mamę
Mama sama powróciła - zostawiwszy
Jadwisię przy Ciotce Łozyńskiej
w Gmunden gdzie P. Łozyński dla zdro-
wia się znajduje. Mama i Tomuś
jadą do Miedrzwicy z Tomasiem gdzie
i ja mniej więcej za 10 dni przyjadę.
Tomuś ma kończyć trzy egzamin
po wakacyjach. Gdyby Anna ciągle

jest na wsi. –

Całuję rączki Pani a Kochanie serdecznie ściskam. Bądź do niego pisz rzadziej.

Stanisz

45 285

w Chełmnie 5-go grudnia 1866.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Mając sobie za grzech, zabierać drogi czas naszym wielbionym autorom, staram się będę w krótkości przedstawić rzecz o którą mi chodzi. ——

Matka moja pozostawszy wdową z siedmiorgiem małoletnich dzieci w smutnem nader położeniu materyalnem, oddała mnie na wychowanie szlachetnym pod każdym względem osobom. — W ostatnim roku uchomerytam mą edukacyą i zostałam odtąd wskazaną sama o sobie radzić. ——

Podczas prawie półwiecznej pracy i zachodów,

przemyśliwałam w chwilach wolnych od pracy,
na jaki sposób uwiecznić pamięć mych pobrodzin,
lecz na prożno żadna myśl z mózgownicy mi się nie
nasunęła! Teraz papiery gdy Wszechmocny
pozwolił mi po ciężkiej pracy spoczywać i tyle
pozostaje mi czasu po czytaniu ciekawych Pamiętników,
przyszło mi na myśl, iż Pan Dobrodziej stałby
mi się mógł pomocnym w uskutecznieniu mego
tak wielkiego życzenia. ——
Ośmieliłam się przeto zapytać, czyby Pan nie
zechciał opracować powieści lub dramata
z materyału którymbym podostarczyła i poświęci
tej pracy cieniom z martwych mych pobrodzieiów?
Bohatera powieści ma być mój dziadek jeden
z ostatnich Starostów ziemi Piaseczyńskiej. ——
Możeby mi było bez interesu dla Pana Dobrodzieja
gdybym co około mego bohatera, zaznajomiła
z znajważniejszemi znakomitościami

kanzelbrüderni z końca wieku zeszłego i początku teraźniejszego; spowodem ich upadku materyałów do stosunków mieszczańskich teraźniejszych, tudzież niezrozumienia polskiej szlachty. ———

Mocno upraszam, Pana Dobrodzieja, o łaskawą odpowiedź a chciałby też tylko: tak lub nie pod napisem: pani P. na rzecz pana Józefa Chmielewskiego w Chełmnie/Culm an der Weichsel/. ———

Jeżeli raczycie pomyślną odpowiedź, nadeślę w krótce materyał poprzednio wzmiankowany i podpiszę się, jeżeli Pan Dobrodziej pozwoli nie wyjawiając mego nazwiska.

Bg Pan Dobrodziej mi zaręczy inwiesz, czy łaskawie zasięgnął wiadomości od p. J. Chmielewskiego

Z głębokim szacunkiem

Pana Dobrodzieja

uniżona sługa

P.

47 85

PRÉFECTURE
DE
L'HÉRAULT

CABINET
du Préfet.

Montpellier, le 18 oct. 1866,

Monsieur le Ministre,

J'ai l'honneur de vous retourner la lettre que vous m'avez transmise pour qu'elle fût remise à Mr Kraszewski. Quand elle m'est parvenue Mr Kraszewski avait déjà quitté Montpellier depuis 10 à 15 jours, pour se rendre à Paris. Si j'avais connu son adresse à Paris, cette ville je lui aurais adressé votre lettre directement mais comme je ne savais

447
Y8

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Wydalenie z Pana może i na zawsze z kraju, odjęło nam możność częstego komunikowania się z sobą, i zasięgania nie raz Jego rady na polu piśmiennictwa i nauki, mianowicie dzisiaj kiedy przy tak wielkiem zajęciu i przy dążnościach do jej zupełnego skłonienia, więcej niż kiedy potrzeba Jego rady czuć się daje. U nas człowiek pracujący na polu piśmienniczem nie ma dzisiaj środka do wypowiedzenia myśli i wiadomości swoich, wszystko pod tym względem jest zniszczone i zburzone na Litwie, a każden z nas jeśli ma coś do powiedzenia publicznie musi się tułać i z wielką oględnością szukać pomocy po zagranicami własnego kraju. Owoż i ja obecnie znalazłem się w podobnem położeniu; - dwadzieście lat blisko badań moich nad prastarą przeszłością ziemi własnej, nie mogłem ogłosić inaczej jak za pomocą prassy Berlińskiej, z którą komunikowa-

nie się i korrekta tak mnie trudno przychodziły, przy obecnem utrud-
nieniu komunikacyi naszej z zagranicą, że Niemiec drukujący mo-
ją książkę po polsku wydał ją z licznemi pomyłkami, i gdybym ni
tem wydaniem choć z daleka nie czuwał w wielu miejscach niepod-
na byłoby zrozumieć o co rzecz chodzi. Dzisiaj jakotako z druku
wyszłej książeczki egzemplarz ośmielam się przesłać Jasnie Wielmo-
żnemu Panu jako wysokiemu znawcy naszej przeszłości. Czynię to
nie tylko w celu przeświadczenia Pana o głębokim szacunku, jaki
zawsze przechowuję tak dla osoby, jak dla nauki dla talentu jo-
go, lecz jeszcze łączę moją prozbę o zwrócenie uwagi na to stu-
dium moje archeologiczne; bystry umysł Pana i obszerne Jego
wiadomości, a nadewszystko znana prawość sądów Jego, niech
mi nadal przyświecają w badaniach moich. Wiem i wiem aż
nadto że to com zebrał w tę małą książeczkę jest niedoskonałe
i niedostatecznem w obec dzisiejszego wymagania nauki, ale
przedmiot jest trudny, trzeba się było błąkać po ciemnościach odle-
głej przeszłości bez faktów, bez najmniejszych danych, rozjaśniać
tę odległą przeszłość, to życie tajemnicze praprzodków naszego ludu

którego ślady zaledwo w drobnych, dzisiaj do poznania już nie podobnych cząstkach wygrzebywać przyszło z wnętrzności matki ziemi. W tak trudnem zadaniu nic mnie nie przychodziło na pomoc prócz sił własnych w które, gdy mnie trudne do rozwiązania przedstawiały się warunki nie raz wątpić zaczynałem. W dalszym ciągu mojej pracy mając już dzisiaj pod ręką pomocnicze wydania archeologów na zachodzie, którzy świeżo się z tą nauką obeznali, może będę szczęśliwszym i coś dokładniejszego na przyszłość wynaleźć potrafię; tym czasem wracając do mojego wydania, proszę Jaśnie Wielmożnego Pana jakoczłowieka wysoce kompetentnego w tym przedmiocie, ażebyś w niem sprostował pomyłki i mnie życzliwie wskazał na tem polu dalszą drogę, za co wdzięcznością najszczerszą Panu zawsze odpłacę.

Przy tej okoliczności proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i wysokiego poważenia, z jakiemi mam honor pisać się

Jaśnie Wielmożnego Pana

Uniżonym Sługą

Stężnica 1. dnia
1868 roku
z Łobzowska

750 f.

W odpowiedzi na zapytanie Szanownego Pana polecono mi zaproponować Panu zaprenumerowanie Semaine religieuse a w miejsce Mody Lekie Journal de Bruxelles, jeżeli Szanowny Pan uważa tego potrzebę.

Wiadło powinna ewentualnie część z nabycia coś zapłacić musi, trzebaby jej od czasu do czasu dawać coś na wyżywienie, bo tylko sposobem ochroni się przed robakami.

13/3 68

Z Uszanowaniem

[illegible]

57 87

Kluczy

5.

Dostojny, Łaskawy Panie,

Najpewniéy byłby zapóźno w rzeczy do Dyg na przyjazd, równiéż a Dobie mój zjazdu do Krasnopola a nikt by nie chciał gotby bez wielkiey wygody tak prędko odjechać.

O Samostrzelskiey kamienicy pisano i nie raz i tam przy tak sprawa pomyślnie stanęła przy stronie przeciwnéy - przeciwnie się korrespondencya Miasta - a tym tak daleko jak najgrzeczniéy która w rzeczy gadomitego prawa ktory by ją dał nowe przeciwnie. Teraz całą chęć prosić.

P. Wróblewski prosił mię abym gotowość nabycia na pięć dziesięć dawniejsze i na nowy prawa o Sejmie 4 letnie. Mogę Dziękować - mogę o Krakowie. Pierwszy tom spisany jest, drugiego rzeczy prawa skończone wszystko tak być może. Jedno z drugim jest razem najmniéy 130 do 140 arkuszy. Zyskuje to Wróblewski chyć na stopnie wszystko zapewne do stanu dzisiejszego — Czyniąc Dobrodziey pewne słowo Łaskawe wpisać albo Korrigatora albo rzecz w Lasy - a uwolnić stawu na pięć p. Wróblewskim, kiedy pomoc zaszczyty zmienia.

Dobrodziey prosiłby Panowy i do 20 lutego prawy p. Ostrogskiego. Nowy wszystkie Czasowe pretensje Q. i tym razy Dzieło cały poprawić. Tłumaczenie opatrzone na stanie i komentarzami Greka i Rzymu o wzmocnie Rzymskiey wielkiego wpływu na miejscach i czasy. Może Gotowa jeden wspólnemu obejść do tey pracy. Wzgl tam z tey strony jestem i pracę gdy może tym

Teraz pewnie moje Zapewnienie Chciał abym na Wiosnę Listy Lelewela i ofiarował za nie Dwa Rodzaje Dwadzieścia i 1100 Kleszczy w Krzyżach - nabytem dość do Dzieła pomnożenia z XVIII w Rzym o stolicy nowszéy 1738-85 r.

Wraz dziś uniżonemu Uszanowaniu Łaskawego

P.

Zaczyna od X. Jabłonowskiego którego Jema z Szlachtą w Lemiństwie
Andrzejowym – to drugo wersya

Xiąz Wojewoda Co sobotę Lemiał się – Turkul przy Jim Chor
Kaf' Tatarskim tych Lejen wszyst dwie Lekarst się Defenga i prze Rozdiny
rozmaitych Kapel grały nam' patrzał. Xiąz wstyga wszytka prze
Gonory i za nic sobie Wszy Pomni – ostatnyeni – "Chcemy jutro
Sami Wsia" i gdy wszytko na Lekcy."

"Dzień dobry".

Lem Hat – Pey zgrały wszyst Niekontent i mieli przestrogony.
Dworzanie mówił że prusowie kato Jesteyów z których się Jemska Xiąz
Myśl Hat i jak gdzy kto upadł. "Jam dosyć jeden – "Drzwi otwiera, a
Sprawdzi" – Skto się wstał dobry. Potym Xiąz Wojewoda z pora
Dał Prezentowanie – "Wsia Panna do mnie przemówita". Wszyscy – a
Jo Stopniowicz pey rady wyprzed.

Z tych Turkułów był jeden pazem przy boku Króla Augusta III
który z Nim Król przed Niemczech wyjechał gościnnie Boga Sprawiedliwa. Mieszy
adeje Deserving i Jego mość J. K. Mci o niepodległości tam. Wojsk na Dworze
Kopenhaskim zgodnie i Król o wszystkim Stopniu Dworów na świecie stow.

Skoda że Jestem Mieszał atoszyły plan wszystkiego Zaczęcia
Ksia na prusackie – chociaż jeszcze pozyczony wszyscy go że Jemcy Dzien
Szli wesoło nabożnie się skaiecta i tam tych Karty i Zarty – Xiąz opiekał się
Ciągłym nabożeniem wrócił Stanisław się na Nabożeństwie wiejskie. Jeden
się i Turkuł na Spowiedzi. Mieszał trzymał sobie "Zdij" w Kuty i Jeden
Zapytuje dlacze ale nie Ruchał w Kolanie jeden tylko Jemcy Stanisław
Wyjechał. Turkuł wiadomości towarzyszy dziwa nabożeństwa w rozpoczęciu
Wesoły gawędy Cmentarzu i Kobietami, Dzwon wnie Stanisław i wpłynął
Xiąz Ksia. — Wszystko jednak pisał na potrzeby Kochanemu Ojcowi Ojczyzna wszystkie

BAPU

397
57

Zacnemu i tyle zasłużonemu Rodownikowi naszemu na niwie piśmiennictwa, oświaty, krzewienia i podtrzymywania ducha narodowego, mieszkańcy wszystkich klass powiatu Śremskiego głęboki szacunek i braterskie pozdrowienie zasyłają.

Śrem. dn. 27go Maja 1867.

63
55

60

Deutsch-Oesterreichischer Telegraphen-Verein.

Monat Mai 186 7

Posen von Gnesen

№	Klasse.	Zahl der Tax-Worte.	Zeit. Datum.	Stunde.	Minute.	Tageszeit.	Dienstliche Zusätze ꝛc.
116	P. 17 T. 17 W.		12	6	14	N.	via: Bezahlte Antwort ad №: von Verzögert durch:

der Aufgabe (die Aufgabe-Zeit ist die der Central-Stelle desjenigen Staates, in welchem das Telegramm aufgegeben wurde).
der Aufnahme in (erste preußische Aufnahme-Station).
der Ankunft in (Endzeit, Berliner Zeit).
Aufgenommen (von Gnesen durch Lipa Thurn) 43
per Telegraph befördert an durch

An den Herrn Krassewski in Posen
im Lazar abzugeben.

Sind Sie Herr Posen wäre die in dem Kreise
in seine Landsleute.
Wir drücken in Worten die Anerkennung Ihres grossen
Mutes für die gelungene Leistung, auch das
gelungen ist zu haben, auch für geschehenen etwa,
was noch die geschieht, Ingrat sagt.
Erhalten Sie sich in Ihrem Vaterland und Ihr
erhalte die lange zur Zierde unseres Volkes.

Gnesen den 13 Mai 1867

Friedzielski. Wierzbicki.
Kugler. Jezewski. Dobrowolski
Waltowski. Ballenstedt, Dr. Stanowski

Es bedeutet: Anh. Anhäufung. St. Störung. Pr. auf preußischen Linien. Ausl. auf ausländischen Linien.
Wird eine Verstümmelung der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.
Etwaigen Reclamationen ist diese Ausfertigung im Original beizufügen. Desgleichen ist dieselbe bei Aufgabe bezahlter Rückantworten vorzuzeigen.

Lit. B. a.
No. 4.
Posen.

56 H5

H

Herrn J. J. Kraszewski in Dresden

Leipzig, 28 Mai 1848

Im Auftrage des Herrn J. K. Zupanski in Posen sende ich Ihnen für dessen Rechnung anbei

Eintausend und fünfzig Thaler.

Bitte mir nach Empfang eine Quittung gefälligst zukommen zu lassen

Ganz ergebenst

Hallberger.

Paryż dnia 10 Lipca 1867r.

74
57

Broma Artystyczna Patrjotycznej Fantazji.

Szanowny Panie.

Odpowiedź na listy moje dane do przeczytania przeszłemu Szanownemu Panu, w których przedstawiona idea Pomnika odbudowania Polski, przyniosła mi konsolację nad moje spodziewanie. Trafne porównania mojej idei z gmachem będącem wynikiem zdrowego poglądu wyrwało potrzebę rozwinięcia tej idei i wyjaśnienia, przy czem wykażą się przymioty pomnożenia mojego ideału.

Obecnie z powszechnem przekonaniu mienią się wielkie nadzwyczajności bez podstaw, – w przeciwieństwie które dla nas nie są pojęte oraz w różnego rodzaju fantazje rozbierające się i t. p. Postęp stawia bystrzejszym poglądem odpiera wielkie niedorzeczności wczasie-rzeczy się z przesądów jego światło omijnęło. Wychodząc z dzieł tamtej zasady, bronię mojej idei jako ideału prawdziwie Artystycznej Patrjotycznej fantazji – jako tamtej treści; czyli surowego materjału. – ff – Idea czyli treść kardas będąca z natury oryginalną bez formy i nie znaną nikomu musi mieć nadaną odpowiednią formę, w której to dopiero daje się postrzegać właściwie jej przeznaczenie. Porta każdy podobnego rodzaju ideał prawdziwej fantazji, musiący ustawicznie czerpać z historji narodu, rozwija się do wielkości; i o ile jest oczarujący pomysł mniej więcej wykształcony o tyle tamtej jest pojęciem i z większej przykładki konsolacji; w przeciwieństwie nie tylko że nie może być pojętem ale nawet staje się sprzecznem wobec zdrowego poglądu. Dla tej to przyczyny rozwinięcie tej treści opieram na faktach historycznych oraz na pewnikach filozoficznych powyciągnionych przez mnie światła naszego stulecia. – Samo badanie tej myśli wyrobiło mi stanowisko z którego zupełnie się mogę trafniej rozpoznać stan dzisiejszy ducha narodu Polskiego, a porównywując tę myśl moją z tą dzisiejszością, przekonamy się czy ten mój ideał jest możliwością wynikłem z historji narodowego, i o ile mu zniżkie z przystosowaniu. Porta aby dojść do tych pewników, musimy rozwinąć dwa zapytania to jest: Czy będzie Polska, jaka będzie, i kiedy będzie. – ff – Jesteśmy przekonani że naród o tem wszystkiem nie dobrze, że to od dawna żyje ze narodzie, ale jakie się od wieku dorosłe? – Obie dowiedziemy się tego od prawdziwych patrjotów którzy umieli i umieją kochać swój kraj (naród) i ciepłe na niego; im to, na wód porównanie tych treści wynikłe uwagi, folieści i tajemnice powstrzymują. Za ich nie ponowa, przy umiejętnej kombinacji dochodzimy do rezultatów prawdo-podobnych.

Rozbierzmy pierwsze pytanie czy będzie Polska?

Czy Polska jest narzuconem narodem z wybitną cechą charakteru o tyle że miała lub ma spełnić swe wielkie powołanie jako misję narodową na drodze postępu Cywilizacji? – tego nikt nie zaprzeczy a przynajmniej przyznać że Polska była narodem i w tem poszanowanej. – Porta, jeżeli Polska była narodem, dorasta do potęgi i zakwitła umiejętnością w dawnem czasie, czego dowodem że wydała wielu znakomitych mężów, wiele książek a piśmiennictwo i oręż – a powinna każdy naród jak nas historja przekonywa o ile w zakwitnie dawnej wydobyć się w umiejętności o tyle po upadku skazany na bierność w wielki wypoczynku – tak się stało z Grecją i Rzymem. Z tego widzimy dowiedzieć się każdy naród samodzielny który swoim narostem wybitnie cechuje epokę swoją wypełnioną, ma tylko kwitnie a później bywa w ubytku utraca samodzielność i chyli się do upadku. Porównywamy tedy dokładnie, że jeżeli Polska kwitła, była wielką bo wydała wielu ludzi znakomitych itp. to dochodzimy do rezultatów że nie powinniśmy się tudzież wątpić. – Lecz biorąc za stanowisko tego, że każdy naród wielki aby się dać przez samodzielnego i silnego jednością do spełnienia swej misji narodowej, musiał się charakter jego przeważnie wcześniej wyrobić i stać w jeden cel wytkniętej dążności. Tak charakter zwróconych się i zjednoczył przy odrodzeniu w Grecji w Rzymie a obecnie we Francji. – Badając bliżej zwracanie się charakterów, przekonywamy się że w Polsce tego jeszcze nie było, że w Polsce dwie jeszcze panowały arystokracja a demokracja, panowały Panna a Mieszczaństwo wielką widzimy różnicę. Bez tego zjednoczenia się i złania się w jedność, naród nie może mieć tej jedności samodzielności przy której to wytrwanie może przedstawić światu swoje dążności na drodze postępu. Powtórzę, że u każdego z narodów z cechą charakteru mniej uwydatniającą jego samodzielność, rozkwit jego poszczególny sztuki piękne, a w Polsce poszczególnie sztuki jeszcze nie kwitły... W dzisiejszemi czasy dziennikarstwo niemieckie wzmiankowały, że do tej pory się sztuki w Polsce jeszcze nie kwitły, to Polska nie może być zaliczoną do rzędu narodów prawdziwie uzyskanych. Z tego widzimy obecnie być mniej zadowoleni bo mamy cały perspektywę przed sobą, i że to co nazywamy zakwitnie, było tylko wstępem przygotowującym do wielkiej misji narodowej, a to co nazywamy upadkiem, to właściwie jest wojennowaniem czasowem to jest: ustępieniem pierwszeństwa innym narodom na drodze rozwoju postępu jak poprzednio się o tem przekonamy.

Drugie pytanie jaka będzie Polska?

Aby dostrzec ten cel dążności narodu, wyjaśniamy przedmiotowi wydobyć jego cechy charakteru: Arystokratycznego i Demokratycznego a skłonności ich w rozróżnieniu do objawień określonych, wykażą nam rezultat najmniej prawdopodobny. – ff – Charakter Arystokratyczny tak wyjaśnia jeden z myślicieli Angielskich – „Gdy bowiem nas rozkoszy się w umyśle wyobrażenie, że źródło godności „leży zewnątrz nas, wyrabiał się stąd konieczność musi się powiadanie zewnętrznych rozróżnień mniej się cenić niżeli „poznanie siły wewnętrznej, w takim razie godność ducha ludzkiego i wiedzy człowieczej uważana jest za niższą od tych pozornych zalet „wyższości, którymi ludzie słabego ducha zwykli dominować słupiom swej nicości, z tąd pochodzi w nastąpieniu cały przewrotny tok ze „czy że co nie ma wartości bywa cenione wyżej, od tego co jest prawdziwie wielkie. „ – Odwrotnie zaś charakter Demokratyczny upatruje źródło swej własnej godności nie wewnątrz i nie dobrze że godność jego nie może być ani podnoszoną ani ruiną niczem innem jak tylko własnością jego czynności, powtóre że duch demokratyczny uwydatniający się w tem że odróżnia się bezpośrednio treści wewnętrznej jest wyrazem prawdy i niezależności duchem powszechnym o praw naturalnych, nie jest karaniem odbiciem tej całej przyrody natury, który jest wzorem demokratycznym. – ff – Badając silnie przekonywamy się że obecnie z pomiędzy narodowości postępowych dostrzegamy dwa narody z uwydatniającemi cechami swojego charakteru to jest: Francja i Polska, z mającemi się do siebie zupełnie wzorowe stosunku czyli: naród Francuski na drodze rozwoju przemysłu życia publicznego, Polski zaś na drodze rozwoju Cywilizacyjnego i tak odpowiednio celowi rozwoju narodu Francuskiego uległ przewadze i stał się wdzięku Arystokratycznego a narodu Polskiego dążność jest w zjednoczeniu się w duchu Demokratycznego a że tak jest nie inaczej to się zaraz przekonamy. – Badając naród i jego dążności musimy zapatrywać się bezpośrednio na stanowisku właściwego jego charakteru i w oparciu tylko możemy ocenić jego drogę i tamtej dopatrzyć się jego celu dążności.

i tak: jeżeli będziemy sądzić Francyę z warunków tych warstwy jej czynów jak się mają do przyszłości, to nie tylko że wstecz na wstecznej warstwie, ale nawet wydawać się mogą sprzeczne z naszemi pojęciami; przeciwnie zaś, jeżeli będziemy sądzić według wstecznego jej charakteru to jest z zewnętrznej ich warstwie jak one obecnie nam się przedstawiają, według tej cechy oryginalnej najwięcej odpowiedniej charakterowi ruchu, w którym znajdujemy się z ich nieznanej warstwie, w którą dostrzegamy obrazy dzieła które nam od ludzi dziś dzieją. Odwrotnie dzieje się rzecz z Polską, jeżeli nie sprzeczną Polskę zapatrujemy się ze stanowiska jak się zapatrujemy na Francyę bowiem z zewnętrznej warstwy czynów jak one obecnie nam się przedstawiają np: z dziejów odbytego naszego powstania, które pierwszy manifestacyę na się, w obec powziętych militarnych z których swoim zwyczajem każdy spokojnie powinna do codziennego swojego zajęcia? — Bierze swoim manifestacyę z którym na czele ludu z otwartemi piersiami jeszcze z obojczanemi rozdartemi i porównywa się to z postępowaniem Taschudzi i Tapiena w Prusach? — W ostatnim wystąpieniu nasze zbrojne wywołane gwałtami, przytłoczony do regularnych wojsk lub wielkiej ewolucji Francuzkiej, to nam jasnem że nasze czyny muszą się dawać mętą swieżemu a tem samem nie pozwolą powrócić. Przeciwnie zaś, jeżeli zapatrujemy się na sprawę Polską ze stanowiska wstecznego jej charakterowi to jest biorąc wewnętrzną czynność jej warstwę i porównywując je jak się mają do przyszłości wówczas inny obraz nam się przedstawia. — Naród każdy a zwłaszcza naród Polski jest jak wielki mistrz, jak kapłan sztuki, jak wieszcz, dziejów! — zgoła się nabożeństwem, uczuciem i przyjaźnią do na idee za myśl który w boleściach jego pierś zrodziła! bo taka idea nawet po nieświadomość wiedzie go do przyszłego szczęścia!. Naród Polski przodownicy tem przeznaczeniu, w pierwszej manifestacyi wystąpił herbowny i stanął we czoło przeciwko władzy przeciwko najstraszniejszemu despotyzmowi i zapytał się wszystkich ludów cywilizowanych — „Dzie jest sprawiedliwość?" — Naród Polski bohater! tym sposobem dał do zrozumienia wszystkim Narodom, że Polska wstępuje na drogę przyszłego Cywilizacyi! wyprowadził narodom że z roku się wszelkich nadużyć ze swej strony, . że nie tknie broni bliźniego swego! — Chwile nasze w których naród Polski wystąpił z bronią na czele, z otwartą piersią przeciw uzbrojonemu przeciwnikowi, były chwile w których wstrzymały się Cywilizacyi nie tylko całej Europy, ale nawet całego rodu ludzkiego!.. bo były chwile najuroczystszych natchnień narodu Polskiego w których wystąpił bronić nauki i prawd Chrystusa tych, których sami Chrystus nauczał! — Naród Polski nie dobrze że nauka Chrystusa jest sprzeczna ze postępem bo zakwitła cały potęgą swojego rozwoju na co dowód Rzym wiek 15, 16, 17. — Zakwitła sztuka nie tylko w Włoszech ale we wszystkich ludów chrześcijańskich, bez zakwitła tylko tam, jakby dowodem na ludzkość była zdolną pojąć i rozumieć tę naukę nie jest tą nauką który sam Chrystus nauczał to mamy dowód tem że po upadku Rzymu wszystka cała Europa pojęcie miała były pogrążone w najgrubszych ciemnościach i zbrodniach, stąd widocznem jest jak to rzód ludzki pasował się z tą wzniosłą ideą i dopiero po tak długim przeciągu czasu sparzył tę ideę niedojrzałością umysłu i ile umysł był wtenczas rozwinięty, przyjął i nacechował do swoich obyczajów a nawet i widoków. Powtóre że gdyby nauka która zakwitła była nieprzyjaciół tej nauki powodzioną Chrystusowy, to rozumie się samo przez się że z postępem czasu nie dała by się zreformować przez Ludzkość inaczej. — Następnie wystąpienie nasze zbrojne które wywołała ucisk pod naciskiem wzniesiem nie pojętem obrazu narodu Polskiego nad despotyzmu wzięł środków z całą przebiegłością aby w niedojrzałości zwichnąć widoki przyszłości.. nie pojmujemy jednakże tego, że jakichkolwiek będą jego postępowanie przy obecnym stanie rzeczy przychodzi nie na stracie lecz z korzyścią dla narodu całego. Widocznem że z tem wystąpieniem zbrojnem cały naród nie mógł przyjść odrazu bo podług widoków przyszłości to było za wiele wzniosłe, a że to pociągnęło za sobą wielu dzielnych wolności wielu bohaterów to nie dla tego aby wielki naród Polski zwyciężyć ale dla tego że sprawy Polak nie może być objętym wtenczas całem duszą bronią swoich. — N — I stąd się tedy przekonywamy że tylko ludzie prawdziwie postępowi zrozumieją naszą sprawę i potrafią nas ocenić, z tąd ta sympatyja powodzenia dla naszego Polskiego, z tąd to przekonanie to silne pewne opinię ukrytej w narodach które widzą jasno że jedynem środkiem do podtrzymania równowagi Cywilizacyi w Europie a nawet w Świecie, jest odbudowanie Polski. —

To nas upewnia że Polska odrodzeńcza się musi koniecznie być postępową w całem rozwinięciu tego wyrazu. Widocznem jest, że naród Polski ma na celu odbudowanie kościoła Chrystusowego, lecz nie dla tego aby miał stworzyć nową jakąś religię ale dla tego aby zachować prawdy które mają postępować do rozwoju odrodzonej Cywilizacyi; z czego wynika że Polska w swoim rozwoju zakwitnie nowem Prawem i nową Filozofią, — że światło jej rozjaśnieje na całej kuli ziemskiej, i że po pierwszy raz ludzki rozum na tych prawach egzystować które nie są z natury przeznaczone, przy tych więc tylko może dojść do najwyższego szczęścia i zbawienia takiej: jaki Miłosierdzie przeznaczyło rodowi ludzkiemu. — Egzystencja podobna nie może być zawisłą myślą i nie rozumem zachwianą bo oparta na Samej niezmienności praw i prawd danej natury, gdzie duch ludzki o tyle będzie zależnym i ciążył na sobie, o ile z ledda ciężkim na sobie ciałem niebieskiem, aby egzystować mógł (życie) i te cudowne harmonie który Miłosierdzie w nieskończoności postanowiła. —

Otóż widzimy że przy podobnem świetle, przy pojęciu gruntownemu nawet oswobodzimy ducha z przesądów i fanatyzmu. Widzimy że Polska odrodzeńcza się jest w możności zadowolnić wszystkie warstwy społeczeństwa dążące do postępu. — że Polska odrodzeńcza się z roku się nawet zmienia Polityka, ale swój sposób postępowania narzuci Sprawiedliwość! i z tem będzie się zgodzić. — z tąd się także przekonywamy że Polska odrodzeńcza się, chcą uniknąć wszelkich nadużyć, niezi i fanatyzmowi przeciwdziałać że będzie pracować z niesłychaną energią nad zniszczeniem systemu który tak wielką kosztuje nędzę ludzkości. Polska postępowa jak widzimy, daje spokojność połowie całej ludzkości, — bezpieczeństwo byt osobisty, bo swem światłem oswobadza rod ludzki z przesądów i fanatyzmu z czego się wyradza zemsta krwi tłumiąca. —

Jakąż spokojność Polska daje ludzkości o swoim przeznaczeniu? Narody obce języka naszego nie rozumieją, tem samem czuć wzniosłych naszych nie mogą. Narody muszą widzieć nas według warstwy przedstawiającej cały stan rzeczy na zewnątrz w przeciwnym razie nie będą mogły dopatrzyć się celu naszych dążności. Polska te niedostateczności tak dla swego narodu jako i dla ogółu mieć zastępuje czynami wprost dyktującymi nam zmysły to jest: przedstawiając całe dzieje swoje jako też i cel dążności wydawniając to w sztukach pięknych. Poeta nasz dochodzimy do tego że Polska razem z odrodzeniem się swoim zakwitnie Architekturę, Rzeźbę, Malarstwem i t.p. przedstawiając dotychczas światu całe przeszłe swoje dzieje, cel swoich dążności postępie oraz tem Trybunał Sprawiedliwości w którym naród Polski mam z imienia Narodami na postanowieniu to czynić wstrzymywanie!... Naród Polski widząc że treść przeznaczenia tych dzieł sztuki, jak też i formę i cel w porównaniu z dziełami wstrzymywanie!...

Świata —

że tą postępowość w ówczesnej naród sam w swoim dziele będzie się przeglądał bo tam będzie widział swoje swoje w szczęściu wszystkich ludów a tem samem tam się będą koncentrować idee nie tylko narodu Polskiego i całej Słowiańszczyzny ale wszystkich narodów a nawet całej ludzkości!—

58

Teraz pytanie kiedy będzie Polska?

O ile Polska ma większe wrazenki w spełnieniu swej misyi narodowej, o tyle one obrosły się do okoliczności zewnętrznych, i o tyle też słowiańszczyzna wzrost jej należy od tychże samych okoliczności.

Na powierzchni naszego stulecia Francja wstępuje na drogę postępu powszechnego całemu zachodowi, gdy dziedzictwo swoich idei tak silnie oczuwała swój postęp i tak ugruntowała swoje stosunki na zewnątrz że żaden naród nawet z równie potężnych nie mógł z nią walczyć bo nie było dostępu. Naród Francuzki w rozwoju swojego postępu widząc misyę wszystkich ludów, powziął za podstawę specjalizm przeto tym sposobem wyprzedził świata dotychczas cel swoich dążności, czyli dał do zrozumienia czego świat ma się od Francji spodziewać — Wystawa Powszechna obecnie jest uzupełnieniem tego wyprzedzenia które znów powiada, że Francja zadowoliła całą potrzeby swoich dążności — że Francja spożyła wszystkie żywioły zabytków i materjały historyczne jakie świat w dziejach swych posiadał, a zatem Misyja spełnienia wielkiego powołania!... Prawdziwe powinowactwo się narodu Francuzkiego leży w tem, że potężna energja jego w rozwoju przemysłu wyrosła specjalizm który z natury będąc nieograniczonym, zakosztował granic ideałowi i zamknął go w sobie, a dzieje rozbrojone z materjalizmu pomału stłumiły natchnienia wszechświata treść wewnętrzną, a tem samem uciepiała twórczość będąc jednem z najpotężniejszych dźwigni Kościoła odnowy w dziedzictwo rodzaju ludzkiego. —

Wreszcie przekonywamy się że rozwój przemysłu był zadaniem Francji, a rozwój cywilizacji jest zadaniem Polski — bo gdyby dyjezatorii Francji była zarazem i dyjezatorią cywilizacji to na odgłos wezwania Francji Grecja i Rzym musiałaby zmartwychwstać. —

Następnie w obec okoliczności w jakich obecnie Europa się znajduje w obec dziejowych wypadków mijających w obec wyćwiczonych tak wielkich sił zbrojnych, w obec klasztora i bezwzględności tak licznych wrogów... z tem porównywając wyczerpanie sił narodu Polskiego, jego obecne ubóstwo, nacisk straszny, ciągły wpływ rządu na demoralizowanie społeczeństwa i t.p. na tyle przeszkód... widzimy że naród Polski obecnie nie chciałby wszystkich sił nadużywać, chyba w razie zbyt sprzyjającej okoliczności... Pomimo tych strasznych okoliczności obecnych, którym ludy dziś jest tak źle na oczy patrzą, z innej strony widzimy obecny stan Europy nieprzyjaźniejszy!.. w całej Europie ogólne stagnacja opanowała umysły, ogólne wyczekiwanie czegoś... nie wiadomo z kąd? — badacze nie mogą odgadnąć co jest tego przyczyną... zniknął cel do którego ludzkość dążyła od początku świata, co jest tą zapory?. nie wiadomo... a ta zapora jest sprawą Polski! — Badacze nie chcą tędzić dziejów narodu Polskiego z wewnętrznej ich martwości jak się mają do przyszłości a zatem nie jest widzianą tak jak być powinna. Otóż właśnie w tem nie zrozumieniu sprawy Polskiej leży cały sekret umysłowego niedołęstwa dzisiejszej tak zwanej postępowej Europy... Naród Polski wiedział że czy prędzej czy później to podobne stagnacja nastąpić musi Polska obecnie czuwa z baczącym spojrzeniem i cierpliwie wyczekuje opinii ludów przyszłych, jeżeli nad nadużycia będą brały pozwagę i staną się gorącemi na drodze rozwoju cywilizacji, w tem czas dopiero Polska w Imieniu Sprawiedliwości i Wolności wszystkich ludów!.. powstanie jak jeden mąż! w tem czas zagrzmi hurą cała Polska! w tem czas miecz Polski dokona cudów waleczności jeszcze nie znanych w dziejach rodzaju ludzkiego! — a w tem czas dopiero może się sprawdzić przepowiednia Mickiewicza że: „Przyjdzie czas w którym Manki bamią dzieci... będą je straszyły Polakami!...“

Z całego toku rzeczy widzimy że Polska w swojem odrodzeniu nie może być sztuczną, ale musi być naturalną, postępową i spontaniczną — w przeciwnym razie egzystencja Polski byłaby najnieszczęśliwszą zagrożoną nie tylko wewnątrz ale i zewnątrz — Nasze obrazy powstałej Polski, przekonywamy się także że sprzeczności jej ostatni nie jest jeszcze tak złym jak się wydawał, bo Polska owocem na tym niedojrzałości swojego charakteru, musiałaby była ulec przewadze i wpływom charakteru i rozwoju francuzkiego a tem samem naród Polski zatraciłby był cechy najwydatniejsze swojego charakteru, straciłby samoistalność a tem samem byłby jeszcze obszerniej oddalonym od tej świetnej przyszłości którą tobie najzaufańszym przyspieszył. — Z tąd to widzimy te potężne siły ducha te bogactwo treści wewnętrznej, ten rysunek narodu Polskiego który jest tak silnie wydatny i wzmocniony tą tajemnicą przyszłości — Dziś dopiero czujemy konieczną potrzebę wytłomaczenia tych czynników narodu Polskiego, któreby nam wskazały cel dążności oraz zapewniały podstawę w jego zjednoczeniu — „Wielka przyszłości cechą Polski!“ — powiedział Mickiewicz — „ale ciężkie obowiązki do tego ta przyszłość!.. Ha tego też Polska dobrze wychowywałby prawa jej wskazane byłeby który z Narodów chciał te obowiązki przyjąć na siebie —“

Po skończeniu całego stanu rzeczy przekonywamy się także że oprócz sympatji jaką miała i ma Polska ze strony narodu Francuzkiego jest tylko tem współczuciem jakie my mamy dla tych którzy nieszczęśliwie zostali od nas polonyzowani, co dotychczas nie nas przekonywa że naród Polski nigdy nie liczył na pomoc ze strony Francji ale liczył zawsze i liczy na okoliczności sprzyjające które tylko zwłaszcza ze strony Francji wyczekać może. — Znaczenie zamiejscowe sympatji dla Polski ze strony narodu Francuzkiego szczególnie jest głębokiem uczuciem powstałym stąd że Francja ujrzała w narodzie Polskim współczesnego sobie nieprzekonanego, ujrzała tam potężny rysunek którego nie zdołała spożyć i postąpić w swem ogniu. — Ciążenie tego uczucia (dwóch narodów (na Słońce) Francuzkiego i Polskiego w przyszłości ma swoją podstawę dopiero się nawet do całej ludzkości bez przedewszystkiem Polska musi realizować swoje przeciwności i spełnić misyę swojego powołania, w tem czas dopiero może nastąpić wielka misja narodowa, ten ideał wiecznego pokoju pomiędzy narodami, w tem czas ujrzy ciepło prawdziwej cywilizacji w tem czas obumarli olbrzymi cMarx i Rzym będą wskrzeszeni i wezwani na świadectwo! w ten czas wszystkie narody i całe ludzkość po raz pierwszy podniesiona zbroi ujrzy dzień swobody!!—

Obrońca obrony

Obrona Obrony.

— Zadaniem moim było wytłumaczyć aby wykazać co jest, i jak jest, — w tej to pomyślany wszystko to co napisałem nie jest tworzeniem mojej fantazyi, ale są to nowy znane od dawna tak w kraju jako też i w Emigracyi.

— Jeżeli obrona powyższe jasne wydaje się sprawie że odmiennym poglądem to wina byłaby ta że do napisania powyższej obrony brakowało mi odpowiedniego wykształcenia.

— Jeżeli zaś po głębszym zbadaniu idei jasnej zdawałaby się sprawa i nie zrozumiałą to w takim razie pomyślnym jest to że obecny blask wzrostu Francyi jasnym tak silnie powyciemnia sprawy nasze i tak potężnie oddziałuje na wyobraźnie, że najdrobniejsze nawet wzmyślą, często opuścić temu nie mogą, a że tak jest, to mamy dowód tego że wielu autorów prawych patryotów nie mają jasne siły myślenia, uderzeni blaskiem wzrostu Francyi nie mogą się dopatrzyć jednej przyczyny dla swojego kraju, stracili nadzieje, tysiące oddziałuje na umysł i te drogi powzięcie do ojczyzny, życiem musieli poświęcić. —

W ostatku mam zaszczyt wyrazić szanownemu Panu że to sprawozdaniem wytłumaczeniem tego, aby w dowód szacunku patryotycznemu ofiarować to samowzniesionemu Panu wzajemnie się abym na tej drodze do wzpółdziałania takie mogł wyrobić mieć zaufania.

Obrona przyczyn, bodźcy tajemnicą Narodu Polskiego, nie może mieć innego celu jak tylko ten, aby powstała tajemnica w piersi prawych patryotów, do właściwego czasu. —

Z uszanowaniem

napisał
Demokrata.

68.2
59

W tych dniach w korespondencji do Paryża, nadeszła nas wiadomość o śmierci Pani Friderici-Jakowickiej Artystki-śpiewaczki z Warszawy, która przed niedawnym czasem, przed przybyciem trupy Włoskiej do Warszawy, występowała tam z takim powodzeniem w Operze polskiej w Lunatyczce, Cyganinie i Robercie-Diable, o której talencie gazety Warszawskie tak dalekie zawsze wspominają.

Pani Friderici-Jakowicka, jako znakomita fortepianistka zawdzięczała wysokie wykształcenie swe znakomitemu Kompozytorowi i Dyrektorowi Dobrzyńskiemu, jako zaś śpiewaczka jest uczenicą sławnego Artysty Opery polskiej Dobrzyńskiego a styl jej i metoda śpiewu, zdobiła jej imię nie tylko znane powszechnie w Warszawie, w życiu prywatnym, ale nawet bawiąc w roku zeszłym w Paryżu, tam Mistrze jak Auber i Rossini, dalekie oddali pochwały jej talentowi.

Nad Wilkim dniami śpiewaczka ta występowała w Kioncercie w Kwakowie, a teraz udaje się do Paryża, dla zdobycia odpowiedniego engagement, do którego ze scen zagranicznych, gdzie jej w roku zeszłym zapisano jej tam wiele propozycje.

Spodziewamy się, że Artystka ta, w czasie swego tu pobytu, da i nam słyszeć się publicznie.

68.

60 Jan

Leider konnte ich gestern Sängerin und Sängerinnen, die sich in unserem Zirkel hören wollen, nicht alle von den Freunden der Sängerinnen Frl. Jakowicka und Frl. Friedrici-Jakowicka und Frl. Wasserthal, auf ihre Empfehlung von Paris meine Augen in Dresden rühmlichst wird.

Ihr Schüler Dobrzanski, welcher sich sich [illegible] Empfehlung, wünscht sie Dobrski in Gesang unterrichten, [illegible] sie in Paris den Unterricht in Begleitung Aubers und Rossini's genossen. — In Warschau und Krakau hörte sie viel Gutes über Robert und die Somnambule und Wilhelm Tell in Paris nur.

Hoffen wir, daß uns Ostern sich geben wird, die Künstlerin wünschend ihre Empfehlung hier zu hören.

Potworowska (Frankowska?)

Księżna pod Kościanem.
pour Poznań.

Łaskawy Pan Dozwoli mi raz iż mi moja
[illegible] Imienia go — oświadczam się szczerą
prośbą moją —
Sierota wielkiej — pisma — Kochanego Pawła z Radzi
wiłłów Jejmości matki mojej Dziat — w którym
godobno mogł' spis Oficer polskich wiadomem
powszechnem — między temi Oficerami znajdu
się między Sirotami — którego syn — widoku się ukry
pod Kredom — Nowogrodzkiem Rodzicow ubog, za pros
szeniem polskiem — i drugo dowodów jego — Po
wiem się bez to nawiskro mi — mogłem to się
Uniknąć między polskiemi ; Ale teraz czemi
Kon się rodzicom moim Kochanego Pawła — na ostat
ni — wolną wzgledzie — proszę moją — do Kwatier

Z obecnej mojej [illegible] wszystkim czynię wiadomo,
że ja [illegible] i ubóstwo [illegible]
Pana Jezusa [illegible]
i powiadam [illegible]

Missionarz

~~548~~
62

J. Szujski.

69?

Najszanowniejszy Panie!

Serdecznie dziękujemy obaj z Wojtem, jako przyjaciół do codziennej tacyzi Akademickiej, za pocieszającą zachętę słowo. W kraju gdzie niewiele bywa a gorsza od niechęci, opatrzności i obojętności. Stworzenie Akademii było przecież wyrażaniem honoru narodowego przez przychylnego panującego na czasie wiemi naszej; zdawało się, że to wyrażanie znajdzie echo odpowiedź w ofiarności publicznej, w hojności obywatelstwa etc. etc. Tymczasem: piszący się nalegli, książki są druhowały i druhują, tylko Wielmożny Naród jest tym obrazem do którego Piotr darcmnie gada. Prawda, że ten rada niem Akademii, aby zagadał jutro lub pojutrze, który dzisiaj niechce i dla tego cierpliwie znosimy los, polecający się tylko gorzko tym, którzy w pracy tej samej więcej od nas stokroć potrafili rastu.
Program właśnie się drukuje i niebawem go Pan. Panie prześle. Skrupułów tutaj żadnych być niemoże – jest to rzeczą która w pismach Akademii jako objaw udziału w ruchu jej na polu Archeologii i jako punkt wyjścia do pracy honorowej, bo porządkującej to, co mamy, zarejestrować się po-

pieniądze przez wiedeńskie Reichsrat uchwalone a niemsta
to dotąd groszu, aby dać na cokolwiekbądź, bodaj na
dyplomatyczne możnych rodzin, podnoszące chwałę
domu w dodatku. Płakać się chce, patrząc na nagromadzone
ruiny, które w ciągu dziesięciu lat zaledwie jedna
kto ujrzą, spotykając się z coraz nowemi, na które
nawet koleje przyjęli niemcy. Ale cóż? U nas w Ga-
licyi lubią dla poparcia wpływów rodzin dyplomata
z kuponami czerniowieckiej kolei!

Pasharrywszy się przed Panem, drukuję najser-
deczniej za pamięć o S. Józefie, zarzucając przynajmniej
ze Jousowi Drezdeńskiemu życzę i ja wszystkiego dobrego!
O pamięć o nas upraszam jak najmocniej

Z głębokiem uszanowaniem

Przyjaciel Kwestyi przed-
stawił komisyi historycznej. Co do. i przychylnem
mnie mniemam, że droga ekscerptów Jtmyślę
jest wtedy tylko dobrą, jeśli nieprzemija
niestępów objaśniających. Bielowski podał np. wyjątki
z Porfirogenety dosyć dokładnie – z Dytmara mniej
ważnych tych tylko rzadko rzeczą – Dytmar niewdzięczny i to
– w całości.

P. S. Czy nasz tyle historycznych ruin nagromadzonych – czyliby niemożna
w dostać do kom. historycznej?

wych do druku więcej niż budżet 22.000 Złp. uniesie – i pomi-
Jobą jasne 8 miesięcy! Ale nie idzie to i tak jakby i iść po-
winno, gdyby poparcie było wszechstronniejsze, gdyby nieza-
drzty różne uprzedzenia, niechęci, kwasy i kwasiki, sięgają-
ce często tuż pod samą siedzibę Akademickiego Areopagu.
Stósunkowo słabo idzie Archeologia i Historya sztuki a gdyby
p. Józef w Dreźnie dał szturchańca o to p. Józefowi w Krako-
wie możeby szła lepiej. Najwięcej rozrosła się historya, bo ma
stósunkowo najwięcej i najłatwiejsze pole i wydawnictwo
materyału – ale i tutaj ilić by to robić można więcej
gdybyśmy wszędzie mieli zgłaszających się przychylnych.
W końcu – i tutaj niestety przyczyna złego – jakie myślić
o rozwinięciu działalności takiej, jakaby rozwinąć mogła
Akademia polska – jeżeli na wszystkie nauki mamy 22 ty-
siące rocznie, gdy same polonica (historya, literatura,
archeologia, historya sztuki, etnografia i fizyografia)
wymagałyby jasne raz tej samej sumy rocznie na dział-
niejszy popęd i ruch odpowiedni. Można w istocie przyjść
do najsmutniejszych myśli o społeczeństwie, które powoła
rodła historyi polskiej i inne polonica druhować za-

pieniądze przez wiedeński Reichsrat uchwalone a niemałe. To dotąd groszu, aby dać na cokolwiekbądź, bodaj na dyplomataryusze możnych rodzin, podnoszące chwałę domu w dodatku. Płakać się chce, patrząc na nagromadzone sumy, które w ciągu dziesięciu lat całkowite państwo wyda, spotykając się z coraz nowemi, na które nawet kolej przyjść niemoże. Ale cóż? U nas w Galicyi lubią dla poparcia wielkości rodzin dyplomata z kuponami czerniowieckiej Kolei!

Pasharrywszy się przed Panem, drukuję nagrobek na pamięć o ś. Józefie, zarezerwując przynajmniej ze Józefowi Brzeziańskimu życie i ja wszystkiego dobrego!! O pamięć o nas upraszam jak najmocniej

z głębokiem uszanowaniem

Przytomną kwestyą przed-
stawił komisyi historycznej. Co do. i przychylnością
mnie mniemam, że droga ekscerptów
jest wtedy tylko dobrą, jeżli nieopomija
ustępów przyśniających. Bielowski podał np. wyjątki
z Porfirogenety dosyć dokładnie – z Dytmara mniej
wiarogodnie tu tylko wrodzi roina – Dytmar niewdzięczny, i to
– w całości.

P. S. Czy nie masz tyle historycznych rzeczy nagromadzonych – iżbyśmy niemogli
co dostać dla kom. historycznej?

598
64

69.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Przepraszam najmocniej, że przy wielkich pracach Pańskich i korespondencyach przykrości zabierać Mu czas drogi – ale czynię to jedynie aby zdać sprawę ze skutków moich usiłowań, do których za wezwaniem mnie P. Adam Sołtan. Polecił mi zająć się rozpowszechnieniem Pisma Tygodnia, wychodzącego nakładem i pod Redakcyą Pańską. Nadszedł list sprawcie Kiedy wyjeżdżałem do Berlina na zajmpodjąłem się jednakże z miłą chęcią i całą gorliwością tego polecenia zdając tymi moimi negocjowaniu w czasie w tem interesie, sobie zaś pozostawiając Berlin.

Z obu stron nieszczęsne powodzenia za owocem naszych starań – wszakże gdzieśmy się udali odpowiedziano, że już nas kto uprzedził i na dowód pokazywano Prospekt. Dej Boże aby tak było, natenczas Pan Dobrodziej z naszej okolicy wszystkich możebnych

Abonentów mieć powinienci. W Berlinie zapisać u mnie Tydzień P. Anastazy Sypniewski Friedrichs Strasse Numer 115 i zapłacił zaraz 4 Talary, Na mnie przez Kalisz o jednem Numer, na który wtaczanie z powyżej wymienionem Talarom przez assygnacyą powtorne Talarów 8. Życzę Szanownemu Panu Dobrodziejowi i w tem przekonaniu bieżącym jak najlepszego powodzenia, jeżeli nie talentu i nauki, to poświęcenie i ofiarność Polaka bez granic powinno społeczeństwo nasze uwzględnić — ale widzimy niestety jak ciężko do spełniania obowiązków powracamy i jak ciężko do tego garną. Boleść przejmuje patrząc, że skandal zkąd cały prąd wrzania i powrotu obowiązkowego iść powinien, że tam gdzie najwięcej powinno być objawu życia narodowego, mało go jest, nie go prawie niema.

Raz jeszcze przepraszam Szanownego Pana Dobrodzieja za ujmę drugiego Mu czasu — z przyjemnością wielką korzystam z miłej sposobności zapewnienia Go o najgłębszem moim szacunku i poważaniu

życzliwy Rodak i Sługa.

Sachs

Burzyńska Helena? 69?

1. Anna Zielenkiewiczówna weszła do zakrystyi ks. Jana około godziny ósmej wieczorem, bo w najpierwszych domach wypytywała pacierzki, aby na chełmińskie świadectwo a stamtąd miała jakie imię i nazwisko w kościele jakiem ochrzczona, trudno wiedzieć, mając lat 38 bo imienia opamiętała dopiero w Mysłowicach jako obywatelka tutejszego miasta wiemy jak z konsystorza pracowała ks. osada na Szczecinie nazwami wreszcie ich wmieszała w szkole publicznej zakrystyi ks. Jana — na razie dała sujemy się iż ks. osada skutkiem przestawienia przełożonej Lath zgrzebina się opamiętała Wtedy była zmuszona a przecież iż było jej winę ale większa wiedza nazwan i dzisiaj sposób wystawców. Do zakrystyi w zakrystyi w przełożonej Mysłowicach a ks. jej przypadkowe jej i w niektórych nazwiskach, które przedstawione od Jane Jarzębskiej Walczakowskiej — chcemy tu Anna najpierwszej nienawiści, a nadto opisano i ks. spostrzeżono jej najniezgodniej.

2. Przełożona w Mysłowicach Jarzębska Pola — wtrąca mieni się do sekty najgłuchszej wpływu wyższa a do znanych prawdach:

1° — Przedmiot klasowej nauczycielki Marcela ks. Helenie Burzyńskiej, która wypadkowienia nie ma o tej nauce a Anna Zielenkiewiczówna pełnej zdolności do 1 klasy wypadkowała a do tej 1 klasy [illegible] bo osoba umysłu bystrego

o wiedzy lub rozległy obiad przedsiębrania pracy
jąc z matemi dziećmi pod żadnym względem nie ma
jąc więc innych na względzie musiała dojść do ostatniej
rozpaczy i postanowiła sobie nakład do którego uciekła
zdecydować by się spowiadać w szkole publicznej.
2do Doskonałym katolikiem wpływowym jest ubogim nie
chcąc bezczelnie pozyskać sobie panien swoją pracą
je nauczycielki swej praktykę, bo pod zasłoną wie
le niedopuszczają dawaczowi zbawczemu pokutującej
dziecki wabiącej sposób np. Modlitwy ostatecznej
przypisa panienkom, którzy biorą Katolicy przy
całej klasie inny za drzwi na publiczny konfesyonał
wyspowiada i.t.p. — Inne znowu nauczycielki Protestanckie
wymagają od dzieci chrześcijanie na
pierwsze zadanie niemieckich, bez względu
czy która ma na to lub nie — drzwi i okna
na przestrzał otwiera w klasie, nagie dzieci na
zimy chorują — i aby nie zmarzły zadychu i gorą
co w klasie siadają we futrach na wszystkiemi
dziećmi, a wabić uczennice nie u niej nie jest
Dyrektorowi lub Profesorowi najmiejszemu się
obrazić — wpamiętać Boyth nauczycielki niemiecko
bo praktyka przetrwanej uzachwalista szcze
gólniej że drugie że wabić dzieci jest wolno
nie zdobyć się na najwyższy niezmiernie, jak
to jest do życzenia złej Protestanckiej od
szkoły boyta odemnista Modlitwa bo gdy by dzieci nie
pamiętały to się może odmienić. —

3. Bardzo także na złem niedobrze oddziaływa, odrożnianie ich np – Zawsze tłum ważne dlatego, że przed przełożoną przyjęta ich obiadu – inna pensiunka gdy się także uczęszcza na Mszę, spotkałowała ją pewna przełożona w samym nabożeństwie nabożeństwie, która się konwiktorkom osobno w kaplicy przygotowywać do spowiedzi i ruchome w innym miejscu z przychodzącemi uczennicami w kościele spowiadać. –

4. Pójściny dalej – sala na dwie pedagogiczny w później jesieni i do stałej mieszkania w Wrześnie była obszerne widzenia – bez wielkiej przykrości nabyta przełożona sali gdzie przez 10 lat odbywane były lekcje a w szczególności w tej małej sali [redacted] mieszkała to się, gdy [illegible] się do Majestatu Króla się – wiec przeto 3 miesięcy odbywały się lekcje w kamienicy szkolnej małej, tak że kiedy 40 panienek wszystko ciasnota tak była że stać musiały, a przytem gorąco tak się stały panienki, i jakkolwiek niemiało to szkodzić im na zdrowiu kiedy wyszły stary z takiego powietrza odbywały się pytaniami, które w mroku najwięcej na różnym kontynuowane były zastawiane. –

Ile też niepożyjemności aż do gruntu jak słow

ja znosiłam i znoszę – bo jeśli pamiętam – bo to jest taka brzydka obrana dziadka – ale pragnęłabym dama co mają bolesne nazwę nazwać.

Jeszcze dwa słowy może się przydać.

Pani chciała zapewne do zabaty płacą za lekcje francuskiego języka – temi pieniędzmi co opłacane dwie francuzki ale zdaje się że ich usługi przychodzą niestarannie – bywa często dla wiadomości – przychodzie mają wiadomości co do języka – niemoże wiec skończonem pozostawać – czym dać dobrych pracowników wiadomości co do wymowy

7/240

49/87

1.

Przesyłamy Wasz Kochanowskiemu Panu wypisy
potwierdzające dla Sędziów przyjęcie Córki naszej
do Instytutu Panien — prosimy bezpieczniej-
szych dróg Boże kochany Stanisławie — aby przez
i najprędszem jej otrzymaniu potwierdzenie
Pana — Jest mi bardzo że Jadwisia przestała
nad Wisłą — Jadwisi by mi było Warszawa
wygnaniem przykrym bardzo — i jakoś jej Pana
Boże ochraniaj i wspieraj — że Pan Bóg wysłuchał
prośbie nasze —

Z bezgłębokim Szacunkiem i prawdziwą miłością
Siostra —
Mieczysław
Marianna

23 Czerwca
884 r. Paryż

L 0
68

64?

Szanowny Panie! Rozpoczęcie
mnóstwo pan ukrudzie abojest
prosze o sad nowy i bez zgrzeczki
o Uznawanie i Ukrzywdzenie z
niemiecki — moja nie wielka
umiejętność bez języka, abak nader
ciężki i nie znaczny polskiej
oryginalny wielka mnie oddawa
dzie czyli jest możliwe do
powstania bez compozycja.
prosze o rozwiązanie razem
przesłanie rozpoczęcie
myśl dzie mego powiązania

69 5 8

69?

Szanowny Panie! Nie uwierzy pan jak tkliwie wspomniałem tę moją ojczyznę w całowaniu czasu tak drogiego mojemu odpoczynkowi — mam nadzieję że później i jak pana uwolnię od tej nudnej opieki zastawiając całkowitej swobody pańskiej dozwolenia mi pozwolenia na dowolny wyjazd za granicę Rzeczy- wiście. Upraszam o danie mi adresu do Bedaby, po przejściu mojej prawy do Kłaczy nie zastrzegowałem powrotu wszystkich materjałów o własnych pana rzeczy to Indépendance wyjść Łaczy wyżej wspomnianego

70 6

Monsieur de Krasewski

Wenecja 11 stycznia.

XV.
71 7

Leg?

Nie umiałbym Wam wypowiedzieć,
Mistrzu Szanowny i Kochany, jaką radość
a tembardziej ile wdzięczności, wzbudził w
mem sercu list Wasz – nie będę się rozwodził
nad własnemi uczuciami, ale chciałbym
żebyście uwierzyli w szczerość ich.
Co do losu powiastki mojej, czy raczej
szkicu, bezwarunkowo i zupełnie powierzam
go łaskawej opiece Waszej – zróbcie z tem co
chcecie, co się da zrobić z tą drobnostką –
ale nie daję Wam że zaszczyt przedmowy
Waszej dla mojego pisemka sprawiłby mi
radość wielką, na przód jako zaszczyt,
powtóre dla tego że utorowałby jej drogę –
nie chcę Wam pochlebiać, uważam to za
rzecz bardzo płaską i która, zresztą,

nie mało Was już znudzić musiała, a ja
pragnę być Waszym uczniem, wdzięcznym
i kochającym, nie jednym z nadziarzy Waszych;
ale to jest rzeczą naturalną że daniego
aprobacji takiej autorité literackiej jak
Wy, Mistrzu! pozwólcie mi nazywać tak
Was, to mi serdeczną sprawia przyjemność,
bardzo wiele stanowić będzie dla mnie.
Przykro mi że nie chcecie przyjąć dedykacji
mego dzieła, ale, jako dziatko uparta,
uprzedzam Was że ją wtrendrai na revanche,
za razą niech będzie według Waszej woli.
A teraz przystępuję do kwestji materjalnej.
Nie mogłem mieć nadziei, za pracę taką
małą, podpisaną nazwiskiem nieznanym,
a w każdym razie słabą, łaskawa
wyrozumiałość Waszą dla młodego pióra
nie uczyniła mnie nazbyt zarozumiałym, choć mię

przejęta niezmiernie miłem uczuciem / nie mogłem mieć nadziei być wynagrodzonym materjalnie – ale wyznaję że, chociaż dzięki rodzicom moim, mam, bardzo skromny w prawdzie, lecz niezależny kawałek chleba, przyjemnieby mi było otrzymać, w zamian za pożądane produkcje mego pióra nieco pieniędzy, moja praca zdobytych. Dotąd pracowałem mało, i cięży mi to bardzo na sumieniu, bo dążę obecnie do zaszczytu należenia do tej małej liczby wybranej młodzieży, która jest przejętą i rządzi się zasadami prawdziwego progressu – więc, powtarzam, miłoby mi było mieć rzetelnie swoje pieniądze, pochodzące nie z pracy cudzej, lecz z mojej – wyznam Wam, nawet, że już mnóstwo na te pieniądze porobiłem projektów – z jaką rozkosz

wydałbym je, według natchnień mego serca
i obowiązków człowieka co chce być człowiekiem.

Wybaczcie mi, Mistrzu Kochany, bezgraniczną moją, może niestosowną dziś — i przyjmcie wyrazy mojej wdzięczności, i przywiązania jakie nieudolny pismak śmie czuwać dla wielkiego pisarza, którego czytałem, szlachetne, wdzięczne pióro admiruję, całem sercem, prawie od kiedy czytać umiem.

Autor „z Chwili Wczorajszej"

Raczcie adressować jeśli zechcecie zaszczycić jeszcze pismem waszem do Pana Franciszka de l'Arbre, Fondamenta San Biagio n.o ~~55~~ 2140 Venezia.

Je certifie avoir reçu de Monsieur Kwazewski, une lettre de Mme la Comtesse Arthur Potocka contenant 400 florins d'Allemagne,

Lucie de Wintzingerode

Ce 16 Août 1869.

74 9.

A. 64

Wielmożny P. J. Krasewski w Dreźnie.

Poznań dn. 6. 9. 1869 r.

Żałuję bardzo że drzeworytów z Pola dostać nie mogę na czas który wskazałem w piśmie moim poprzednim, muszę więc czekać. Niniejszem jednakże porwalam sobie zapytanie uprzejme, kiedy z pewnością najprędzej spodziewać się mogę takowych, na której wiadomości zależy mi wiele.

Skończywszy interes, porwół Pan Dobrodziej jeśli go śmiem, rzecz inną cokolwiek zająć, przepraszając zgóry za zajęcie taskawego Pana koncepatami moie rzbytecznymi. Wostatnich dniach był znowu w kuryerku artykuł przeciw grabieztwu p. Jagielskiego który wydrukował Dyrektorowi. Było tuto wtej mierze pisane prodzienikach, ale to wszystko nie pomoże nic porostałej żonie autora i dzieciom a p. Jag.

śmieję się z wszystkiego w dodatku tak
mu to jest obojętnem, bo u niego
tylko talar ma znaczenie. Wiem że
przez pośrednictwo Pana Dobrodzieja
wyjść ma dzieło zbiorowe nakórych
poroskałych. Podług mnie byłoby
najskuteczniejszem wydać dzieła
autora, chociaż na subskrypcyą albo
może za pośrednictwem Księgarzy którzy
by na koszt wspólny wydali a z dochodu
:cześćby wpływać mogła dla dzieci żony.
Być może iż poruszywszy tę kwestyą
przyszłoby coś podobnego do skutku.
Jest to moje pałtanie się rzeczy,
pomyśl Pan Dobrodziej łaskawie nad
tem a kiedyś, czyby się nie udało.
Przyjm Pan Dobrodziej przy tej
sposobności wyrazy
wysokiego szacunku
i poważania
oddanego

425
75

Lwów d. 21 Października 1869.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju,

Mysl zostawienia obok siebie dwóch najwcześniejszych przedstawicieli narodowości głębokiej sympatyi z tak wdzięcznych, mogła być przez Wielkiego mistrza z Pana pisany, mi równie z wielkiem talentem i pożytkiem dla ogółu być obrabiony i zrobiony; — dla tego też, nie z próżności lub zarozumiałości — ale wyłącznie jedynie uznaniem wysokiego poważania mego dla Osoby Wielmożnego Pana Dobrodzieja, oraz i uwielbienia dla prac Jego, tak polskiemu Dworowi, dla Narodu będących, ośmielam się tą drobnej pracy mojej, którą Wielmożny Pan Dobrodziej raczy łaskawie przyjąć od swego

Wdzięcznego i uniżonego sługi

J. L. Kraszewski

na prowizor. Katedry № 28.

Poznań Dnia 25 Listopada 1869.

Bank Tellus

Wielmożny J. Krasowski

w Drezdnie

Mieliśmy przyjemność otrzymać list WmPana Dobr: z Dnia 23 b: m:

Jakkolwiekby nam było miło pośredniczyć w proponowanym interessie, to jednak nie możemy, jak tylko zwrócić WmPanu nadesłany nam kosztorys, gdyż nie mamy tu żadnych widoków doprowadzenia tej sprzedaży do skutku.

Zostajemy z wyborem szacunku

Bank Tellus

77 : 275

Józef Duniecki

Szanowny Panie!

Nazywam się Józef Duniecki, jestem ojcem Pawła i Stanisława Duniecków, autorów bardzo mile na wszystkich scenach narodowych przyjętej operetki „Parjanie królowej Marysieńki", urodzonych z ś.p. Klementyny Głogowskiej z bliskiej krewnej ś.p. Maurycego Mochnackiego, byłem adwokatem w Lwowie; dziś przez rozne koleje losowe, które wrazie zyczenia dokładnie opisać jestem gotów, — dziś jestem bardzo biednym nauczycielem wielu europejskich języków w Berlinie, obarczony drugą żoną, która od roku na pomieszanie zmysłów cierpi i 4 synami tej żony urodzonymi, z których najstarszy 15 a najmłodszy 8 lat liczy. —

Okoliczności te podanych pracodawcy stwierdzi P. Zacharyasiewicz autor Nymphy, wielu powieści i mowy i Jw. z hr Łosiów Siemonska bliska krewna mojej pierwszej żony, która podobno w Drezmie mieszka. Synowie tej, drugiego małżeństwa, przy gwałtownym

niemieckie niemczyzny w Berlinie, germanizuj
się okropnie, tak, że między sobą już tylko
po niemiecku rozmawiają. Jako silne antidotum
zadanym zapowiedziany przez „Jó Pana" Tygodn
ale cóż kiedy mi trudno przesłać całoroczne prenu
meratę 4ch talarów.
Otóż prośba moja, zważywszy mój stan biedny
i zasługę wojerynie, rem wychować dobrze dwóch
Synów i resztę onych aż do pół tuzina popeł
wychować pragnę, jest ta, żebyś Waszmość
Panie chciał przysłać kwartalną prenumeratę
w wysokości jednego talara załączonego - żebyś
polecił przesyłać mi Tygodnik pod towarzy
szym moim adressem. Herrn Damian
Sprachlehrer in Berlin Fr. Friedrichstrasse
211. 2 Tr. i pod tym ostatnim adresem
wielkie Nowości mnie doniósł co i kiedy
mam zapłacić, żebym ja i moi Synowie ów
Tygodnik, da Bóg, rok cały czytać mogli.
Przebacz Panie, iem ci czas tak drogi,
Tobie i całej ojczyźnie zabrał, ale bieda
ma takie prawa i obowiązki: chciej liczyć na
niezgasłą wdzięczność sługi Józefa
25/12 869.

13 Febbraio 78

2

69

Carissimo Commendatore

Eccole la fede di Letterio - Le sono tantissimo per le tante premure che si è data per me. Ho aspettato fino ad oggi, prima di rispondere, nella speranza di poter dirle qualche cosa di deciso, sulla villa, e sulla bevanda - Ma non ho ancora risposta in nessuno! — Il fare adesso il Papa!! è poco a fini Garibaldi, è una cosa perpetua. Non le pare però che ci vuole a tanti e tanti ricasfettati e garibaldini anche gli italiani che sono un collegio che perdono ancor loro il cervello

da qualunque altra occasione
fosse fatta nelle più gabbiate
e un anno ben contento e
superbo — Tanto più che a
quel che sento l'aulico prezzo
del vostro paese è ridotto a
tutto — Ella mi scuserà di
un foglio come il tutto d'in-
verno non ho abbiamo potuto fare
a Berlino — Oggi ad una vera
giornata di Gennaio — Ho sole
magnifico ed il termometro
segnava — 2. il che non è male
come Ella sa.

Cari saluti e mesi ringraziamenti
di tutti Gabbi Ella si riscalda
in salute e in buon umore
Mi comando e creda
Suo affmo

2 M.

582
74

$\frac{10}{22}$ Październ. 1864 r. Warszawa

Wielmożny Panie
Dobrodzieju! –

Listem z 15 Sierp. b. r. zawiadomił Pan Dobrodziej raczył, iż ukończone w drukarni Jego wydanie zostałych na przeszłej z 12 Sierp. Poezji, kosztować będzie około sześciu talarów, a tym samym na naszą monetę do siedemdziesięciu Rub. Gdy jednak o groszu dziś u nas bardzo trudno, i zakupienie Rubli piędziesiąt zebrać zdołałem, gdy nadto z rozpaczy dany ich zysku poszukiwań nie myśl posuwając tak na pracę

jak i dochód z niej dobrze publicznemu
przeto ośmielam się prosić Pana Dobrodzieja o ścisłe
ty o ścisłem druku, a tym samym
umniejszeniem liczby arkuszy z pisania
na ostry 1) Mniej kosztowne Edycyi i 2)
Umniejszeniem ilości wydań się mających
Exemplarzy, koszta wydawnicze do pięć
dziesięciu Rubli przy niniejszem zaległe
nych zniżyć raczył, lub ten ty niedosta
jących 20 Rubli rozprzedarzu pewnej
ilości odbitych Exemplarzy pokrył zechce
Gdy do tej propozycji przychylić się Pan
Dobrodziej raczy, to w razie takiem pro
sił bym 1) o jak najrychlejsze wydanie
tych pocztą 2) o zatrzymanie z liczby
pozostałych Exemplarzy pięćdziesięciu
w sobie, a o które przy pewnej zręcz

nowi rekuirować będę 3) o odesłanie tu
przedzie sie nie Exemplary do Krakowa
pod Adresem P. Adriana Baranieckiego
i nakoniec 4) by rewizyą Exemplary moie
wtarnego wznania na cele dobroczynne za
pewnione sie Pan Dobrodziej raczył. –
Gdyby jednak żadna z tych dwoch
moich propozycii uwzględnioną przez
Pana Dobrodzieja nie była, to przesyłam
owe pieniądze pod Adresem niżej
załączonym zwrocić mi Pan zechce.
a zas rękopism ad tempora feli
ciora, lub do mego zgłoszenia w Archi
wach Jego niech spoczywa. Polecając
sie Łaskawym względom zostaję z Najwyższym
szacunkiem Pana Dobrodzieja
Najniższym Słudze Kielle

Sąd? (Wiśniewski Włodzimierz Stanisław) 8 498

Nowosiółka pod Stryjem 9/12 1861

NB: przepraszam za pośpiech w pisaniu — a proszę o przebaczenie mi niebaczne błędy tego. —

Szanowny i Kochany Panie Józefie!

Od czasu jak mię Pan Bóg Ziemskie, tak silnie w Galicji Warszawskiej przez Ciebie wydawany wspierałeś, gdy chodziło o spółkę handlową, jarostawską potrzebną z bankiem rolniczym, dużo czasu minęło i dużo błędu i nieszczęść przez nas przeszło — a raz tylko jedyny mogliśmy spotkać się z sobą, porozmawiać, aby się wzajemnie pocieszyć nad tem co nas boli i ciężko dotyka. Było to we Lwowie w hotelu europejskim, gdy byłem w przejeździe do Krakowa, dnia 14 czerwca spotkanie Twoje się natenczas nie mogło — zaś tego samego poranku, gdy powróciłem już byłeś wyjechał. Przykro mi było, iż nie mogłem Cię pożegnać, przykro jeszcze, iż nie mogłem

j

dostał Twoją, drogowy Panie Józefie
dobrego adressu, tak dalece, iż przez
pożyczkę w interesie, który ja wczoraj
na dziecie, jużem — bóg mój
i pożyczkę przemyślę mi zwrócono —
Dla tego korzystam z adressu i zadaję
spokojności, pisząc do P. Makowskiego, który
mię prosił o rekommendacyę do Garcyi,
dołączam retzirem kilka książek, abyś prze-
słał Kochanemu Panu kilka moich
broszur, które w Stabuni rzecz z drukiem
wyszły, a te które dotąd są w drukarni
skoro wyjdą natychmiast pod wiadomym
tobie adressem w Krzyżowej oprawne rozdam
a to mianowicie „O Kanie śmierci i jej
skutkach dla ludzkości skutkach" —
„O nadziei. Gdzie ją szukać i gdzie ją
znaleźć można. Nauczanie „o reprezentacji
narodowej". Bardzoby mi chciało, gdyby
ono Kochanemu Panu spodobały i żeby

je publikacyi polecić raczył. „Bronerus
o „Wzlocie“ albo dojeździe z Węgrami, również
tu relacyonę, ma o tyle większą wartość,
iż wcześniej ogłoszoną przed zebraniem się
sejmu Węgierskiego – zatem przewidziała
sprawę całą Rewizji – co teraz urządzi. –
Załączam również niemiecką broszurę – Humanowi
jakiby Wodzany Pan sędzia, iż warto ogłosić
o francuskiem – to znam i dobrą francuską
lubię warto ogłosić o francuskiem –
to malutką rozprawę „o wolności“ którą
spotrzebiłaby z dowolnie we Francyi wszystkie
partye i zrobiłaby najlepsze wrażenie.
Nie wiem tylko, o ileby się to opłaciło
broszurę na 25 exemplarzy – przesłać do
Paryża – gdzie też sprzedawać nie podobna.
Niemiecki dziełko „Wrotawczyk“ &c. o którym
wkrótce na przypadek niepojścia wrotawczyk
z Węgrami już tam wyjechałby, poddaję przy-
szłej zamierzonej Dworu, z którym o tej
materyi Dzięcioł w Pomie korespondował
i dotąd kilka listów od niego odebrałem

Wydrukowany został po niemiecku, i dowiedz
Węgrów — skąd też 2/3 tego nakładu przed
dla wysłania nasyć chwilowo konieczny
potrzeby i sprzedania nam tych naszych kró
rzanych przyjaciół — którzy dobrzy Galic
cyanie — przez resztę całą się od repre
zentowania nas przy Kongresie w Peszcie
tak bolesnie dotknęła i narodzie naszemu
w obecnych tych darowanych naszych przyjaciół, tak
wiele zaszkodziła. —
Do zaradzenia tego grubego błędu naszych po
selskich reprezentantów, agitują się obecnie w
Lwowie wysłani deputacyi tego patryotycznego
miasta, do Pesztu, w celu reprezentowania Węgr
na uroczystej obchód rocznicy konstytucyi
z 2go Maja w Lwowie, przy której uroczystości
zabierzemy zabierzemy na Kopcu Unii ziemi
z grobów wyjętemi naszych, jak Kościuszki, Pu
łaskiego, Kilińskiego, Mickiewicza i innych
również tych którzy o Konstytucyi Narodowej
i Unii z Litwą i Polską podobnie czynów
swoich dokonali — na tej uroczystości przyjmie
imieniem braci z Węgier i Księstwa, Kos
Kłonskiego mowę i tutaczna, —
Sprawę tę, idzie w Krajowej — pomiędzy nasz
Lwowie podniesioną radzenie — do której i
Krakowa przeszła — dotychczas deputacya, w swoim
zamiarze — wraz Kochanej Pani Józefie pod
Do zobaczenia życzy najlepiej. —
Teraz Pan Bóg niech ci da[illegible]

Treber 15 Grudnia 1869.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Udało mi się znów zwerbować dwóch Abonentów na Tydzień, za którego dwa Numera 8 Talarów przez Asygnaty pocztowe załączam. Proszę przesłać takowe we właściwem czasie pod adresem następującem:

Wny Rybiński Dembiniec par Rheden.
Wny Apolinary Działowski Mciąż par Briesen in Westpreussen

Nie przestanę w interesie Pańskiem agitować gdzie tylko nadarzy mi się sposobność – jakkol wiek napotykam pomiędzy naszemi subjekta apatyczne dla sprawy naszej, to widzę z drugiej strony jeszcze i niedbalstwo w zapisaniu sobie tego pisma, powstające z niedowcipienia Prenumeraty. Do Poczty zamówień żadnych na Tydzień nie przyjmują, a tam powyżsi dwa Obywatele zapisali

łaskawe zamierzali.

Przy tej sposobności niechaj mi wolno będzie
obyczajem staropolskim przesłać życzenia
pomyślnych Świąt i szczęśliwego rozpoczęcia
Nowego Roku Najłaskawszego Pana od Tego
Dobrodzieja z całem uwielbieniem Jego poświęcenia
Jego pragnie wynurzyć zapewnienie najgłębszego szacunku i poważania

uniżony i życzliwy
Sługa.

Hasbach

Antoni

1870 r. 16/28 Czerwca.

89 12/11

Kochany a uprzejmy Panie Józefie!

Mianowicie już odebrał mojej gawędy, którą dnia 3 o-to ja przeczytawszy oddawca najprzemiłego listu mojego. Wyjaśnienie jego, iżto gawęda zapowiedziany, składany jednoaktowy z dwu na dwoje, narzucenie tak nagłe materyału, iż mię wypadnie wcześniej zgotowanym zastosować: dla tego to nie tylko nie skończyłem swojej relacyi, ale, o kolorowaniu dla mnie, nie mogłem nic słowka wprost z serca i do serca powstałej drogiemu Panu! Dziś znów nie się trafia skorzystać, komu słowa z mojej skwapliwości, na poradzenie dla Pana mego długowiecznie chwilkę poświęcone, podrzucam za karty, jaką na wyświadczenie, uprzejmie jadę mej powinno uszanować Pani Dyrektorowej i mnie obdarzyć za wspomnieniem, które tu, jak chleb ewangeliczny, kazano dzisiaj sporą gromadkę i wmiarę jej siły duchowe. Słuchałem nam tylko, że tadwie raz w tydzień do nauki się dochodzi, a nie zawsze w komplecie; bieda mi jej tamte mówić 23, o którym dopełnienia mieszkańcy Pana Józefa? Nie mam potrzeby mówić, a jaka radość zjawienie się jego zawsze wśród nas: jest ono dla nas jakby promień słoneczny, jak we [illegible] powietrzu, wprowadzone w mroczny i zgniłem napełniony powietrzem lub więzienny stan. Szkoda tylko, że rzadko nam gościnnego Pana, zwłaszcza w sprawozdaniu z innych Towarzystw, by gawędę tradycyjną, pożytecznie wnosząc na uroczystości, które dla nas zawsze uroczyste, koi tandy robić do wiadomości i na inny dzień. Listy [illegible]

wybornie, piórko w nich znakomicie wcinać przyjemnie,
a że wczoraj nie-ostrzeżone mamy Jerzaja do nas
wszakże, skazuje z polecenia swojego na stuta-
nie ciągłych wagań i wydawało najkapitalniejszych do-
borów, bicia byle bitków bywa czasami niewygodno-
ność bolesna. Dobrzeż więc Pan uczynił, że nie-
zwłocznie dla zbyt dwuznacznych zajęć przy nim
korespondencyą z dekanatu Ołobockiego, przeciw
której głowy mojej nocnego wystąpienia Przyjaciół
twój sprawozdawca, niby z ucieczki ocalił na tam
nie stanie; bo kobiecie taż gorzej posłuszeństwo prze-
ciw dogmatom wiarygodnie, nie powinien się
gniewać, kiedy jemu tak jej dumanie Kochajmy
się przeciwne! z całego taż serca Pana wiarom-
ność pomyślnej taj powieści... Jedno taj wiązow-
nanej, uwstrzymałbym! A w skutek za to wierzaj, co
za oroż niewygłowiony. Żyłem już przeczytał
Pawłach słowików, a w każdym wczyn spotykam
się z nowemi dziećki i po nich słońca bez
podpisu gawiedź się pozwanie. Dziecię nie przyjemnie
wy na zawsze wolnomowni, bez ciągłej swojgotowi-
dła zwrotny wydrujący, nie tylko już o ranyet,
bez do nabrania nawet samego wigdy pod tem
nie przyjmie. Niczyż nie biorą chętko napier-
wai to wydarzenia, aby się ich nie pomnić wyjść.
Boże wiedz będą długi za nich twoich mnie
za bożaństwo twej wyobraźni i płodności ich nie
wytłoczyć! Długo twa nie słonnie, nie wpada

ani się ruszy... Nie boy Dziewczyny ze mną, wiadomy!
Cios od Stwórcy, który mię dotknął, gwałt zadany przyczyną z Duchowej ludzkiej natury, posania
Bandaży proszą dwa uwagi przy sumieniu
Serca mej boży, z serca płotkami i prawdą zro-
pszonemi, z bezsilnem zastanowieniem, z siłami do o-
stałko prawie wyczerpanemi proszą uwagi bo-
dy, bezpamięć i zawiedziony cały świat czuję, moje
zgubione słuchy na mnie sprzysiło - wyciekam
się o zwycięstwo napełnie. Gdy wyjdę potem w opła-
kanem swojem stanowisku widzę się stopić w Duchu
i wytłumaczyć, mimo tym się pozycja podwinął i odzy-
skał dni w upadłej rzeczywistości zawierzyć; ale
na wszystkie w ciężkiej robotach, w najtrudniejszej
swej pozycji materyalnej, nie zdolny do wolności
myśli i uczuć, musiałem zacząć powoli od gro-
bu żony, na nowo się zabrać do pióra, które ledwie
na boy dni przed jej śmiercią wziąłem! Mam-
tam przy tem wiele do robienia dwóch uczniów, córek
i wrzodów otaczających, z obowiązkiem najbezpieczniejszym,
i po dwóch latach nad mami się ciężko uczyć
i pozycja się wodzę z ich tamtej pozycji ze do
bolesnego świata wzrasta się jak śmiałem nad boy-
tem bezdzietnem! umiałem, że radzenia Bło-
sów chwała konieczna Bandaży dobrej dow-
kować! Nie wiem jaką do ciężkiej pozycji na-
pisze, gdy Wszechmocny Duch Wiary dostawczy,

ma zrobić nic, tylko pozwolić oraz ma postanowił
dopiąty ma żmyślał dalszy wiązał wapostumnej
mojej powieści, póki jej całej ma obrzyma do
mnie. Odstawiam mimo swobodnej, zawsze takom
pracy dorosłej i wrotom sobie do ma pędzej
do mojej powieści, aż gdy się [illegible] wyrwę i
oddajesz na druku. Tymczasem spada na mnie
jeszcze dwóch uczniów, a z nimi nie w dwójnasób,
tylko w nadwiązab, trudu, kłopotu i odpowiedzialności
i nie tylko skrzela materyalna. Skutkiem
tego mam [illegible] nie [illegible] zajrzeć do rękopisu
bo prożnuby i myślał o tem, gdy mi trzeba
być kapelanem, nauczycielem, klingunkiem, i od wiel-
kiego do pozornej mocy skutek niemiłemego gwaru
uczących się, grających, śpiewających lub się bi-
jących wspaniałych dzieci wszystkich, co jak
okropny nastąpi wieczorem dom mój zamieniają w pie-
kło. Prawdziwe! Nie widzę zgoła na przyszły z a-
kończeniem roku wakacyj, które ja dwa mie-
siące sprawić sobie postanowiłem, gdyby odetchnąć
w samotności i ciszy wiejskiej, serdecznie przedstawić
i kapelą całe otoczenie, a skończywszy powieść
nadesłać, honorarium obróbić na zapłacenie dłu-
gów, a przez ten czas moja szkółka upadła. Przy-
puszczam bardzo, że wrócę do miasta i do
jarzma kapelańskiego, bo to będzie [illegible] mieć
lepsze, bo dwóch uczniów oddam rodzicom, którzy
te zamierzyli, i do nich tylko będę chodził na lek-
cye.

Dziwić się muszę, drogi Panie Jerzy, smutnemu
mojej mojej uporczywości w milczeniu w okolicach
zajęć, bo przecież bez najmniejszej trudności mógł-
bym gdzie na wsi znaleźć sobie posadę najmarniej-
szą, na parę set dukatów, a nawet i na trzysta. Nie-
[illegible]

85 13 17

ale nie trudno zgodzić się z tą myślą, żeby zgoła
się z grobem utożsamić nie mogą, gdyż jak i na-
prawdę nasza wiara głosi, nadto zaś wytłuma-
czyć nie potrafią się te wyrazy prawdziwych
mąk piekielnych, które w niejednem miejscu
pisma świętego wyśmiewają dobrego, że to nie naj-
gorszą udręczeń piekielnych, a mianowicie jej zawiść
na zdolność, tylko jedynie wyłączenie od Oblicza
Boga widzi opisując więzienie, do którego i duch
wysłał in quae ad finem, to jest na pomnożenie
tej mąki jagnięcia. Gdzie jeszcze się obwódź, tam
jagnięcia nie mieć nad sobą; ale podobno przy-
szło na wiek nad pomnożenie; ale podobno przy-
szło na wiek, skąd o nie kilka, mojsze bibliote-
kowe, chcą z wierzchnich wynagrodzenia, dla tego
widzą dla mnie pomocne, że będą na nich
najmniejszej swobodnym i nie potrzebuje o nie
się troszczyć, będą mógł odkrycia ulubionej po-
ezji się oddać. Do mnie by zawsze dziś nawet zajść
do składu wiosła; ale chcą być wiernym zamiarom za-
bo i nie zawiść obawiać potrzeby na mnie pory
szczęście tudzież, które za prawdziwe szczęście to
uważają, że je się oprzeczyć od drugich, nadto trud-
no do przebaczenia.

Dziwi mię, dobry Panie, że tak długo się nadasz
prawiąc o wojsku Chrystusa, a chcesz widzieć
z tam dowód się wyszło mnie tu przyjaźni i
jak mocno na mej potrzebie.

24 Grudnia
11 Lipca

Otrzymałem wczoraj zawiadomienie. Dzisiaj zaprzeczenie nowe
nie ma, tylko i z tej już skorzystam na pocz-
tę. Pozdrawiam Pana dla skrócenia korespondencyą,
a nagłej nie bardzo sprzyjającej jest z niej wy-
kreślić [illegible]. Ręka jeszcze proszę o
cierpliwość jak [illegible], [illegible] bez
wielkiej trudności mógł do Pana adresować
chciały [illegible] [illegible]. Pod adre-
sem Jana Grota [illegible] [illegible] wszel-
kiego, może Pan [illegible] [illegible], a to-
wam z serca [illegible].

Uściskam Pana i całego [illegible]
jestem [illegible]

Berlin den 2 Febr. 17/87

Anonym

70?

Geehrter Herr!

Von einem Freunde in Leben habe ich gehört, daß Sie Lust hätten zu Ihrer Unterhaltung beizutragen. Ich habe Ihnen Geld — auch ich war bis vor kurzem gesellschaftlich Flüchtling, und zwar 14 Jahre lang — aber ich habe alles in Ordnung gebracht, denn ich bin sehr geschickt. 1) Ich war mit d. Redaktion der „Nationalzeitung" zerfallen; ich wandte mich an den Herrn, und der Publikum zu größten Ihren ungeahnten Lustbarkeiten erzählen. 2) Ich habe mich Frauenzimmer in Leuten anfangs gehabt, was Ihnen zu verschaffen. 3) Ich habe die Reynolds' Newspaper in Leuten zu beschreiben. 4) Ich habe den höchsten Genuß gehabt den Leuten „Morning Star" vorlesen hat, die Nase in seinen Blatt zum Ekel zu bringen.

Ich wollte gerne in meinem Freund sein. Lassen schreiben, der schon Ihnen sehr viel Geld gegeben hatte, so wird der aufgeblasene Narr sich gütlich thun, daß er in Ihnen ins Netz gegangen ist und mich in einem andern Telegramm gelobt haben wird!

Einen wandte ich mich heute auf die folgen

to wissenschaftliche Studien, und kann ich mir Anleitung dazu: 1) den „Oberrheinischen Geologischen Verein" in Darmstadt, Bd. 1, 2, 3, 4, 5, 6 und 7 (Verein Geologischen Anzeigen Jahrgang, Jahrgang. Dazu auf Wunsch Gelegenheit geben, mich bei Ihnen, über Ihnen Zweifel, aber Ihnen dauert es einige Zeit. Ich werde mich möglichst Ihnen, um die Reise zu beschleunigen.

Wenn ich Ihnen raten darf, würde ich Ihnen Ihnen Ihnen: Wenden Sie im Namen Ihres Comités einen kurzen Aufruf, den Sie den Liberalen deutschen Zeitungen zuschicken, mit dem Sie eine Adresse angeben, an welche die Beiträge zu senden sind. Bitten den „Beobachter" in Berlin, und den anderen von uns genannten Zeitungen. Ich Ihnen noch nämlich dass: „Deutsche Zeitung" in Frankfurt, Preußen, „Berliner", in Stuttgart, Württemberg, „Main" Frankfurter Zeitung" in Frankfurt. Schicken Sie uns den Aufruf verschiedene Exemplare - und Ihnen gerichtet -; ich werde Sie mit Empfehlung übersenden und an die liberalen Blätter senden. Den Aufruf müssen Sie uns

bürlich sagen, daß Sie uns genommen
haben durch uns auf die Entfernung
wir hoffen uns auf eine gute Unterstützung
betrügen.

Inzwischen wir uns befand, schreiben
wir Ihnen nicht, und sagen
wir ihn wir einen Brief mit der
Adresse: Mr. Dare 13 Lindenstraße,
Berlin. Herr Dare ist Correspondent der
„N. Star" und einer unserer besten Freunde
[illegible] wir uns alle. Haben
wir die Güte, unserem gemeinschaftlichen
Freund, der Ihnen von uns sprechen,
den Inhalt dieses meines
Briefes mitzutheilen, da ich keine
Zeit habe, Sonder um Ihnen zu
schreiben.

Ich erbitte den Ausdruck meiner hohen
Bewunderung für den großen Mann
Europa und für den Augenblick Ihrer
Freundschaft. Wenn wir überzeugt, ich
bin nicht der einzige Deutsche, der
die Wiederherstellung Polens nicht blos ein
Akt der politischen Gerechtigkeit
sondern auch eine unabweisbare Not-
wendigkeit für Deutschland ist.

Ihr Freund

ganz der Ihre.

Nachschrift. Lassalle um den N über Brief, ist toll!!

zapewne Gustaw Manteuffel

70 89

Najszanowniejszy Panie,

Dzisiaj siedem lat się kończy jak ostatnie pismo Pana w zniszczonym od lat pięciu pałacu wiejskim mojej matki otrzymałem. Zawiadamiałeś mię wówczas Pan o nabyciu licznych i rzadkich dzieł do potężnej i w owym czasie nie mało nas wszystkich zajmującej bibliotheki na którą i przeszło wiele tysięcy franków kiedyś Panu przesłano. Jeśli o tym szczególe dziś wzmiankuję to dla tego jedynie aby Panu ubarwić przypomnienie dawnej i dość dobrej chociaż niestety krótkiej i niemal chwilowej znajomości. W wyżej wspomnianym liście raczyłeś mi Pan donieść że się do Drezna przesiedlasz, która to wiadomość liczne prace Pana w tem mieście dokonywane bezustannie potwierdzają. Śledząc za niemi okiem szczerego wielbiciela niemogłem niedostrzedz że każdy nawet najmniejszy objaw życia na polu literatury ojczystej blisko Pana obchodzi. To też dla tego postanowiłem zwrócić uwagę Szanownego Pana na książkę nie długą jakkolwiek

w formacie in 4to w Grudniu zeszłego roku tu w Rydze dla niektórych powodów w języku niemieckim przez księgarza Kymmla wydana i nosząca tytuł:

Polnisch-Livland (mit lithographischen Karten, Holzschnitten, Originalphotographien und andern Beilagen) Riga, bei N. Kymmel 1869.

Inflanty polskie, jak z niej Pan Bóg dostrzeże, wcale nie są takiemi jak to je spodobało się opisać niejakiemuś panu Julyuszowi Eckardtowi redagującemu obecnie niemieckie czasopismo „St Petersburger" w Lipsku i rzucającemu z tamtąd błotem z pod ręki płota już nie tylko na wszystko co rossyjskie lecz nawet i na to co polskie. Ma on bowiem nienawiść do Słowian w ogólności jak to z licznych pism jego dostrzedz łatwo. Zdeptał ten jegomość przeszłość, teraźniejszość i przyszłość biednej polsko-inflandzkiej ziemi i tę swoją więcej jak nieuzasadnioną dywagację o Inflandach polskich już bodaj po raz trzeci w książkach swoich odbrukowuje bez najmniejszej odmiany. Sądzę że może byłoby na dobie stać nosa zarozumiałemu niemcowi mającemu siebie za jenjalnego pisarza i wyrokującemu ex cathedra o Inflandach polskich o których tyle nie

co my z Panem o księżycu, jeśli Pan to
uzna za stosowne i użyteczne. Przeto drogą
księgarską śmiałam się udzielić Panu owego
niemieckiego szkicu Polnisch-Livland który
zdaje mi się najzupełniej do polskiej lite-
ratury należy i który kiedyś może na to
zasłuży aby go lepiej przepolszono niż
to temi czasy uczynił znajomy podobno
Pana zacny weteran Kazimierz Bujnicki
co już przed dziesięcioma laty obchodził
pięćdziesięcioletnią rocznicę ślubowin swoich.
Przysłałbym tu ten starszek tłumaczenie owego
szkicu, ale jest ono zdaje mi się tak nędzne
że nie warto go odbitkowywać ani w kraju
ani zagranicą. Jeśliby wszakże owe w
rękopisie najbezużyteczniej u mnie obecnie leżące
tłumaczenie starego Bujnickiego Szanownemu
Panu na coś przydać się mogło, to proszę
mi o tem łaskawie oznajmić przez Ry-
skiego księgarza Kymmla, a chętnie
go Panu tąż drogą natychmiast udzielę
przy jakiejś sposobności mógłbym też
nazwać Panu właściwego autora zaka-
zanego się szkicu „Polnisch Livland" jeśli
to z jakiegokolwiek bądź powodu może
być użytecznem.

Życzę Panu wielkiego dobra i to
tak szczere jak Szanownego Pana szczerą

pomyślam choć listowne lecz serdeczne uściśnienie dłoni.

G. M.

Odpowiedź prosiłbym adresować do księgarza Kymunla w Rydze z dodatkiem że ubiegłego roku w Zurich Professor Herr von Holwisch-Livland. Taką bowiem drogą pismo Pana z pewnością ~~drogą~~ rąk moich dójdzie. List prosz swemu księgarzowi zaufać a ten pewno z Kymunlem mieni stosunki. Za rad. znowu za autorem artykułu w najbliższym zeszycie stosunku.

Wszystkim wtedy obecnym Ks.

2. 70

Drukiem powiadamiam Ji

od Pani Lewentyny: Dziennik Braunera z wojny francusko-pruskiej i jeden egzemplarz broszurki z przemówienia Ojca Świętego bardzo wielkiej. Autorka prosi, błaga, aby w Obiorze Stanowczego Pana zaliczono ich egzemplarz pożyczony jakoś usługę na radio vanni, przysłała Do 485, 484.

Ode mnie: jeden Bulletin de la Société d'Anthropologie de Paris z roku 1869, ale wyjdzie dopiero wraz z biuletynem tego rocznika przed dwoma tygodniami. Mam i tegoroczny. Mortany wielki rozprawę Kopernikowicz (Dr. z Bukaresztu) o czaszkach mumiowych i mumiach. W tomie N. 2 wydanie wam niektóre publikacje mogę — przyłączam je do tej paczki, mianowicie Jan Dziecko Katarzyny II. o niej i inne: wszystkie dla Kolleżanki najmiłościwszego Pana J. J. Krasnowolskiego, wyjąwszy biuletyn Tow. Antropologicznego.

Do rozprawy Dra Zakrzewskiego o mózgu mumiowym przydałaby się część mózgu z fotografii onego, która leży na wierzchu papierów w Obrazku Ryto i w Rachunkach. Drugi

Numer jeden pozytywu dla uwag znakomitego
Jakobego archiwariusza Dijewa ktory pracą swoją od
lat 30-u dowiódł, że język grecki przez Cyrena i innych
uczonych Mistrzów Wschodnich - apostołów swoich
nie jest wcale starszym słowiańskiego języka, ale że: w
dawnych czasach kraj Cesarstwa Konstantyna i
Justyniana jak był wtedy, kiedy przeprowadzają
na Słowiańszczyznę Mesza Wenedyckiego albo Bodzimira zgrabne
słowa swoich przodków, czy z drugiej strony, wcale
nie przetłumaczali na, i to przeczyta
dla czego to tłumaczenie, jak Rzym czasów w Hiszpanii
Lin. Nasz przetłumaczenie (z r. 1862) wydaje, że
używający teleologii mowy niemowlęcej Mistrzowie rozróż
nij między sobą Mistrzi. Jest to poprostu nazwa Mordwy
Mokszy, Mokszy - różni przez cudzoziemców wymawia
na i pisana u Strahlenberga Malchiani. W Mordwie
Hrih. Karatajewa (Opis. Mord. polski) w swoim Ucho
niektóre wyrazy tej mowy: Bodz, Chodz, Omelo Chrystus
Cesarz Mikołaj, Pyskea Zbawiciel. - wyrazy które zdają
się pochodzić. —

Oto owa pokrótce cały dowód naszego dla udowodnienia
Bajorca Ruskiego do Mordwi.

594
92

Anno K 1870

Wielce Szanowny Panie Dobrodzieju!

Wybacz Szanowny Panie Dobrodzieju, jeżeli go zatrudniam pierwszy, lecz bardzo ważny przyczyn, gdyż bym niezawiadamiał: przy milczał, w obec prasy jakoś od pewnej osoby (która z bliskim stosunku pozostaje z ministerstwem w Wiedniu, gdyż jest, zanim co przedtem) słyszałem, że: Przemiła „Kraj" przy objęciu przez teraźniejsze ministerstwo steru władzy w Austryi, temuż za pewnemi warunkami ofiarował swoje usługi, lecz ministerstwo odmówiło, gdyż jak ta osoba twierdziła Rząd nie potrzebuje już nowych przymierzy, przy których, gdyż już ich ma dosyć na swym polu. Nie chciałem temu, z początku dawać wiary, gdyż to słyszałem przed kilkoma dniami, gdyż „Kraj" zwykle surowo ostro przeciw każdemu ministeryum występował, a przecz nosił się zeszłe go roku z ideą panslawistycznej i koalicyą jakowąś chciał utworzyć przeciwko Niemcom i Austryi, teraz zaś gdyż rząd teraźniejszy jest więcej centralistyczny, jak kiedykolwiek, „Kraj" gardłuje, za dalszem sprawie z Niemcami, gdyż idzie o sprawę „Rezolucyi Galicyjskiej" i sprawa bezpośrednio

mysłowiu" które mają być zarządzane z wyjątkiem Galicyi w części Austryi. Tak się podoba twierdzić „Krajowi" lecz tak pan twierdzą dzienniki centralistyczne, i nadzi tenże dziennik delegacyi Gal: proszące w radzie państwa i sejmie wyżej wspomnianych Polaków z Niemcami ludy słowiańskie w Austryi. Takiego postępowania nikt, kto nie poznał a dziennik „Kraj" stracił zupełnie na zaufaniu i poważaniu, głosząc przed kilkoma (sedmi) dniami że panslawistyczne dziś zasiłek bardzo wiary podobne że ministeryum w Wiedniu przystało na powtórne moje przedstawienie ze strony Redakcyi „Kraju": idące po centralistyczne, przez które stracił zupełnie zaufanie. Mając na sławę i honor Jego Pana Dobr. nawet nie mogłem inaczej zrobić jak tylko Go zawiadomić o prawdziwym stanie rzeczy, aby się W. Pan Dobr. zawczasu przekonał o istocie i zapytał Redakcyi „Kraju" przy kto wspaniałe prawda, czyby tylko fakt ten osoba rozpowszechniła w pewnem kółku ze którego nie wyszła dalej. „Kraj" popełniając różne błędy kryje się jak za parawan, za Pana Dobr. z głosi przy każdej sposobności, że mu fakt pierwszego i zacnego i zasłużonego z literatury pisarza, chcąc tem błędy popełnione zapomnieć, a gdy to fakt dalej pójdzie „Kraj" upadnie na dobre.

a Demokracya przytydrić się tylko musi po obu stronach
Rzeki za dalszego Prezydenta zjawiam jest Dziennik Urzę-
dowy Rządu przez tylko pomnienie Ś. Cesarskiego
Pana zapewnić o sprawdzeniu mego świadczenia
Które od osoby zaszczytnej zaufanie będąc pan-
sowa z Wiednia stycznia -- A pan dobry wrócę
będzie tylko dalej z Redakcyi by wszystkie
o ile Autora wszystkie jako współpracownika dotyczy.
Jeżeliby Wm Pan pozwolił zaszczycić się przesłać
wspomnienia zostawiam pewnej mi adres.
Pozdrawiam się Wsz. Pana Dobrodzieja uniżonym
sługą i wielbicielem zostając z głębokim
szacunkiem i poważaniem.

jeden pułkownik.

Adres.

K. L. 29. poste restante
Kraków.

482
94

K 70?

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Do ia w Imieniu Jmci Xiędza Prezbitera Lechnickiego Proboszcza Mościckiego Kuchenne Mosiądzowe Kiedy Wm tam nam przysłałeś Drucie Kurdesz Kamien Jaśmiętne pozdrowienie ad Wmci Luc Obiecuiem o maiu Obrazey. Trudno Jakmnie Ze bez Nich Jus Konieczność Wzgardowanie Dk

Do dalszej

Chwała Panu jak
ja uda Dobry uczynek
Le 1sa jedynie Brata kochać
Moje Obywatelki zatrudzić nie Wat
Panu a Oracrenek jeszcze goiey
Biegam szczęśliwa Brata
im Cimna Nie Rz

Jutro po Obrazy przyjdę

96 1060

Marta Sierakowska

Wapiewo 10 = Stycznia 1870 r.

Szanowany i Kochany Panie!

Brak mi słów do wyrażenia Kochanemu Panu głębokiej wdzięczności mojej za tylokrotne dowody Jego przyjaznych uczuć dla nas, jako to ostatecznie w przytoczeniu naszem słicznego obrazu Jego własnej pracy, za którem najserdeczniej dziękujemy Kochanemu Panu, jakie drogie i miłe pamiątki dla nas i dzieci naszych te utwory ręki Pańskiej, ten ostatni obraz przedstawiający zapewne grotę koło Mogilna, zawieszony w pokoju moim, ab omnibus go oglądają przed oczami, i ciągle do tej myśli ze Kochany Pan pomimo ciężkich trudów pracy umysłowych i fizycznych mogłeś naszych pamiętać o nas, jest to prawdziwe

prawdziwe szczęście dla nas, iż
kochany Pan Bóg chowanie tobie przysłał
dla nas, którzy wtenczas co to nie
zachwycaliśmy, ale godnie oceniać umieliśmy
i zadośćuczynić dostatecznie nie byliśmy
w sercach naszych tej dobrodziejstwa. Pan.
Sędy ze ono syn miał jim szczęście
widzenia kochanego Pana w przyjeździe
swoim przez Drezno, i że Pan raczył
mu dać jakie dobre rady do
Rzymu, aby Jego tam pobyt miał
mu lepsze nieskorzystniejszym w kształ-
ceniu umysłu i serca.
Nie chcąc dłużej nudzić kochanego Pana
mojemi moje bazgraniny, zostaję Go
Łaskawej życzliwości się godną robiąc
o tyle prosząc dla dobra i pomyślnego
Rzymem skutku.
Kwitaj z uczuciami najgłębszego szacunku
i serdecznego przywiązania
najniższa sługa
Mój mąż całuje Pana Kochanego
najuniżeniejsze ukłony

97 446

Le Figaro. - Samedi 15 Janvier 1870. —

Le prétendu suicide d'Uranio Fontana a donné lieu a une suite d'incidents, tous plus comiques les uns que les autres. En voici un qui ne manque pas de saveur.

Quand le chanteur Verger eut lu la nouvelle donnée par la Liberté, il s'empressa de courir au domicile de Fontana, avec qui il s'était promené la veille sur le boulevard causant d'une mélodie, l'Esclave africain que celui-la venait d'écrire pour son ami... Verger, arrivé a la maison qu'habite Fontana, se précipite dans la loge du concierge, et murmure d'une voix dolente. — Eh bien! et Fontana?

Il ne fait que de sortir, répond le concierge; ne l'avez-vous pas rencontré?

Il m'a même demandé du feu pour allumer son cigare!...

Elle est bien bonne! se dit Berger en remettant sa carte au cerbère, carte où il avait préalablement écrit ces mots: «Gardez-moi un morceau de la corde avec laquelle Fontana s'est pendu.»

Cependant, vers minuit, le compositeur rentre chez lui, muni de son paquet de journaux, qu'il a l'habitude de lire étant couché. Il ne savait pas encore que la Liberté lui avait donné une passe pour aller rejoindre Pluton. — On conçoit son étonnement à la vue du poulet de son ami.

Est-il fou? veut-il me mystifier? s'écriait avec colère Uranio Fontana en grimpant à son escalier; je ne me suis jamais pendu, et ce n'est pas aujourd'hui que je commencerai.

Enfin, le musicien se couche, lit ses journaux

parcourt la Liberté et tombe bientôt sur la nouvelle qui le concernait si directement.

La lumière se fait dans son esprit, le morceau de corde demandé par son ami devient pour lui une idée simple et concrète, et l'aube éclairait à peine les pignons de Batignolles qu'Uranio Fontana dressait à berger un billet ainsi conçu:

« Envoyez-moi un fac-simile du couteau avec lequel vous avez assassiné l'archevêque de Paris, et si jamais je me pends, vous aurez la corde tout entière. »

1144
99

Towarzystwo Literacko-Kalmine

w Prostkowie

Uprasamy Szanownego Pana
o udzielenie nam wiadomości,
jakim sposobem moglibyśmy
zaprenumerować dziennik "Tydzień",
gdyż Poczta pieniędzy przyjąć nie
chce, tłomacząc się że o tym dzienniku
nic nie wie.

Z uszanowaniem

19 Stycznia 1871.

Stanisz
bibliotekarz

20
100

Kraków 6 lutego. 1870.

Szanowny Panie Redaktorze!

Będąc jednym z przyjaciół i abonentów „Tygodnia" zależy mi na tém, żeby Dziennik ten największe mógł oddawać usługi młodzieży polskiej, której jak się zdaje, głównie jest poświęcony. Dlatego pozwalam sobie zrobić Szanownemu Panu Redaktorowi uwagi co do niektórych artykułów zamieszczanych w „Tygodniu".—

Przegląd Dzienników zajmujący znaczną część pisma według mego zdania jest zbyteczny, bo kto Dzienniki czyta, dla tego sprawozdania podobne żadnego nie ma interesu — nieczytający zaś Dzienników nie będzie o niczem powiadomiony, bo są za nadto urywkowe.—

Korespondencye zagraniczne, lubo dobrze napi-

vane, vg za obszerne, możnaby te kilka vzpalt
przez nie zajętych zredukować na daleko mniej,
vzg liczbę z tym samym skutkiem. —
Pozwalam sobie i z tego tytułu robić uwagi, że
sam Szanowny Pan Redaktor wkarza się
na brak miejsca dla innych artykułów nader
ciekawych i pouczających. Rachunków ozeku,
jemy z największą niecierpliwością a również
byłyby pożądane dla rozmaitości niektóre
z odczytów jak: „Idealizmie i realizmie w
literaturze" „O sztukach pięknych w Polsce"
i.t.d.
Przepraszam wielce Szanownego Pana Re,
daktora, że nie kładę nazwiska, gdyż to jest
zdanie nie tylko moje osobiste ale wielu z kra,
kowskich czytelników „Tygodnia." —

Zostaję z szacunkiem

B.

Rudawka

Pomarańcowie 8 27/5 46

L038
107

Wielce Szanowny Panie!

Lubo wysoko cenię zdanie Rudolfa, i znam
siłę jego wpływu, nie wagę sprawy przybyłej
do tych dla mnie perfidnej proweniencji, dotyczącej
ustępu Tarkowskiego pośrednictwa Szanownego
Pana w rozpoczętym przez p. Sołtana sporze.
Nie przebiegłe to Panie uchowaj! z jakiejś
niewczesnej dumy, ale czysto z zasady. Kto
nieustannie wystawia się na publiczne w całej rozpo-
ciągłości obrony jakiejkolwiek zasady, nie
może ani pewnie widzieć swego jéj tryumfu
przeciwnik jéj podjęty. Osobiste uchronienia
jakkolwiek mogą być dlań dostateczne, po-
winny być nam przykrymi, a gdy ta zasada,
której wielkiemu sercu Pana nieprzeciwna
oczywiście

pytałaś, chociby tonęła najniższej miał u-
czestnictwa. Szczęście dla tego systemu,
że mogą się zgodzić na wzmocnienie tej
sprawy, dla niej osobistej satysfakcji,
za w Szczęściu Pana najmocniej pra-
gnącym, a natomiast zamazaniem obcej
Jego wagi na przyszłość i upadkiem
zresztą o świętej rzeczy. Unii Kon-
tra oka, który widać będzie ogłoszę K.
nagłe cała bliżej dążenia i zasady
Szczęścia Pana, mniemam się trafić w
myśl Jego.

Zabiła Zakrzewie Mieszkańcy, mamy
jeszcze mało, ale kandydatów na ich cześć,
zabiegę do nich mieszkańców wszystkich
Mieszkańców, Chłopców, Dziewcząt i
innych. Nastąpiły fakt, najjaśniej
jeszcze Szczęścia Pana i zaufanie

ziemi

niami politycznemi tutejszej angielskiej. Prezes
naczelny W. X. Poznańskiego Ks. Księgarnia
reprezentował Komitetowi angielskiemu Księgarnię
ich reprezentował Xięża Martyna Komitet
niebieski Xięża Martyna Komitet niebieski
zjednoczeniu nieszczęść rady Panowie Lecha
polskiego Jana polskiego którego i ja jestem oto-
czeniem. W posiedzeniu wasz na jednie-
nie Panowie jest delegowanych Księgarnia
go Komitetu innych wiązem, pisze ta
proponuje Ks. Księgarnia nie chce
Lecha stanowczo domagania się 2 do 2 ie
Komitet angielski, nie mieszanie się
reprezentacja X. Martyna tam i 3 tu ie
tej wyżej obrobić ja na ulicy potem
Franków radzę. Chrześcijańskiego Stanisława
z Krótkiego wyjątkiem ja panią nasz tak
się znaleźć, i znowu jednodzień Na Księgarnia

Kłopoty w razie nieoprzemienia Józefa Wiktora
się na nie i razem wystąpieniem stanowczo
przeciw zagrożeniu i przewagi tam głosu
A przecież to gorzej a przynajmniej nie nie lep.
jak pod moskiewskim panowaniem tam teraz,
odrazu niewypowiedziane przejrzywać, a nam
kazą pagnetyzm króla zaprzeć i Józefowa bo
to, aby nam antycypando niewypowiedziany hebe
rhabadi, a tem samem zawyklać sobie drogę do
wpływu opozycji. A ci bedzie z nabój awy.
mowi tak zakłamanie, że nie dziw cudzie
w tem chaosie imienia Polski. O tem
z góry rzeczy rabisz a ciągnowaną przy
stawa, otwarcie im ciągnowaną, że chcesz jestem
przeciwny rewolucyjnym zamachom, to jednakże
do nich nie należę. Jakkolwiek bądź do pracy
nawodzi wiadomości nie mamy. Dany
Szanowny Panie ci bi tak wiele obowiązek
bieżący czas i zaś przyjść czynem prawdzi
wego zamachu i przekonania
wrale i sługa
Potocki

Cher Monsieur Joseph

870 ~~88~~ 103

Madame de Calonne desire vivement faire Votre connaissance pour Vous parler à cause des Fleurs ou elle desire mettre une de Vos oeuvres. Je Vous attends demain chez moi avant midi —

Tout à Vous.

F. C.



List pański zastał mnie [illegible] boleści
który tak mię [illegible] i zwrócił do życia
[illegible] i przywołałem mego [illegible], aby wonnem
[illegible] zbiór [illegible] pana [illegible]
[illegible] dzięki, za tyle jego niezastrzeżonej [illegible]
dobroci i [illegible] a-My Boże! Czemużto
[illegible] Pana się nie udało a wielkiby
to za tyle [illegible] prosiwa [illegible] lat
[illegible] dobrego [illegible] Jakaś [illegible]
[illegible] pana jego olbrzymich zasług dla
[illegible] powszechnego [illegible] liche [illegible]
[illegible] mi pióro [illegible] a [illegible]
[illegible] zniweczyć [illegible] rady [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

dobrodziejstwa zakłady dla kredytu, potrz
bnych - które to wszystko mnie przeszło z wielką
ciężkością - a przez mego sąsiada, który w Czer-
wcu będzie w Dreznie, czy być będzie, czy nie
na wszystko pieniądze przyrzekłem - niech
pan Łaskawy będzie spokojny, i niedasz
im najlepszym słowom marnie zginąć -
wojskiego nie wyślę pieniędzy - żal tylko
że on i sobie nikomu nie wiele pomoże, tak
niepraktyczny i nazbyt prawy - Bóg z nim
Lepiej przepraszam Czcigodnego pana
że na takim opłatku piszę, bo nie mam
mocy przepisać, tak jestem cierpiący
a mój Kuzyn po Doktora pojechał
i lękam się stracić posty, i, dłużej po
zostawienia morgować - a gdy k
skarżenia Pana Pawła, że drugi raz
katarakta zastawia mi oczy, a bóg
krzyż wieku przeciwnego chyli mię do mogiły
to mi wszystko dawszy, i Czcigodnego Pana
Toruniu 9 maja 1840 roku Jaworski -

B.

105

Kraków 3 czerwca. 1870.

Szanowna Redakcyo!

Mimo się uczułem oburzony, kiedym w ostatnim (22) numerze „Tygodnia" wyczytał korespondencyą z Warszawy z 16 maja: bo i rzeczywiście dziwne było moje położenie, kiedym sobie nie umiał wytłómaczyć, jaką drogą obiera „Tydzień", czy ma być pismem poważnem, poważającem czy też poprostu ma zejść do rzędu pisemek tuzinkowych, które się rzucają na sławę ludzi zasłużonych sztuce lub krajowi. Cóż ma znaczyć to wyliczanie prenumeratorów i „dla gości p. Modrzejewskiej"? Czy to podnosi piśmiennictwo? Czy to rozszerzy zakres wia-

Domości czytelników? i czy to także należy do korzyści, jakiemi powinni czerpać z Dzienników? Nie chcemy bajeczek, bo tych mamy dostatkiem w życiu prywatnem, — a dopóki redaktorowie będą nas karmić podobną strawą, dotąd niech się nie uskarżają na brak prenumeratorów. Podobne korespondencye ubliżają nie tylko samemu korespondentowi, do którego możnaby zastosować przysłowie: „Wart Pac pałaca a pałac Paca" — ale ubliżają powadze Dziennikarstwa, redakcyi samej i czytelnikowi. —

Szanowny autor nie czując się na siłach do napisania umiejętnej korespondencyi, wziął się do szkalowania, co dla każdego miłośnika sztuki jest oburzającem. Zapewne korespondent należy do tych, coby „aktorów" nie pozwolili chować jeszcze na cmentarzu! Oto postęp w zapatrywaniach i w dziennikarstwie. —

Niechaj Szanowna Redakcya nie sądzi, jakobym pisał z inspiracyi osób interesowanych, owszem, nie mam zaszczytu znać p. Modrzewiewskiej osobiście, znam ją tylko na scenie i jako taką chcę ją widzieć oceniony w każdém czasopiśmie. Reszta — to dla zabicia czasu w salonach!!! —

Słusznąby rzeczą było, aby Szanowna Redakcya

umieściła w swym Dzienniku choć parę zda
z tego listu: mogła bowiem publiczność czy
tać podobną potwarz, niechaj przeczyta i
obronę. —

Z pomiędzy wielu ustępów pióra „Bolesławity", ak
tora „Omnibusa", które karcą podobne postępowa
nie, przytaczam tylko następujący: „Fakt te
„byłby do wiary niepodobny, wyglądałby na potu
„gdyby nie był prawdziwym. To się zowie umieć so
„bie kij wyszukać! — biedny kraj, w którym bez
„oburzenia takie rzeczy się znoszą, gdzie abonen
„nie odeśle Dziennika takiego natychmiast i m
„dadzą sobie słowa, aby w żadnym uczciwym do
„mu więcej nie postał." Omnibus № III. —

Ja nie odsełam Dziennika ale od półrocza
przestaję go prenumerować. —

Z szacunkiem

J. B. —

582
107

Poznań – Hotel Rzymski. 11. Czerwca 1870.

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Piszemy do Ciebie racz Panie pod świeżem wrażeniem jakie wynieśliśmy z teatru poznańskiego w Piątek dnia 10. Czerwca po przedstawieniu dramatu napisanego przez Szanownego Pana Dobrodzieja pod nazwą: Równy Wojewodzie". Jakkolwiek sprawa ustalenia i konkurencji teatru narodowego w Poznaniu żywo zajmuje Obywateli Księstwa, jednakże pierwszy jeszcze obywatele więcej mieli sposobności widzieć tego teatru narodowego o którym tyle mówiono i pisano. I my podpisani, zaciekawieni ciemiany, pierwszy raz byliśmy uczestnikami tej czysto rozkosznej narodowej uczty. Wzięcie waintuchy wetny na sprzedarz, daty nam sposobność mieć być w teatrze narodowym, być na Twoim dziele, które w druku już znaleśmy chociaż mieszkamy na wsi. Niechcemy cukrowemi słowy dziękować Ci za dzieło Twoje dane do przedstawienia na

scenę, działalność i zasługi Twoje zacny mężu
w literaturze ojczystej oddawna są uznane, - my
więc tylko szczerym staropolskiem: „Bóg zapłać"
mieszemy Ci podziękę za poczciwy i tendencyjny
dramat: „Równy Wojewodzie". -
Jakie znaczenie jest sceny narodowej, jaki wpływ wywiera na powszechność, jaki donośnem jest słowo
wypowiadane z desek scenicznych, przekonaliśmy się
z przedstawienia dramatu „Równy Wojewodzie"
Ktoś, coś, płótt, napisał, a nawet i w Unii wydrukował,
że scena polska w Poznaniu to demoralizacya. -
Może nie w tych wyrazach, ale myśl ta sama. -
Niechże ten ktoś, idzie do teatru w Poznaniu na
przedstawienie: „Równy Wojewodzie" a potem powie
i dowodzi że nasze matki i żony córek swych na
teatr polski w Poznaniu prowadzić niepowinny. -
Teatr taki podnosi ducha, kształci serce i uracuje
Ale.. bo i dzielni pracownicy tego teatru narodowego.
Widać miłują sztukę i zadanie swoje traktują poważnie.
Takich przedstawicieli jak Pan Kaliciński i Pani
Aspergerowa mało znajdzie w nadwornych teatrach.
Książę Bronisław odegrany przez Pana Kalicińskiego w teatrze, to prawda namacalna, nic udanego,
to człowiek salonów, mieszanina rozpusty i serca,
z piersią wyniosłą, satyra chodząca, ale Bóg zdo-

wił w tej pierśi iskierkę uczuwa, która miłości i przyjaźnią odradza się i staje do czynu. W 1. akcie rozpustnik i znudzony życiem, usta jego ziają tylko gorzczą i ironią; - w akcie 2gim płochy, dumny i zapalczywy, w 3cim deliberujący filozof nad zniknowieniem życia, i do życie, nie swoją własnością, z zimną krwią chcący sobie odebrać, słowem cieniem przyjaciela zamienia na życie czynne, na obronę kraju. W akcie 4tym widzimy bohatera i surowego powinności wojownika, który przysiągł się a grzechów dawnych. Akt 5ty uwidacznia Księcia Bronisia, Bronisławem, mężem oddanym ojczyźnie i ziomkom na usługi, z ranną nogą i kulą pod pachą, ale z głową do góry, spokojem na twarzy i szlachetnością w duszy. - Wszystkie te odcienia tak upostaciował pan Kaliciński, że ta jedna rola wystarczyłaby na danie mu nazwy artystomistrzu w świecie teatralnym. - Prawda że i natura piękna dla niego macocha, obdarzając go piękną i szlachetną twarzą, okiem wyrazistem, wdzięcznym chodem, głosem czystym i donośnym; dodajmy do tego język polski przeliczny, wolny od wszelkich prowincyonalizmów, ruchy estetyczne, to wzięcie się i znaczenie śmiałe, powabne, gwałtowne i poetyczne; - a jeszcze prozumienie roli i przejęcie się nią występując w zapewne z wysokiego wykształcenia i talentu artystycznego, oto stały obraz mistrzowskiej gry Pana Kalicińskiego. Pani Aspergerowa to nasza dawniejsza znajomość z teatru krakowskiego. - Talent jej oddawna uznany.

Zachwycita nas odegraniem roli Hrabiny Elizy w dramacie
o którym piszemy. Ale, bo co tam rozumie, filuterji,
wybiegów prawdziwie dyplomatycznych, kokieterji, chęci
gwałtownej wydania się za mąż, wiać potrafiła artystka
w grę swoją!.. A we wszystkiem prawda tudzież. —
Sceny Bronisławy (P. K. Kaliciński:) i hrabiny Elizy
(P. Asperger:) razem odegrane, to piękny duet kor-
cerbu, to szczebel najwyższy artyzmu. Zapomina się o
teatrze, tak tudzież prawda się przedstawia.
Szczęśliwy autor mający takich przedstawicieli! —
Niesądź jednak Szanowny Redaktorze, że to już alfa i
omega. Pani Nowakowska przedstawiła nam obraz cnot
dziewicy polskiej z całą prezyzją, i wykończeniem w roli
Anny, Pan Nowakowski starego Kordysza z werwą,
godnością i przemyśleniem. — P. Nowakowskiemu za stwo-
rzenie teatru w Poznaniu w tak krótkim czasie tak dobrej
i do rzeczy patrzących przemawiających należy się uznanie
i podziękowanie. —
Pisano że Pan Kaliciński scenę Poznańską porzuca,
wróci jednak do niej jak świadczy jego wyjazd w
Słowiańskie województwie, ... ale, potrzebie w czasie tego prze-
stawienia, w Krzesławicach mówiono i słyszałem, że ją wkrótce
opuści, — niechże to prawdą niebędzie! .... jakiekolwiek okoli-
czności miałyby być pobudką do takiego postanowienia, dla
dobra i wzrostu młodej sceny narodowej winna je należy na pew-
i szczerze osobom interesowanym i miłośnikom teatru.
Prosimy Cię zatem Panie Redaktorze o zamieszczenie tego
listu w kolumnach Twego Tygodnia, wypisując się
ze najwyższem poważaniem dla Osoby Twojej i prawy.

R.... P....
z pod Mitostawia

109

Szanowny Panie.

Nawidziło mi się dawno, któregoś mi
udawać się do Pana, jest mi wdzię-
czną, że moje pismo autorowi
nieznany Panu wyda i natręctwo
moje, pobłażliwie w takowej przyj-
mie będzie. Nawidziło mi się dowiedzieć
wcobliwszego stanu mojego, a jak
wiesz dawno i dobrze, nie tu mi
z Panem zwiększonego przyjaźnią.
Stąd mój po powrocie nadzieję

Kółki najbolesniejszych – obecnie
znajdują się w nader krytycznej
materyalnej pozycyi. –

Uczujemy Jan Odgnice, jedyny ministry
z sfer rządowych szlachetnie gospo-
-ny z godnością ręki niesczęś-
-liwemu Kołodze! – za jego zasług
pomocą, mieliśmy i mamy dotąd
nadzieję otrzymania Ordu Stanisła
naszego posady w Kółce. J. Odgnice
wszczęcie Jana moją odwagę
ustnie Jana Zaremowego objawie-
-nia ministra.

Ja zaś, w dopowiedzeniu mam
w tem, z całą miarą i zaufa-
-niem, powziąć się wiarę pozy-
-cyi się Zaremskiego Ordu

Hoffmanowicza. wiązań przyjaciela
za przyjaciela.—

Mieszkanie w jakimś Jam od lat
kilkunastu podobno, wzbudzam
złość mojego zostajesz, pomimo tak
zawsze bodźcujących mnie jego
Jana — nasuwa mi pomimowolk
mojej myśl że was Janowie
zajście jakie. dziś — myśl ta
mieszam jest niwaz widząc złość
tak upartnie przez Jana zajmowa-
nym, a niemniejsze budzić w
nim bolesnego jakiego wspomnie-
nia, nijakm go o przyczyny nienawiści
i dziś tej w tym względzie od
mojej dotychczasowej postawy
niewiadomości. —

W obecnej mojej jednak do
Waszmości godności, gdy Jan od-

-wiec mi podał myśl udania
się do pana Stanownego, a kwapi-
wie się myśli tej uskuteczniam, ni-
-bieże ii się kiedie wyjść nie
gniemy momentu zażarte! - otto-
-czeniu postępujące od zajść
chwili najwięksiych. - a powtóre
jestem się gniewać Tatrich i
zajść podobnych, nigdy jamem
a stoję nie nigdy być
niemogło!

Uniato Tedy, bez widzy stoję
mojego i wrazy radzimy nasze
na jutro powtórz: a całem zaufa-
niem udaję się do pana
pozpromieniam otta jutrzenko.

Tricicke i Eichnica - dowiedz
o kolumy obecnie pozycji.

111 [illegible]

stopja mojego, a wzywajże nie-
wiele wspomnienia Jana i stu-
dienej Jego Jmości, pewnej
pistwa ii się niewiadomej.

Oto Jabłki wstrzymuna stopja
mojego - Datuj się słowa Dijów
i to Jana wówczas jest i Jana
odjda opieca powidzom. -

a twoja mimo prozie o pobłażanie
wspomnienie, i Jaskawe przy-
jście wzrosnę najstarszej ucz
i powodzenia i jakiemu mam
honor zostać

stopa

Warszawa
18 czerwca
1870 Józefa Jabłonowska

powiadającą powzięć o Testamencie na
to odezwę odpowiedź jasną przed
powołaniem J. Ojca, przytem
adres ~~mam~~ Panna Teresia Berz-
-zinis ~~Kig~~ w Warszawie ulica
Miodowa - Kamienica Grabowskiej
№ 495 —

II 1182

...chętniej przystajemy na ostatnią pro-
...gą - tj: dalszy ciąg zagadnienia w 2. k. -
... jest w naszej strony stanowczo.

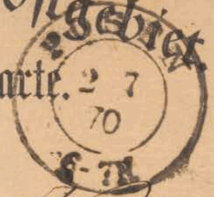
...ernań. dn. 2. 7. 70.

WKij

BIBLIOT. AUSGABE VIII

Norddeutsches Postgebiet

Correspondenz-Karte.



An Herrn

J. J. von Kraszewski

Hochwohlgeboren

Bestimmungsort: Dresden

Wohnung des Empfängers, wenn sie mit Sicherheit angegeben werden kann. Seidnitzer Str. 1.

Zur gefälligen Beachtung beim Gebrauch der Correspondenz-Karte.

1) Formulare, welche mit der Freimarke bereits beklebt sind, können bei allen Postaufgabestellen, Briefträgern und Landbriefträgern bezogen werden; für das Formular selbst wird nichts berechnet.
2) Der obige Vordruck für die Adresse ist deutlich und vollständig auszufüllen.
3) Die **Rückseite** des Formulars kann in ihrer ganzen Ausdehnung zu brieflichen Mittheilungen jeder Art benutzt werden, welche, sowie die Adresse, mit Tinte, Bleifeder oder farbigem Stifte geschrieben sein können.
4) Die Entnahme von Postvorschuß ist bei Correspondenz-Karten nicht zulässig; dagegen ist das Verfahren der Recommandation, sowie der Expreßbestellung gestattet.
5) Die Correspondenz-Karte kann zu schriftlichen Mittheilungen sowohl innerhalb des Norddeutschen Postgebiets, als auch für den Verkehr nach den Süddeutschen Staaten, nach Oesterreich und Luxemburg benutzt werden.
6) Der Absender ist nicht verpflichtet, sich namhaft zu machen.

~~882~~
113

Wmy Józef Ignacy Kraszewski w Dreznie.

W przekonaniu iż lubisz zgodę a staras się mieć życzliwych, przesyła Ci zwarzywszy ostrzeżenie proszę, abyś je dobrze przyjął raczył. Kto ~~zdaraża~~ obraziłeś całowieka pewnego tém, żeś mu jego rękopis, jaki był przeznaczony na Dobrzyniny vel, odesłał niefrankowany i bez wyjaśnienia.

Przewieź ten – z resztą bardzo uczciwy – człowiek jest znany z swojéj zgryźliwości, a dodać muszę, iż nie posiada wyrozumiałości, ale jest pedantem i lubi zawadzić o drobnostki. Nadto miał już poprzednio (żal Boże) do Ciebie, żeś mu tego numeru (N. 18.) „Tygodnia", w którym ustęp jego pracy zastał umieszczony, nie nadesłał, chociaż on to niejako jak warunek postawił, a przesyłka ta bytality go wielce zadowoliła.

Zdaje mi się, iż nieporozumienie, jakie tutaj zaszło, jeszcze się da łatwo usunąć (– bo to prawdziwe bagatele –), czego ja jako lubiący zgodę powszechną gorąco sobie życzę.

Przyjm radę tę od całowieka prawdziwie życzliwego, który wszędzie chciał widzieć zastósowanie naszego „Kochajmy się", a uważaj to wystąpienie moje

jako

jako wynika głębokiej czci mojej ku Tobie dla wysokich zasług Twoich. Piszę ciż, jako to krasicki nam nakazał (vide Bobrowicza wydanie T. VII. str 267)

D. 8. Czerwca 1870 r.

szczerze życzliwego brata.
(Nadwiślanin w Szlązku)

114 573

Marienbad. 12/8 1870

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Z powodu zaszłych niejasności ostatniemi korespondencyi, od razu po przybyciu mojego, zwierzchnika Prezesa, odstąpiłem mu, co różnicy powyższe wyjaśniły i oświadczenie naszej Wysokiej Komisyi Pan prezydujący mi podał. Jutro bowiem opuszczamy Marienbad, udając się wprost na Pragę i Kralów z powrotem do domu, gdzie w krótkim przeciągu tygodnia stawić zamyślam.

Co prędzej po mojem zajęciu się niezwłocznie sprawą P. Stanisławskiego, albowiem tego chcę, i odpowiedź jego na mój list pisany wyczekuję w Pardubicach, gdy upomnienie do wypłaty jej nastąpi.

Redzyn

Radby on był takie chętnie
osobiście z Panem prezydentem
ze względem głównego składu
Sfy udał się, bo zimowy
jeden, wiosenny zawsze
mniej, natomiast tej sprawy
nie mieszają do swojego
powrotu odłożyć.

Druk pewnie Zamorskiej
Annyca chciej Pan Tadeusz
na tezy wydanie znów
dać a rękopis na pewno
Lipsk wróci, abym go
tymczasem mieć Ojcze
przypomniał mógł.

Pan Schlenker, który jest
tu takie na trzy tygodnie
do Lipska wyjechał,
zasyła baronowi Pan
wyrazy uszanowania.

Z prawdziwym szacunkiem
mam etc.

R Wolff

L 7½°
115

10
1870 r

Anonym

Szanowny Redaktorze

W chwilach tak bolesnych, kiedy nadzieje
z którymi każden umierający kołatał, nadt
na tarczy swiad ni tylko lud Francuzki
iest braci naszemi; i on iden nasi
nasz dobr, i pada nam kiedyś rękę,
do oswobodzenia naszej biednej ziemi;
dziś nas widzieć te niesczęścia Francyi
w tym samem położeniu co my cześć
w ostatnim stuleciu byliśmy, widzieć
nasze nadzieje z poświęcenie kiedy bardzo
dziś nędzarz się ni to sam, a nie nasz
mistrz, kiedy nie idzie nasze serce
ratuje i nie iest gotów ciebie
nakarmić Nowego Walenrada Ostatnie
tak dopowiedzieć Francyi, iak naszego
naszego Adama Walenrod Ungrathiaty

w chwili takiej ktoś ich
wrzuciłby Wasz pismo moje Redaktora
w którem umieszczone ich takie przemówienie
zacnego Kapłana katolickiego w Stadze
otoczen ci tam mniemat ichnej, aby
z niektórymi stanem mogł wystąpić
nie sz i przypadnie do serca kiedy
Katolickiego tak ich w dziennikach
Zagranicznych Kartki Waschingtonu Lekarza
Otoczy serca nekrolog Autorów ciężkiej z nich
nowo Monarchicznego, co to w Londynie
bedz ci miejscowy który obok swego Pana
ciężkich bedz nich takiego otoczenia w cała
kaza mocarstw Pana wyrazu, i to wszystko
Kiedy mamy tylu pod kudłów. —
Pismo Twoje ich ich nie ostatnie, bo nie
wyo dwie, i stanie nie ich wyrazu
radnej partyi, tylko czyste katolickie. —
wyczytałem z ostatnich Rozkazów z Rzymu
obalenia nad ostatnim Boga swiata

ialk kolwiek my Polacy indesmy
rawne we dwonie emigracye
sprawiedliwosci, to wtey sprawie
nasunęła się wątpliwość, za nie Pana boga, za
potwierdzone prawa ani za nie sprawiedliwe
dlatego Francuzka Katolicka, a rozumie
za natrętnemi Ledwickiego / Litwinow
w ostatnich czasach ich za
Microctakiem drugy klasy
z francy Nassai. —

Prosbe wszystkie robi na angielskie cudzoziemcy
Talki nad Republikanski co to Talizmanie
Fiersami portugalii ale do Rosji, co to
na siebie i na simpatyę Londyn
nie lizy ale na drudzy a Norwegowie
Lysici beto portali do Katolickiego widaktow
Zakwentt (a nasze dlaczego indzieniecy
pryjaciela) to ich moralnie wielkim
Plusku ich nad Sedan, dlaczego
i to nieprzyjaciel, aby wszelko nasze

Cicerones riemile ramici sanicki, i stapi
broi ieski sus wine na Napoleona walen
to balesnie ieit si armia tak Cicerones
riemiata, tallieze nasieze Skadelliese
(Ktoren sudraian Catalonkiese rainiinie
fictyatoni w tak wzgraliz w do Cicrby
ieit iabai to bitwe (w rabu 1831
ely richato pice lub 6 razy ricei Surkan
wany cicrone bitwy and Gradwinen
sedi tylko stan pattki brat udiat
Ktore wynoszity 30,000, bai broz 2
batalionow Cicrpiecow 20 pattki
radne pattki rame w drwne
richaty na Cluce bitwy, ginai z
ranici z richaty, a bai ranni o wiele
Dobi Ostrateu warrani. -
Gornalesi sus wales gorowniani
z bitwy and Naren ieski nie gonni
nie wgli z Cikaia w sam dien
richodzik ewiatelly, Cicdy 5 batalion

Wederan 1 117

Jmenem Redaktore

Ondewszystkim proszę o dalsze względnienie Tygodnia Ustrzyckiego pro ciche, tyle ostrzy nieprzyjaciół i nie z wstydzę o obronie mowy w obronie obrony mowy ale obwiniam do zbierania brzemienia na Sarcoma widzę Twoje. Co do wyborów to się na innej ulicy pisze pewnie gdzieś wyjątkowo, wtedy się Amata ho mowi kud talk i ni boży wyjść i na to szkoła za rzadnej materyalny i nimarni i od tego nie odstaje. - Nasz Wiedeńczyk Libelt tak! ieśt cierpiący nie ieśt to i ni dawno ieszo Cabosi na istotach, pisał dowcipie co kud radnem względem wielkiemu i radzi obrać w Lwowie miejsce

Redaktorskie

ani idneyz notuinen za dalikdi idend
lud yanenein Mudlicellien nic Cotte ibend
aedlen, Widiatem tzeu nenezz Waiandth
o nundle w Mudlinii Cidzj w idzadde
Cadobnii Nanenelkii' bnen Acultenicellzj
yw wadanin Wanezj Mudbalan
pnelundiliemj bnen Mudlin niaten
nenent tzdi w ouenen Cud Cbanandzj Wa
Cunezz Cnenata Cbnonicellicyz
Adiellbe Cadonin zgnen niesienunetin
Danneudlicen, Cdzj nalenat do tzdi
niclicanzdi bzgtocen Cdzj na nudiz
Waienzzei w diatkenzi Cud Mtaellien
bzt ne dalnz wallz i nudit ab
bnciki Cidzt ne atalkenzi i wzinei
bnz w zput udiadi Cude wznuellzen
adbnei ne Cbnzut nzdiknen Cbnzin
tiolice nzzj ale nzi Cidzj wdile oinatzn
i wzdzlniaczdi do wzjodell nznzl
adiadniatzdi Cnenaten ani otin dtenlei
niclniatin. —

to do siemanie w rzeczy obrolicach
staroznowi i to do Napoleonville pisze, dziele
z Zoby to rdanii, i gdyby we pomieszczeniu
nawarnie bez asoby do chtodek nie pie
widzy ale pomdniatow polskich, wiele
by ich rebrato- Tego powodu warto by bto
Aby Zwei wene lisme wzit te pudato-
W dniu adbranen Nra Tego lisme
wzystatem baleny wiadomosi o tumu
Pawle Mniechiere, bto ieden zbendu
gorsze rodzicaych Nazy niemeslim
Polskie, ullo bpan z Pathen Mareen
Cielezy Pawilliere Adolf adnieszt ze
Wielkotnii w walkin z Mortholon
w walnerzi adolizay drzpen wirtuti
militari bez bto za lisme ne wenzi
ieden zjeczy idzmego bynen Ktoren
walnie by walki pozim Mortholon
pud dowinanie walke wtnen t, aniz
nieme do nich metzenie zapzy nenzy
wielkowinze weimen w walnerzi zby ich nas

Deputati mii Francey Rudolfstan andermu
mii notathi i to tali tadui acistam
si amingtam si i stalliere Rat Ver
ais mysicrai mermi i Ste tere imm mat
bypammimia i Ottaren i mol co rulmen
i Vidz rathum inali si i dmath rda nar
co to Ceri rarem Sud rarenmin Vidz
Ledmethi pinchat mimi i dista rdui
mi si si Vinsper Cub Sumi ste Ceriai

Baren i Ledmethi

Vidz Franmicing Cohatet Mengthanthi
conrad mysilaiacci sic a Ceriacci sii Fran
addat Mer ymer nicliomicimeno Sumi
Vichmsicida, rathmias mileyma mericho
Francji a i Cami rami thez mide
obrey Cheiami odom dici pedamen
i mum mide mi rodmi Cedi
mysmmici mmeyo nasuge Fmerathi
Ledmethi ge Sud Cidlhi micimen
i Mentere Vmmendanthi Fontez Mmdthi
Ottam rotmemi sii mdat dopimo Vidz

1271
119

ten ic malerey ofiet Atomen
nalerat de Oalichiere authen
ale pryendhiem emichaurzy ale Brata
dapetrat Teyo vorharu bryzwarey valent
na arry i mortkale Ineshi niine
cudow walurizen nasyth pathen
Ceren mort / Ferarethe i Stasun nesiy
ioth nesiotè pe pentrelaun,
Shonarta sic nadricia i ueta Chomenda
Stanen de Crom, Cairnesi rorlegato
sic pe Cilthe gudinnen wale b authi
i Ra idg pudnanni de atathe, Cianiny
Walery ginic Tremeiag rorthen mesig
nahaithe Ctoni adennic Cargent,
o Cioto 4 lub i pe mori i Cannic
Cargicha Cenerat Tredzyrthi i Stpaten
Cenmania de mesy Cmaypa Chanichiere
ic Tavan ad Tego Cryjandy ruley anatonani

za inspanowat Murbaker
ri ci mydlas ri meiei ity Gud
cenivelkion fnyli nem wponoe
bedag danei powerbiani ranimeli
hajori co nam bete na vehe, Mbedbag
bet Cudbiciang Rapitulawij winteten
widiat ro owaen wecaing amig Bolilly
powerbiang, a Cutthi nicttore bromendren
bem Cudoficeren sicnantow a co,
naing ri ciaen bnen Cetto nemneg
Cudbowennikes, bo nengolmi ro
Cicheei nadthi bet Bnyndall
aly bram Vadon ofier nicket
nang, a idnath nikt o Cudelenia
dii nicnyelat dneiai mieiai gtedai
i powerbiang Cawig i bnyzani
ro Cudbiciang do Cikedanei Wotang

Ktora wszystkiemu swoiz ludziom
na swiecie ustawiony na sercu
woiow i rannemi, ad Ktorych odnosza
Ktorie i wasz (ia sam bedac z wami rano
bytem wiem) i na ramieniu
i wszedz wasz te bronnie bonez
tymony mort tumuz Prayce i bestiam
ancz wolnuch mortu nieresone
nicwalecz, nieci bolu rannem
o Swiata Warzawe Ktorzi rannd
miat Vidz Kobiecia miat Fatlz mad
dla nieumelinegele Tuzek dnicz, Vidz
o Vulcach z ran adnieniongle pracharz
sie w sathiem lube Kpaciuelkich agnedn
i sit na rozumie dla domu nieklosed
fe do ranotanei dowalle publicznei d
aienijawez nendzy tzigonansgle Rolnict
rannych na rolnach dla dowuell w sadrat
NB Jan sam Jenerat Swadzinskiz na ra
Grenadiarow mortkiskich iadac z Tam samen

Berzieni 1274 121
na ule roroupnat nase porterendki
u provendreias ilustkiehié na Brudre
ridalehu mortey i ustat, ilurthalen
ze worranni, Wracaiey do Republikanellig
neder bnyuonina nii sie i adpowidri
Diktatora neiehomuru Tenanniduru nudu
u Barzia dami nasem Graiom, ii mazy
brai sobi broi pu uiihaiaudi tehomuda
Tak sanu iak ilotowiehi wyhkuity
powstania u Bomanthian u r 1830
powidriat kiedy nu mowiono
ii u Bomantuhthian ulaiden
Michat Mgeiehki, bonnici iako
bohater rginat und Krakolanni)
Wilbert powstaniow ii dla Wielkopola
ziemu ani idnei skotki, i prestrauony
wychudri na dridinia Satan ramuniehia
na Wtowem stata redepiono u ziemi
Gmendia hurorowu do Wtoni i ia

nalorectam i hari xi vulytai
bver adiutantes cy rinna nuidy
netodricy hoyo r Romanthicye Ktoren
padiatty xi ichoi Charinen Ha do
Ketricinia rerbara, ~~Ktoren~~ uyptaxestan
xi ia icdem hanat sui iii ra sobg
adiutant pyporvadiury nuè do
Ktoryichicye rustatun ge chadraeye
Ranictam iak dii' retoy branè
biate iak 4 neicrone, rovek nielle
Reiny conary panictam iak dii'
xi Rucici pethiaeem r uneiRina
molit nanuii pyRbre rerenuiy
bisay cyicretoraury rathan adat sui
ge rotaeno rerrii, a panictai
netudricnere xi'tu chedi o Kordinel
ko chenike thaeone uyzetho thaeone
baiatun pedom Ktoyikaney nyRlae

ze wiori z bowiem Salathi
przedwiedzą się bez granic
bracky iakk wiwowicie, a ia
iakk się pewnie dowiedziałem abrzem
wiortem serban, aby Pomandłoć
wibrata adiata ze ozwobedrzicia
Salathi, iakk Polnicki w owrem 17 letan
maiay wnutrzn się dathliwie, i widzay
bydi na stroy atomicky Otcem się
widza bii Salathem za swiaty Salathe
wowiwy do warzay wystawitam
i Gwardyi honorowni i wtoczitam
do kathy, Prezydia dwie gwmnoty
Otcow wowy pryaty wi na wyel
Shwalic, widzicz nigdy iewm
samm się iw wdzieć abi bidy
iwi sy te przetam bi ie, wob wiwo
w dwm, a stowie przetam iwdi bedzie
wogt, prawb iwdi wdbam, allo shal

ich umarł za nic marł w Bardzo
ciężkiej Defekcie i żeby w 18 lat
życia swego [illegible] obowiązki
swiątkowe, tudzież [illegible]
Modlitwy Dobrowolne Praktyki
widocznie niedbałowy Korzystał
Rzeki i D: dopuszczał obowiązków
wrocznych / obyczajów i nigdzie [illegible] pobożności
uczynił nauki [illegible] a tak samo
Ewangelij Świętej Zdaleka ich wstrzymuj
Widzę w 18 roku życia [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
Wetman z Pud Lechowiczy

5 1270 123

Piechoty mamy 3 i 14 Batalionów
wołało obliczonych w nowy komet
12 pułków Kawalerzi Gwardyi ~~[illegible]~~
i to w tenczas Dywizyą Kawalerzyi nazwa
z Selicmelkim rozkazu nie obsadzenia
na zgliste z nowa bitwy wyczekała
nie a widzac to Dywizyą Kawalerzyi na
walkach swoich dowodzy wstawi wszystkie
z wyjątkiem jeszcze na Kawalerzyi
Walnym Batalionów 3 i 14 pułków
Lud Dowodzeniem Walnemu Korzeniowskiego
Pięciu rotmistrzów, Generała Kamienskiego
(Ktorym Siłka dni kilkoro zniszczy
walczyła z ginął lud Ostrołęki)
i dowodzy Brygady Kawalerzyi, wystawiony
Siłka Brygady dwie Kawalerzyi pułków
pod Ktorej ich rozkazem mogą Generałowie
Zdala ich Brygada (nr 6) pomnożyć

Natychmiast odwrócił się wstydem
o siłach nie nadwerężonych
chciał potrudzić, ta niewielkim
batalią odbiegła i nabi ciągnęła
wielkiej działa i tamenge swem
dowodzą, tłumem natychmiast
i donactwem odwrotnem. —

Widzą te same bataliony Francuzy =
w nieprzebranej =otaczającą
w Wortmeni kolumnach bodaj ciągle nie
walczyli tylko Murkali niemiałą nasz
dni gotowali i tylko wodzą z prochem
i ołowiem walczyli wzajemnie się
prawie razem z Murkalami bronili
tam Mort Ostrołęki, a mijając Chełm
potem wieczór idąc te I Batkort trzeciego
dziennie Rembelka nawet Kawiaczek się
w Nowej, cieszy się że po za frontami

Cyf. 8
125

Szanowny Redaktorze.-

Czytałem w dzienniku pańskim w Nr: 6ym
z r. b. opinię Pana z Galicyanuka, pod
artykułem zatytułowanym list z Zwoleńskiego
powiatu, pisany, jeżeli dobrze rozumiem
z niezgodnością literalnie, bowiem Czcigodny
Pan w dzienniku swoim da się słyszeć
jakby pomawiał, że w komitecie na zebraniu
w stajni w domu 31, list ów ich Pana, którego
nazwiska nazwy, wyczytywał ale wszystko do
siebie, słuchali nad wszelkie, i w dalszej
części artykułu Pomiarowi z P. Gustawem
potwierdzenie, mówiąc do wszystkich obecnych
potwierdzenia i zgromadzeniem osobą, wiadomą
i wszelkiego, a ze dopuszczenie owemu
powiatowi niebezpieczeństwo ludzi w niektórych
sercu na swoim miejscu nie i ów
postawszy w dniu tak stanowczym, mój

[illegible] Leduchowski [illegible]
[illegible] idnem im w Romaniatan
dregi bet mey mar bret Otey w Polnii
[illegible] Romam Cottyliam remiali o detre
riseaig dilutaica i cat[illegible] tomicif Roma
[illegible] coi te re igrenthe Corom dre Otre Romam
[illegible] ict adictantem Cesam antiniuthier
bit ri pmeid Cracian mercen
re Cumpeani 79 nb mi mum ale idlo
idraica ratnych racad Cicia—
3 [illegible] [illegible] atilbaeging wrdt idlo ofier
do 6 Cuthu Ciriomeyo idlo
idoly ofier mennay bet [illegible] ma adbrei
Cumtum w Otalsi Etomm rapmeim
Tarcyi w Otmi re admeanni i ri
idalmoriam dwa may awanem
Wemsi Cumpeam 31 rolbu w Cendei
Citmi admeriet ri Calbo mairi dermoch
Catolicam 6 Cuthu Ciriomeyo a
mirica ordeom rorgiellich re Cem
Cemig Tomeldy rastulit ra Ciriorida
[illegible] Tolelbi radcyi mrielbom

4 Hawarty Ludachwalki bet w owentam
bat tha thulum thomuth pandetam
nad Gnadenem w asethenagi maiae
ostatione nerg i pudut i thenia w trud
bulbu diat i pethamin gramatow
ale praeit swyth Valerow ahy go da
thenia bppiczynem chacim w nerg
ogli wadenemin na Bamalzyb i nea
Karalinerg ogiem bt walenem
nimo to nichanatha nythuelen
i bentwol ofiemen haiag xi aby to nde
bato tam bnzpthendala rotiniemg
Jego bratanelk idaii xie xeiem ma nerg
and Kadem nzgledam obtathanion
Kiedy idai na pomaiemin diat
Gnadlida mat thatii wtodnii
na Bombardowanie Jazyna Jego
Janeczo Jazyna w Ktorem bng
nimathzyte idnem pothicaty Jego
thuria thoren Ktam mimenem idho
ga Ktini thoren idnem diatat wzyethka
dla Kalelli i Kordnenin idamnathinowi
was Wetkem i bud Kadlowi gong

Imiony Redaktora

Odmieniam w pomiesz rzeczych, mutych
malowniczych ludzi ich obowiązkiem nazwa
a nie nie inden z publicznej naturalnych
wszystkie sobie na ich rzecz naduduwaj
Tych Victory francuzy cale swoje rzeki
ustawom swem ludziom Polsce naturalni
sobie na niebezpieczne Imię w potomnych
a pomiewa 4 Victoryda 1 Polina sie 30 Letnia
pomiewa Victoria tych obchodzony przez
malowniczych ludzi niepodległości obowiązku
przed oswiadczeniem się przeciwko mu
Polska ulotnych Partii o sp Narodowych
Victoryi czyny się tak niebezpieczne
uniżonemu się te o Victoryi Polski
mogą tylko ustawy ludzi Polski
obowiązku się Pan zmiotą obcych Victoryi
dla potomnych, ~~[illegible]~~ brzydzimy nie
stało do stoła ich wspólnych, przeto
Polska Narodowa Victoryi, ich =

o przyjaciołach Dniu Victore

Viedzi nasty z Gdi przyjaciołach

matem w nakonu nawety,

Jesus idne proby nam Tatkami nadaj

brzuchy ady w Chutch idnego Nazwa

najpraconitzych chowany Swietych

Panienek Narodowych Sto. Wtedy stanu

Statem, ustanowienie Gty chwalicani

ocaby Otrzy sie nasty - biczowanie

Tatkich panienek i przetaczicie

ich do nasej Swiatyni Chrystusy

rzeczonii nasze ni to Ze Chutchuri

Ze mojas nasu adstadanii - dnia

na dnii Jakowanii adstanii itd

na stoli mem Jezykiem Ze mojas

Tatkich panienek i wiesiadkam

Nastidzetam Dzielnie Otrzy nikt

Chdnie naszczesli nasi wola

W Gdi Sto mem ze Chrystus Ze Chrystus Jezus

1774
129

Irunoma Redaktsyia
to Afgw adnoviedrade, portiasyta nas ri nii
benna icana nadal Tsdini to nzehodrii budrie
iest to boleno traeii to nesv sie addaona
nzesto, i dla tezo sbiedre i stanenicnn
ie nadal buenunsonei bude, i dneciai
noie tiuuchi og Dii' braui radna
to idnal. tarai sii bude arig o ile nonna
biinen to sto tranuane, Do nosnenia
tezo Dima to nesnsde stnonade nainsicia
bnzgnsit sie Daniny i nany dneicnn
bo dnaiai nonna sie niznedii ng
Tezo dienalie Dimarthnalig, to idnall
tnuba nstiena urnai nenn i stanchetne
sene Dalthie, on to iall Kiidy nane
nonnina bnentane Dalthie, indit
ad bennina de bennina i ntatnedat

ni dionuso pomotanem si tabi biemo
stato ni motnuby pu cidy w utnoebinnin
bobei nopsuny, boi oz pudobne nimerbii
sobi tba o nun, bidy ni brevig nanain
'jud Gradienem Debezo ostnotobbs, mutaste
na Anzi' nistati' militari, bnzuiterv
ne cudnem bramm bes bnztomenes'
Dii' Hozem bicu, btonere szuen
w bnew mali bzu samerv pasbudy
rlamem Anzem, na walumori bneiw
ramem nerudorni Trammbiem
na otnerv wabnori tak bicie icab bzu
.thetnicky, ostatnig bbesby bnei
oddobi, ale ni bidy tm bicdy
nesed nnow, nen idbiebsi' nabub
sui' Bnuz nospubiti' mt snaubbem
dannii' Lonestinem, dii' Tastnem
nobzeinuzbi ni Bozi' Pisiem i.t.d.

Jak Samuel Redaktor ich Liebes
Tygodnik Literacki, Weiberthaire
z nort si potrebuje owoce, owoc
Jak dni twoi Lienie ich pokarm
czynem, ti stawi wiaz Literacki
mni nigi nibaedno ini dobrich
a serca ig natedne ad tyla natedych
ich Ludkow, ich to nie dotad
pieniedzy w otrzymaniu pieniedzy dwie
tylko w tydzien Pan Lienie, a notare
Tim Ostry za swiecnik mni Panie
mnie Lienie Libetta Towarzyn Literac
Tanetki, brani, wsplot wiarin Jonenteb
Manchester &c., Sanding Ostry nie
Literacki agnii ni cieplem Ley serce
pomieszanego, ti niemetlini Mistrz
nasze, czyi Towarzicim rimnie nate
(dni i Tu ig wziatki) morzmi ostaty
Panie Ley nasze Patriarchy

[illegible] w [illegible] do [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

Otoi Szanowny Redaktorze Franc Fredri
musi wszkodzic dwoj tylko dla tego
choc nieznosnych i dokuczliwych
ale szczery Libertyn, z natury w bubliz
zyn i tyle tam cnotliwych go
towych w wyznaniu zycia
Mury gdy ci przemurowano nie wzniosly
Zeuli wszczny swiatu praetorii swiadczy
stluchu czyli wmyslu cnotliwy
wstyd wzgardne ich tam odrzucenie
i wpisy wszkodzone wszczynszy
ale i na to idet rada, ktor nam Redaktor
wiecej, letwiej a na stret chutach to
ci nidrathuj, a gdzy niato nabrathnac
to ofiar pospolite ruszenie widziano
a dane bezpiecz bedq gospodarli
i dane iszcze kosztki po dziadzicach
pozostaq, Niebi Franc ciemne wszyd
sobie za gosc, otone niato gdy

w r 1831 na dobrowej uniesiona
a stąd niemiecka w wyżłonienie
Ulice ad Linem, Nalini do tych
niektórych imi indywidualnych, stanowiących
w porządku wyżłonienia Nazwisk
Mankiewicz stanowiących na to nazwa
ze wnętrza ze Kilku nas wchodzących
ich i Kulinowy nie pierwsi i Kazimierz
Konstantynowicz w wyżłonienie nazwa
w dniu Trzeciego porządku odwiedzeni
mieni Kulejowi bez Babitow
Salinelli stanowiących ich bachatel w Kilku
bez wnętrza zginął w Kroniki w Kazimierz
(na Litwie 31 r) Imię Felix Piotrowski
z wyżłonienia pod Mistrzostwem Dziedzinie
bachatenem - Imię Sadowa a nie i Kazimierz
Taty Nauczyciel goniami mistrzem Ciuży
Talicki wnętrza na miał Boży wyżłonienia

Nimaya Talk Tatuw Muerkwthiew
rayomiii i abaitniony Ma rdkot
Uemeuthiek Wruitom adyneu
ii w Obiceia raengek Yiniwen
na Volibonen, Mweiai w Vilkka Cat
Uemii uieimieten na Plaun
Litny Hoi i uuey Wotaeuen
Jamuija i Pemeuthiek rdkot
Yuetiuera Dreuuen, a t Ttoneuun
w Cat 40 na oleiedrii i watauen
Uen niedratouenen Uarola Uaeyuii
niatan reuert Uydi Tatigyuetouaen
uen 290 Rolegnun. — Wuetaun Ci
Jeuny Oiue Jniun reuen te niekton
ia niuenieny uen Dattet uny Jurne
Uaetki yeia niai mob i niui co
Uen. i Uiedj Uuen, Wuetaun Ci ii Da
Tew uij uuny te wtuuniuiii nii
Uuetj du Epolen gdii Uuedi

19
133

Łaskawy Pani Redaktorze!

Z ustronia wiejskiego przesyłam Pani powyższy artykuliś i upraszam o łaskawe zamieszczenie tegoż w szpaltach Twego Tygodnia – bo artykół wymieniony jest na efekt opinii publicznej i dziennikarstwa tak polskiego jak niemieckiego a głównie rosyjskiego – Rozgłos ma dowieść, że sprawa polska ma przyszłość, żyje i żyć będzie z mocną nadzieją wiarą i pracą, przeciwieństwa słowiańskie, interes państwa sąsiednich – pytanie, który z sąsiadów ją podejmie tem rozwiąże kwestyę europejską – taki jest moje i wielu przekonanie – reszty pozostawić wypada ku ocenieniu ludów opinii i wielkiego polityka Niemieckiego Bismarka – a wykonanie czyli poparcie Królowi Pruskiemu bohaterowi Niemiec mężów możemy do dzieła przystąpić rzec zespoliwszy serca – Gdyby miłości wolą lub przekonaniem Pana zamieszczenia tego artykułu w Twem Tygodniu, proszę o łaskawy zwrot tegoż pod adresem niniejszem podpisuję się z wysokim

Szacunkiem uniżony

Poste restante Wajan
par Posen

N N

d. 23. 10. 70.

Hasch

Trebr 15. XI. 7

134

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Wyczytałem z Tygodnia, że na rok następny ma warunkowo tylko wychodzić, a to głównie dla braku Prenumeratorów. Ubolewać trzeba nad zapatrzeniem naszem polskiem, że takiego pisma jak Tydzień nie chcą czytać, chociaż on mieści w sobie wszystko czego zapragnąć w kilku innych Gazetach dworzą się można. O zaprzedaniu i duchu Redakcyi już nie mówię, bo ten sam za dowody. Wstępne miano wiele artykułów czysto politycznych z takim pisane zapałem i wytrwaniem, nadto dla Niemców zmiękłe i otwarte, że z prawdziwą rozkoszą czytam zawsze obierającego się Poniedziałku.

Nie obojętność ale zapisywanie jest u naszych często powodem zachwiania się a nawet upadku tego w nas utrzymuje i ożywia. Przekonany jestem że wielu z naszych Redaktorów chętnie trzymałoby

Tydzień, ale za nadto za leniwi, aby zdobyć się na parę słów zaprenumerowania go. Nie brak przecz nadziei że Tydzień i nadal wychodzić będzie, na ile sił moich starczy ochotników werbować będę. Z mojej strony prenumeruję, trzy Numera a miesięcznie.

Jeden dla Pani Wilkszyckiej z Wąbrza par Kleinen Bryske,
Jeden dla Xięża Dene z Wąbrza tamże
Jeden dla siebie par Culm Westpreussen.

Nie chcąc Szanownemu Panu Dobrodziejowi Stracić drugiego zabierać czasu, z przyjemnością zapewniam Go o najgłębszem moim szacunku i poważaniu

uniżony Sługa.

Hahn

17. Grud. 1870. 135
L. Jabł. 17. Listopada.

Moja Najdroższa Franeczko

Korzystając z upewnienia Pułkownika Pułku Pana Malczewskiego, lub Pana Grossmanowi który będzie mógł przyjść po niego – by Ci pozdrowić zdrowie Twoje i wszystkich dowieść że wszyscy zdrowi wszyscy – Bóg mi dozwolił by Tatki, że dzięki żołnierskiej rozbrojtaniu moim wyżywieniu a raczej urokiem języka niemieckiego – słysząc mnie mówiącego za niemca – a jeżeli spytają to powiem światło moje naprawdę, bo i w największem niebezpieczeństwie nie umiałabym się zaprzeć tego, co mogę godność i dumę stanowi – od głodu i ognia uratowałam biedne Laferbe – co wszystkich niezbędnej rzeczy z prawdziwością – a mianowicie powiem gospo

domu, to też pozwala Pani Rob
nie ma wiary której by dla mnie
nie zrobiła – trzy dni zabawiony z
ki Baronaw Studnitz – który całe
mięso i wino nam zostawił gr
wyjeżdzie ile z tąd. Teraz H. Pułk
nów których Komendant v. Wede
bardzo zacny i łagodny człowiek –
2 officerowie polacy i prawie wszy
zołnierze, więc odebrawszy za
wienie zupełnego bezpieczeństw
pierwszą noc odbędzie Prasa kon
spiemy bez trwogi. Lecz jeżeli B
za zwycięstwo Francuzom – to mn
pewno za szpiega Pruskiego wez
– lecz i to mnie by najmniej
zastraszy Pan Bog jest mi wielki k
Woj o nieboszczeństwie – i to mn
wyprowadza szczęśliwie z najtrud-
niejszych wypadków. Czyż odebrała
który do Wabcza za adresowała Por
Hildebrandt? wystarczam go w dzien
moich uwieniu, gdyż czytam serdecznie
Ty o mnie myślisz – że taki byt dzien
groźny, że Proboszcz Starościk ani spowied
niechciał słuchać ani mszy nie dmat

nie miał zabawy i dzieci nawet
nie wiszowały mi - dopiero dwa to
południa, jak Prusacy wyszli odek
hnęliśmy - ale na wieczor dru
gy przyszli. Święta Bożego Na
rodzenia równie z matusie spędzimy
to końca tak prędko nie wer
nie - ugdy tak armat o tych chać
te wczoraj więcej dalej - Prusacy
mowią że Tours bombardują, to
nie nie chcemy poddać, a Francuzi zno
wu powiadają że dwakroć stoki tyle ich
jeszcze już tylko 65 tysięcy a tych jest
niektórzy odbiorą Orleans z nowu -
to jedno Boga proszę żeby tu bitwy
nie było, gdyż by mi dzieci że strachu
bez kuli nawet umarły - Dominik ten
strachu nierna - i Babki pełnuje, kto
a od rany. Tow odchodzi z przestrachu
gorzko żałuje teraz że mi dom wy
powiedziała - teraz już kilka osób
zgłaszało mi mieszkanie - ale
ja odpowiedziałam że Pan Bóg
bo teraz nie opuszczę, kiedy jej ucie
leśnej jestem, za to że mi w tej
ciężkiej chwili w pomoc przyszła
swoją serdeczną ofiarą - i nie rusz
się z tąd dopóki będę mogła.

Bóg niedozwolił z tęd wyjechać po
mimo wszelkich moich usiłowań
wyjaśnienia się nie ma miłosier
dzia Bożego nadeszła i groźby
płakaniem - a teraz widzę że miło
sierdzie Boże mnie tu zatrzymało
- bo teraz tu mniej niebezpieczeń
stwa jak pod Tours, i w tym mu
Monzieur gdzie chciałam pewnie
tak zostać - teraz tam pewnie
gorzej, niż tu. Mnie oczy zaczynają
bolec - jedwie widzę więcej oprócz
- ale mam i to mnie za łaskę
Bożą - Od Pani Marcian odebrałam
20. fr. za które dziewczętom trzewiki
kupiłam - ale dla mnie jeszcze nie
wydało - więc ten wczorajszych cha
łatów Bach - tu zabrano nie tylko
towar ale i narzędzia rzemieślnicze -
szabaty na moje i Tabe nogi zaczęły
się - jednakże trzeba będzie je wziąć
w końcu, bo mokre i zimne nogi
przyczyniają się do bólu oczów - a
potrzebne - bo ciężkie tutaj trzeba nas
bicie odzienie, które tu codziennie drze
wi - ale to najmniejsza - bądź to za
rzucenie o gołe ustało - to krew prze
stała się lać - i to drugie zawsze nie
do ustania - to największa klęska jaką
Bóg na nich dopuścił. Wesołych i miłych
Świąt wam życzę - a modlcie się tam

474
137

Czci godny Panie

Bakanderjusie!

Długie upływały lata odkąd najczarniejszy
dar opuściłeś nasz niezgrabnie zamknięty kraj
i obcinający duszę uwięziający Cię ziemskie.
Zaiskrzało w oczu naszych uczucie za przyjaciela
całą biedzącej Ojczyznie, a gdy mnogie okoliczności
nie odsłoniły nie jednemu możności okazania wo-
lejącej stronie składać hołdy należne naszemu Mi-
strzowi. Dotąd szczęścia lat i mnie dolicza. Od
krótkiej dni trzy temu zaczęliśmy list Pana, zaczęty
złożyć podziękowanie za dotychczas pamięć i zaufanie, za
pewniając że znajdziesz przyjaciela, będę nie
stanął uczynić w interesie P. Jana Bratrzejowskiego
uczynić za mnie, aby acalii Fundusz opatrzył na
Bakanderjusz; mimo jednak dodać że interes trudny
i wiele fałszu przeszkód zpotykający.

Uchodzenie ubolewamy że niemogę przedstawić
nie Panu ciężą Ojca naszej ubłagalnej, mnich dzie
ci; dwadzieścia uczących się od czterech lat na
uczelnej szkole w Warszawie; starszy Olek

ma wiele zdolności i wrażliwej pitności; Kaś
czy w następnym roku P. Klary, ma nadzieję
otrzymać złoty medal, Kiernic się na gimnazyum
młodszy klasach żyguy ale zdolny jest
w P. Klarze. Najmłodsza z dzieci Jadwisia
lat 11, do maja przejdzie do Jazłowca; wszystkie
oddaję błogosławieństwo Pana, mieszkaję w Wad.
zamku pod okiem matki.

Zabawę skończyło gry o p. Ludwiku który
nie się dostały z dziećmi odwiedzam bratem,
Aleksander zabawił do wczoraj wieczór będzie jedna
kompanię zamiejscowia z Stryjem. —

Znamię w celu wyjaśnienia dzieci trudno
mi jest podobać gry dziecinnych wiadomości. Do
widzenia się do stanowy Pan Pana ciągły zmarz.
w gniazdku, zapewne będzie potrzebował pomoc
piękno w dwóch takie prace. Jeżeli to będzie
konieczne i możebne nam Mnie zapraszamy
wieś do Mioge, w czym z góry zaufanie
i przyjaźni oddaję niezawiadz. —

Mam honor jestem Pan pokłonę kompan

Za całkowitą Pana Dra mnie pomoc dającą
mi zgodnie mojemi najgłębsze uszanowanie
z którym zostaję mojemu
Drugu i Gimnazyarzy
A. Adamowicz

D: 19/31 Grudnia 1877 r.
Ty Gacnie —

z Towarzyszami się we dnie interesujemy
W. Pułkowie najserdeczniej życzenia nasze
przyjmowali dadzą. —

24-12-70-

147
139

Anonym

Szanowny Redaktorze! Rozrywając się w naszem Dzien-
nikarstwie boleśnie przejmuję każdego Polaka, który
ma cokolwiek poczucia sprawiedliwości, przywiązania
do wiary i kościoła - które są głównemi podwalinami
naszego bytu i lepszej naszej przyszłości - wielka liczba
naszych Dziennikarzy zarażona złe pojętym liberalizmem
i postępowością - gresy tej wiary, nieznajomością
rzeczy kościelnych, niemajomością głównych zasad
wiary - a stąd pochodzi ta wielka niechęć do czynników
i dla czynników co tchnie pobożnością, w której
zostawają w obronie czystości wiary a tem samem
według swojego powołania, wypełniają z przekonaniem
Ich obowiązki stanu swojego, najlepiej i najtrwalej
przysługują się naszej sprawie - Liberalni ci panowie
dla czynników żądają wolności - tylko nie dla kościoła
i dla osób który do kościoła są przywiązani - Zkąd
najniesprawiedliwiej oceniają ich kroki - niewchodząc
w cale w intencye, co pobudki czyste jakie mają - nie
słuchają

Tuchają nawet obrony zarzucanych czyn
są dotyla niesprawiedliwi, że czytając wrogie
pisma wiarę chrześcianom tem samem zako-
dliwe naszej sprawie, przyjmnej w przysłu-
bo się słuchu takiej niesprawiedliwości później
okazuje - nie czytają pism i dzieł autorów
na wiarę, ale je przedrzeźniając, bez wyrobie-
potępiają.. i niedbałe zresztą dla wiary między
ludźmi takiej wiary albo obojętnymi - bezwia-
domo, że lud się bardziej lgnie do tego pału dobro-
brego - i stąd pochodzi, że więcej czytają pism
tak zwanych liberalnych, chociaż niedbają
dobrowolnie i wiernych jego synów, niedbają dotyczą
co obelżywie drugi bojaźnią Bożą - szczerym
katolicyzmem. Czytają pilnie Pawiak Tydz -
czytają Dziennik - Gazetę Tow - Unię - Warowny
Krzyż - czasem Czas - niekiedy Kraj - Dzwon -
Tygod. Kat - Katolik Przyj. Ludu - i to
i tego wszystkiego sprzątam

największą boleść nad zaślepieniem ludzi i nad tem zgorszeniem jakie się stąd między ludźmi z powodu pism niebezpiecznych wszystkiemu co Boskie. Jesteś gościnnym Polakiem, ale równie szczerym Katol- i widzę jak Panowie ile słusznie naszej sprawie - Pan masz wielkie zasługi - o Jego prawowierność nie ci mojego się rozwodzić - nie chcę obrażać Jego skromności pochlebstwem Jego tylko wyjaśniam Pan wielki - co dużo ludzi nie czytuje innych pism - tylko Pańskie pismo - Pan więc dla nich jesteś wyrocznią - dla ludzi powierzchownych - czytających mało - dla guwernantek, młodych i starych - ale dla tego daruj Pan wtrącenie bardzo wiele - Ciesz się iż mniejszej ludzie Pism czytają - lubią Pańskie Pismo czytać - ale płakałbym nad mniejszą jaką Pan zasmucasz do uprzedniego roku wiarę pokoju i Jego zwierzchności Świętej - Do Prymasa jesteś Pan uprzedzony - podajesz najmiększe korespondencje Pańskie poprostu nieprzebrane, przesadzone - i kłamstwa - Do Arcbpa Pozn. jesteś Pan niesprawiedliwy - w polemice z pismami katol - nie sumienny - a często z naszemi stosunkami źle obznajmiony - jakoż to z Rachunków wyskazuje

Tyg. kat. ma swoje usterki co do formy - ale intencya
jest uczciwa - i prawdę zawsze pisze - trzą go tylko czy
dać zawsze i szczerze - jest przytem dobrym Polakiem
Ks. Arcbp - jest gotowie katol. pasterzem, najzaro wszych
dogmatów dla siebie petem not, obowiązki swoje wypełnia
gotowie - w obecnych stosunkach widzi że rozsądny poli
więcej dobrego z nąden zrobi jak w ten sposób - zarzeka
Pana że Polak bycie nie przestał - na wszystkie miejsca
gdzie moje Polaków przeprowadza - dobrze dla Niemc. katol.
chce być sprawiedl - za tego czyto pisać jego obrońcą - potrze
ba tylko być sprawiedliwym - i patrzeć na intencyą nie patrzeć
na wszystko przez czarne okulary - Zapewnia że gdyby był
obecnie w Tran - albo w Ross. takby sobie postąpił jak
X Duplay albo X Bora lub Tel - Jeżeli Pan chce być
stanu być naszej sprawie - to albo wcale nie pisz o sprawach kon
fliktu - lub dyscypl. albo chcesz o nich pisać czytaj ten artykuł
kat. pisma samiemu, jak te które fakty wie zaprzecza ultra
montan - a chcesz wyroku wydać, wydawaj ale go Panowie po wysłu
chaniu drugiej strony - po zważeniu wszelkich okoliczności -
nie na ślepo - Historya zwykle mówi za ostrzej sprawiedliwie
, historyk też wszechstronnie zapatruje się i ocenia sprawy - a czas
się często myli - jak ten mówi za pierwszym Cesarzem
Dziewiczem był nasz wydawca! Nie zapominajmy zresz

że Nasych Zwierzchników jak Ojca v. Archyszów nie godzi się lekceważać jak każdego innego i pod przegierzgo stawiać - dla każdego powinniśmy być oględni - tymodu sprawiedliwi - atem więcej dla naszych Ojców duchown. Bo pierwszy lepszy pisarz, Dziennikarz - jako owieczka nie jest kompetentny każdy krok swojego pasterskiego krytykować. a jeżeli swoją krytyką uświęcać pisarza i zatruwać tyle ludzi i nienależycie do wiary i do ich pasterzy (bo tym sposobem postępowanie, pomiędzy się staje nota) wydany - między swoimi - ale cóż pisarza (bez ważności) to pamiętajmy że wiele wiele może wywołać złych skutków, które prawda kiedyś zaciągną na sumienie ich sprawcy - ale zgubią wielu niewinnych i nieświadomych i zatrują życie tym którzy mieli intencyę służyć dobrej sprawie powołaniu swojemu a wtedy jak zła wola, zła wiara, przewrotność na każdym kroku w drodze instawają - krzyże i z żalem wyznaję Panu że mnie Jego pismo dawne wielkim napełniło smutkiem, że nas pobożnego czytelnika, bez wiary że wiele osób zgubi jego za niewinną wiarą, ignorancyą im nawet sam Autor nie ba co innego powiedział jak v. krasn. nieuwiera -

Rozważ Pan ile ks. Pan mógł dobrego zdziałać, a ile
a to miejsce złego zaszczepiasz - Boli mnie, że czytasz
zawsze powieści, żydów - kraj - niektóry Dziennik
Lwow - Pol - nawet Dj - który najmiegodziwsze bluźnie
i kanpat - szerzena - a nie wspomnisz o powieści a gorszej
Anni - nadholiedy Czas - nadziej Kurjer - Pol - nigdy
nie wspomnisz o Karaceni Ks - które jest wyborne
Pismo - ato Starego? bo te tchnie przyszłość
do kosci - dworian - a te drugie tchną niebezpieczeństwem
Simlin - ci moli gazet - bowiem mi z Nim przestajesz
a powiedziałem jestes -

Daruj mi kochany Redaktorze te krótkie słów
które mi żal do Ciebie ale mi miłość do Ciebie
podyktowały - pomiń moje te niedolne
moje bazgraniny - ale uważa to za obowiązek -
wypowiedzieć swoje i wielu moich przyjaciół zdanie
i zarazem prosić serdecznie o cześć i prawa Narodu
dla katolicyzmu - a zamiłowanie tej złotej i wielkiej dotyczy
co tknie wiary gorszy - bo ci bazgrani się tym sposobem
najlepiej się przysłużyć dobrej naszej sprawie i kochanej
naszej niesczęśl. ojczyźnie - Przepraszam że zatajam moje
nazwisko, powody rozumiesz - imiałby ale kto o tym biedzie wie -
dziat - imiat też o nim nie wie - oddaję go na imię
starej - Ojcy Nowi. Ks. i potrzeb Gros
m. n -

2

Szanowny i Drogi Pan Józefie! —

Widzę stąd, a le Dietrichs a którym
mowa od trzech lat niczyje i niemiec
czy go ato w Rzymie godnie reprezentuje.
Dietrich niebyło był bardzo dobrym
człowiekiem ale i zarazem nadmiernym Ale-
wickiem, — szkoda go. —

Właśnie miałem dzisiaj do Szanownego
Pana Józefa pisać — wyczytałem bowiem
wczoraj wiersze z korespondencji Kul-
czyckiego z Rzymu do Krajów, o wysłaniu
jur do Drezna orderu Korony włoskiej
przez króla Włoskiego, dla Szanownego Pana;
powinszowania nasze szczerze i ciepłe z
(podwójnym)
całkowitej manifestacji za nic wszyscy
polacy ultramontanie i retrogradi.
Za ktory dzi córka nasza będzie miała
zmierzenie — nadmienię o tem

moiem rywalem Konyskim, gdyż
Pana jakowy Hyzrat, niebyło
już w drezno. Obaj i Klapin
i Dziewka Hiszne drewia si,
(chociaż do mnie niepodobne). —
Przed paru dniami otrzymałem
pocieszający nader list od brata,
donoszący mi iż na wiadomość
nadejść otrzymania paszportu za gra-
nicą — jużbym go z Moskwy nie
wypuścił, —
Cierpię bardzo na brak dobrego
medyka Towarzystwa, — mamy tylko
Zaszczerskiego. (Konstantego i Pawła syna)
ale ci o 4 prawie mile mieszkają,
nadto więc mojem w widzeniu. —
Za to kilkoro (ale nie nowych) mamy
muzyków. — Jestem z najwyższem
poważaniem Jaśnie Wielmożnego Pana Jowisza
Sługa i Wierny poddany

8. VI. 71. Moskwa

Ref. ?

143

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Chociaż nienajemny, ale liczę na
ś, że moje córki krakowscy Pan
obradzają mają a mają czyli ra-
ę chcę radę w pewnym dla mnie
arnym interesie Wielmożnego Pana
ięgnąć pozwalam sobie 20ty do Kra-
, ale obawiam się czyli Pan Do-
drzej ins nie odjedzie; dla tego
ai z wielką niecierpliwością prze-
łbym tedy Wielmożnego Pana
ne słowko 4 i. tego i tego dnia
jdrzyam napisać do redakcyj Kraj
ia domiem się w Krakowie!
tąd tego mój przyjaciel do Drezna
ttuszy - Jeżeli nas przeprawiają
wiz emigracji mam nadzieję pi-

zania się z wyrazem
czci Adama Jabłonowskiego

Stróż miru
Wincenty Pietrowicz

Przybówka 15/1 1871

powiat Stryjski

II 57
144

Znajdując w Tygodniu Wiedeńskim wiado-
mość o zgonie Rochebrune'a, wspo-
minamy dla czego to pismo podaje
przy puszczeniu garoty Standard, przy-
pisujące śmierć tej szlachetnej
osobistości wpływom polskim; bo jeżeli
dziennik obcy wmawiający naszych
stosunków, wierzy, że Caïden Strat
landwehry poznańskiej w obecnej
opinii opłacany tysiącem łez;
że żadnemu piórnu polskiemu
nie wypada rozdzierać serca szor-
stkiem jemu wątpliwym, i nazywać
cuda narodowości polskiej, Strat
badający z szeregów gdzie wielu
naszych nie wystąpuje jako Polak,
bo jest pchany konieczności

Niemłagana, która każdy krwawo
opłakuje, lecz uniknąć niemoże.

Wielkopolanka.

6. Luty 1871.

1871.

15/2 71

145-9

Panowny Panie

Kredowszystkim co do czytenia Tygodnia
Woy stat sie konieczney tem wiecej
w teraznieyszych czasach tej nowej Fabryki
prosiliszmy Panowanie Pana abyś bet
Laskaw radzic dodatki do kredo nowego
pisma tego nedrukowali pomiarowego
przemnesatorem, i tego nowego aby nie
drici do tego dic o premnowanie ustawic
nato to konieczne potrzebne.

Nam to cieszy konieczności tego
pisma widzic gic ic to z konicznie zimy
na pewny z kwestat bedzie czesci, pozyczy
nas tak matki Polski premnesatorem
daic ic stat to z watpienia i odmowic
w skutek tak drogich nas zawsze nasz
siostrzey Francyi po drugie bedk konieczney
i abymetdetnam skutek tak ostrej
zimy a szczegolnie zniszczy wiecznie
Polen konieczny wziecie nie wszystkie
na traktatach z Francyą

NB. Na tego ufaj premnowanie [illegible] to [illegible]
[illegible] to [illegible] wszystkie [illegible]

Dalszy ciąg niniejszego zwyczaju
Pod Kilkunastu niniejszemi postatem Kilka
Listow, Tachania i bardzo pochlebnie Panu
Posiadłe powinszowanie, po odczytaniu tych
Pochwalenia przez Barona Mego Gubernatora Boscow
i Panem Leduchowskim Jego Komendantem Miasta
i wszystkimi z Leduchowskich radostne to czyto
Nigdy bicie na nasze, aby Francuzy do nas
Dismarkowi przybrat się w niniejsze obel.
niste Dnie a nadewszystko Pana, Jego Stanu
Odnowionego na Tronie Jego nadzieje Pomocnem
ad Deum, dodawszy Tam ze Matthe Barthy
adiecta z Drogy Polskiej powrotu obie prostej
Pandze Listy, wiernych na Jego Figury Postac
wiernej w Cudzej polskiej wiosce przy Pandze
nieboze nasze ad notandum Jacki ostatni Pertz
postawa nasza wszystkich nigdzie inszej rzeczy
Pan Tylko w Imieniu Swiatla nazwiska
Ostatnie Te Figure Matthi Barthi Drogiem
Polskiej postawiony.

Krolowo Polskie Matko naswietsza,
Ktora nieskalnie i pobitom Polski,
Tyś Krolig i wstawnego dobrze w nieboza
Ochronisz narod na walce w grobie.

Jyś z anielskiego Twoiego ustawienia,
Tarczy na twarzi radości gore.
I gromiata bies niej dwunasta diat pasmu,
Lecz granat nikomat — i ale gwiazda w chmurze.

Czy dwor otaczacie, czy dom niedniacy,
Stat ci przed Tobą z prawą i trawi
Czemy ci Ktoś Twa wesprzeć go rany,
Że ci bezpieczni Bogu za nami.

Jak Gideś Matko, stuża Twoi hardy
Odart z chorągwi Królewicz siebie
I nie w nogi inny uśmierzeni w zgrozy,
Szydrac ostatek nazdrowat Adebe.

Vandytatowie Francuzy Sarn wymordata z wspaniałe
nimo tej owazji ciągu ogrom Laiale, ciemnidziale nad
boratki tej miast Gdy spostrzeniony w wszystkich
konwiatach ale Kwiecznie wzgledy admiradzy nad Zero
ale wszystko w mocnim cieniu ci na Twoi wzbu

Budzisz ciągu ciet to czata spełnienia na ale
admiralka i lepsze probatnem, a ci wiele probowcy
toli obdziwac swoją parafią te na zapuszczone
chub a wtornie bandonele, wspaniałe i trudne
Ale, Probatnie na 1000 mocy ciągu i Kwo na miasto z gwiaz
chude w dachach mocy bitwy parafianie, te bo.
mocnie i porobcy Ktoś pomiń stoną niebezpieczeństwo

w widzenia
Tander tar miasem nasz nieś, a bok sat pepenec
Tranimal Zyhelinelka pomnii rotnien nanem akty
w Kalielkien antler a se tnie Zgnacy Sadelearle
komnii rotnien y Sutther Linienezy, a komnii
iemen pudobne nieromotli nie Sadelen
pnestany nisa obnaele Zalicyjelki pnom Sathemie pnestais
do Gnisenen nie nen. Wnubnethiesy pnisdaisiele Zhelelen
Salelkii nenii eidnik (de notnan 814) to Sudnie dnzi, a ne
nienni co Sydnin dostenie pomnii bet dnoven bnete
iesli Sudnin sobie Zgsli Gnamy Sami to ni iemen
nie i dnan Wenn pnéle.—
Co Tis dobi Tar pominy Snisien Stoven Sathemie
Sa bet pnzdatnien w nbiennie pnementy nie
Sydnin, eidnay w Sindnaze Kaiędnen Tis consignenten
w Bnudnenie pnéatem do nisz Gnamy ay bet Sathen
pnisy nnia Chate, adnieat nie ni pnisinai nisla
pisen nepnonnenent do Bnudnenen bnete dnisinn
ad Gisinizny Ministnin (ale sostes nathy) pnzędnidnen ny
tem enemy, iali pnisinat tell ni pudobne do Gnatnen
i ons studen onien (Sete to potem nilleremen
pnomnenta ge nStaenisenen: dnisentoskia
enemy nie na Zay Pismedthen nisnzędnii ale nie
Sneben pnzenan i den Tis idni nisle nopnisait, a Gnswnio
Sneba pnzenan i den Tis idni nisle nopnisait, a Gnswnio
enias negebot ni to dla Sabelki Sei i to Sneba enemy,
Nienien dla nezy Sisiete nisdatnemet nsnisienni
w Chate nisthnpetki gdni ni abient, a gdnie go Sbnisien
tell nada Sbnchete iak Gnisenent nie Pismedthen ale
w nidnesy zze o Nienenale

20/2 Ja Swiętym i domu Dr nieznam adresu
listu nie wiem i doręczenia nie z mojej
Kancelaryi Sam Sam, i odesłany Kwitek
Jednakowoż Zwróconym wyłączonego.
Prosze się nie dziwić Komornikowi Domi
mię Ścisłej, Stanowczo Kwitku Chcia nie
ale Kolwiek nieturzył, Jakiesi Rachunek
Mimo takiej mnie at mieszi. —
Boz mni nie nie ostatnicie proś uprzem
bo nietudzenie iest tak nazwanie
Boz mnie z Kwitkiem
ostatnim

149 25 8.

30 marca

Wenecja Riva dei Schiavoni

№ 4138.

71?

Łaskawy Panie.

Otrzymałem listy z Paryża, w których mi donoszą że powieść moja wychodzi w Poznańskiej gazecie i że publiczność czytająca polsko-paryzka sympatycznie ją przyjmuje. Jeśli życzę sobie choćby skromniutkie imię w literaturze ojczystej, komu to winien będę jeśli nie wam, Mistrza, którzyście mi podali rękę życzliwą, w pierwszym kroku nowicjusza na tej drodze tak utrudnionej? Przyjmcie szczerą, gorącą moją podziękę, i prośbę bycie radzi, gdy Wam

kiedy z będzie chwila, udarować słowem
pamięci Waszego wdzięcznego ucznia
Autora „Z chwili wczorajszej"

25. 4. 71. Marcinowice

Szanowny Pani Wolfie!

Choroba i śmierć bratki mojej
ciotki, potem pogrzeb i odpro-
wadzenie zwłok aż w głąb nie-
mieckiej prowincji, — a odtąd
odrazu nowa żona która mnie
nawiedziła, i dla której 10 dni
z pokoju i prawie z łóżka nie
wychodzę, tak że ani pisać
ani czytać nieumyślnie — bym
przyrzekł i tak dzisiaj nie pi-
sałem. — A wkrótce potem
mnie smutków, Pan Bóg
dotknął Wasz dom odbie-
rając córkę, tak potrzebną
dzieciom matki, — Oby ta ze
tych wszystkich ciosów na biedną
głowę Waszą — ratunku tyle dobrego

Może wykreślić tych dwóch ostatnich wyrazów „na przyszłość" [illegible]

Indiom pisarczyki. - Gdzie są
teraz Lierty?
Mój Rodzio przestaje być do
mnie podobnym, bo dostał
jéj drukby na przedniu, - pow-
wrocaj artykuliku ev- i jinne
to wszystko u mnie dobre idzie
- daj Boże tak zawsze. — Prosz
tylko mam prawo zanadto
nosić fizyczne jakieś otwarcie
- dopóki się nie uregulują. —
Myśl zapytań i odpowiedzi (z Tygodnia),
dostałam, forma ta uzwala
na kategoryczność, i nielikwidacja
pokusić się może, co też czynię na
drugiej karcie, aby w razie przy-
jęcia przez redaktora (zostawiając
mu prawo przerobienia formy)
bez przepisywania można było oddane
do druku. —
A teraz wyrażając moje najserdecz-
niejsze życzenia zostaję z najżywszem
uszanowaniem i przyjaźnią Hanka Dobrzyńska

157 23

Zapytania.
(z Pleszewskiego)

1) Czy uznanie Komisji ortograficznej w Poznaniu, iż obecna grafika polska jest lub niejest gramatyczną, może, w obec ~~obecnej~~ potrzeby wyeliminowania błędów, doprowadzić do jakichkolwiek praktycznych rezultatów?

2) Zamiast przez wzór używanej w Poznańskiem niewygodnej formy: jechałeś w tyle, siedziała Pani w tyle etc — czy nie wprzejmniej byłoby mówić: jechałeś z tyłu, siedziała Pani z tyłu etc.?...

3) Czy święcenie (ciasta wielkanocne) czy święcone, należy mówić po polsku?

4) Czy to prawda czy tylko kalumnia iż w klubie polskim w Poznaniu gry hazardowe nie są zabronione statutami?

(Prosimy o odpowiedzi.)

List podobno ks. Zygmunta Joliana [nie jego ręka]

Szanowny Panie,

Całe koło tutejszej młodzieży uznaje wysoki utwór odczytywanej powieści Pana p. V. Marek Hińcza, głębokie Panu składa podziękowanie, za obrobienie takiej mistrzowskiej, genialnej postaci młodzieńca Hińczy.-

W obec wielkich utworów powieściowych, Angielskich pisarzy, które z taką rozwagą i prawdą psychiczną, podają nam wzory do życia; powieść Pańska tem więcej od innych zyskuje,- że zachęca do pracy, do cnoty, do moralności, religji i do pełnienia obowiązków powołania i stanu.-

Postać powieści Pańskiej, ów święty młodzieniec Hińcza, jest typem prawie niebieskim! Jaka w nim godność nadprzyrodzona, jaka pracowitość w życiu co za skromność prawdziwie dziewicza,

nie tylko w słowach wyrazach, ale w uczuciach i sercu. Typ godny Pańskiego pióra i Pańskich uczuć szlachetnych.

Po każdym odczycie jesteśmy tak zbudowani moralnie i taki czujemy impuls do życia wzniosłego; że Panu za takie wpływy zbawienne, przynoszą w dzienności dozgonną. Cześć Tobie niech będzie wielki Mistrzu słowa i cnoty nie tylko za wypracowanie tej prześlicznej powieści, lecz nadto i za takie Demostenowskie deklamacje. —

Za każdem pokłonieniem się Twoim na profesorskiej Arenie obsypujemy Cię Panie miljardami oklasków

a Kraków prawdziwie Dziennym się staje
że widzi autora wielkich typów, autora
Marka Hińczy i Ilgo Oblubieńcy,
Orydowiatej (Stolnikowéj). Spodziewamy się
że Pan rozbudzi w naszem społeczeństwie nie
tylko pracę nad czytaniem powieści swoich,
lecz nadto zniewoli każdego do nabywania ich
do bibliotek swoich. W zamian za to
niech będzie Panu do nieskończoności!—

Kraków dnia 17 Marca 1871 r.

~~32~~ ~~12~~
154

Artyści

Artyści polscy w Wiedniu przesłali następne oświadczenie Zarządowi Muzeum Historycznego w Rapperswylu:

„Niżej podpisani Artyści polscy nie będąc w możności materyalnej ofiarowania Muzeum Historycznemu w Rapperswylu płodów prac swoich, pełni współczucia dla tej Instytucyj Narodowej chlubę Polsce przynoszącej, upraszają Zarząd tego Muzeum, aby raczył uwiadomić Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie i Lwowie, iż nabywającym ich obrazy odstąpią do 200 franków, jeżeli one mają być ofiarowane temuż Muzeum.

Wiedeń 5/30 Kwietnia 1871 roku.

(podpisy)

6 kwietnia
Wenecja.

71.

Naprzód, Mistrzu łaskawy, zacząłam
Wam wyrazy najgłębszej wdzięczności
za zaszczyt przedmowy Waszej dla mego
pisma, za drogi czas Wasz dla mnie
poświęcony. Bądźcie pewni, Mistrzu, że
ja raz „la perle n'a pas été jetée
aux pourceaux" — wdzięczności tylko
mogę się Wam widzieć, ale za wdzięczność
jestem szczerą.

Wstyd mi prawie, do prawdy, zajmować
Was jeszcze materjalnemi interesami
mojemi — ale, gdy mię do tego łaskawie
upoważniacie, ośmielam się Wam

przedstawić następującą prośbę.
Ponieważ zbycie książek polskich
w Wenecji byłoby niezmiernie trudnem,
a ja, najdalej za miesiąc, muszę wracać
wprost na Ruś, niepodobieństwem
mi było przewozić przez granicę więcej
jak jeden egzemplarz pisma, nie
upoważnionego przez mongolską cenzurę.
Więc, przez łaskawe pośrednictwo
Wasze, proszę księgarza o jeden
egzemplarz, który, dla kartki umieszczonej
na czele jego, będzie mi drogą pamiątką.
Zaś, jeśli to księgarz za sprawiedliwie
uzna, prosiłbym o przysłanie mi tu do
Wenecji sumki wynoszącej tyle, ile
stanowić mogą książki które miały mi
być dane.
Przepraszam Was, dobry i szanowny

Mistrzu mój, za przysłanie Was
mojemi sprawami, i zasełam Wam
wyrazy głębokiego poszanowania.

W Dziecrny Kair nereí

Autor „Chwili Wczorajszej"

Adres mój zawsze ten sam „Traité
de l'Arbre, Riva dei Schiavoni n° 4138.

9 Kwietnia 1871
Florencija. 157.

Szanowny Panie
Dobrodzieju.

Jeśli się Panu zdaje, że załączone ulotki bracije mają pretensije wyjścia na świat, to się Pan myli. Zbyt nagannie wielomostwo wyzywa się zaledwie z myślą: „co z tego będzie?" z przekonaniu i przeświadczeniu że grzechy niewiadomości początków polszczyzny, a może fatalnowierność, żeby nie powiedzieć zarozumiałość, pozastawiają nadto do życzenia. – Dla tych powodów, jak też i dla poddaństwa mo[ja]kiewskiego, słusznie upraszam najpierw, ażeby wszystko to z rąk szanownego Pana z zakrzeniem śladów pisma mojego przeszło wprost do kominka na spalenie, i powtóre upraszam o pobłażanie dla jednego z najgorliwszych czcicieli Tygodnia i jego idei

z szacunkiem sługa
W. B. –

(Bergsenat)

Dr. 2 f. 158 25

Anonim

Z notatek desperata

z Kongresówki.
Dnia 26 kwiet: 1871. ~~Warszawa~~

1.

.... Namiestnik Hr: Berg otrzymał rozporządzenie Cesarskie, iżeby czasowo kwoty zwróciło z d: 1 kwiet: do Komitetu ewakuacyjnego jak Galicyjskiej Bramszwejg i Pruskiej ~~otrzymywały~~ osoby kompetentne wyjdą, aby za przeprowadzenie w Królestwie Kongresowem reformy najczęściej na celu zupełne ~~stanowiła tego kraju~~ organizacje tego kraju z ruchu powinnej Cesarstwa. [Zawiłe i niedające się odszukać przez najbieglejszego jurystę przepisy i prawa umieszczone na 18 tysiącach stronach Zwodu praw Cesarstwa, mają odtąd obowiązywać 6 prowincje, które dotąd zostały z kodeksem francuskim zaznajomione do niejednowagi przyzwyczajeń, wrosłe z ustawami administracyjnemi które wywarły wakcyjność, i nie publikacji nań Cesarstwem a na jej wielkiej skali. Odtąd Królestwo powinno będzie na dłuższy czas ze zbiorem praw i przepisy a nie pomnożyć Zwód praw. Dziwnie prawo Cesarstwa, zbiór przepisów administracyjnych wydany przez 6 Rady Stanu i nakazu ich obowiązkowi tymże postanowieniu będzie Królestwo Cesarskiego które nakazy obowiązujące jako były postanowienia były Rady Administracyjnej. Jako w tym względzie wyniknie dwuletnie postępowanie administracyjne, chaos, zamieszanie, podczas jednak przepisami z dnia nie trudno przewidzieć. Ale w zwyczajnych czasach tym. uniwersalnych kraju stan taki jest nieznośny, bo ze prawie niezmiernie ~~stan~~ stan.

Dalszego takie na najwyższego

uwagę zabezpieczenia praw panującego stanowiska Kanclerza Państwa, aby publikacja praw w Królestwie odbywała się tylko drogą jako w Cesarstwie, to jest przez Ukazy Senatu, zbiory tych Ukazów i Dzienniki Gubernialne wydawane w Królestwie, a to z tego powodu, że podług mianowanych Królestwu Dekretów do wprowadzenia gwarancyi takiego porządku, zapewnienia wszystkim prawdziwego, w szkołach wszelkich, publicznych, gimnazyach, na Uniwersytecie. W istocie przyznano te jak najpełniej dotrzymać postulatów, ale w drugim tak ich od nas zapewnionych dla Nas w języku swoim, całe masy cudzoziemców pod dozorem jako i dzieci, mogłyby się wyuczyć jego po swojemu!! Jest to rzeczą zupełnie obcą zamierzeniu i stanowczej w każdym celu, bo aby tego przedmiotu wykonanie uskutecznić potrzeba długich lat trudu i długiej zwłoki. Ci Rząd naszego chce się pogodzić i przyjąć z naszej poddańczej, otwartej dobrej woli za pełne zapewnienie praw przyszłych!!

Tymczasem wytrwanie moje formalnie prosiły i teraz jednostajnej państwowej na całej rozciągłości systematycznie zmierzają o nic jest tak nie wątpię bez skutku, mieć nadzieję bez miary cierpienia – do oddala na długo przyjaźnie pokoleń nawet nie wiemy o tego rozwiązaniu. Pochodzenie poddanych, jako się nam Rząd wyraża, nic to nie przeszkadza Uniwersytet [illegible] Wszechnicy ruskiej [illegible] 100 [illegible] Akademia Medyczna, Artyleryjska, Inżynierska, za wzorem tych [illegible] mianowicie, [illegible] [illegible]

159 26

w fortecach, w straży więziennej, w karnych żołnierzach co
obstępują roboty przymusowe. W administracji sądowniczej ani prawa ani
wagi z praktyki z robotnikami biura. chd. niedawno jeszcze gazety petersburskie
donosiły, że w Rosyjskiej Ameryce dowódca jednego batalionu
polskiego, za niewykonanie [illegible] w stosunku do dowódcy
kompanii ukaranego - słowem całą dyscyplinę wojskową wyjątkowo ostro stosowano
przy — a przecież zapytania jakie daje ewentualnie kandydatom sędziowskim
jakim urzędnikom, nie jest za [illegible] a jakiego [illegible] wyż.
rangi.

Taka teorja, dopuszczenie [illegible] jeżeli nie wtedy, kiedy ewentualnie
dochodzenie publiczne. Do stanu groźnego [illegible] robotników, przyjęcie w
klasach, o brakach innego charakteru jeżeli [illegible] jest teorytyczną
pogardą, [illegible] zniewolenie, [illegible] żądza [illegible] Nigdy jak [illegible]
mania jest [illegible] wyrzucają nie [illegible]. Pojedyncze [illegible] stosowane
stosowane do jednego wypadku [illegible] nie [illegible]...

I skazanie [illegible] jeżeli tylko [illegible] i nie [illegible] w tej [illegible]
niebezpieczeństwo, [illegible] się jedna [illegible] [illegible] jak [illegible]
przestępcami! Ośm miesięcy [illegible] [illegible] jak [illegible]
na [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible], czyli [illegible]
z nasze tylko [illegible] podobne [illegible], i czyż Rosyjski jak
[illegible] perspektywę, [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], pracy, [illegible], [illegible] ??

Z drugiej strony dopuszczając, prowincję nadzwyczajne [illegible]
[illegible] Senatu [illegible], jedną i [illegible] do stanu
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]

a nawet nabożeństwa Żydowskie, niszczą się i opór przeciw drugiej ostrej. Nic wiadomo tego co w królestwie znajdzie się jej obecnie większa piastunów, dla gimnazjalnych tego kraju, że ogromne dobra ziemskie w Galicyi. Niezawodnie przeciwko w nas nowemu niedawnemu zarządzeniu, że kalendarz ziemiecky dotąd [illegible] Galicyi nadano zatwierdzenie, zdaje się nowej [illegible] niemało, że należycie i tydzień który nam Wasze [illegible] dzięki do tych w Galicyi oskarżeniu [illegible] zakaz nadanie ubezwłasnowolnienia wszy — są to drugi [illegible] ubezwłasnowolnienia jej do gimnazjalnych nie dostępu ogóle, ale dawnej [illegible] pracy. Gdzie w Galicyi w niemczyźnie i takiej kawałku mają zagonu [illegible] — a tych emigracja do Amerykanów lub dawnej ces. Galicyi. Pracujemy tylko.

Obok nam niepomiernie wypadki Rosyi oddały największe usługi dawnej polski, w roku Azyi, przeciwnie się zadaniom [illegible] przeciwi dudnia [illegible] wszy [illegible], przeciwnie do [illegible] ły do różnych praw obywatelskich i innych nierozwiązanie w siebie. Swoboda wiary dla [illegible] polskich w granicach [illegible] ją prawo, jakiej używają [illegible] a nawet w samym Petersburgu. Najwięcej [illegible] jako granica wiary [illegible] nadzwyczaj a nieograniczonej, [illegible] wy takiej [illegible] wiary, [illegible] [illegible] w instytucji administracyjnej, [illegible] [illegible] [illegible]

160 27

II

Jeśli jakiś to zastępi katolicyzm [illegible] Cały Kwiatek uważający za to tak wyraźny i odznaczający się sposób objawienia [illegible] zostało zadowalniem Bramiarego, że [illegible] jakiś zastępi w miarę obyczajowej nagród pod potrzeby [illegible] tej zwiastującej oddychania. To jednak z zachowaniem Bramiarza walka o Boży trwała tak długo, zanim Kościoła Anglia, aniżeli [illegible] [illegible] Cały Bramiarzy [illegible] Kwiatek. Nic Cały to wydatki wojenne, wydatki z Ustawy utrzymywania na silnej obserwacji, boć czyż Kubek, aby [illegible] wojska mundurowy bez zastanowienia — [illegible] to system nagród podobny idea zniszczenia Krajów. System podobny [illegible] wiązanie Bruzdy po zajęciu Szlaków, zadawały ze Znakowania Talarów dobrze po. kompromitowane. Lub Orkie wzniesienie — Rady Państwowej. Jeden z nobilów Stanisławskich p. Nil Porfirów (a rozprawie o nadmiarze ostatecznej) pro pars Cały wykonał dobrotliwie sądzki wiązanie do czynności zadowolenia szlachta i pasmanter. Tak [illegible] drugą razem i Bruzdy.

Przymuszano spadzi, kontrolowała. schwycono na Litwie, oddano nie [illegible] ewidentnie wojskowym i cywilnym, dobrze (nadmierne, ilości) pełnomocnikowi dawnej, i zabrakło obecnie dodatnie [illegible] z Królestwa Kwiatkowskiego. Przedmiotów pracy (dawniejszych) [illegible] [illegible] [illegible]

wojskowi, później Cesarskiemu Komitetu, który Cesarz i Król
raj, naleśnik też tylko się zgromadził — otrzymawszy dobro, z tak wy-
kwalifikowanych przy ostatnim odmówieniu podniesienia, zwłaszcza, że Rze
nowy, że dał wojsku i rany 6te jak Zamienił. Skonstruował z bar
talionu. Tymczasem ten kwatery w stwierdzeniu sobie wyłączyć
ze pomoc 10,000 radzieckich wtedy pomocy jego Cesarskiej i
wiadomości — Akcji w odwodach dla wojskowych wszystkich parcelo
wał dobre Rządu i radzieckich wtedy na wyzwalanie jednej
kulminacyjnej kwestii Cesarskiej zostawiła opaść? Chciwość
Zasłużyła idee, intensywny osób postawienia wojny nad intensywnością
ale byłe to rozwiązanie ogólny — i dopiero jej potrzeby... Rozpoczęły
się wszystkich opinii zgromadzeń, silnemi i ostatecznie w ich wybo
rami, dlatego z okazji w wodzie. Odwet chwilowy pomiędzy wojskowymi
co ziemi, skonfiskowali go przy dostawie, i oświadczy, bez o najlepszy
stadach zabezpieczenia bezpieczeństwa. Cesarz pokoju za ale wiadomości
wszystkich, gdy kwatery obiecanej dobre wtedy wtedy wtedy?
Cesarz, faworyci obu z zakończeniu przy w ich wodzie i
kwestie wiedzy wszystkich z wyzwaleniu. przy za pomocy nie
pomoc się wtedy, bo beatus qui tenet. Brak bardzo wtedy
brak kwestii ostatniego do wojskowych wtedy, kwalifikacji pomoc.
takie które w ich pomoc — wtedy wtedy wtedy wtedy wtedy
się na dzień w wodzie pomoc. Rozpoczęły tego wtedy,
pobudzić do zagranicznej. Kwestia przyjaciele wtedy wtedy nad
obwodem przy potrzeby kwalifikacji i wtedy przy pomoc
wodzie wtedy. Komitet tego wiadomości z prawdziwy

opus formuje się tylko z mięśniowych rudymentów. Prąd ten lub inny wobec własnej — nigdy dać przykład od swojej.

Jednakże nerwowy odpór skurczliwości i ramienia kwaśnego: w 1:1865 z Tamat w przez Laboratorium swoim miejscowo odziedziczonego ciała, tylko na ucisk przyjdzie przez siebie pracownicy całej krwawej. Uwydatnia wtórnie, wzgórkowa kolonia grudkowy wpływ gruntu z zaumiadom, wbrew nich kasy zwiększenie i wzrządzania wtór: ścieżkowe, pracownie Dobrowolnego na pewne stoki i wsiąść wpływ wtórny na wydzielanie ludzkie. Obwodnat 2000 sieci kwasu krwawej wtrzykuje. Podwoić kraj na 84 pomiary, co Gubernia i roz: kosztownej odziedziczenia. wpływ ogólny dobrze oddziela się na na w cukrowy odziedziczający wtórny dobrze oddziela się na pewne pomiary. Wapniowy pokrzyw jakiegoś ciała między ceni Obrazy Europy się mogła. Porównawczo za Bocian różne grudki nadwoje, z dodatkowe (2 sieci oddzielone na wzięcie odpowiedniej. Zwinął 300 miarowo) to pan najwięcej jest ciągły). Obwodnat odziedziczenia Cukru. nerwowy wsiąść się, wsiąść krwawej wnętrzny owoców publicznej dziedziczenia kości.

Obwodnat ruch nad dobrze wsiąść pokrzywy nie opaty na dobrej woli i pracowni ludzkiej. Zwinął wtórnie ciała odpowiedniego nad kluby i rosnąc ubiór stoku dla siebie wchodzący z Obrazy ciała pokrzywy ze stoku wpływającego handlu. Wsiąść z odziedziczenia kości ciała ciągły pokrzywy — a nad kwaśnym wzgórkowa, pokrzywie pracownicy jego.

Ka vestiaco jako upewniających do wyniesienia sprawiedliwości, do tamtejszych ośrodków. Słowem omówienia kwestii według stanu katedr Rzeczkowskiego byłaby jej osobie „nasz rzeczy jest miłości", wyłuszczała wtrącenia do kwestii ośrodków to — duży wkładu tamtejszy pomagał i zastanowić. Zapóźno Rada pokaczy nie była wielu bezpieczeństwa swojej nazwiązań w takiej się prawa a nie przy pomocy garnczarskiej, nie widzieli popularnych Rada, a w ustawie jego samego, i wemacie pogranicza, pod wzniesienie (prawo, pobierane, zmienia ośrodek i stwarzać szkoły. pile przystań (wydarzenie) silnemu, jeśli to samo za ustawami międzynarodowymi szkoły. dla przyszłej siostry szkolnych.

Skromniejszy rozwój pogranicza, wykonania (prawo) ośw. w niem wielkiego nawet pomocy ogół w całości, tylko długa praktyka. nego rozwoju ~~Gdańskiego~~ ~~ot~~ da się osiągnąć. Pomoc ze Królestwem potrzebują wiele nowy a najbardziej ożywiania trudności i przemysłu przy banki prowincjonalne i instytucje kształcące, przemysłu i przemysł, przy ówczesnej cechów. ~~Francuskie~~ ~~ze~~ Dla tego wspaniałego kwestii ustał ośw. i to byłaby tak zwanego organizacyjne zdania dwóch narodowości nie przez wiosnę wiki i nauk a przez bratanków i pomoc.... Ricardy palący cywilizacyjnemu kwestii!! — Nic miał on na widoku prowincji nadrzędny miasta które dotyczyło Francji, jednocześnie bratu jej społeczeństwa wiary francji przez rozwój, kościoły i ~~ośw.~~ kultury, ~~ani tego~~ gałęzi bronienia całości państwa ochrzczonego i pomocy wzajemnej bezpieczeństwa. Nic pracowniczych nie wyjaśnia tradycji kwestii ośw. i dca... W r. 1863 rozwój dopomógł temu

Fiż Bogdan nastała na nas woli ich wspaniałe. ryg. nakazano pracownicy to dostarczanie pomocy rodzin.. Zwrócić uwagę gminy jej wskazuje. ~~ośw.~~ (na swoje rajskie) bardzo. Nic ich od cała-

29/162

†

Czytelnicy mogą historyczną działalność kupiectwa przez cały ciąg 7. jego istnienia – warunków niezależności od dwudziestu nie można kroczy bezpieczniejszych przykładów, do najpewniej wandalów naszego przybycia.

Na utrzymanie kupiectwa i podniesienie jego znaczenia wydawał on rocznie po 1 milionie złr — 7,000,000 złr

Majątek ruchomy majątkowy czyni 4,000000.

Dobra ziemskie za grunta włościańskie (wypuszczone na 66 milionów złr, a te one skoły po 55% włościańskie wiele stracił na majątku ——— 30,000000

Owoż bogactwo ogólne kupiectwa majątku majątku kupiectwa o 41 milionów złr: przekroczenie jej należności i pracy wynoszącej tej rzeczy.

Jak zaś i z majątkiem ziemskim kupiectwa kupiectwo dość pozwolić się Szlachcie Przemysłowej za wynadrobieniem Banków F. spuścić czy za 40 % skoły rocznie a przy 6 kupiectwo za podobnie rzeczy. Majątek wandalów być na dawne ruchu gdy wyrachunku warunkiem ubóg gospodarstwa lecznie często o ich ubezpieczenie. Podobnie czynią gdy gdy nie ich opuszczą swoją. Ich czytelnicy!? Ach!!

~~28~~ 29
30 III 3

Z notatek desperata.

III

Warszawa posiada obecnie przeszło 260 tysięcy ludności stałej i zmiennej. Od lat kilku ulepszenia powiększające nie tylko ją pod względem tym, jak mianowicie skwerów, ogrodów ustalonych, oświetlenia gazowego, bruku żelaznego, ale nawet ulepszenia te nadały powód do miasta się rozrastać, piękniejąc, skupiając się, — czyli do warszawian żyjących i żyć będących, mimo ich świadomości politycznej, aby ją zdecydowanie, dopuszczalnie do stanu miast gubernialnych, ~~wyraźnie przedstawia~~ pewnej cywilizacji — aby jak za czasów pruskich na krakowskiem przedmieściu z powodu braku kanalizacji, nigdzie piękna dzielnica była przebijana, stanowczo zmieniono wszelako centralizacyę i usunięto potrzebę odrębnego warszawy nie tylko do wielkich przemysłowych ale i zdrowotnych interesów. Według planów niż raz przez pisma wydanych pojętych na wodociągowego, warszawa ~~ma być~~ jako miasto najdroższe na całej przestrzeni, na być miastem innem tylko stadia najdroższe, całkowicie pozbawione wszelkich kanalizacyjnych, wreszcie ustawodawczych, mieszkań gęstszych ilościowych, szpitali wojskowych. Nawet nazwa Nalewkowska ~~ale w oczy pisma krzyczące~~, jakby dająca prawo pewnej odrębności kobiet warszawskich i krajowych — zdemoralizowanie miasta nie przez armaty ale przez środki (odwrotne ekonomiczne jak rozbrojeniowe) — a centralizacyę reformy sądowe ostatecznie mają stanowczości decentralizacyę ją. O ~~z~~ zatem w wielkiej trudności odzwyczaić się od warszawy dawnej ~~do Lodu~~ ustawnej ~~z~~ dla krajowej, jak dla zagranicznej części państwa, na być przyłączenia do petersburgo. — Warszawa obecnie

tylko żeby Sąd obrzędowy, żeby Cyrulicy — krwawiono. Rad też wyrzucam się gwałtów dań należących, całkiem [zmazane] władze [zmazane] gubernialne w gwałtowny dawaniu nieuchronności, inne gwałty wynalazła na całe województwo lub sprawdzić na warunkach przyszłych. — Mówi to ludzie się wzięli. Dla tego [zmazane] Obóz na Wawelu [zmazane] skandalu się [zmazane] znany aksjomat Malthusa, że przeludnienie nie stanowi siły żadnej państwowej.

Niepotrzeba biedaków ani obrzędów nędzy chemicznej — skutków tyfusu, aby sobie zamknąć oczy nędzy pałacu z pałacu się zabrzmiało. Niezgrzeba [zmazane] i środki rządowe dochodzą do ogółu dawnego się tego prawdy. Kiedy tylko nędza w województwie Litewskiej, nędza zabrała [zmazane] rodzaj dla [zmazane] nad [zmazane] Australi, kiedy tylko, [zmazane] [zmazane] [zmazane]

nda. Czasu, dużym ubogo, ale varcem. Represja gwałtownej, natomiast na, sprawiedliwości tak elementarnej skutek. Ludność niemiecka się praworządnego, tylko tam osiadła, gdzie się sędziowie byli wierni ustawie mości. Czy tak stan jest konieczny dla miasta — oto to tylko okaże. Miasto za nic innej biorą niedo zmiot do zachodnich, oczywiście ja kolejce, jak Brzeska — Łyksa, nie sprzyjającego handlowi ruch dla tubie dużego pola, brak centralnej sieci, jako to niemieckiego rdzeń technologicznego zakładu, wyżej akcja skutku handlowej nie pozwala tej ludności zwiększenia. Europie pracy, nauczyć się niego chcą na zawsze dość dobrze do roli.

Oto w takim położeniu stoję na widoku tak zwane tutej tylko pracy w najabstrakcyjniejszym znaczeniu tego słowa a do tej tylko Stad, bo wszystkie zabrzeta i domowe jedynie wiele.

Miasto które jak obecnie otrzymuje tylko (tak zwane klasyczne wychowanie, ale żadnego zawodu, nauki się stoi pokojowemu tj. ani tym nędzy bez żadnego widomego pracodawcy. Dla naszego pracy rzemieślniczej zachodzi potrzeba zdawania standardowej odwiecznej i przedwojennej; w naszej niemieckiej nie nastąpiło zniszczenie cechów, jako warsztatów szkolnych i obniżenia kwalifikacji ich na zatrzeniu pozbawionej za jako w Niemczech Gewerbeschule, Berufschule itp. Technologiczny ciężkich, Szkoła handlowa, inne Akademie handlowe ciężkie kwalifikacje za te instytucje. Popisywanie zakładania w zawodzie Warszawie wielkiej fabryki dla przemysłu szyn wyd matematyków, zakładania wreszcie instytucji oświatowych

wzajemnej pomocy. Znienacka ścieżkami fałszywymi, przestarzałymi
aby kawom wolno było wdawać się przed chęć czy do miast sta-
rożytnych, czy do zachodniej prowincji. Wykonanie inteligencji wrod-
ła osobistego dla nauczycieli i przewodników - oto sposób kłopotu
niemi przeobrazić. Warszawa na miasto nieudolne - przemysłowe,
i odjąć mu anormalny charakter jaki dzisiaj wobec nas, ci bez
względu na zabarwienie, ludzie z zewnątrz. Znajdują się w mieście
wszelkie klasy przedsiębiorstw, umysłowego fizycznego. Literackiego pola i
artystycznego, przyjaciel bez myśli (nawet przemysłowe) wchodzi w nałóg. Jak zawsze
byłoć ogół katastrofy, gdy nabi, naturalnie wyprowadzić stąd z bardzo
ta i zdolnych najzdolniejszych ludzi. Chcąc odebrać politycznie
prawa, trzeba odmówić prawo (społeczne zysku t.j.) pracy, prawo (przemysłowania się
ludzi, stowarzyszeń, prawo przemieszczania się z miejsca na miejsce).

Organizm społeczny musi rozwijać się we wszelkich okolicznościach
organizm przedpiekielny ustawiczny - żeby nie był jednostronnym
handel wytwarzając dla siebie przemysł w miastach, wyobraźnia i dzia-
łanie ciepła kapitał nadziemnego, stanowią; rozsądek społeczny na
chciwość, rozum rozwagi, nauczyć. W chaosie siadłam i ciekawi Pra-
wodawcy wojny dla zgromadzenia nadziemnego swoich podziemnych pokła-
dów - jeden sposób uciemiężenia przesiębiorczości, ci niszczą
się wzajemnie samych siebie. Cóż to tak względem jakby jednego
rzeczy zabierającej ludzi przeciwko - drugie prowadzić go do klęsk
za niewypłacalność. W Warszawie jak wtedy w tem postrzeżeniu.

J. Matuszewski?

~~Adf~~
165

d. 28 Kwietnia 18[illegible] Washington D.C.

Wielce Szanowna a mnie Miłościwy Panie

Niedługo będzie dwa tygodnie, jak jego łaskawy list miałem honor odebrać. – Za pochlebne wyrazy, któremi pokrzepiasz mię na ziemi dalekiego wygnania, dzięki Wam dobrej mej Uczu, tym serdeczniej, i tym z żywszą wdzięcznością, – im wyobrażenia więcej rozległego widzenia, cierpkości, bez nadziei jasnej ulgi doświadczam. –

Słuszna Pani i myśl i uwaga, względem chuzych ich wynosić użytkowań naszych – Gdybyś widziała bliżej kraj i ludzi tutejszych – byłbyś jeszcze więcej powiedział. – Nasi z wychowania, nałogi mają – jakie tylko zrodzić mogą wpływ na rzeczy życia; – bo to polskie – słowiańskie czasu zabicie, nigdzie nie sobie podobnego nie znajdzie – ani pod niebem pełniej Italii – przy słodkiem far niente, – ale wpływ niedawno rozkosznej Francji, – a mniej zapewne w Ameryce; gdzy z wszelkiemi tradycyami trzeba się jeszcze nad – a chwytne i przyswajać umysłu odmyślnych przychodniów i nieprzychodniów, co albo płacić może, albo w oblicze uderza.

Atoli nad to, miłościwy Panie, pozwol powiedzieć sobie, że może wskutek dawnego życia politycznego – jest tu coś, co dziwnie mi przypomina, życie nasze [illegible] sąsiedzkie, jakem widział przed 1821 r. na Litwie, między Szlachtą okolicznego żołnierskowa i wsiową tatowszczyzną przemieszanych – owej Szlachty z pod Kozidanowa, wówczas na Gajdamakach, między Skorobohatymi – Mickiewicza Sejmykami o Mazepie albo na Soudzie. – W Ameryce każdy farmer ma tytuł. – Kapitan, skwajr dżoły – sonny, często dżudż, czasem, major, kornel – rzadziej dżenerał, a nadzwyczaj doktor tytuł zwykle otrzymany po ojcu, z tatki szyldu, przez żart towarzyski, lub tak jak ów major tabaczki, któremu pozostał tytuł za to że wcześnie z klasy dawniej majorami zwanej, po kieliszku – Taż sama prostota na wsi manier polityk owania, ten sam rodzaj esprit de paroisse, i taż arogancia wpewnych przypadkach, prawdziwie dla mężniejszych i kmotrowstwo – i gdyby była jedno wykształcenie i probierz – toby więcej jeszcze

podobieństwa było. – Wracając do przedmiotu którego dotknąłem, to jest do wychodźtwa naszych do Ameryki. – jest to objaw nieuzasadniony, który nabiera olbrzymich rozmiarów, aż urósł on nieświadomość, czy polityką milczenia, czy ostrzałów w pismach naszych. My ją tu liczymy na 100,000 już i prawo bez przesady – są dwa miasteczka na Zachodzie wyłącznie – a przeto 30 do 40 mil i 2000 – 2500 wyrobionych po pismach silnie patronach. Nowy York ma pokładów 5000. – Chicago przeszło 2000 – Cincinnati, St Louis; Milwaukee, San Francisco, Pittsburg, kopalnie węgla w Scranton, Shamokinie od 100 do 200 z pamiątkami – wtych ostatnich największej ilości Niemców z tych okolic. Ale trudno Panie, abyśmy tej wielkiej naszego charakterystycznie nie ulegli – gdy nasz ubiór jeszcze do owiecznego, ostatniego niegdyś pana musi pozwalać Panie i zgrać za drzwiami lub wśród ciała podsłuchania, wnet jima i cugow, kiedy pacjenci i panie przejmą cukierkami i pięknie w nieptyn pokoju, a jegomość zamyśla mieniania z prośbą o tę jemu wygrany, wołając głośno na lokaja, niech chowa powietrza trochę." – Z jednej strony – a z drugiej ów wyrachowany system sprytnie zorganizowanych i żywiołowo śmiałych nie tylko Niemców ale przybyłych nawet – Absolutyzm, mongolizm, liberalizm kłamstwo i zawody, tyczące nas r 1832 i 1848 umysły niepotrzeby gramy – a tłoczą kowo bratersiwa narodowości – Niemców, Włochów, i Węgrów i Czechów i Polaków. Towarzystwo Prudonnistów i Kommunistów pod wodzą Chauret, naszego wątpliwego i francuzowego. – Polacy przybywający tu, z pobudek tamtejszego przekonania, uczynili by powinni byli naturalnego swego porządku, pewnej powagi. – Ale który tu zna historią polską – ten wspomni kiedy choć jedno słowo – w tej dziedzinie, jakoże dziennikarz, nie wezmą nigdy kolumn swoich – bo są obcitemi przyjaciołmi P. Goodrow, Cockaziek, Szurcz lub gdzieś tam Bayard Taylor – on co pozwoli trzymać i Gorczakow i Kiszyc – oddałby polskę za kawałek ostu. – Zdaje się to my nie nabyliśmy wpływu i znaczenia, bo do politycznych miejscowych kombinacji albośmy nie wnijali – albośmy chcieli spolityzować – albo myśląc o polsce byśmy obcięli – prawidłowy nie uważnie – niedbali, i nie umiejętni. – Niech kto co jak chce – jednakże mimo te niedołęstwa prawdziwe, nigdy nie targnęły się na ogólne stanowisko imienia polskiego nawet X Nowojorski Herald, Tribuna

tamecznie i inne podobne Machabeuszowe nawet. Historią nazwali Żydzi Nehemiasza i silnie pisma ich – ale pisma jednak tak były lekceważone, że prawie w zapomnieniu, a nikt na pół wieku. – Inną przyczyną naszego małego znaczenia, że nikt nie pisał do znakomitych pism a żaden nie dosięgał milionowej fortuny. Nie mieliśmy nigdy bogatego jak Astor lub Girard pierwszy Rudenzyk – drugi Francuz – kuśliciel jako Galatin, prawnik jak Du Ponceau i senatorowie jak Webster i Seward. – Smithson Anglik – zafundował znakomitą bibliotekę – a O'Gorman Irlandczyk politykę w New Yorku sięgnął. – Niemcy, Francuzi, mają dziennikarstwo znaczenia politycznego, religijnego i naukowego – Nasz czyst – Panie świecie co jest. Liczba ich wcale nam nie sprzyja a i Bancroft historyk i obecny minister w Berlinie, nie wiedział że "polska i polski język nigdzie nie miecha dialektem". To fantazje. – Literatura, znosiliśmy znakomity zaledwie conam nadzwyczaj sprzyjają – inne wcale salony ambasad jak dotąd skarżą się. –

Gdyby wtedy chorobliwy ustrój dotknął młody, z trochą zarobku, wykształcony i umiejący rozumiał i umiał i chciał się ująć i korzystać z nowego objawu Emigracji Algierian i Lotaryngów, wyjść tam nauk w wiek nie podjął się kilkoma, zniósł się z zacnemi właścicielami – nie spekulantami. – Jak ci emigranci ciągną ubiegają się południe, Kuchnie, i rodzą L. Ci tobym mógł i znaczenia nabyli i majątku – bo dziś żywioły i modki – jeśli do tego potrzebujemy punkty miejscowe – niektóre Algierian do Memfis, południa obawa odbierze niektórego wpływu, a wielki pociągnie Francuzów dawnych dni. – Jest to nawiązanie uwagą, tu tejszem poszukiwaniom wytłumaczenie – ale chciałem nie chcę dalszej zajmować. –

Resty urzędowego opisu, północnej południowej Floridy, posiadam dla P. Stefana na czas dane do wydrukowania, przy jadącego stąd młodego chirurga P. Stanisława J. Petruszka, Architekta w Chicago dwanaście lat. P. Petruszek odwiedza przy wschodnie części na spotkanie z Matką swoją i z innymi – wkrótce będzie jechał na Drezno i za pozwoleniem wróci wprowadzić go domu – bo wiem ile ten zapytał zaszczycił znaczną moją i młodych ludzi uczciwe pisania a przykładny zgoda. –

Wojenne Florydy urządzenia, ze zbiór urzędowych, dotknąłem tylko pisaną stronę – bo tam urzędowe kłamią – ale oczywiście pełne, moich uwag – te jest o Komorach, które my tu zowiemy Muskitami – od której pluszy – nie wolna jest Florida ani wstrzymania ani Grudnia i muzyka niebezpiecznych Filatelii Stanowskiego (Calligulowe albo Kwoko dylos). – Sapienti sat.

Czymiż mi Pan mego pisaniu powiecha, obiecuję przysłanie moich książek. Nigdy Arab nie tchnął tam za oazy tęsknicą wzdychanie, jak my tu za zaciszem polskiem, szczególniej słowiańskiego pióra – Ale to nauki – prawdy – przepowiedni prawd i odrzucenia nas samych – i naszych nieprzyjaciół – nie znajdujemy i Zagadkach. Obietnicy przybywają one tam nieregularnie – tam odległe, nie przyjmujemy – chyliby Feuilleton nie mógł być regularniejszym? – książki Pan by mógł przesłać bez wontu – gdyby przypadkiem znalazł adjutanta dyrektora Flügel (syna dawnego Amer. konsula) Ajenta Smithsonian Institution. dorzucając Mu prawdo – zdaje mi się przesłałby do Washingtonu, gdzie w Instytucie mam znajomego Profesora Bird. (Znakomitego uczonego i zacnego człowieka. Prof. Bird. Assist. Secretary of Smithsonian Institution. a wcześniej profesor Akademii.). –

Objaśnienie które wychodziło w odległej nie przykrej mi – było by tylko gniazdem jeszcze większej intrygi – i jeśli owocem zdające mi się nie dlugo – bo mi zadanie wie powiodło a Pan Makuszewski z J. Lesmiędzy się pożywieniem, i dziennie wie zabrudzi. – Czytanie Pana mimo mojej niechęci – do rzeczy odległych a nam niechętnych do otrzymania Pisma. –

Skłaniam się przed Panią tamtym Długi list powodzenia wyrażając do najwyższego Pana

Mickiewicz

P.S. Czy opinia Florydy zatoki czytelnicy Kwartalnika – jako ozdoby zyska południowego – jeszcze istniejącego – i mimo wszystkich wysiłków – albo czy dla tych wysiłków przeciwnych utrzymującego – jest to nie obrobiony rzecz – a bezprawny.

Petersburg 1871. Maja 12/24.

167

Przypominając się Łaskawej Pamięci Państwa - przesyłam Panu wyciąg pisma Papieży tyczące się sprawy X. Lubomirskiego - z prośbą abyś je dostał przesłał do Krakowa do pana Adama Kirkora - jest to jego własność a widzę z tego pisma jego pokorenie zdaje mi się - Adamca tego pana Wojtkiewicza. Żydowscy - Nasz. Kolega mój Dorpacki, a dziś Prezes Kadastry Państwa całego Rossyjskiego - polecam go Panu jako Krewnika i dobrej głowy i dobrych rąk -

Z prawdziwą Łaskawością
Twego
Kazimierz Stadnicki

B/W.] 1687

Florencja – 1 Maja 1871 r.

Dopóki stanowczy pan redaktora nie uwolnia ode mnie, uprzedzam, że będę się do Niego zadawał — jakby do ogniska, u którego można każdemu z całem zaufaniem złożyć cokolwiek, byle od szczerego serca, — powtarzając prośbę, ażeby, najpierw, pisma nie były ogłaszane, gdyż nie do znakomitego pisarza i nie do redakcji Tygodnia, lecz do jego redaktora skierowane; powtóre, żeby mi wolno było pozostać nieznanym, a nakoniec, ponieważ jest rzeczą ludzką być, uprzedzam o nadsyłanych mi krótkich sześciu moich do kominka, jeżeli o przysłanie chęci za nieznak. —

Nie obstając przy moich przypuszczeniach, cieszy mnie, że w zamęcie ogólnym niektóre dobre wiadomości przychodzą mi w pomoc, że mogę zatrzymać dwa artykuły z dziennika Italie, wspomnieć o mowie Bismarka w parlamencie Francji; w ostatnich prusko-moskiewskich pozwoliłbym sobie krótkie porównanie zaprojektowanych admiralicji Aleksandra do Stambułu, Fryderyka w Petersburgu, zwróciłbym uwagę na mnożące się każdodziennie projekta odznaczeń monarchów dla zamydlenia oczów, na wskrzeszenie Bachusa, na odpowiedź Bismarka na grzeczność Gramonta (przypominającą odpowiedź Aleksandra w 63 roku o familijnem zatargu) do nowych niepokojów; odpowiedź odważna, kiedy niema za sobą pleców,

i która słusznie mogła wywołać niezadowolenie w Petersburgu. — Czy przednie straże zabiegów pruskich i austryjackich nie zaczepią o siebie na tureckim gruncie? Czy Francija nie jest skazana na dłuższą długoletnią wojnę by Prusom ręce rozwiązać dla działania w inną stronę? Skąd trzymanie pod bronią wojska niemieckiego i nieodgadniona obawa ażeby Francija nie stała się niebezpieczną dla Niemiec? Czego się przedtej spodziewać: koalicji przeciw Prusom, na czele której mógłby stanąć Alexander drugi za przykładem pierwszego i stać się wybawicielem? czy, nie wyczekując takich następstw, Niemcy dziś gotowe siły zbrojne nie uderzą na Moskwę i nie utworzą przednie straży wątłe, odrywając kawałami od północy aż do granic tureckich kraje dla swych pokornych sprzymierzeńców, w rzędzie których mógłby stanąć nie tylko książę Rumunii, ale i cesarz austryjacki i król szwedzki?

Zapyta mnie ktoś: „ma co tyle przepuszczeń?" odpowiem, że raz na trzeba uprzedzić widoki, nie ciągle powtarzając opłakane i zużyte idées fixes wszystkich dziennikarzy polskich: strach ma wielkie oczy — koszula najbliższa ciała, — gdybym był mieszkańcem Krakowa lub Lwowa, zaiste bym takie na kroku każdym widział kozaki jednego rozbioru Austryi i tapz kozaka, zawieszonego jak miecz Damoklesa nad głową moją — lub też, używając jakichkolwiek praw, naprzykład mówienia języki polskim ojczystym i innych, podobnież niewinnych, obawiałbym się ich

Pe utraty, jakieś nasłbym może w to, że kabinety cas mo-
gą uczynić; lecz, że jestem niewolnikiem cara, w prawa
Żadne nie wierzę ani w żadne gabinety, i powtarzam że
mnie sprawa krajowa przejmuje, rządzi, jak i każdy
sobie że nie ulegam namiętnościom tak dalece jak
inni, czyli namiętnej obawie krakowianów i galicia-
nów, a wiarą moją była i przed 63cim rokiem zasa-
da wyłożona w N 16 Tygodnia, słowa:
„Mylibby się wielce, kłaby rządził .... i t. d." które,
(prawotę sobie powiedzieć) czytałem z wdzięcznością,
i gdyby było w mojej mocy, kazałbym te słowa po
kątach uczyć na pamięć, - ażeby nas strzegły od
zasad, podobnych do niedawno wyrażonej w Kraju
18 Kwietnia, w uwagach nad radami Dziennikow
Zeskich, w słowach następnych: „Rozsądek bywa
panaszem gabinetów i narodów upadłych, narady
z których bije czerstwa krew (?) a które nemają
ajnego rządu dla umiarkowania krewkości, rzu-
cają się na ostrze do walki." Taka zasada, zastępująca
na policowanie i na protestację ze strony roz-
ądnych ludzi, którą Kraj zaleca innym narodom
do naśladowania i przedrukowania, jakby dla popisu ze swoją smutną
degeneracyjną logiką, nie jest przysługą sprawie
narodowej w obec świata, podobnież niezręczna obrona
Dąbrowskiego, wcale nie dowodząca kłamstwa Thiessowi,
rasonowstwo korrespondenta z Bordeaux, są to grzesz-
ki, zdradzające pasury kwa, w dzienniku jakkolwiek-
bądź

zacnym. Szkoda Kraju! — bo też i trudne zadanie dziś
nika polskiego.

Zasady. Wkrótce spodziewam się z przyjemnością czyt
dzieło Packowskiego, dotąd mi nieznane: „o autonomiach
narodowych." Widzę takowy, jak też i pismo moje zap
ne naprowadzają na myśl, że odebrałem wychowanie
nie polskie. — Jeden ten szczegół, że w 17 latach, mogę
wiedzieć, czytałem, jako kontrabandę, pierwszą książkę
polską w Petersburgu, przed laty dziesięcia, i że dzieci
biedzę z gramatyką polską, powinien by mnie choć
w części uniewinnić, jeśli czasem przekroczę zasady, n
obrębie idei szczególnie.
Szanowny Pan redaktor w N 16, w Tatkowej swo
odpowiedzi do mnie, wyraził słowa: „wiemy tylko
jedno — rychlej czy później — sprawiedliwość zwycię
ięża" — należy mi darować jeśli zapytam skąd ta
pewność? gdyż mnie się nie trafiło nabrać takiem
przekonania; przeciwnie mam tę pewność, że skrzywd
dzony zawsze ten, co się da skrzywdzić, lub za słabych
żeby się obronić; że tylko to stać się może co kto zro
bi, i wśród wypadków czyli wyników logicznych
to się stanie, co czynności ludzkie popełnią; bez żad
prawa wiekuistego, Boskiego, moralności i sprawiedliwo
ści są potrzeby ludzkie, myśli, nie wynika stąd,
żeby one krępowały Opatrzność, której wyroki nie
zbadane. Stąd nie tylko nie widzę w mierzeniu spra-
wiedliwości

[redacted] krzywdy następują po sobie i zacierają się, zacierają się z czasem, z dniem każdym nowe potrzeby wyłaniają, a dawne pretensye i krzywdy, bywa nieraz, że niema komu zadość uczynić. Czyż nasz dzisiejszy Niemiec za klęski zadane przez Napoleona I nazwiemy tryumfem sprawiedliwości? Wszak Moskwa i każdy Słowianin sobie tę sprawiedliwość na swą korzyść. Niemcy, gdyby nie potęga Napoleona, która ich wzniosła, nigdy by się nie odemknęli nad Francyją, a gdyby poprzednio nie było wojny Napoleona I a Niemcy stali się potężnymi, wojna Francyją nigdyby niemiała posmaku zemsty, lecz inny jaki bądź powód, o który zawsze łatwo. — Gdzież więc sprawiedliwość? Gdzie w historyi nagrody za klęski, lub tryumf sprawy słusznej?

— Od pewnego czasu idea panslawistyczna zajmuje ludzi. W ubyt dowolnem tłumaczeniu stronnictwo owanych, idea ta zwrócona jest przeciw Polsce, jakby w zamiarze pożarcia szczątków jej żywiołu, daje się być wyrazem ciążenia sił słabszych ku masie jednej, świata innej mniejszej brutalnej i złożonej. — Lecz nowe idee są to kule, które mi ludzie strzelają nie zawsze z powodzeniem, są to jakby wieńce, trofea, dające przewagę tym, którzy wyścigów ogólnych najpierwsi staną się ich uprzywilejowanymi posiadaczami. — Narody, mające

w przeszłość go za sobą jest na [redacted] pac, nie
oka się zawsze na nowe wyścigi, jak gdyby się
obawiały utraty dawnych, bez innego nic nie
mają do stracenia, nie oglądają się na przeszłość
i dla tego częściej do nich przyszłość należy.—
Przeszłość, zamiast postępować przyszłości, często
chce być jej panią, krępuje, odbiera niezależność,
pobrzeknie do czynu, narzuca swoje warunki —
tak jak starzy ludzie sami, którzy nie raz chcą
pomagać młodzieży doświadczeniem, wolą w
milczeniu i karności rządzić nią despotycznie,
krępując wszelką swobodę i stosując się we
wszystkiem do przeszłości, dawnych potrzeb i
obyczajów.—

Panslawizm jest nieuniknioną przyszłością
naszą. Jeśli rozpraw sami nie rozpoczniemy uni-
jętnie na tego smoka, to on nas porwie mimo
woli naszej na zgubę.— Nad tą wielką przy-
szłością praca dzisiaj zajmie następne pokolenia.
Wielkie historyczne wypadki są to rozwiązania
czyli skutki jawne prac cichych i wytrwałych.
Niestety często ludzie wolą brać skutek za
przyczynę, a właściwą przyczynę gardzą, bo nie
nęcącą ich próżności.—.....

..... a tymczasem niech nam wolno będzie
jeszcze zaproponować dwa zdania.—

1 Historya Słowian. – Nienaszy, ażeby historya narodu polskiego, zaczynająca od Krakusa i Piastów, obejmowała dzieje Litwy i Rusi. Lecz historya Rzeczypospolitej, czyli trzech narodów powinna zawierać całą przeszłość każdego z nich, i traktując o nich bezstronnie, zaczynać od dawniejszych podań historycznych, czyli od Ruryków, nie gardząc historyą i tej mniejszej oderwanej części starej Rusi, która we krwi i ogniu uległa zagładzie, nie Tatarów Chana, lecz gorszych od nich, Suzdalskich i moskiewskich książąt, domowych zdrajców, narzędzi Chanów, systematycznych niszczycieli wszelkich zabytków narodowości ruskiej, i zatrzymując się na gruzach rzeczpospolitej Nowogrodu i Pskowa tyranii jednowładnej w Moskwie, z wytępieniem i wygnaniem ludności i z najtrwalszem piętnem mongolskiego. Jeśli wszystka Polska (Korony) Litwy i Rusi (potrzebne lub nie) połączyła i oświaty narodu polskiego był tak wielki, że całą Rzeczpospolitą nazwano Polską, nie jestto bynajmniej zaprzeczeniem, że ściśle rzecz biorąc, była to Rzeczpospolita Słowiańska, powstała z połączenia trzech narodów w ówczesnej Słowiańszczyźnie, dla wspólnej obrony na wszystkich czterech stronach świata od obcoplemiennych wrogów; do niej też garnęli się Kozacy, nawet

mongolska Moskwa, usiłująca się zeuropeizować, jak by garnąca się do Europy, chwilowo ulegała wpływowi pojednawczemu rzeczypospolitej słowiańskiej, przyjmując królewicza na tron carski. —

Zadaniem więc chybionem tej rzeczypospolitej było poszukać z przychylnych okoliczności na wschodzie, że zwycięztw na południu, wyzwalając Słowian od Turków, dążyć do odrzucenia Czechów innych narodów jednoplemiennych do jednej, wielkiej rzeszy, wolnej decz wówczas nie idea plemienne, ale religijne były na dobie. Cóż stworzyło odrębność Rusi i Polaków, dwóch siostr rodzonych? Cóż odstręczyło Ruś i odda to ją w niewolę Moskwie — jeśli nie kwestya wiary. Wpływy duchowieństwa katolickiego w owych wiekach nietolerancji, a może i dążności do centralizacyi władzy w osobie króla, w jednym narodzie i w jednem wyznaniu, idąca obca Słowiańszczyźnie) zamiast jednać sobie inne narody, ułatwiły swobodny rozrost plemienia i jego rzeczypospolitej i w Rusi tejże stworzyły dążności rozkładowe. — Czy upadek nie nastał z powodu, że Rzeczpospolita chciała być polską, nie słowiańską? Czy wielkość dziejowa Polski nie zawierała się w interesach ogólnych Słowiańszczyzny? Na to powiedzą mi, że wszak to jedna narodowość polska nieprzerwanie i konsekwentnie idącą wielkiej Rzeczypospolitej. Zajęcie się tem w części

powiedzenie słuszne, bo odkąd przez obojętność
Polski Ruś wiele musiała przemocy i klęsk
i nawet stała się jej narzędziem przeciw Polsce,
narodowość polska została samotniona w
swej zasadniczej roli przedmurza od barbarzyń-
stwa, teraz byłoby dziś zapewne lepiej Polsce, gdy-
by była nie dała upaść Rusi i jej pozostawiła
zaszczyt bronienia wolności słowiańskich na
Wschodzie.-

W obecnym czasie zwróciłbym szczególną uwagę
historyi na Ruś, naród liczny, rozległy kraj,
lud niegdyś z historyą swoistą, który w mo-
mencie upadku i długo bronił się od zagła-
dy Mongolskiej, a którego upadek ostatecznie
był przygotowanym rozbiorem Polski. - Naj-
większy zaszczyt jego, że dziś pomimo wieków,
lud ten zachowuje w prostocie wiejskiej
niezachwiane poczucie swej odrębności, kocha
się w swej ustawnej od świata nie uznanej i
pogardzonej narodowości, nie będzie ani Mo-
skalem ani Polakiem, matka mówiąc do dziecka
przy piersi nie użyje nigdy mowy innej nad
rodzinnej, odwiecznej, czystej, łagodnej, jak
lekka melodija ich kraju, a ~~~~ utajona
myśl kozacza z zaufaną obojętnością i
wzgardą spogląda na zabiegania świata,
fortele i zdrady, i cierpliwie wyczekuje
swej pory. -

Dając ~~za~~ tedy chociaż trochę, niepodobna wątpić o jego przyszłości, że przy pierwszej nadarzającej się sposobności, pod jakim bądź pozorem lub sztandarem, złączy się w jedną całość, i owówczas geografija europejska z podziwieniem oglądać i wypowiadać zmuszoną będzie granice na przestrzeniach, o których dziś myśleć się gdy jakby nie wolno — bez mowy zuska — niemocna oka — wskaże te granice. —

Naród ten, będąc postawionym między dwoma zapaśnikami Polską i Moskwą, między paszczą a wyzwaniem, wyjątkowo dana swobodą a podległem, jakby zużyć się ciągłym podziałem, dając pozornie to jednej to drugiej stronie, zapewne w przyszłości będzie on rozstrzygać o kolei wielkie zadania dziejowe, gdyż niema zdaje się wątpliwości, że rzesza słowiańska, wolna, z Rusią, jestto wyparcie Moskwy do jej przyrzeczonych granic, bez Rusi, ujarzmionej przez Moskwę, jestto ciągle powtarzający się zaskór Polski i niewola Słowian.

Historya najdawniejszych czasów udowadnia, że księstwa ruskie, jak i wszystkich Słowian, od samego założenia były organizowane jako rzeczpospolite z panującymi, nigdy nie znały tyranii monarchicznej, na wzór Moskwy, aż do czasu Tatarów; wszędzie sejmy, wiece, reprezentacja rycerstwa, (bojarów) miały władzę ustawodawczą

na czele byli książęta rodowi, z czasem wybieralni, a czasem i bez nich się obchodzono) którzy zawsze musieli prawa i których zadaniem głównem było przewodniczyć drużyną rycerską — prowadzić wojsce na nieprzyjaciela; — same słowo drużyna, czyli wojsko, maluje rycerską powagę, wbrew sprzeczną z despotyzmem. — Wiekowe panowanie Rusi, by nie wiedzieć pozostawszy i zagłada, opór przeciwko Tatarom, zgliszcze Nowogrodu i Pskowa, Zaporoże, ta ogniwa protestacyja przeciw Moskwie niemożności, duchowate zawładnięcie Syberyją, nareszcie bunt Pugaczowa, wszystkie te objawy potężnego ducha i miłości swobody słowiańskiej wskazują na bliskie pokrewieństwo z Polską i wszystkimi słowianami, czego o Moskwie, znając ją choć cokolwiek, niepodobna jest powiedzieć.

II Nowy alfabet słowiański. — Czy nie byłoby rzeczą pożyteczną powziąć się na ubożnie alfabetu, któryby służył wszystkim językom słowiańskim? — Że podanie projektu takiego może nasze niemiłe wrażenie, o tem nie wątpię, dla tego trudno spodziewać się skutku, lecz gdyby powodować się, nie tem co się podoba, lecz co pożytek ogółowi przynieść. Gdyby na nasadzie samo krytycznego, starożytnego, znajomości wszystkich języków

słowiańskich utworzyć pismo jedno, z któ
że prócz ogólnego alfabetu, będą dodał kom
litery, specjalnie służące pojedyńczym języ
kom, jak naprzykład ą i ę, które pozwo
no w jednym polskim się zachować.
Alfabet taki w pozycji nie byłby mał
wagi. Niepozyjęty pochodkowie, wkradł
się między niezgodne słowiaństwa, takow
by pojednał i odniósł zdalekie korzyści
Nie mówiąc już o tem, że przy zestawieniu
prawideł zdziwych języków, każdy z nich
miałby stosowną sposobność pozbycia się ty
małych niedogodności, które tradycja po
stawiła w opuszczeniu: polskie pismo zaś
wiłoby się z jej, i, sz, chrz, i temu podo
ne, włoskie możeby także nie bez pożytku
wyzwoliło się od wpływu Piotra Wielkiego,
Ruś zrzuciła by jarzmo dławiące pisma
moskiewskiego, które niemając odpowied
nych liter, a do tego stosując wymowę
do prawideł moskiewskich, kalecy, wy
naradawia i naciera krzyplinę słowiańsk
tatarską hyperpoprawną i jednej mowy
lecz głównie zasługą takiego alfabetu byłoby
by ustawienie wzajemnych stosunków,
poznajomienie z literaturą i piśmiennictwem
wspólną nie tylko uczonych, lecz każdego
chcącego.

Bo coś dziś przeszkadza zupełnemu porozumieniu dwóch słowian? odmienna wymowa, zmiana akcentu, skrócenie lub przedłużenie słowa, nareszcie wyrazy obce, bez których prawie wszystkie wyrazy są jednosylabowe (zapewne że nie tatarskie i niemieckie) przy wyraźnej i powolnej wymowie prawie zawsze się rozumieją. — Te same nierozumienie miałoby miejsce, gdyby alfabet i składanie liter były dla wszystkich jednakowe, rodowczas każdy, umiejący czytać w swoim języku, nietylko czytałby w innych językach, lecz wymawiałby również, kiedy dziś różne są alfabety, a czasem przy wspólnym alfabecie inaczej wymawiać trzeba, i nie znający języka, wcale inaczej wymawia i zmuszony zda- je się go, albo uciekać się do tłumaczenia.

Początek najtrudniejszy — ułożyć alfabet i wydać pierwszą książkę, któraby zawierała wykład tego i zbiór najpiękniejszych wzorów poezyi i prozy każdego języka nowym sposobem wydrukowany. Osobliwość taka, chociaż by dla żarłoków, drukarskie podatyby do powszechnej wiadomości. Może jakieś międzynarodowe

słowiańskie towarzystwo zatrzymałby
dziennik w różnych językach z łatwem
pismem, nareszcie te nowe kształty dla
nowych pism wprowadziły by zbliżenie
powszechne, przez co uboższe literatury
wzmocniłyby się wyrazami bogatszych a ich
den język na tem by nic nie stracił. –

Nic tak nie rozpowszechniło by literaturę
polską jak taki alfabet, a poznanie z bliska
ta historyi polskiej postawiło by obcasem
ki na wcale innej stopie, i być może sprzy
czyniłoby się do przyjęcia języka polskiego
za ogólny, do czego wynikuie potrzeba nie
chybnie. – Należałoby ażeby zachodni Słowia
nie lepiej znali Polskę. – Alfabet ten,
przyjęty przez Rusinów Galicii, zlałby się,
na pozór nieznacznie, a w rzeczywistości
olbrzymią propagandą w granicach carskich,
odrzucając granice całego mowy ruskiej,
i tworząc w łonie Moskwy przeciwców
z chachłów klassy intelligencji, jak też
z jednostek moskali. – Spodziewać się
można, że towarzystwa moskiewskie
słowiańskie dziwiejsze, czyli tajna pobiją

(co wszystko jedno u mnie znaczy) razem z Gotem, Birżonymi et Comp. — usiłują opierać się rozszerzeniu tego pisma, lecz przez to tylko zrobią sprawie polskiej wielką usługę, gdyż ociąganie się z ich strony da tobie więcej czasu nabrego do rozpowszechnienia pism polskich, co nie przeszkadza, że taka propaganda mogłaby silnie podkopać moralny wpływ carstwa. Zamiast ogłaszać projekt takiego alfabetu lepiej przystąpić do czynu. — Na propozycję Polaka jakiemuś czechowi, ażeby przystąpić do tego zadania, przypuszczając do współudziału jakiegoś Serba, Rusina, słowem jakiejś mniejsze kółko, lecz rozgłosu, prawie w tajemnicy (inaczej manifestacje narodowe wszyscy popierają a przedewszystkiem tapa moskiewska poważniej czech w sprawie słowiańskiej odmówić nie powinien i omszem możeby się przecz tem zadaniem con amore. Dwóch uczonych czech i polak — nieżak to już niemała powaga u Słowian.

Byłaby to nowa wieża babilońska, pomieszanie języków, przeciw polonizmu carskiemu — byłeby inny kamień miała. —

Czytając w Kraju niejedne wyciągi z różnych tendencyjnych artykułów rossyjskich gazet, jakież korrespondencije o Rassii i zdania o niej, z rozpaczą przekonywuję się, jak po wiekowéjn jarzmie nie chcą znać prawdy o Moskwie i jéj rządzie, kiedy dotąd myślą że tam mogą być jakiebądź partije, zdania, stronnictwa, polemiki, jakiebądź tendencyje, oprócz jednéj tylko carskich ślamliwych, z heroicznym geniuszem nikczemności obmyślanych i wykonywanych przez rabów, nie wyłączając z téj liczby najwyższych dygnitarzów państwa — kiedy sądzą, że całkowicie w myśl carską nie dany, zawczasu nie jest opracowane i do gruntu unicestwione, że tyranija wcale trzeźwego Nerona, a któréj niebyło dotąd podobnéj waha się pod wpływem faworytów. — Tapanie nie jedne przesądy naszych klechów, graniczące z fatalizmem, przeszkodą do jasnego pojęcia, do sumiennego rozważania rzeczywistości, stąd wynika że między ostatecznościami krano zdrożność środka. — Na wielkie zdziwienie moje, w jednym z ostatnich numerów Kraju czytam artykuł rossijanina przeciwko nowym zaborom. Prawda i odwaga jéj wypowiedzenia jest fenomenalnym tą razą wyjątkiem, tylko niewielkiemu u naszych czytelników ten artykuł zasłużył na szczególną uwagę sądzę, że jeśli on nie został napisany za inspiracyją rządu to autor kopie sobie grób — w razie woli rządowej na ogłoszenie tegoż artykułu, — co niech bynajmniéj nikogo nie dziwi — słowa prawdy tak trafiające do przekonania, domodziłyby, że rząd bardzo usilnie pragnie powstrzymać ogół na drodze ku wojnie zaczepnéj wschodniéj czy austryjackiéj, do któréj go tak gwałtownie prowadzą fatalizmy bycia może pozory — gdyż zawsze wstępuje o zamiarze Rossii rozpoczynania wojny. —

W. B. —

piszemy się zawsze z Florencji. —

434
172

Nancy, le 26 Août 1841.

Monsieur

Je vous prie de vouloir bien me faire savoir approximativement, à combien monteront les frais d'impression d'un petit volume de poésies en polonais, que je désirerais publier chez vous et à mes dépends.

Elles se composent de 16 à 18 morceaux dont voici le détail :

N°	contenant	80 lignes	(y compris les places vides laissées entre les différents couplets, qui comptent toutes pour une ligne).
2		320	
3		140	
4		240	
5		20	
6		66	
7		70	
8		280	
9		140	
10		190	
11		50	
12		108	
13		84	
14		240	
15		140	
16		360	
total		2528	

J'ouvrage en question

L'ouvrage en question, serait tiré sur le plus beau papier que vous pouvez en format 18 anglais, tout au plus vingt lignes par page édition de luxe ; chaque page encadrée. La première lettre de chaque pièce ornée d'une belle vignette. De plus, chaque morceau devrait commencer à la nouvelle feuille et tout-à-fait au bas de la première page.

25 exemplaires brochés en moroquin rouge et bleu foncé avec l'inscription en lettres d'or " patria et labora " — 975 autres non reliés.

Je vous prie donc, Monsieur, de vouloir bien calculer les frais de cette impression par mille et m'en faire part le plutôt possible.

Je désirerais savoir aussi combien me coûteront 2 et 4 mille.

En attendant votre réponse je vous prie, Monsieur, de vouloir bien accepter l'assurance de ma considération la plus distinguée.

Félix Kanitz

P.S. Veuillez m'envoyer un carré de votre papier comme échantillon et une ou deux lignes imprimées dessus comme modèle des caractères de luxe que votre imprimerie possède.

Le prié également, de me donner l'adresse de M. Bolesław Prus, et son vrai nom, s'il en a un. N'est-il pas auteur d'une chronique intitulée Napoleon III ?

Adresse Monsieur Felix K. poste-restante Nancy. Meurthe France.

173 1.

n

Münster den 18. Februar 1872.

Geehrtester, theuerster Herr!

Nach einer Pause ergreife ich die Feder, um wieder einmal etwas mit Ihnen plaudern zu können. Ihr letzter Brief war unter dem Eindrucke jenes „do intelligencji rosyjskiej" gerichteten Appelles geschrieben. Ich habe die Brochure kommen lassen und mit verdientem Interesse gelesen. Namentlich musste ich u. a. dem beipflichten, was sie über Litthauen sagt. Ein wirklicher Ausgleich kann nur dann stattfinden, wenn man in grossem Style handelt, und dann gehört auch die Berücksichtigung der polnischen Rechte und unzerstörbaren Traditionen in engeren Litthauen. Ein solcher Ausgleich kann aber nur

von Volk zu Volk verhandelt werden berathen mit
werden, müsste also unter der Leitung eines oder
mehr bedeutender Männer vor das Forum einer
russischen Nationalvertretung und einer aus
polnischen Notabeln gebildeten Delegation gebracht
sein. Die Idee der Versöhnung wird sicherlich
nicht mehr aus der Diskussion verschwinden und
werden sich umgestaltenden innern und äussern
politischen Verhältnissen gereift werden.
In Oesterreich wird man bei einem sich selbst
absolvirenden autonomen Galizien die altslavische
Politik in kürzester Zeit empfindlich rächen. Galizien
hat in sich gar keinen Halt, muss einen solchen
anderwärts suchen. In Preussen gerät man durch
den Kirchenstreit tastend in den Kampf gegen
das Slaventhum überhaupt, beginnt letzteres
zu fürchten, nachdem man es so lange gering-
schätzt. Welches Dementi, von Bismarck selbst
ausgestellt gegen die selbstgefällige Frase

der unverstehlichen Germanisirung! Bismark
reibt sich auf in dem Kampfe gegen unfaßbare
Gegner. U. a. muß der Anblick der wirklich
Russland und Papst staatsfeindlichen Verbindung
in Vielen die Furcht erwecken, daß man mit
unklugen Leidenschaft einen Konflikt
heraufbeschworen, welcher nicht nur im Innern
die größte Spaltung hervorruft, sondern auch
außen dem westlichen Feinde noch das
gesammte Slaventhum auf den Hals bringt.
Ich glaube, Bismark wird entweder die Carouse
sich rasch verbrauchen oder unfreiwillig Wege
fallen. Es kann ja ohne akuten Todesfall
eine solche Zerrüttung seiner Konstruktionen eintreten,
welche ihn unfähig macht zu regieren. Was
wird ferner aus der Alabama-Frage werden?
Soll sich daraus schon jetzt der unvermeidliche
Zusammenstoß entwickeln, oder wird sich derselbe
vertagen? Die Chancen der Präsidentenwahl

haben wol ein bedeutendes Wort mitzusprechen. England hat zwar eine ungeheure Kriegsmarine, aber zum Handelskriege zu schützen, muss Irland mit Bayonnetten sprechen, wenn die dreisten Colonisten selbst gnade nicht passen will, muss die englischen Hafenstädte die Brandfackel bewahren, steht endlich gar ein zweiten Rebellion Indiens. Amerika hat seine Hafenstädte mit furchtbaren Batterien garnirt, hat keine Handelsflotte mehr zu verlieren, doch an Corsaren jedenfalls noch zu viel Schiffe, um alle Meere mit Kapern zu furchen. Canada, Columbiens Goldland! Die Sprache gegen Russland lässt sich mit Kriegsmuth der Amerikaner nicht vergleichen. Sie brauchen keine Allianz, besonders keine mit altersschwachen Staatsmännern und unfähigen Regierungen. Wann werden Sie in München erscheinen? Da Fortes durch die beabsichtigte Uebersetzung vervielfältigt werden soll, so bitte ich um Benachrichtigung. Mit ausgezeichneter Hochachtung

Ihr ergebenster

Wiedeń 20. 2. 72. r.

175

Wielmożny Panie!

List Wielmożnego Pana z rozdaniem
nagrody Kubin, otrzymałem we Lwowie i naj
uprzejmiej za zaszczytną pamięć dziękuję.
Przy tej sposobności o czas, list P. Pla-
tera doręczałem w tej mierze powtó-
rnie był pisany, gdyż pierwotnie teraz
u mnie stracony, dalszy był adresowany.
Złoty mój dar nie może, ani chce, a
do napisania dobrej krytyki czasu, a wkrótce
chwili jestem tak obarczony interesami
iż wątpię abym wtychmiast obszerniejszą
mógł wydziergać pracę 1.ej Kwietnia
a to będzie zapewne... Nie brałbym więc
nic odkroju bez czasu.....
Pod wyjazdem do Wiednia czytałem
list Wasza pisany do M. Pawlikowskiego
o „Kraju" – Dziękuję za

ozumiek się napisać ze Stowi
wnie ze Wahowy Sam, jenore
trudy wezyć do anima przywiązujesz
Słowiek co jest z „jeden z wielu", wnie
być sam, kiedy podpisać się nie wnie.
Kto jest ten „jeden z wielu" to wiemy.
Jest to nizy dalny horby w nie wzpo
rula Szczepanikin, po Kturym o
dkkatere myślał „jeden z wielu", zgłosz
ze bydie nierbędnym, kiedy ten ideyi
padła, ale gra w nim i namiętności
chcą podkopać jej wnna. jak Kolbuszowa
drugie, byle podkopać „kraj" Dla
tego popierany go tem silniej....
Subwencja .... subwencja pnez mi=
nisterstwo!.. Smiechu nad gdzie
wszystkie stronnictwa narodowe
redakcje się w wyzszych kołach się w
swoich rękach, i wcin o wszystkim

Prawda mamy Poznańskie Gołębiowskie, ale nie da nabywcy lub z pomiędzy się na dziś [illegible] od Gołębiowskiej mamy namiętnie na ten kraj i rozumowanie Stanisławskiego na tej Ministerstwo to nasze. W Pan pierwszy artykuł wstępne drugi drugie pomarańcz, zgodzimy wszędzie, i to się mi temu, "jeden z wielu" niepodobna to to nam daje grunt i jest przyczyną drewniane Popieramy o ile uważamy za słuszne układy z nimi dla Galicji, chcemy by drogi chwilowe i delegacji się idzie... Ale nabawienia... to dla mieszkańców Poznańskiego Kto ją da?!... Kto ją wie dziś?... Nie obmyślam nawet z tego błota redakcji - bo zgoła

u Was wasz stowu mamy
tam, że gdyby wi było pardonu
mnie ani Pawlikowskiego tam by
wcięto...
Duch Swiatowo wrot politycznych
wrobiliśmy, ale wrot prawnych
to jatowa przekonania ie potrzeb
co prędzej doprowadzić do jakiejś
transakcji dla nas... ale jak
do tej transakcji nie przyjdzie
to mamy drogę jasną z której dla
nikogo wrotu nie ustąpimy na
krok. — Trzeba najpierwbrzeg
opisać tego wszystkiego szczegółowo
bo by trzeba pisać nie list lecz
cały traktat. Lecz powtarzam
list anonimowy — jak jakiegoś
fatyzmu...
W wadzie Lawicy dwa tygodnie
i mam to otrzymać słowo odpowiedzi
Boże Wielki Mann
wyrazy najgłębszego poważania
wiernego sługi Wadrdau

Station: Gr

Wird eine Verstümmelung in der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

№ 24/35 W.
von
durch
Expedirt 4/10 Uhr 25 M.
durch Gr

Aufgegeben Morgain den 9 ten Octobre 187 2 Uhr M.

Cinbtoubtz Victoria Fotchnitch

Confirme ma lettre lundi vous
vos tableaux soient parfaitement
bien chez moi mille amities

Fatou

Lit. B. № 4.

Lebinski

387
178

Station: Posen

Wird eine Verstümmelung in der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

№ 3077/94 W.
№ 79/ von
durch
Expedirt 12 Uhr 10 M.
durch

Aufgegeben Posen den 19 ten März 187 Uhr M.

Professor Dr
Dresden Elisenstr.
33 oder Blasewitz Villa Prada
Mitglieder der L. L. Kaiserl.
Kirchen Buchdruckerei (Dr. W.
Lebinski) in Bromberg
Ihnen meinen Namenstag
Glückwunsch
Medaillen

Lit. B. № 4.

TELEGRAM.

Monat měsíc 10 18 72

Franzensbad von Venezia

Nro. Číslo	Classe třída	Zahl der Worte počet slov	Zeit der Aufgabe telegram byl podán: Datum	Stunde hodina	Minute minuta	Tageszeit denní čas	Zeit der Ankunft telegram došel: Datum	Stunde hodina	Minute minuta	Tageszeit denní čas	Dienstliche Zusätze etc. služebné dodatky a t. d.
463	90	41	3	9		m	3	11		m	

Conte Ciczkowski fils Bohême
Vous faites melange de questions repete
academie renvoie Tableaux en abus commis
encombrement localité jamais disposes
servir depot public. Si vous payerez
certaine somme argent Cechini changera
privement tableaux appraciateur
ministre rien faire cette question
Della Rovere

Na to odtelegrafovaném mu hesmyslenie, vraj naši vlastným prostaním chcia portestanje za radnej odpovednosťi nadal nieko jmuje

„Protestations inutiles. — Personne ne peut décliner responsabilité
„de fautes commises et négligence grave. Pouviez éviter faute grave
„écrivant, répondant à temps. — Académie aurait pu renvoyer tableaux
„mais après les avoir examinés (+) — Confonds rien. — Saurais distinguer
„responsabilités, ressorts, procédures. — Alteuds propositions urgentes
„Dresde poste restante. — Tâchons éviter intervention judiciaire ou mi-
„nistérielle et rester bons amis."

Obvinitelja za Dra Nemiasa Lehretana Justitutu bitnjeje jest ten Dra akad. umjetnosti
crem Cechini jest Dra Akademiji Stuk pisnuyek ratelegrafovatelem:

„De grâce rappelez à Cechini nos-
„seulement obligations académiques
„mais promenes particulières. —
„Tableaux mal en grand danger

Aufgenommen durch přijal

(+) Treba li uvidjeti za cvieta Rovere Chinam
te s Venecije pristanku dopisati ami jedno
obvaru bez predmetnosti za akademiju

TELEGRAM.

Konarski z Krasickich

72

Florencia
Via Montebello 26

Szanowny Panie

Na zaszczytne pierwsze Pana
Dobrodzieja oświadczam się odpo-
wiedzieć przestawienie wierszy
który na tę jedyną salatę
e jest rzetelnem odbiciem wrażeń
najświeższych na ojczystej ziemi
aderpanych. II.

Bywają w życiu chwile tak
szczęśliwe że samo ich wspom-
nienie potrafi artacie najbierbar-
dziej na pierwsze, najbierbar-
dziej słabe chwile przyjemne
opisać nieopracowanem ale prawdziwem
uroczystaszką duszą piórem i ut-
rwalić jej dowolność - pomi-
rzenie jej wierność

Boże Pan Dobrodziej, uszczę-
śliwi mnie szczerze chęci i wybaczy
mi zbyteczną może gwałtowność
radości z przyjęcia tego upragnionego
mu zadania - osobiste zdarzenia

180.

powierzają Jego świątyni, krytyce
i szlachetnemu sercu III

Gdyby te wiersze nie odebrały
się z datnie prosiłabym o odesłanie
ich ponieważ to tylko rzecz mojego
je w innym egzemplarzu mieszczą

Korzystam z godziny nie sprzyjającej
wyjazdu głębokiego pożegnania
i szczerego uwielbienia z którem
zostaję - Pana Dobrodzieja

sługa Skarga

Z. J. Boeck

187

University of Virginia
Va.
19go Lipca 1872 r.

Szanowny Panie.

Korzystając z dobroci pańskiéj którą Pan obdarzałeś dla mnie w listach swoich pisanych do zacnego i godnego zięcia mego przebywającego obecnie w naszym Uniwersytecie, proszę o łaskawe pozwolenie dołączenia listu do Pani Boeck i przesłania tegoż w sposób taki aby się istotnie dostał do jéj rąk. Jeżeli Pan Dobr. łaskawie zezwolisz, Pani B. odpisując przyśle list swój na ręce pańskie. Będę Panu Dobr. wdzięcznym z głębi duszy za ułatwienie korrespondencyj dla mnie nader ważnéj.

Od lat przeszło 26 opuściłem kraj

-trudno mi się wyrazić jakbym pragnął.- Będąc Pan jednak przekonanym że za łaskawe ustanowienie mi znajomienia się z mężem, jestem dla Niego z najżywszą wdzięcznością - a ośmielony przez Pana Jabłonskiego i znając pańskie pośrednictwo dla kraju i rodaków stałem się może zwłaszcza nieznany - cokolwiek natrętnym - położenie moje niech mnie nie wytłomaczy w oczach pańskich - chociaż właśnie temu położeniu zawdzięczam przyjemność jakiej doznaję zawiązując korespondencyą z W.o Panem Dob.

Archolwiek nazwisko moje jest Ruse i niby z niemiecka brzmiące jestem Polakiem duszą i ciałem i to zdaje mi się będzie dostateczną zaletą aby uzyskać z ręk znakomitego Ziomka przychylne względy.

Z najwyższem poważaniem zostaję Pana Dob.
wiernym sługą i bratem
L. J. Boeck

K. A.?

183

Najłaskawszy Panie i Dobrodzieju,

Znajomość listowna przez Pana Hrabiną Mielżyńską, daje mi prawo być z Panem Dobrodziejem otwarcie i bez zwyczajnych ceremonii i objaśnień odrazu przystąpić do rzeczy.

Już oddawna zbieram się napisać do Pana Boh, do czego mię mnóstwo prostych obowiązek codziennie powtarzanych, lecz rozmaite przeszkody, między któremi na pierwszem miejscu niezdrowie położyć należy, od tego chlubnego zamiaru mię odwodziły. Nie mało także pomieszkę możnaby słusznie wstawiać i brak czasu, szczególniej w ostatnie czasy, kiedy mnóstwo na mojej głowie całą zagraniczną korrespondencyą z załączeniem drogami tak Austryi, jak i Prus, Włoch, Szwajcaryi, Francyi i Belgii mało mi czasu do wypoczynku a tem więcej do zebrania tak daleko rozproszonych myśli pozostaje.

Głównie do tego służy przyczyna, która mię ostrzega do przyjęcia tak chlubnej mi Panem Boh ofiarowanego obowiązku Korrespondenta, dopóki tego na bezpieczniejszem miejscu przesłać miałem, i dopóki by mi się nie udało przemienić go na inne, więcej aktywne, n:p: Konsulatu, Agenta lub innego urzędnika, który się w ostatnie wakacye, i do czego pomoc Jenerała Bibikowa do Tymkowa Exploatacyi p. Algiuć, Granowa, bytności nadzwyczaj pożyteczną. Lecz nie mniej obawiam się ja także, czy pomimo te literackie zajęcia mogę, żeby pomimo z tego chlubnego obowiązku albowiem z języka w mowie ruskiem dosyć zepsuty, i w korrespondencyi bezpieczny nie bardzo to obszerne teraz czynić. Zgadzam się sprawiedliwie, że konsulatu mogłem pomódz i przy pracy i staraniu pomału się udoskonalić, szkoda więcej użyć, lecz do tego trzeba czasu, a

czasu do wtrącić mało mi obcemi przestaję i wstępu czybym zdołał co doczytać za 4 arkusze f. tego formatu f. redagowano, x) będąc przytem z pracy literackiej tak mało znajomy, a tem mniej z obcemi zakresu Korrespondenta; co nam nieznanej do nas i obrazy - Wprawdzie chodziło mi w głowie myśl, napisać coś na próbę, zaczęty okraślać mój przyjazd do Północnej Palmiry, wielkie nadzieje i oczekiwania, prawione wrażenia, nie znajomość to z angielskiego, to z stanowiskiem, oficerstwem i biurokracyą, czysto ruską prawdę i fałszywą; lecz zląkłem się ogromu pracy, obarczony, jak powiedziałem, usilnem po służbie zajęciem, które często i wieczory u mnie pochłania - Prawdziwem byłoby szczęściem dla mnie zbawiennem, jeby się z tem miejscem jakkolwiek rozstać, inaczej bowiem, czuję, zdrowie me ofiarą paść może, a gaża, 960 f., wcale nie wynagradza tego mozołu przy tej drożyznie, która tutaj w ostatnim czasie, wskutek przyłączenia Królestwa milionowego zagranicznego kapitału na drogi żelazne, i otwarcia kilku kanałów i udrożnienia obrotów Wisły, prawie do bajecznych dostała rozmiarów - Wszystko tu prawie gotową klasycznie, dlatego ze pierwszy dzień przynosi trudności i nowy oszczędzać skarbów, które mi wojej ubyło, tem więcej się webią; ani nie wierzę w cnotę i wstręt, a przeczucie i obawa, nie odmawiają jeszcze mniej niż 20-30 %, na wszystko wydatku czuję podnosi, widzę wkrótce potrzeby wzrosłe i podniecają nowemi dać niezmiernemi natężenie - Wszystko się do rozwoju na zasadach kolonii, a nie prawidłowo urządzonego Państwa - Zbogacić się jednak w jakiejkolwiek dopóki czas, bo później nie ratuje co będzie, a do zadanie i dowiązania żadnego w ciernopodanego, bo obywatelskiego tu niema -

Obcemu nie polskiego nie czytam, bo nie mam i zbyt mi czasu do chiba z największą ostrożnością, inaczej tak wiele zrobić zawodzić po służbie, do tego Polaków wcale nie dopuszczają i radzibym do

x) jako rzecz po mojemu zachodzi trzebaby mi około 24 godzin czasu, zabrać prawa z grzeczności których ja pojmuję nie zawsze mogę, nie chcę siedzieć w nocy, co lekce na stałe mój wzrok działać powinno -

ongegoiskie/wiek się przyczyniło, przeświadczam się ślepotą za zaszłe przytyjące. We wszystkich sercach się polityka niemiecka, która uniemożliwia plemienną niewygodę i korzystając z nadania nawet Rządu, po swojej woli jego pasiami kieruje - Dość że nadwrażliwa ojczyzna natura ruska, polega rozumie się na niemieckiej partyi, w której czujesz uczucia dla siebie jak przekonany - z którą przez drogi i krzewi, drugiego padrii tyrunie mieć na morze - Wielko stoi nadziei nasz na nastepcę, który najpewniej ma niemców wygnać lub zniszczyć, nie znajdę w swojej naiwności, że to wszystko tylko komedia, żeby zdobyć przychodzi miłość i otworzyć od kreowania epiekow, którzy się tak boją, jak Scherzberg mało w dym wrogiem wiary się do Skandalu, ni dziw wojc, że mrozy takiego jemu tak na rękę - Na Rządzie zależy wszystko wszelkiej partyi, chociaż mało jeno tych wybranych i dopiero kiedy nie oczy otkryjesz i dokażesz jasno jak dzień politykę Wielopolskiego czyto Rządy, stanowiącą, niemcom przeciwną, że niesprawiedliwie na niego szykają i żony prześladują, to wtenczas ja dzieci rzucają się w stronę przeciwną i krzyczą, że wyżej Rządzącego lepszego nie znają, ...

Przepraszam najuniżeniej Pana Boga za moje gryzmoły; z nich może Pan Bóg choć cokolwiek wyrozumie o wcale nie wielkiego zdolności autora, a którego tak jeno życie, wskutek ciągłych niepowodzeń, dzisiaj procami do apatyi, a przeszłości jego nie warci szkaga; nie będąc wstanie wojcie w wyższy drogi, a powodzenie jego bezpłatnie tak bezpożytecznie -

Zdając się zatem na świątły losy i doświadczone zdanie Pana Boga, spuszczę wyrazić najserdeczniejszą moją wdzięczność i przywiązanie bez granic za wszystko, którem mi Pan Bóg zaszczycił raczył i którym polecając się i nadal, mam honor być

9 Lutego
28/1 73

pokornym sługą
Alex

adres nie jest wymagalne

185 1.

z Włoch d 12/2 1873.

Wielce Szanowny Panie.

Kilka słów dotyczących prosze być łaskawym wydrukować w gazecie - Styl proszę poprawić jak się podoba wykreślić co się osądzi za niestosowne byle nie dodawać takich rzeczy któ= reby nie były pewne -
W tym duchu jeżeli Pan pozwo li starać się będę bezinteresownie

przesyłać Panu parę razy na
miesiąc korrespondencyje albo
ustępy do gazet ~~ale~~,

Lubo podpisać się obecnie nie
mogę jednak proszę mieć
przekonanie o wiarogodności
osoby — Czynię to dla Wyższ

Idei

Proszę przyjąć odemnie
wyrazy głębokiego szacunku
jaki się Panu należy

Niezmajomy

P.S. Proszę o zupełną tajemnicę

948. 186

D. 13. maja 1873

Kochana Sonie Jozefie! a postanowienie
powrotu się nasuwa drogi Jozie. to to mnie
do mnie wspomnienie.

Niechciałabym się nigdy pisać do Ciebie
drogi Jozio, widząc o twoich dalszych
zajściach, i tak wielkiej pracy, abyś wcześ=
niej powrócił mój musiał odrzucać, ale dziś=
dzie nasze położenie, bo jest syna mego i moje
dzieci, zmusiła mnie to krótko dziś do Ciebie pisać
powiedzieć znajęcie. Twe serce, i powy=
więzanie jakie do nas okazywałeś.
Dalej nasza honor biedny, przez wiele=
ogólne okoliczności które ci wiadomo.
Wiązało nasze powrót Kamieńczyk, i zakła=
powanie Pani Synowej, w pewna=
dziwo nas w ciężkie interesa, a wiadomo
ci, jak jest nasza ogólna Krainy, czyż=
nowina mieć nadzieję wyjścia z długów
a przynajmniej bardzo nie wyjdzie.
Więc nadzieję się z moim drogim
Franiem że nie ma innej rady, jak iść
o swojej sile, i szczęścia, dobrej pory
z której dziecięcy Matkę by utrzymać,
tem bardziej, że Pani Synowa jest tego prze=
konania, jak sama zostanie, to interesa

awantażowanie ubraniery, chociaż inż. Rak
drugi, jak się chcemy, jednak splendoru
oczekiwanych przez Panią nie widzimy,
niechże Pani radzi jak chce, a my przy-
zwoitych dwojgu krewnych nie zdejmiemy,
Jaś nieznośny Twój syn ze całem zawsze
sercem zawiedziony się o niepowodzenie
że mego Franka wziął go do siebie
do Kijanowa chcąc mu nastręczyć jakąś
posadę przy kasie, ale w tej porze
niebyło wakansu więc uradzili znowu
pewną spekulacyję, na którą Anna była
skłonna zaciągnąć się nadzieii niemylnego
zarobku, tem razem, może to wszystko
nareszcie minęło, uczynisto za radzi,
praca, zawiadły, a stąd pewność,
Jaś nasz Dobrodziej przyjmuje na siebie
wszelką drogę stugę, a na resztę, czyta
sperandę na loterie, ale inaczej się nie
powiodło. jednem słowem Anusia
tylko pewność, Franek kilka ty-
sięcy mogłaby w domu przechadzki
czy przemyczyć, Jaś drugi nasz Dobro-
dziej nie opuszcza Francia, zawsze mu
radzi nadzieję jakiejś posady, ale cóż
to się odwlekło, i czas daremnie uchodzi.
Jaś nie raz w swoim życiu nie jednych na-
tknął, i z biedy wyprowadzał, Bóg mu dał zawsze

wynagradzay iest to Palma przed Bogiem,
ieśliż tam teraz ci Jezia, aby iuż nie
Palmą się przyiaznat do Drewnego kwego,
a mego Jedynego Syna, którem tyle cierni
z nasz w życiu kwaimy nawedał, i za nim
Drugiem tem Krzyż nie pamiętnie
błagamy naszego Babcia Boga aby mogł
iak najprędzej iakąś pracą dać, a ten
kiedyś ma nadzieię że swemi dziatkami pracą
pomoże i drogę dalszą wyjdzie mnie
iakąś ogłoby udzielić na potrzeby niezbędne
rannie chce Syna kwego Stanowego oddać do
szkół, którego sam się Bóg kimy wspomóc
ma nadzieię że przynajmniej do drugiej
Klassy dla Egzamin, ieżeliby się dziatko tak
dzergelowie że Jasi drugi mogłby na dać iakąś
posadę może przy kwaich Magazynach
w Warszawie lub Odessie Tatuś Franiowi
bogtaby ułatwował kwego Matka bo tam
ma wiele znajomych, a którzych mógłby
ułatwował i bez przerwy do klas by chodził.
Zapewne często piszecie do Jezia bądź
tak dobry mój drogi, w pismie maim i Frania
przesłać od nas nasze wielkie uszczenie"
iakąś mamy Kamieję, bo zdaie mi się że
nasze przesłane dziękczynienia za nasze dzieci
oddane dla tobiego Dobrodzieyicy, którem
zdaiemy się by nas z tej niedoli wyprowadzić
ale żeśmy nasz takie stworzenie Tuchowie

Ojcowskie przestrogi, aby ze swojej opieki nie wypuszczał Stanisia, gdyż za Bóg iskrą gwiazdka szczęśliwa mu nie zabłysnęła
Daruj mi mój drogi, i Kochany Synie Józefie
że Cię opuściłem nadzieję Cię moim nudnym
ciężkiewem listem, mam serce żalem, ufam
że mi przebaczysz, a mnie Ojciec że Cię
przed Tobą usprawiedliwiam, i o Twoim
tak Zacnym Synie Stanisławie nadzieję
przez Ciebie szczere przesyłam.
Wiesz że ja z Tobą drogi Synu Józefie nie
ma co mojej żal mój wielki gorzki, na Cała
nie ma co liczyć, więc gdyż Bóg raczy
mnie w swoim szczęściu zachować, a Ja
ci swoją sprawę z Kochania dam,
Wiesz opisałem Ci wiersze moich obrazach, a to
jest tutaj Stanisławowi Krawczyńskiemu z Brata
i Synowcach, bo tam tam bardzo Kochana Kochana
bo to mi bardzo żałośnie, bardzo ale się mogą
ciężkiemi ich interesami, i wielkimi niedostatkami
może teraz Jak być się sprawi, bo Jak Woronicz
może się dzieni bogato, jeżeli Pana Boga nie zapomni
i z Sercem, ale takich kobiet teraz mało
na świecie, niech to Bóg tem zabezpiecza
żeby Siedzieli Miesiąc przebywałem u mojej Zacnej
Stachowicz. w Medenicach, takich z wielkiej życzliwości
mało natem Bożem świecie, ileż to dobrej
nobiej Cierpliwej nie żadnej pokornej prawdziwej
opatrzonej, na Karmienie, gdzie i z Kobiece
wtej ciężkie żałobie, opatrzonej Krewnie

Hr 6
1888

P.

P.T. Jego Szczera, wielbicielka powieści W. Pana Dra. pragnęłaby zawsze abyby tatarowie nietylko w nas zaufanie i szacunek byli, lecz żeby poznali również zasługującego szacunku w Sądzie narodów, tembardziej że nasze Księgarnie nie zaopatrzone byłyby w rozmaitych językach, gdyż mimo niezaprzeczonej wartości oryginałów, czasami zdałoby się zastanowić nad mielibyśmy być zazdrosnemi za granicą?

Dobrawszy [illegible] odwagę by chociaż w części oddać myśli i głębokie uszanowanie Jego Szanownego Pana Doktora pozwoliłam sobie przetłumaczyć na język niemiecki jedną z powieści Jego, a dziś odważam się zwrócić do W. Pana Dra: prośbę, czy nie mógłby mi dozwolić rozpowszechnienia Swego, dla podania tatarowi do druku.

Przyjęć o przebaczenie zbyt śmiałemu mojej żądania mocnemu, oczekuję z niecierpliwością Wielkiej uważania przy-
[illegible] pozostaję z głębokiem szacunkiem, poważaniem

W. Pana Dobrodziejka

Wrocław d: 6. 11. 88.

uniżona Sługa

Mój adres: E. P. 26. Breslau.

post-restante

E. P.

Rome le 30 juillet 1873

189 200

Monsieur

Je vous remercie bien vivement de votre bon souvenir. Votre lettre du 25 ayant eu a me rejoindre en Italie, où je resterai jusqu'à la fin du mois prochain, a subi un certain retard. Néanmoins je vais écrire tout de suite à Vienne à fin que l'on tache de satisfaire Mr Lenartovich qui a vraiment exposé une oeuvre fort remarquable. Je suis certain que votre recommandation va aplanir toutes les difficultés si par hazard il y en a.

Mr Minghetti que j'ai vu ce matin

me charge de vous prendre ma salu
tation annuelle.

Veuillez agréer, Monsieur, la nouvelle
assurance de ma plus haute considérati

Votre dévoué
V Elena

570/190

737

Cher Monsieur

J'ai reçu votre lettre du 1. mars dans ma ville de Victoria. et j'ai dû attendre mon retour à Venise pour y répondre
Je l'ai déposé chez moi pour votre compte depuis quelques jours 2 ou 3 tableaux. Dans 6 environ et les autres au déchargement
Les tableaux vous sont bien payés dans un endroit parfaitement au midi et qui ne craint pas l'humidité. J'ai eu grand soin de les faire placer tout droit sur des chevalets au bout de ma cave qu'ils ne touchent pas le parterre et je crois que vous pouvez être parfaitement tranquille sous ce rapport.

Tirai pendant tous Séjours
à la Côte Para
J'ai eu la une pleine
connaissance de la partie des
médicaments de l'Académie
qui sera annexée à tous
installations

Il ne me faut pas
le mois de mai pour me vous
donner par le meilleur
Soin -

Je vais d'avoir fait trois
fois à la campagne chez
une famille que j'ai tenu
ici dans l'état de plus
florissant.

Mes enfants Denisart et
Appelez avec Vous Docteur
mais Du Vôtre et de
Vous Prie agréer l'Expression
de Mon Amitié Sincère
N'oubliez pas que je serai
toujours charmé de pouvoir
vous être utile

Votre Dévoué
Ami
Lecocq

Vienne 7. Sbre

192 529



PIAZZA DELLA SIGNORIA FIRENZE

1 Stycznia 1874 r.

polacy

Nestorowi naszego Piśmiennictwa,
Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu, który
kilka pokoleń naszego narodu duchem swym i słowem
wykarmił i wykształcił, który najświetniej
Ojczyźnie, nowy ojców naszych, skarb ich najdroższych
Strażnikiem wśród burzliwych chwil zaprowadzenia
i odszczepieństwa, który pomimo wrogich ojczyźnie podstępów
i ustawicznie w pierwszych polskich, wodzący ku Słowiańszczyźnie
Dziś pokłon, pozdrowienie, hołd serdeczny z tych dnia słonecznych
Roku, który ów się skarb poczytuje, skarb ich najdroższych dobi w polskiej
Ziemi dni naszych. Władysław Kulczycki z

Leon Krzyżanowski z Wołynia.

Bol. Laszczyński
z Tomaszowskiego.

Wołyń L. Biedrzycki
art. malarz

A. Dzieduszycki Brochocki
z Królestwa

Podola.

Dr Artur Wolyński z Warszawy.
Ks. Michał Krzyżanowski z Chełmskiego

Teofil Lenartowicz

Kazimierz Mireckiego
Teodor Ryger z
Przeboru z Warszawy.

Teofil Gdecki z Warszawy. Rzeźbiarz

Tadeusz Baraur rzeźbiarz z Lwowa

Sabina Ryzjer z Warszawy.

Helena Gosponi Wołyńska

193

Szanowny panie Dobrzyński!

Kochany Hebenstreit który chciał sprawdzić w knjgarni po trochę[?] swoim kamni, wcale prośbie mej nie zrobił, musiałem przeto niepuszczać się jak na większego, iść na pewną i wyexpedjować. Za kilka dni przeto odzywa się szanowny pan z pewnością. Straciłem wiele na czasie, ale nie żałuję nawet w Dobrzu pańskiej. Słyszał mi tu Wolf, że jakiś pan Ulrych daje przekład supplementu Lelewela, jestem wprawdzie w tem interesowany, ale daje mi się że [illegible] ten [illegible] przekład [illegible]. Zresztą, panowny pan rozstrzygnie. Pozdrawiam wszystkie i najgorętszem staraniu wszystkim Redaktorom co do prośbie szanownego pana. Zostaję [illegible] prawdziwe przekonanie.

wany. Radzę jednak Sławnemu panu, [illegible] Nowotnemu podobały się te nadesłane i [illegible] Redakcya cała z niecierpliwością na dalszy ciąg, zdaje się [illegible] bezwarunkowo, bo Bracek o ile się nam na listach jest kotwą, i trzeba go [illegible] trzymać do swojej [illegible]. Jestem pewny, że zapłaci, co pan zażąda. Tak samo Lewental, chociaż [illegible] wydaje wydanego od Ungera i Jenikiego. Barth, bardzo o to prosiny, i z pewnością nie namawiałbym gdyby nie był pewny, że to wypadnie z korzyścią dla Sławnego pana i dla czytelników. Odwołuję się do tej [illegible] Sławnego pana [illegible] moich najserdeczniejszych życzeń. Żyj sto i pięćdziesiąt pan lat dla dobra Polski, której jesteś zasnytem, żyj nam dla przykładu, dla nas młodszych, robiących i niedoświadczonych.

Mówiłem [illegible] Zarząd Kierownictwem Towarzystwa Dobroczynności (mówiłem mniej literacko) powierzenia prowizorycznego prowadzenia Albumu w Skierniewicach – jakkolwiek się to wszystko mówiło, Zarządzenie nie mogło prawa dania wyłącznego [illegible] dawniej pomyślenia o tem. Polecając się pamięci a łaskawej [illegible]

Twój wierny głęboko wdzięczny i poważający

Lucy.

Warszawa 23 Marca 1874

Czy mógłbyś raczej pan wpisać się na powierzchni, pomiędzy książki postawione jako pamiątkę z nie podopatrzenia?

802
195

Jan Kagorski urodzony.
we wsi Boharodzy. na
urzędy do Tarnogrodu
Bolesławskiego. Hrabiowstwa
Siewierskiego. powiatu Będzińskiego. Sta-
nisław. wdowiec z [illegible]
[illegible] ale wtedyż żonaty
na stałem mieszk. bardzo
Wielkiego stanowiska. Wyro-
bawszy Kontrakt, y otrzymy-
wszy dozdat y przedniu-
szy hrabiego swoiego. W

wo wir Sie auch wo
hoffen. Das Verein
sie, wie sie sich Ihnen
Ihr wie es wird, Ihnen sagt
Manches aber Erschütterndes
Wenn Wahres, Talent
da sagen sie, Probe
heißen und sie wagen sie
wie eben, wie sie Ihnen
wenn wahrlos, kann und
wegen sie sich nun sie selbst
sie, Ihnen, sie aber Ihnen
sie abgeschickt. Ihre schönen
sie frau. sie wird sie gewiss
sie auch sie.

197 87

MAIRIE
DE
BAGNOLS
(GARD)

Cabinet
DU MAIRE

96

Bagnols, le 20 mai 1874

à Monsieur Klimaszewski
Colonel, à Bagnols

Monsieur,

Je suis heureux de vous remercier de votre libéralité pour la Bibliothèque-Musée de Bagnols. C'est toujours avec bonheur que nous acceptons les offres destinées à cet établissement d'instruction publique. La sympathie dont les hommes tels que vous, Monsieur, veulent l'honorer est, aux yeux de nos compatriotes, une nouvelle preuve de l'excellence de la fondation. C'est en outre un encouragement donné au conservateur qui s'est voué à cette œuvre utile.

Veuillez agréer, Monsieur, l'assurance de ma considération la plus distinguée

Le maire.

B. Carrès

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE BAGNOLS

198 76

HISTOIRE GÉNÉRALE DES HOMMES DU XIX[E] SIÈCLE

VIVANTS OU MORTS, DE TOUTES LES NATIONS

LE SIXIÈME VOLUME in-folio, avec des **Portraits** et d'autres **Reproductions** (par des artistes de talent), est sous presse. — Il est nécessaire que la **Direction** reçoive, sans retard, les Renseignements ou les Mémoires, les Biographies ou les autres Articles qui contiennent des faits semblables à ceux que tant d'Hommes prononcés dans leurs principes, dans leurs opinions, rapportent dans des Mémoires, dans des Professions de foi, ainsi que dans des Précis de l'histoire de leurs vies ou de celles des leurs, lorsqu'ils n'y trouvent rien d'équivoque, rien qu'ils ne puissent clairement expliquer.

On sait comment, dans les siècles précédents, de grands ouvrages ont fait connaître la vie, les œuvres, les services des hommes DE TOUTES LES NATIONS, sur lesquels il a pu être obtenu des renseignements indispensables. — Il en est de même pour l'Histoire Générale des Hommes du XIX[e] siècle, il est désirable que, de chaque pays, il soit adressé des renseignements assez complets.

La Direction *reçoit aussi de bonnes Photographies pour des Portraits d'Hommes vivants et d'Ascendants, ainsi que pour des Reproductions d'Habitations, d'Intérieurs et aussi de grands Etablissements et d'autres Fondations.* — Lorsqu'il y a des dépenses à couvrir, la Direction les indique après qu'elle a examiné les Communications qui lui sont adressées.

Chaque volume déjà publié de la grande édition de ce Vaste Recueil, qui devient une **Œuvre Monumentale utile à chaque pays, est de Fr. 100**; il y en a **Cinq en vente** qui, ensemble, sont **de Fr. 500.** Les personnes qui n'en désirent qu'un volume peuvent le recevoir. — Lorsqu'on adresse à la Direction des Communications exactes et parfaitement convenables, on doit demander au moins le volume où ces Communications se trouveront.

Les Personnes qui écrivent qu'elles souscrivent pour recevoir l'Ouvrage adressent seulement le prix des volumes qui ont déjà paru, et de celui qui est sous presse. Ces Volumes s'expédient directement. Il n'y a de paiements à faire pour les volumes suivants que lorsqu'ils paraissent.

De tous les pays étrangers, le prix de ce qu'on désire recevoir doit être envoyé en même temps que la demande, ou avec les Communications. Pour simplifier de nombreux détails d'administration et de correspondance, il ne se fait d'expéditions de volumes, et il n'est donné suite aux Communications, qu'après que le prix des envois à faire est parvenu à la Direction.

Les Mandats, les Chèques, ou les Lettres de change se font à l'ordre DU DIRECTEUR de l'Histoire Générale à Genève. — On peut aussi envoyer des billets de banque par lettres recommandées ou chargées.

La même **Direction** reçoit des Communications pour l'**HISTOIRE DES FONDATIONS ET DES DONATIONS DU XIX[e] SIÈCLE, dues à la bienfaisance, au patriotisme ou à la munificence.** — Les **DONATIONS** de quelque importance faites dans chaque pays, depuis le commencement du siècle, y comprenant les plus récentes, s'y indiquent de même que les **FONDATIONS.** — Il s'y ajoute aussi des Portraits et des Reproductions d'Edifices. Le prix d'un volume in-folio est également de Fr. 100.

Lorsqu'il survient **des Décès**, et qu'à des noms estimés et honorés il y a **des Notices** ou au moins **des Indications** à insérer, elles doivent être adressées sans trop de retard.

L'Adresse est : **Au SECRÉTAIRE** de la Direction de l'Histoire Générale *(27, Terrassière)*, à Genève *(Suisse)*.

GENÈVE (27, TERRASSIÈRE), le 5 Décembre 1874.

Monsieur,

N'ayant pas eu l'honneur de recevoir une réponse de votre part sur la demande de renseignements que j'ai cru devoir vous adresser pour établir à votre nom — soit un article assez complet — soit seulement une mention, je viens vous exprimer le désir de connaître, au moins, ce que vous tiendriez le plus à voir conservé à votre nom par une simple mention.

Lorsqu'il se trouve des noms auxquels il ne peut être établi des articles assez complets, il doit être considéré qu'il peut, néanmoins, dans une publication générale, y avoir des citations à faire à ces mêmes noms dans d'autres articles.

Veuillez, Monsieur
recevoir les expressions de mes sentiments très-distingués.
Pr la Rédaction:

37 199

75

Monsieur

Je vous remercie mille fois
de la bonté que vous avez eue
de me répondre. Votre obligeance
m'encourage à vous demander un
nouveau service. ce serait de
me montrer l'adresse même de
Jean de Mr. Fontin - il m'avait
dit que sa mère était morte
et qu'il devait retourner chez son
père - il me doit 400 fr. argent
prêté contre un effet accepté
et j'ai besoin de cet argent

Rendez moi, je vous prie le ser-
vice de me l'écrire. Je vous en
devrai bien reconnaissante

adieu, agréez avec mes
remerciements, mes salutations
les plus distinguées

Jne Lemaire

Rue des Flandre, 48.

Bruxelles, 10 [illegible] 1870

75

200 27

Monsieur J. J. Krasewski N. 27
Nowy Swiat, Aupelit Vagos
le 29 Février 87.

Monsieur

Je viens de recevoir une lettre
de Mlle la Cte Pauline de
Tyszkiewicz dans laquelle
elle me prie de lui faire
savoir "si dans ses mémoires
" à Dresde il y a l'obligation
de me faire savoir ce que j'ai
à lui répondre dans quelques
mots à Dresde. Veuillez

Votre dévoué

J. V. Nadejde

19 Novembre 1875

Mardi 8 heures

Cher Monsieur Krzyzewski,

Je vous écrit ce petit mot de la chambre de M. Chlebowski, qui vient de me remettre 200 francs pour mes 2 premières lettres et qui m'a fait part en même temps de vos désirs au sujet de la fin de ma correspondance, désirs auxquels, ainsi que vous l'avez pu voir déjà par les 2 lettres que je vous ai envoyées depuis, je suis et serai mon possible pour me conformer de plus en plus

76!

Przepraszając pokornie za
takową śmiałość upraszam Jw.
Pana, jirchi Radka, o uwia
domienie mnie o tro=
ney mowie stan jchaś
do Paryża aby mi
przydrey Pangé, i cry=
ki w Lipsku dla zakry
mam? W czem jedy
ney mogę Jw. Panu
usłużyć tu oraz chcia
łabym jakoże uczynić

Drzewa ciągle pełne
ony Jej tu wrażenia
będzie? Lo da Bóg
dwie jechać by mieć
może nazwisko
krew ja słońca
z przyczyny zmęczo-
nia tylko wczoraj
dzisiejszą nie mieć
siadam skończyć dla
pocztowca. — Wid
pan Dabr wyjechany
i tak nie skończyć

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Ladies Visitors
Constitution

Augustus Tod Strong

Korrespondenz [illegible]

~~Sdf~~
209

N. b. p. J. Ch.

Tadeusz Rom

Posiłam dwa tomy Monumentów
Mojemu wydaniu zrobiłi
Ra nt dwa tomy
ewangelia. Zrom on

Uprzejmie pozdrawia

Kr. J. Koźmian

29 lutego
1876.

Auf Ersuchen des Kreis-Gerichts-Dolmetscher Nikolaus Venzeslaus v. Goiński zu Bromberg bescheinige ich im Einverständniss mit der bestehenden polnischen Gesetzgebung hiermit gewissenhaft, dass zur Zeit der Republik Polens im Reiche nur eine Kategorie von Adel bestand, welcher vorzüglich auf Grund staatsrechtlicher Privilegien, als auch vermöge der Geburt sich seiner adeligen Rechte zu bedienen befugt war. Der polnische „szlachcic", welcher durch „nobilis - natus - Eques - ordinis Equestris - " ausgedrückt, ist in der deutschen Sprache durch „Edler - Edelmann zu übersetzen und wurde derselbe nicht nur zur Zeit der polnischen Herrschaft, sondern er wird auch gegenwärtig noch mit Recht dem Edelmanne anderer

Laender vollkommen gleichgestellt,
in mancher sogar einem „Barrn-
gleichgeachtet.
Abgesehen davon, dass dies eine
bekannte Thatsache ist, verweise
ich in dieser Beziehung auf die
genealogischen Werke Ochotski's
„Orbis Polonus", Niesiecki's „Korona
na Polska" und die Schriften Lengnich's;
Dr. Hüppe's und vielleicht
sich der Universitäts-Professor
Dr. Caro zu Breslau, welcher in neue-
ster Zeit die Geschichte Polens ge-
schrieben hat.
Diesen meinen Gedanken bin ich zu be-
schweren bereit.
Dresden den Februar 1875

Mitglied der K. K. wissenschaftlichen
Hochschule zu Krakau.

D. 8/VI. 1876.

72
206

P. J. C.!

Wielmożny Panie!

Otrzymawszy niniejszy przedmiot — poznałem zaraz: iż jestem jeszcze nowicyuszką w piórze — jeśli odważam się zatrudnić Mistrza Stawa podobną drobnostką. A która Go może bawić tyle — ile genialnego artystę szkoła na doskonalenie. Pojmuję to i sama, dlatego więc: wahałam się czas jakiś... nie mogłam się zrezygnować... Los — jak drugi czasem dziecka fatalnego i rzadkie dziwaki swojej sztuki — tak i pierwszy, nie więcej: jak dziecko, sztukę swą uważać mnie raczy, która — pierwsze próby swego pióra — przed Mistrzem stawi. — A jeśli mnie —

Szanowny Panie! Sam mianem
zaszczycić." — nalegam, abym cyrc mi
to zaufanie do Twej Osoby; ni mniej
i chwilę znudzenia poświęcając Twą uwa
— przy tylu innych ważnych przedmio
— i na tak drobny artykuł. A w k
rym to parnesz: ić Sam rękopism
był wysłosowany do którejś Redakcyj
Sam nie będzie pewny ważności jego —
zmiłuj Tam myśl, — ośmielając się
pierwej podać go pod Twą krytykę
Szanowny Panie. A co więcej mnie
stanie do tego: iż — jak nadmieni
Tam w liście do Redakcyj: o mych
„Poematach" pod tyt: „Do Ziemi ojc
i pod tyt: „Westchnienie" — pierwszy
w duchu religijnym; a drugi, w duchu
religijno-politycznym. — Otóż właśnie
te „Poematа" — jeśli pozwolisz Wiesz
Panie? — mam na celu pod Twą kry
tykę później podać. — „Szarady" za
„Zagadki" są tylko wstępem do
ważniejszych przedmiotów, — a które teraz

Ta rate wyjść nie mogę, ponieważ do wykończenia tychże „Psałterza" potrzebuję niebędnie wyjątki z „Apokalipsis", — a które dotąd nigdzie dostać nie mogę. Jeżeli tylko znajdę gdzie „Apokalipsis", i wykończę moje „Psałterz" — natenczas będę także śmiała: wierzać w nich Twojej pomocy Psalmy Pański! który — jako mające zastarzałą sławę — jestto Twe słowo, wiele zdziałać może. W czem jednak do sprawiedliwego, i bezstronnego sądu Twego się odnoszę, a zuważa krytyka z Twej strony — będzie taką dla mnie. Niemam sobie wiem żadnej pretensyi, i mieć jej nie mogę: do powiększenia liczby zdatnych literatek, ponieważ: ani daru, ani wiedzy niemam na tyle. Lecz co pisałam — to tak naiwnie, tylko: z natchnienia — jak mnie później pomnaż lepiej z myśli „Psałterz" Pańskiego Pański.

A tymczasem, ponawiam moją
prośbę: do zwrócenia Twej uwagi, n
dych kilka „Szarad", „Zagadek", –
co byłoby zaszczytem dla mnie: gdyb
Szanowny Panie! raczył re swej rękoj
rurowe „Szarady", „Zagadki" –
które urnaw – rozrzucić do cz
niejszych „Pism" periodycz
nych; – jako mające ciągłe stosunki
biemi, władzę wpływu nad niemi – o
dę: iż za Twem pośrednictwem Pani
Tatwiej przyjęte będą. W czem jednak
niech Jego wola, nie ma prośba mo
pełnić zdanowi.

Mam i nadzwyczaj przyczynę Twej
Łaskawej Pani, iż – jako niższemu –
sobie pełnej zaufanej Osoby Jego Łaski dzoko
mi przedmioty? – A co pojmuje – upra
szam najmocniej: o Twe łaskawe przebaczenie
za tę moją przykrą wyrzy: Wyrokiego
Szacunku, i poważania Wielmo Pana.

Z jakiem mam Zaszczyt honorić się:

Ludka W. m

Co czynić? pytasz mię szanowny Panie — otóż to najboleśniejsze, że niemal wszystkie środki wydają się niemożliwe. Tutaj, nikt się nie spodzieje ciężkiego obowiązku czuwania nad zbłąkanemi, przestrogi i napomnienia, które ścigają za sobą najokropniejsze zarzuty, wreszcie nienawiści. Wpływ duchowieństwa, na te właśnie sfery w innych wiekach powołków, albo na wskroś przesiąkłe materyalizmem, lub zniechęcone i zobojętniałe ogólnym powiewem ateizmu, wpływ ten, byłby bezskuteczny — zresztą, nasi duchowni trzeźwiejsi, jedni, gorliwie tylko zajęliby się np. sprawą spokoju świątyni lub dogmatem nieomylności — dowodzą, dawniej

szego spokoju – czyniliby to samo co owi z 63go roku... ująwszyliby broń, i odbierali przysięgi –

Obywatele miasta – albo zupełnie obojętni na wszystko oprócz spodziewanej komornego – albo dzieci Starego miasta –

Literaci – po większej części, podobni typowi cyganów, wróżą za grosz honorariów, co publiczności zechce, ale sami w nie nie wierzą – młodzież się z nimi nie brata – wpływy dziennikow nie mogą być nakoniec u nas wyraźne, a gdy jedno pismo wyjątkowo silnej w duchu wspomnienia, abyśmy właśnie w tej chwili zachowywali się jaknajspokojniej, że kwestja Serbskiej wolności interesuje nas, lecz nie spodziewać powinna – pismo to, które wprawdzie wielkiej powagi nie miało nigdy, ale wielu czytelników, i stronników

między młodzieżą — obecnie spotkałe w spodziewanie choć najniesprawiedliwsze — i głos ten, jedyny — jest naturalnie nieczem.

Słowo człowieka najszczerego uznania i szacunku zasługi — mogłoby wszystko — wierzę najmocniej, że gdybyś je Pan wyrzekł — rozbrzmiałoby po wszystkich zakątkach, zaułkach, i jak niegdyś słynne „veto" zamknęłoby usta tyranom, rozpędziło tłumy — a tym samem, podobnie jak niegdyś, przyniosłoby zbawienie od nieszczęść, powstrzymało zgubę. W jaki sposób je Pan wyrzec może? obmyśl Pan... cóż ja — ja, której jedyną mocą była ta, z serca rozbolałego i skołowanego wyrwana prośba, modła o ratunek, jak do jedynego zbawcy — co ja zrobić mogę?.. Gdybym fotografistą był jakiemkolwiek narzędziem pożytecznem do tego dzieła

życie moje, siły, czas, wszystko oddałabym z radością – ale ów uczyni jedna kobieta, w tym obrębie własnych myśli i praw zamknięta?.. widziałam że iskra tlić się zaczyna, że na nią złe podmuchy wieją – okrzyk o pomoc, to wszystko com uczynić zdolna... co za święty swój uważałam obowiązek...

Jeśli jednak pozwalasz mi wyjąć całą myśl moją Panie – dodam – że, ostrożne a umiejętne napomnienie w dziennikach, jakie brzmiałoby o złotej polityce niezrównanych naszej Matki dzieci, przypomnienie błędów pozerstości, które przecież za wadami i obyczajami, jakiś rodzaj trzeźwiących kropli – najskuteczniejszy w postaci małej popularnej broszurki podziałałoby na te odurzone głowy...

Wreszcie – obmyślać – to nad moją zdolność, choć nie nad chęć gorącą poświęcenia całkowitego, gdzieby tego okazała się potrzeba. Racz mię, najzacniejszy Panie uważać zawsze za taką, a ku Tobie najgłębszem przejęta uwielbieniem. S.

Wiedeń 17. Grudnia 1876 r.

210

Franciszek Smolka

Szanowny Panie!

Blisko 9 lat temu wydałem pismo pod tytułem: „Politische Briefe über Russland und Polen, oder die orientalische Frage".

Pisałem po niemiecku, pragnąłem bowiem, aby Niemcy tę książkę czytali.

Zbiegiem okoliczności byłem zmuszony przy końcu Października r.b. napisać Epilog do tej pracy, pod tytułem „Nachwort zu den politischen Briefen..."

Powody, skłaniające mnie do tego kroku, zechcesz Szanowny Panie poznać z załączonego odpisu mego skryptu /:, który oddając do druku, zamierzałem udzielić tę broszurkę posłom w Radzie Państwa, przed zapowiedzianą na 4. Listopad r.b. rozprawą nad kwestyą orjentalną.

Dniem przed rozprawą skonfiskowała Prokuratorya Państwa cały nakład, a ja przyznając się do autorstwa procesuję się obecnie z Prokuratoryą o nieprawne skonfiskowanie.

Niewielką mam nadzieję wygrania procesu, dopuszczając, że przy obecnych bardzo ścisnionych stosunkach prasowych w Austryi, sądy skło-

/.

mnie się okażą obronić Prokuratorya.

Dzienniki lwowskie i poznańskie, które o treści tej broszurki doniosły, zostały również skonfiskowane. –

Mam wszakże ważne powody, usprawiedliwiające życzenie, ab, poglądy, wypowiedziane w tej broszurce, doszły do wiadomości szerszej publiczności, a to ile być może spiesznie, – co mogłoby być uskutecznionem przez ogłoszenie drukiem za granicą.

Udaję się więc z prośbą do Szanownego Pana, czyliby ś mi w tem nie chciał być pomocnym. –

Sądzę, że w Drezznie lub w Lipsku podjęłoby się druku. –

Zdaje mi się, że musiałoby to nastąpić moim kosztem, trudno bowiem, aby jaki księgarz chciał wziąść ryzyko odbytu na własny rachunek.

Leiż 500 do 1000 egzemplarzy, nie powinnoby kosztować dużo.

Zdałbym bardzo, gdybyś Szanowny Panie przy swych licznych, a dla ogółu tak pożytecznych zatrudnieniach

nie chciał pośredniczyć w tej sprawie, w którym to razie, przepraszając bardzo za moją śmiałość, prosiłbym o łaskawą wskazówkę, gdzieby mój zamiar mój doprowadzić do skutku – może w Zurychu? – Tudzież o odesłanie mi komunikatu pod adresem: Dr. Franz Smolka Rechtsanwalt in Wien – Obergrundstrasse lub też do Lwowa. –

W Wiedniu zabawię do 20-go m. b., następnie będę do połowy Stycznia r. p. we Lwowie, a od połowy Stycznia znowu w Wiedniu.

Mój syn Stanisław, który ma zaszczyt być znanym Szanownemu Panu, został mianowany Profesorem Uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie. – Jest najmłodszym kiedykolwiek mianowanym Profesorem uniwersyteckim, ma bowiem dopiero 22 lat. –

Gdyby moje w roku 1868 ogłoszone listy polityczne, mogły zainteresować Szanownego Pana, ośmieliłbym się posłać mu ze Lwowa jeden egzemplarz.

Z wyrazem wysokiego poważania
Szanownego Pana
sługa
Smolka

Jakkolwiek dziś grudzień na wszystku, datum

powinno jednakże pozostać 26 tys. kaźdy: 876, jest bowiem w obec tutejszych stosunków pewna wartość w tém, że rzecz pisaną była przed tak zwaną, rozprawą oryentalną w Radzie Państwa, przy której wypowiedziane były poglądy, wręcz przeciwne ~~b~~ zawartym w broszurze, a które poniekąd już sprawdzać się poczynają. —

Byłoby najstosowniej, gdyby format broszurki przynajmniej zbliżał się do formatu książki zamej t: j: $\frac{15}{22\frac{1}{2}}$ Cent. M., tudzież aby broszurka wydrukowana była zarówno jak książka zama czcionkami łacińskiemi.

Słowa podkreślone winne być odbite czcionkami rozstrzelonemi. —

Przez Święta B. N. t: j: przez 24, 25, 26 tys. Grudnia zabawię u mej córki w Katuszu, gdzie także jest urząd pocztowy, a nie mieszkać będę na dworcu kolei żel: Dróżko: Albrechta. —

Ode Lwowie nie mieszkam przy ulicy jagiellońskiej № 28.

Przepraszając jeszcze raz jak najmocniej, że w mej nieporadności do łaski Szanownego Pana nie śmiałem zasełam Szanownemu Panu szczere i najlepsze życzenia wesołych Świąt i szczęśliwego nowego roku, oraz wyrazy uwielbienia i serdecznego pozdrowienia

Szanowny

Wielmożny Jmć Pan

J. J. Kraszewski

w Dreznie.

z Prowincji Nadwiślańskiej Styczeń 19. 1877

Szanowny Panie

Zaledwie z końcem roku zeszłego zdołałem mieć wiadomość o Twoich pracach waszych Dziejowe studjum trzech rozbiorów. —
Wyjęty rzeczą moją oręż ale Orzeło, robić nawet uwagi, ale rzeczą moją jest, uznawać tę wielkomorodo- wanę pracę waszą, uwielbiać wszystko czym dla narodowi nieprzerwanie przysłużujecie. — chciałbym to w hołdzie okazać kreśląc niektóre nad tym własne poglądy.

Wśród wspomnień o Konfederacji Barskiej chciałbym widzieć wzniosłe wspomnienie o Pułaskich, mianowicie o Kazimierzu, o tym prawdziwym bohaterze wolności.

O Lubawskim, o sądzie, o wyroku naszego, wiadomo wam, Król, Testament jego, o tym tak obszernie zostawił nam Ferrand, Vol. II. — str. 177 testament.) Do charakterystyki Stanisława Augusta widzę pożyteczne. —

Obok działalności na wyrobienie potrzebnych narodowi wyobrażeń, Koncepcyjego,

chciałbym wiersze wspomnienie o Stanisławie
L: philosophe bienfaisant.)

Też omyślenie Sołtyka Stanisławie, wie, ieś coś
jakiem jest, w Sejmie Czteroletnim, aby chociaż w
moie sprawiedliwość oddana. -
Trochę o tym wiadomości i głos jego nadejdzie załączyć
Że pobyt Kimbar czynnym był w Grodzieńskim
Sejmie jest to wyraźne, załączam mowy. Drobie
jego, - a przypuść i innych postaci głosy -

Do którego Stronnictwa należał Bohatek
wolno się Zasięgnie polecy na sprawie, świadczy
wierzyjego na obchód Zaślubiny po Cudzoziemsku Fran
= cuskim, i wierzy do Exekutorów -

Wtórnie, - Wyrażenie hr: (hrabia.) przed
nazwiskiem Wielhorski, Mokronowski, i innych
rai nas, wiązanie podobnych hrabiów wiele
jeszcze niebyło. -

Posiadając wiele wypisów z Sbarowem
punktów, może bydź, zmiłuj się przysłanie. - Spo-
dziewamy się bowiem, że wiele podobnych
rzeczy znaleźć się może, - może stąd Tom 4
Czwarty dodatkowy nam się ukaże.

a Zupanskie zpewnością chcieliby zbiorkiem podobnym swoje XVIII w. pamiątkami pomnożyć, byśmie go do tego zachęcili, dopomogli.

Wszystko to jest bardzo pożądane gdy młodz nasza żadnego wyobrażenia o tej przeszłości niema, a widzieć niemoże gdzieżeby poszukiwać. Przed pułtorakiem Franus Ferrand zadał sobie pracę, zebrać tyle dowodów złej epoki opowiedzy nami niemiał się chociażby o przekładzie, — a Szlosser znalazł swojego! —

Gdzie te na Sejmie Grodzieńskim które posłom niemającym się w znanej publikacie

„ Zbiorowiec Sejmu Extraordynaryjnego w
„ 1793 d. 17. Czerwca w Grodnie Zawiązanego
„ części I i II. wydan. — w drukarni Korespond.
„ Krajowego i Zagranicznego „ —

obecności zeszłoroczny zajęci miały.

Zatą długą zamotę przepraszam
Szanownego Pana dwibirick i
Sługa D.

Co do wypisanie
Pana Zupanskiego
powiemy.

1877.

214 66



Szanowny Panie!

List z 2 kwietnia dzisiaj otrzymałem.

Radość i boleść – oto dwa uczucia których doświadczyłem; – Ręce piorunkiem, serce drżało radością z otrzymanego skarbu – lecz pierwsze wyrazy listu, ciemną chmurą smutku zaciągnięty na jasny choryzont radości. –

Boleść Twa Szanowny Panie, to godzina ciemna całego narodu, który Twoim braterstwem i miłością się szczycił. – Lecz Bóg jest Ojcem sprawiedliwym! – Ty Mistrzu wiodłeś nas do sławy! – My jesteśmy w zaraniu! – Twój pomnik ciągle nam potrzeba – Ręką Słowa Twego odkrywanym myśl wiekami stabuącą –

Więc gdy Ty Mistrzu Nabuiesz - powinny -
że plemię Słowiańskie we trach boleści
się wesza. -

Wszystkich Rad drogocennych wprowa-
dzić w rzeczywistości jest mi niepodobieństwem -
Uniwersytet zagrodowy patentem - kontat-
cenie ogólne ostabia brak funduszów. -
Zastosuje się więc do dwóch ostatnich:
1° kraju nie opuszczę.
2° postaram się byt zapewnić prywatnie.
Po ostatnie zwie mi złote struny serca -
-targa marzenia i zawrzała wyjść z drogi
-światów, w które leciała drżąca pod za-
rem tajemnic Świata i życia.

Jak skrzydlata anielica,
Z lutnią - pieśnią ponad światy...
W słońcu myta białe lica..
Głowę zdobiła w czarne kwiaty.

Tym motorem co mi nitkuy tkankę illuzyi -
będzie gospodarstwo - które teraz jako przystań,
przy silnym wietrze rozpaczy, muszę szerzej

się zjawiła. Bo ber majątku i specyalnego wykształcenia, o gospodarstwie, może tylko ten marzyć - komu już ostatni srebel ocalenia pękł - a przepaść bezdenna pod nogami stanęła pana Oreszi.

Nic mi już w tem życiu nierostaje marzeń,
Tylko skrzydła lotu potanać o skały -
A pałoty myśli pokryć kirem czarnym -
I stłumić pragnienie, co mi Nieba dały.

Lecz tem Wszechwy Panie pragnę, aby był tylko głosem dziękczynnym za Twą łaskawość - bo choć słabość dolega, zaczytaj mi jednak słowa które przesłać -

Teraz nie proszę odpowiedzi - bo bez tobym to zbrodnią ciężką z mej strony - pragnę tylko abyś Mistrzu uwierzył że

Jest tam w kraju oddalonym -
Ponad Wisły modrą wstęgą -
Młody człowiek - co w Twym stanie
Widzi świata treść szczęścia.

Człowiek – co nam Twoje Imię
Świeci blaskiem w dniach powrotu?
Co w dwudziestu latach życia,
I martwych powstał Twego wspomnieniem.

Bo gdy światem nadwątlony –
Młody wiek Twój w cyprysach pozwał –
Wnet rozgorzał ogniem pragnień.
– Człowiek, rządał swego prawa!

I dziś, chociaż niezbyt zdrowy –
Stawy czynów Twych wzbudzony –
Wzrokiem – zniżam wątłe skronie –
I bierde pragnę – i nie mogę. –

W głębokim szacunku i czci Tobie Twej Szanownej
i Drogiej Osobie zostający
Sługa
Henryk z B.– P.–

dnia 6 Kwietnia 1877.

L. Brzozowskiego Karola

Paryżu 1 stycznia
17 czerwca 1877.

8 216

Mój Drogi Karolcu!

W chwili gdy piszę do ciebie, jestem zobowiązany, ażeby niepunktualnie, Twój ostatni list otrzymuję. Dałby Bóg, abyś mnie zastał zdrowszym, kiedy przyjadę do Paryża. Ale mojej kobiety nie zastaniesz w domu, bo wyjechała na chorobę Helenki pod Dreźno.

Tyczko nie mieli zawrócić komina, przyjedź na pewno, abym mógł zarjestrować przed śmiercią, abym Twoją powieść mą ostatnią słuchać lub po Twojemu.

Najlepiej i najprostsza droga na Poznań Środa, skąd pociąg o dziesiątej od ½ do 10tej zrana i przychodzi do Turwy o ½ mili od Rokitnicy i Paryża. Byłem między stacyą, gdzie przyjeżdżasz, postarałbym konie po ciebie do Turwy. Druga droga ale mielibyśmy na Poznań i kręcej do Rokitnicy pociąg

powrotu odwiedzi do swych
wystawnie i wrzawy.
Zawsze najlepsi kiedy parę
tygodni, abym mógł kaci
podziałać po ciebie, gdzie ma
nacisz.
Szybko, przyjdź mój drogi
napomknięcie do mnie i
o publikacyach i przyjaciołach
literackich.
Uściskaj ojca
Twój
zawsze szczery i wierny
przyjaciel
Aleksander

35
217 II.

Z nad morza Azowskiego

w Sierpniu 1877 r.

Blizko lat dwadzieścia temu, gdy w spot-
kaniu [illegible] nowém zrodziła się myśl
myśl, że praca nad oświatą ludu powinna
wyprzedzić wszystkie inne prace, Ty, bliski
Panu, pisarzowi tej myśli w czyn zamienić,
wydając [illegible] pismo o ziemi, pracy i ob-
rzędach cały ruch miejscowych stanowił
ludowo-biblioteczny, pamiętam jaką gorącą
odbiła na ciebie wiadomość przy-
wiozła ci Twoja proca i z jakiem wyrzeczeniem
słuchałeś dalszego ich ciągu!... Teraz gdy w
Petersburgu na balu i innych dziedzińcach
wojna bud, w obec zmowy cichości uchwalonej

obcych rzymskich lud nasz wiecej jak kiedy
odwiecznie sprzeciwiony jest słowu naszemu i
prawdzie gdyby Bóg godny Panie mógł wy-
dać wspomniany dziełek, byłby to dar nieoce-
niony wiekopomny; wówczas imię Twoje, chlub-
ziane w nastoletnich wątrobach mo-
głoby że dziś wspomniane przez miljo-
nowego, dobrego ludu!

Jeden z Twoich wielbicieli

Anonim

337
28

Warszawa d. 28 Lipca 1877 r.

Szanowny Panie!

W literaturze naszej jesteś Pan pierwszym tak płodnym tak genialnym powieściopisarzem i może wieki upłyną nim się nam drugi podobny pojawi.
Jesteś Pan chlubą narodu do którego należysz i ja się szczycę że jestem Jego rodaczką. — Ale Szanowny Panie, wybacz słów kilka, które jako matka Polka, jako przełożona jednego z zakładów naukowych żeńskich, mieć Ci przestać. —
Dziś wyszedł z mody Dumas ojciec, a chyba jakieś niedorostki chciwe wrażeń, czytają Dumasa syna. — Dziś literatura ajczystka milsza nam jest i zdrowsza karma dla ducha, niżmysz jej dostatkiem, że bożęty nie potrzebowali wzdychać do cudzych bogów. — Niestety, naród nasz nie stoi tak wysoko moralnie, aby złe powieści, nie miały z tego wywierać wpływu. Dla czego z pod pióra polskiego pisana wyszły Niebieskie migdały lub Orbaka, czybyśmy się nie obeszli bez tych wstrętnych postaci dla efektu niekoniecznych a demoralizujących młodzieży? — Bo która najwięcej i najchętniej czyta powieści? młodzież. Ona tam widzi własne uczucia, ideały, myśli swe wcielone, ona stamtąd wyssa wszystko co wzniosłe i piękne, lecz niestety, bardziej to co złe, słabe, naganne; w tem widzi

usprawiedliwienie własnych błędów i staje się pobłażliwsza dla siebie.
Kiedy zaś po ukończeniu nauk dano mi pierwszą książkę do ręki,
z jakąż rozkoszą czytałam wówczas Jaryne, Ostap Bondarczuk,
Sfinx, Świat i poezja, Chata za wsią; młoda dusza się otwierała
jak kwiat pod promieniami słońca, uczyła się czuć, myśleć, nie
marzyć, ale te marzenia były czyste, niepokalane, jak ta dusza
w którą wpływały. — Dziś gdyby nie takie perełki jak Ewunia
i Jesienią, niemogłyby się powieści naszego nieśmiertelnego Kra-
szewskiego znajdować w ręku młodych a szczególnie panien.
A jakie ich pojęcia z literatura ojczysta, jeżeli jej czy-
tać nie będą mogły?

Co się tyczy ostatnich powieści historycznych, to krew gorzej psu-
stawiają widoki. — Mimowoli nastręcza się pytanie jaki ich cel
i dla kogo są one pisane? Przynajmniej Bruhl, Koset, Ska-
rosta, choć pełne brudów i skandalów, więcej malują Polaków niż
Polaków i przedstawiają interes; czyta się je chciwie, gorzej i
chwyć noga za rozrywkę dla starszych, choć czasem smutna
/jak np. kiedy biskup Radziejowski nakłania swą siostrzenicę
aby została kochanką królewską/ ale zawsze rozrywkę. —
Lecz ostatnie powieści i tej dobrej strony nie mają. Stara Basia
mniejsza o nią, to prawdziwa baśń, ale co dalej to gorzej, a
Bolesław szerokry, to tyran, despota, kat Polski. a gdzież ta
wielkość, w którą od wieków nauczyliśmy się wierzyć? a błogi być gwał-
towny ale czyż nieczywiście był tak srogi, że Iwan groźny mógł
się na tym wzorze kształcić? — Wiem że w historyi, wszystko
powinieneszone być może i powinno; wielkość i nikczemność,
równoważą się tam co chwilę. Ale w powieści historycznej

to rzecz zupełnie inna; tu się bierze jeden fakt i przedstawia się go oczom, chciwej wrażeń publiczności; dla czego ten fakt nie może być wzniosły, srakehny, żeby i nasze młode pokolenie i obcy, mieli lepsze wyobrażenie o naszym narodzie i zwyczajach, bo mimo tych grunotowniej historye poznają, jak mu wrażenia powieściowe na zawsze zostaną, i do nich wszystkie inne późniejsze będzie naciągać.

Raz jeszcze powtórę pytanie dla kogo są one pisane. Jeżeli dla tych co już trochę więcej umieją, mogły służyć jako nauka, za słaba intryga by przedstawiała interes; mogłyby służyć dla młodzieży, ale jakie to dać czytać, kiedy każda z tych powieści zawiera w sobie jakieś nieczyste tak brudne, wyrażone tak dosadnie, że mimowolnie rumieniec występuje na twarz, gdy chyże młode panienki co czytały te rzeczy; chwalą się nimi, jak najlepszym nabytkiem. Niebaczne matki co takie książki dają piętnastoletnim córkom, ale i autor niebierze grzechu co takie rzeczy na świat puszcza.

Wiem, że jeszcze długi szereg powieści historycznych ma się ukazać, jeżeliby wiec głos mój, niebył głosem wołającego na puszczy, tem bardziej, że jest echem głosu ogólnego, to czy nie możnaby prosić aby rzeczy te były pozbawione tych stron ujemnych, już jeżeli nie historycznych to przynajmniej moralnych, aby posiadając wszystkie zalety obecne pozbyły się tych trochę wad, które są ich słaba strona. Wszakże i w angielskich powieściach są romanse i tam są sceny czułe, są nieraz i smutnie przedstawiające słabości ludzkie.

Ale to wszystko może czytać każda młoda panna i bez zarumienienia się przyznać, że czytała. – Dla czegóż w naszych powieściach nie mogłibyśmy tego znaleźć? Dla czego mają być pisane tak wolno, tak po francusku? O kogo mamy dbać więcej, jak nie o młode pokolenie, przyszłość narodu, nadzieję przyszłości? A którzy jak nie ci, co stoją wysoko, czy to materialnie czy umysłowo mogą więcej do brego zdziałać?

Kierunek niego zakładu jest o tyle religijny, żeby dziewczątko wychować na dobre chrześcianki, bez bigoteryi i przesady; lecz za całą usilność mieli starań o to, by z nich były dobre żołki, zacne i mężne kobiety w kółku rodzinnem, prawdziwe obywatelki tej Wychowałam już kilka sierot, corok w zakładzie moim wychowuje się bezpłatnie 12 biednych dziewczątek, których umysł bez tego pozostałby ciemność zalegała. Wszak piszę bezimiennie, nie dla próżnej więc chluby, lecz żeby się usprawiedliwić, że poświęcam się niejednokrotnie dla dobra młodzieży, mam niejako prawo w ich imieniu odezwać się. Stanowszy tak wysoko jak Pan byłoby niepowetowaną krzywdą nie tylko dla Niego, lecz dla kraju i dla literatury ojczystej, gdybyś Pan stracił choć jeden promień z tej aureoli, która przyzwyczaiła od lat wielu otaczać jego imię.

Dla tego przebacz Pan łaskawie temu się ośmieliła otwarcie wypowiedzieć moje zdanie, jako Polce miłującej nad wszystko swoją ojczyznę i to co jej zaszczyt i chlubę przynosi, jako matce i opiekunce młodego pokolenia.

26
220 b

a 17. X. 75 r.

Niech Wam Bóg wszechmocny i ubłagany nasz Panie udzieli szczęśliwego zdrowia i ulgi, łaski, abyście bez trosk i utrapień wszelakich, pośród szczęścia drogich sercu Waszemu osób, wielkiego doczekali upragnionej chwili odrodzenia języka naszego, a potem jak najdłużej Matkę cieszyli się jej pomyślnością i sławą.

Tego Wam wszechmocny Pan życzy

w Imię Imienin Waszych i do Boga
gorąco prosić nie przestanie jedna
z Tych wielu, w których serca przejęte
niewymownem uwielbieniem dla
znakomitego Dziadza i zasłużonego
Ojczyznie Męża.

.....a

78? 221 42

Wyczytawszy w Kalendarzu Pilca na r. b.
nadzy i życzenia wyrażone dla publiczności
mamy prawo prawo podzielać zarówno w
ogóle podobnym, jak nas niestety tylko
nadzieje, które między dziećmi
Bożemi łatwo się wyprowimy.
Zdawałoby się i porządek niewidzialny
powodów, skoro Zbawiciel zostawił nam
wiarę, jak wolnemi i szczęśliwemi być mo-
żemy – a skoro od nas zależy, będziemy
zawsze Boga żeśmy dla zostawił bez przy-
wodnika, skoro nam dał serce? dzieło to
co się poruszeniu Boga, wiecznym, zostaje
ogromnemi ludzkim zniemożyć się wiarę
nie podług zgubnych bożków, nawzięcia
skarg zabrać – gdzie dzieje się to nie
wiemy się do stworzenia świata, które
piekło podeprzeć nie mogą, bo to Bóg
przez ludzi wyrzucony, który zmartwych
wstanie i panować będzie.
Wszystko jego wiernemu, tylko zwoli

Wszystko Boży pokarm swoim nazwiskiem
do wiadomości i przekazania ludzkości. Bo
zbawienie, wiecie, zrozumienie nauki Bożej
a nawet uważaj takowa, za nieodstawienie
„będzie karane za karą piekła, a wy tu
bajcie bractwa Bożego miłości" „Ale pra-
cować niebędzie i jeść nie powinien" —
Jakże się mamy bawić i pracować, skoro
nie wiemy" prawie, ale piekła i kozła piekła
bawić Boże nas uczy tego dostarcza-
jakże mamy pracować, kiedy nie praca do
piekła prawie, i pracować tylko możemy
kiedy piekła pozwoli — piekła wojsko
dać musimy i stawać się każdym sadhu
o niego do nas nazwy Bożym. — Sankcja reform
świata do takich okoliczności, jest to wiel
człowieka skrzywdzonego na zdrowiu i nogach
i wymyślać nad nim jakby kodził bez mie
nienia go jest. Zapamiętaj, nie zbawicie
tak więcej tego rozumu mienia, i takim
sposobem mieniał nie nie do czynienia
mówiąc że nie jest złego sadata —

Ojciec nie istniejący był między nami od Boga
niezrozumiany Chrystusowego świata.
Imię nastąpi stworzenie, imię poprzedzi
słowo, słowo o tym nowym świecie, jaki
on to będzie. Imię zostaje wszystkim dla Stwórcy
dzisiejszych naszych dzieci, i nawet wtedy,
kiedy nazywa nadziei, na Boy dzisiaj do wiary
ny prowadzący zatraty – imię nastąpi
przekonywujące słowo, że Bóg wszystkiego
dał dostatkiem dla ludzi, przeto nikt nas,
losie tego będzie oznaczał miejsce, ani co.
będzie wartości niema dyskusji jedna prawa
ludzkie słowa wszystkiego ostatecznie – imię
losie słowa będzie i stwarza się do wszyst.
kiego. – dzieły sprawiedliwości jedno i drugie
a nawet dusza i życie ludzi, prawidłowi
i przewrotności służebnym wszystkie, dusz
tego wynikają przeciwne. Nasłuchajcie,
się słowo przestrzegające zbuntowanych
przeciw Bogu, że wolności, przyszłości
dzisiejsi sobotnicy do uznania, że ono dos.

[illegible] wszelkich potrzeb swoich, a przy
go otrzymuje wszystkie i bez nich by głos
zgoła i do nich panowanie należy — dodaje
się [illegible] co mają do czasu przyjść, a po
[illegible] się wszystkie dzieci mają od
Boga: miłość, której się [illegible]
[illegible] [illegible] o prawo
wszystkie [illegible] dla drugich, tylko dla swo
ich potrzeby do tego prawo i [illegible] mają
— [illegible] się wszystkich obrót wszelkich
[illegible] [illegible] będzie dowodzić, ma co
się przyda, co dopiero miłowaniem
[illegible] [illegible] miłością za
nie, wszystkie się nikt [illegible] [illegible]
posiadacz [illegible] [illegible]. Skutek
[illegible] będzie tego świata — Pan
Bóg nam [illegible]

Strzeż Boży Bóg nam
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

78

Najgodniejszy Panie Dobrodzieju!

Stwórca dał tylko najemnych — do których zdaniem niektórych pisarzów nie należą pasterze, którzy nie pracują nad zbawieniem ludzi — tych, dla których nasza zbawienia, dla nas bożym sługom jego podobnych, skarbu tego za najdroższych, Chrystusem, przez samego mamonie pasterz nie do nabycia, dlatego nadziei nadpo kresem dobrze pierścionek niedbałych nie mogą tylko ich cierpienia niezmiernie jeszcze czynić? — Żyjemy nie podług bardziej zasady bezwzględnie o pożytku prawdy — niemamy prawdziwego Boga, ale go pozwalamy bardziej tego cierpienia zbawienia, boże ich Boży nie zbawienia do ludzi, ich dobrem pożytku nie radzi czyn, ale mówić nie przeczy ich ludzi, ich, ale mówić nie przeczy ich ludzi, ich, ale mówić nie przeczy ich ludzi, ich

Nadewszystko jest głupstwem dawnie o wiarach Boga i
o stałej nienawiści, że ludzie nienawidzą mnie
ty siły bożej w złem, niepojmującym celu nie
tosić miłosierdzia nad dzieckiem, gdy zwierzę
dziko jak nie zwierzęta z głodem po
do mnie na przeciwne uniesienie pode
Znajdowanym. — Ja z Boga bytko wiemy.
Że Bóg ludzi stworzył nie zostawił na ziemi
ani sposób stania się wszechnaczem, ani mia
na mnie dla mnie tosi, a serca dla miłości
Nawet zbawienia pojedynczy nie dostawało
Opisanie one może nie zrazę miłości do pra
miata Boga w prawdzie, że miłość wiecz
nych i stworzenia pod wpływem i Boga
Że miłość Zbawiciela ludzi, wyjaśnia
Cy wprowadzał tak wielkie życia prawdy nie
Sobie ich zapomniał — przebaczał a siebie
Ludzkie Boga z tego na coś przedziwnego
piekła podczas ich nienawiści. Że miłość Boga
Krzyża pozwala przyjąć na siebie wszystkie
Biegi za zarzuty — Że ludzie dali nagrodę
Nie pieniądze Boga nie mogą ale
Prawdę prawy powszechnej Boga — Nawet
Walki o tych dobrych pieniądzy zawiści — Lecz
Nie zostało spełnienia — prawie pieniądz
Zabawy — pieniądze prawdziwej Boga
Boga, miłości i panowania Boga wzięta
Niepojętnemu piekła spowodowały na ziemi.
Bóg z Boga wiedział za nasze zbawienie od
Boga piekła potrzyć do nas Boga pieniądz
od Boga pochodzi, a Boga panowanie Boga
czyli miłości — Bo pieniądz nie zostawał za zbaw
Ten wszelkich od Boga Boga nazwanie i wiary Boga.

Mówi Zbawiciel najuroczyściej słuchaj prawdy
bo prawda pochodzi z jutra Boga tylko umarłe
bóg dla ludzi pokalanej ucieczkę wszelkiego dobra,
i zamyślona wrogiej miłości. Każde orzeczenia,
nie prawdy jest błąkaniem — ci co pozbawieni
bożego słuchu obawy żyjący fałsz za prawdziwemi
jak owi co fałsz głoszą dla ujarzmienia świata
Sama prawda tylko świat zbawić może
Nauczyciele dla całej ludzkości jest zerwaniu wiekuw
wyjątkowo przeklęte dotąd niepojęta pojęć duchu
nauki zbawienia i mocniejszy do zgamowy odkrycia
bijące — Wszystkie pisma na ucho wszelkie duchowe
swoimi nie tylko zajmowały, bo pojęć prawdy
swego Boga — i tę prawdziwą miłością do wszelkich
ludzi — bo inna nie istnieje prawdziwa miłość —
oraz zguby w niszczeniu przeciwnej prawdy na
Świadectwo przeciwko dało odpowiedzi i ludzi nie przyjęli.
Chociaż świat podobał się w jubileuszach, kamuż
jak temu co pozwolił wielkiej zasady
prawdy do postępu w poznaniu się do Boga —
do zbawienia. Jak obudzić zwabiony myślicieli,
wielkim i przy dobrych dał słyszeć myśli Bóg
aby obudzić serca przemienić, znalazły odgłos
Dalej, obawiony głosowi idee się wtedy zajęły
może złączyły ludzkość — zbawiły świat dobrej
miłosierdzia — Zbawiciel z krzyża nie zwiedzi
ale w nauczaniu swoich dzieciach — a zepchnąć
ich otworzyły drogę do poznania całej prawdy
wiecznej Ojcowskiej! —

Niektóre pojęcia na dzisiejszym
świecie fałszywe nazwy — dymiszczone
muszą być zgłoszone

78?

Rzemiosło czyli rękodzieło, jest to pojedyńcza rzecz tych wynalazków, które do zaspokojenia potrzeb człowieka służą, a przez to samo jest ono w ścisłem połączeniu z fabrykami, sztuką i produktem, który przez pierwsze przetworzony, oddany jest bywa do gotowego użycia. Najznaczniejsza tą gałąź prac społecznych po rolnictwie, zaczęta w ostatnich czasach szczególniej zagranicą zwraca na siebie uwagę Rządu, by tak dobrze los rękodzielników pracujących w fabrykach, jak również wykształcenie pracujących oddzielnie majstrów, pomocników i uczniów polepszyć i podnieść. Dla tego za granicami, Rządy pokasowały wszelkie korporacje, co stanowiły tamę rozwinięcia się onej. Dziś przeto przy postępie czasu, nowych ulepszeń i wynalazków, my Rzemieślnicy powinniśmy nad rzemiosłem pracować nietylko fizycznie ale i umysłowo, by go doprowadzić do wyższej potęgi doskonałości; chcąc zaś tego dokonać, potrzeba nad tem myśleć, a myśleć można tylko przy swobodzie, która dziś jest wyjęta przez korporacje rzemieślnictwa nad każdym pojedyńczym rzemieślnikiem rękodzielnikiem, jakto na przykład zwyczaj w naszym Kraju położenia w Cechy lub też rzemieślnictwa wszystkich po miastach położonych rzemiosł (Uprawa w Rossyi). Korporacyje te, szczególniej ostatnia, która więcej trzyma się formy swojej, jest najzgubniejszą hamulcem wszelkiej myśli postępowej: złożona ona jest zwykle z ludzi starych niedołęgów, którzy tylko czyhają na młodych rzemieślników i przy tej myśl tylko nad tem, by młodych starających się na Majstrów, zdzierstwem i oszustwem przygnębić, a gdy ich obiedrą, starają się przerobić na swój kopyt. Na dowód przytoczę dwa fakta, których sam świadkiem byłem: młody krawiec przybyły z Wiednia, który lat 10 tam się kształcił w swoim rzemiośle, zrobił według nowej metody kroju pewnemu Panu frak, piękności i smakiem odznaczający się. Starzy majstrowie czyhali na niego; i gdy ten frak oddał owemu Panu, z zupełnem Jego zadowolnieniem, potrafili jednak wmówić w tego Pana, że frak jest popsuty tym, ponieważ był pocięty. (Ja rozumiejąc ten wyraz „pocięty"). Dowiedli Mu jako nieznającemu się na tem, że nie tak się kraje, tylko tak jak my, ponieważ my starzy majstrowie, to kroj znamy". Ten Pan oddał swój frak do Cechu, z czego korzystając starzy majstrowie, obłożyli młodego karą sztrafem i kazali mu Sukno zwrócić; a tak nieszczęśliwy przez to ucierpiał na swojej reputacji, gdy ci starzy w najlepszym humorze przepijali jego krwawicę czyli sztraf.

Długi czas przez nich był prześladowany, póki jego przekonania własne o znajomości szery, nie stały się przekonaniem opinii Obywateli miasta i okolic.
Drugi fakt: Pewien Jegomość dał krawcowi Sukno, z którego kazał sobie sztuk kilka garderoby zrobić, a gdy garderoba już była na ukończeniu, trafił się nieszczęśliwy przypadek, że ten Jegomość nagle umarł. Długi czas taka garderoba została u tego biednego początkującego krawca, aż po niejakim czasie przybył brat zmarłego dla odebrania Sukcessji, którego uwiadomił krawiec, iż garderoba zmarłego zostaje u niego, przedstawiając oraz rachunek należności do zapłacenia. Że natura ludzi nie jednako usposabia, rodzili się więc i ci brania charakterami, bo ile zmarły był ludzkim, tyle brat Sukcessor był nieludzkim, i zażądał od tego krawca zwrotu pieniędzy za Sukno, a garderoba niech się u Asana zostanie, ponieważ na mnie nie przydaje". - Ten krawiec widząc nieszczęście, upadł się przy swojem i zgodził na robotę pieniędzy, ale Sukcessor zmarłego pozwał krawca do Cechu. I cóż jak osądzili?, oto cechmistrze osądzili i podpisali zwiedzeniu innymi, Ponieważ znaleźliśmy, że robota będzie za psuta w kroju, nie mogła na niebożczyka dobrze passować, a zatem krawiec powinien temu Panu czyli bratu zmarłego Sukno zwrócić i zapłacić za strat do Cechu Ruble Srebr. 8. — Że zaś nie było dokąd apellować, tak zostało, i ten nieszczęśliwy krawiec musiał się z tą stratą tego długu wszystko by dalej nie rozpisywać, zaspokoić. — Mógłbym i wiele jeszcze innych faktów przytoczyć, ale te zostawiam na później. —

Te dwa fakta niech będą dowodem, jak u nas rzemiosło stoi na niskim stopniu, bo jest prześladowane przez oszustów i ludzi oddających się pijaństwu, a nasza korporacja może się tu trzymać. Ale biorąc odwrotnie to korporacja jest jeszcze dziś potrzebna, choć ona bezprawnie sądzi, ale jako bicz postawiony nad tymi którzy go potrzebują, nad tymi których los wyniósł na majstrów z brudu i kątu niewiadomości; ci potrzebują mieć nad sobą bodźca, bo najczęściej takowi są bez ambicyi, biorą zadatki i nie oddają ani roboty ani zadatków, a gdy się nawet zdarzy, że ją oddadzą, to tylko robotę, która jest wprawdzie ale nie wypracowana i niedokonalona; dlatego można tylko dojść przez mozół — przez mozolne pracy rzemieślnictwie. —

Biada nam majstrom, że niemamy czeladzi czyli pomocników, którzyby nad kawałkiem roboty biorąc ją do ręki pomyśleli, jakby ją udoskonalić i podtrzymać majstrowską opinię. Ale udzimy się wpierw, iżśmy sami temu winni. Majster, magister czyli mistrz, jest to wielkie zadanie; on powinien być skałowką moralności i nauki – zniego powinno wypływać wszystko prowadzi do udoskonalenia przedmiotu; przeto każdy z nas majstrów powinien więcej pracować moralnie czyli myśleć, aby rzemiosło wydźwignąć z tego kału i wznieść go do sztuki. Powinniśmy mieć mniej nacelu dobro pieniężne a więcej stawę na względzie, bo sława stanowi majątek. Dlatego to zagraniczni egzystują firmy od pradziadów, a ich wnuki starają się je podtrzymać i podtrzymują: niewymieniam ich, bo one są zwłaszcza światu znane. Bijmy czołem przed niemi! –

Atoteż proszę P.P. Kolegów Majstrów, abyśmi w imię Boga wzięli się do dzieła i starali się czeladzi czyli pomocnikom wpajać moralne zasady, dając przykład zeswej moralności; bo tylko takiem postępowaniem można dojść do celu – dobra i piękna; my zaś pomocnicy słuchajcie swoich majstrów, bądźcie uległymi prawijąc, od poniedziałku do Niedzieli, która nam przyniesie słodycz i pożytek z pracy! Starajcie się oraz wpajać wmłodzi gi neracyj czyli uczniów, aby ci w niedzielę i święta uczęszczali do Kościołów i na naukę religii, popołudniu zaś by się przykładali do nauki czytania pisania i rachunków, w szkółkach gdzie takowe istnieją lub w domu, a tak przy Boskiej pomocy, zgodzie i pracy, będziemy mogli więcej myśleć a przez myślenie doprowadzić rzemiosło do sztuki i piękna! –

Rzemieślnik z Żytomierza, F. D:

(Dalszy ciąg nastąpi)

1878?

287

P. J. Ch.

Wielmożny Państwo

Dobrodziejstwo!

Najprzód winszujemy dla Obojga Wielmożnego Państwa Dobrodziejstwa tego 50 letniego złotego wesela, osobliwie życzymy mu przy wszelkiem czerstwego zdrowia, co daj Boże Obg Bóg wysłuchał te modły o co ogół ludzi prosza Boga i błagają Najświętszej Maryi panny o najdłuższy ost życia dla Obojga Lat Zacnego Podsiędzkiego Wielmożnego państwa Dobrodziejstwa.

Bo słysząc i widząc ze wszystkim wstanie tego opisać co za gwar i wrzawa, na ten dzień uroczysty by cały kraj, i tłumy by chętnie choć u stołu chleba dostać się do Krakowa który wolanie biedniejszem, aby mogli

/.

na ten dzień uroczyste hołd
i cześć Wielmożnemu Panu Ojcu
Dobrodziejstwu oddawać.
Ten i my obie siostry niezmożone
siostrzyczki chore składamy najuniżeńsze
życzenia choć o tobie wiemy
wiemy błagamy o łaskawe przyjęcie
bo w największem bólu pisze byle
tylko można przeczytać,
Pomimo że jesteśmy rodowitemi
polkami to prawdziwie pięknie
ortograficznie pisać, ale Bóg zważa
tylko że trudno choremu.
Choć nie znani ale modły do Boga
zanosiemy

Zostajemy z głębokiem
uszanowaniem

Sługa

P. E. K.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Z wielką nieśmiałością ośmielę się udać się do tak Łaskawego Wielmożnego pana dobrodzieja słysząc o tak wspaniałomyślnem dobroci serca, udaję się z niżej złożoną prośbą, jeżeli łaska i miłosierdzie proszemy o jałmużnę i wsparcie nas dwie sierót chorych okropnie nieuleczalnych i od wszystkich opuszczone, co tylko zdajemy się na opatrzność Bożą.
nasz Ojciec umarł już 6 lat rodem z Lubelskiego. Bardzo wiele pomagał w roku 1863, ale potem będącemu Ojcu nikt nie podał ręki, ociec zmarł a nas 10 dzieci zostało, to zdrowi jakoś mogą to ciężką muszą radzić, a my chore prawie z rozpaczy oraz bez czasu giniemy. Ja już lat w 10 lat ciężką chorobę złożoną, siostra okropną chorobę cierpi. Matuchny świętej

Walentego, nie mamy zadnego
punktu oparcia z kędzyi, ale tu choć
się te dobrodziey mowić to nie jest
wielkiem kalumbiem, to niechce-
my się swoim nerwiskiem źwierzać
bo dla zdrowej familii jakoś zymuje się
Za jakiej pomocy potrzebuje to mi
trudno dostać kąpiel ciepłych bo
i nie rad w tego rodzaju stracce
mogę pomoc opisać jeżeli się w pow
dobrodziey gniewać nie będzie to
na ten czas o pisze dostatecznie jeżeli bo
ni Mama słowa skrzyżuje, pod ten
mi. P. E. K. za recepisa, bo pew
niey że a ja mogę dowiedzieć się, bo Ja się
boję by się W Pan Dobrodziey nie gniewał
bo taki zjazd w Krakowie to będzie
robić może cele dobroczynne, to po
siemy o łaskawą pamięć dla nas.

całuje nóżki rączki

P. E. K.

proszemy pokłonić się [illegible] pozdrowić przesyłamy nasze wszelkie swoim

229

229

1878?

Zmartwychwstańcy wszelkie robią zabiegi aby
zniewolić Pana do ogłoszenia Korespondenta
Swego rzymskiego. Pewno zniewolą p. Cieszkowskiego
i Mons. Wolańskiego do porady takiej. Niedaj się!

Felix R.
X. M. K.

S. 14 Styc. 1878 r.
230 558
Warszawa – Warecka 5.

Najczcigodniejszy Panie!

Od niniejszego listu usprawiedliwia powiedzi, że niemajomy kapłanie, powaram się trudnić Jego pismem. Dzięki listu Twoim dobrej woli, powodzy którymi Pan Jan wybitne zajął miejsce, dopisowa. Dzieje ostatnie do skutku wydawnictwo Dziełka, mającego wkrótce ukazać się pióra wielkiego Dziejów biskupiego profesora i publicysty J. Ot.i, powiadam nie jestem w stanie dodać Pana Janowi należytej mu liczby egzemplarzy, pisałem

Do P. K. Fortera aby takowy
z Berlina przysłał wprost do
Drezna W. Pana. W ten sposób
y dwa dni sprzątowy y od r.
siąpnięty. Jeżeli Pan F. dotąd
tego nie wymógł, to przypuszczam
mocy chyba, że bilet mój Kasyer
nąt. Pan więc W. Pan wprzód
dowiedź się w tej mierze u P. F.
(Puttkammerstr. 22) ale ja, Dla
Tatusia Do Korfanty powiedział, że
to pilnować tam nie mogę.
Wtedy, gdy W. Pan Kazimierz
się nami y widywałem w nas
dpotyka, dotąd nam Do biletu nie
wiązano maty annehe, dlatego,
jeżeli to potrzebne, zamyka Wan
wyjdzie wtedy wmawia.

Nie mogę tego listu Twego
konczyć bez Twojej w Stóp
Twoich, najznamienitszej Pani,
wyrazić mi i musiałbym, jakie
wrazenie z całym krajem wjazd
Twoj sprawił, by Ktoś myśl
Twoje i te, tak im serdeczne
wiersze wtowarzyszące Drugie pot
wiek przyszłe jemu mosty i wiek
nastym pokoleniom, siebym, ma-
kamym, na Bedronach, wśród tej
ryzyk ciągłej walki to mi Bóg, jak
jemu podobne przysłuchały.
O to gorąco proszę Boga każdy
z nas - i nie watpię, modły
nasze nam modlitwę, tuszę da
Bóg wysłuchania.

W najgłębszym szacunku
najniższy sługa
Jabłk

Komitet

Przezacny Panie

Komitet zawiązany we Lwowie w celu odesłania czci Ojcu Świętemu Leonowi XIII-mu napisawszy adres, uchwalił zaprosić Was przezacny Panie do grona deputacyi mającej złożyć hołd prawowitemu zawsze dziedzicowi Polski całej u stóp tronu Namiestnika Chrystusowego. —

Do powołania Was przezacny Panie powołuje Komitet przekonany, aby udział wzięli w tej deputacyi najwybitniejsi miłością i zasługą dla Polski z jej synów, tem samem jesteś przezacny Panie miarodajnym w tej sprawie. —

Adres rozesłaliśmy dla zebrania podpisów, naznaczając termin do odesłania po 20-ty Marca następnie a zawsze przed końcem b. m. wyruszy deputacya ze Lwowa a potrzymawszy się w Krakowie z porozumieniu z Krakowem uzupełniona w Wiedniu wielu delegatami naszemi do rady państwa pospieszy do Wiecznego Miasta, zawiadamiając Was przezacny Panie gdzieby się z Nami zjechać miała, aby tamże stawić się w Rzymie.

Nie przypuszczając abyś przezacny Panie mógł się wymawiać od tej dla Polski posługi, oczekiwać będziemy pomyślnej a rychłej odpowiedzi. —

Dano we Lwowie dnia 7-go Marca 878

w imieniu Komitetu

z najwyższym dla Was Panie szacunkiem

ks. Dalmacy Ufgarisek

Prez. OO Dominikanów

Adres Pilotki

Ulica Panska 13.

Przezacny Pan Józef Kraszewski

we Florencyi

A. Matecki

Mieczysław Darowski

Czcigodny i drogi Panie!

Miałem zamiar zjechać niespodziewanie do Drezna aby podziękować za dedykację Pietrka Własta, sprawiła mi wielką i niespodziewaną przyjemność bo i miłość własna się cieszy a sumienie mogę cały świat polski i nie-polski zapewnić o mnie pomyślał raczył i mogą dla-gobetnia a serdeczna przyjaźń dla Pana zadowolić się mogły.

Starozpolskim dawnym zwyczajem przytem od siebie i całej familii opłatek z życzeniem świąt przyjemnych. –

Poczciwy Chodźkowski z najlepszych

Panu

dla mnie chciałeś, proszę mnie obciążyć
Pana prośbą o rekomendację dla mnie do pism
Warszawskich – czytałem odpowiedź, że nie
zupełnie słuszną, ale na prawdę, nie jestem
ono niezdarnością, – mógłbym mieć dobre
być może
listy z mieszkaniem jakiego obrzędnego
czasopisma, ale do Warszawy jechać niemogę
a tutaj niema co robić. Namawiają
mnie wprawdzie abym stworzył z mojej
coroczną intrygę dla literackiej, dramatycz-
nej nadwornej-literackiej, i mnie mógłby
się ten podjąć bo opartby się na radzie
kilku ludzi, byłbym niejako redaktorem
gotowych artykułów, – wstępu jednak aby
kosztu autorów, druku i papieru (10 arkuszy
na miesiąc) dałby się pokryć, to nato trzeba
by mieć około 900 prenumeratorów. Mnie
co innego nowego zajmuje: oto w Księstwie
natworzyło się za nato mnie tak nazwa-
nych pism periodycznych ludowych, ale wszyst-
kie bez wyjątku albo nudzą, albo jedno-
stronnie, wyłącznie kościelnej kierunek
zajęły. Porzucony „Lech" mnie dla braku
funduszów jest mi to nie dziw. Robiłem co
mogłem

miałem aby mu przysporzyć abonentów, nawiązałem ze 20 znajomych aby go trzymali, i na tem koniec, bo ani ryciny, ani dobór artykułów nie mogą zadowolić publiczności. – Proponował mi Chwiłkowski abym przystąpił do „Lecha" pracą i wkładem 3000 marek; i wie jednak że ani tak drobna suma pieniędzy nie pomoże, ani dróg bieda takiej za sobą nie należy. – Obecnie „Lech" nie pokrywa kosztów na papier i druk. – Pismo dla klas średnich i niższych ilustrowane, mogłoby mieć pokrodzenie gdyby miało trzy działy: naukowy, spraw miejscowych i powieści, – o takiem zamyśle (gdyby Lech przestał wychodzić), na podstawie dotychczasowych doświadczeń, należy raz stanowić by wydział poznańskiego wychodziło w Berlinie w zastępstwie dotychczasowego i pisma polskiego. Ja artykuły na tydzień wystarczy tych – ale co tam o tem teraz mówić. – Wierzę jednak że gdyby pismo

co do mnie, nie odmówił mi łaskawy Pan rady, po której owo biśkupie stawię się w Dreźnie. –
Krzesło (konwersacyjne) z herbami Wielkopolski, przy Wielkopolanie sporządzone zostawszy, tkaniną tapicerską pokrowcowaną przed oknem na obiad jest wystawione, – gustowne naczynie (serwis) nowo zaniechano. Stolistowy (najmniejszy) album z podpisami, życzeniami poezyi i widokiem na wkoło rzeźbi. Ciężka była praca, jeszcze większa zatrudnienia, ale też umieszczą ją cudzoziemcy w albumie". –
Głęboki składam nieznawrania i polecając się Pańskiej łaski i pamięci
zostaję na zawsze przywiązanym przyjacielem i sługą
Poznań 22. 12. 78 Wiedeńska 5

285. II
38

Monsieur

Vous m'obligerez infiniment, en voulant bien me faire savoir l'adresse de Mr. Justin Boatzenstein. C'est d'une grande importance et je vous en serai bien reconnaissante.

Comptant sur votre obligeance veuillez agréer, Monsieur avec mes remerciements, mes salutations les plus Distinguées.

Esp.ne Amicale. Suegte

Rue des Flandre. 48. Bruxelles

2/14 Dec.re 1878

Konstantynów.

D. 20 Grud. 78 r.

Niespodziewałam się – ani przypuszczałam prawdopodobieństwa – przesłania życzeń z zbliżającemi się Świętami Nowym Rokiem nie z Warszawy – zaledwie mówią że to prawda co kalendarz i wszyscy mówią – a raczej nie chcą wiedzieć i staram się zapomnieć bo mi bardzo smutno – o tem szczęściu żeby razem z kochanym Papą spędzić to nie ma co mówić – ale że nie w domu to lepiej było Kamieniem siedzieć nie ruszać się – niż zajrzałby się w błoto, nie mogąc się nasycić liberalnie cukrać lepszej drogi – Historyczne drogi i błoto – kto nie widział nie może mieć pojęcia – co to jest.

Stryjostwo tu aż trzeciego dnia dobrali się Bóg wie jak nie upredzinowy a nie zgodali kromi jak zwykle a właśnie nie byłem przygotowana po raz nie wiem który do powrotu Przykro mi bardzo że Mama sama, a dość wiem że do niczego jestem to nie racya żebym nie czuła dłuższego rozdziału.

Stryjostwo zdrowi wszyscy kłaniają się ciotce, a Krzysia niemi w pełni się do wszystkich razem serdecznie aż miło patrzeć i to nie zawsze można widzieć Stryjostwo na Warszawę zjadą do domu wcześ i ja z niemi 3 Stycznia a na zajutrz będziemy na miejscu. Oby tylko drogi możliwy Bóg dał, aby do kolei to już jakoś dalej pójdzie.

21 Grudnia - Chwała Bogu śnieg i
zima i już raz prucie skończy się
to utrapienie z drogą - stanowczo na
3 Styczn. wyjadę swój Stryjostwo dziś już
oznaczyli - czwartego mię w Warszawie
o czem ciągle myślę - i cieszę się - bo
do Mamy już bardzo tęskno, chciałabym
bym i Jasia wbaczyć biedaka, ale nie
wiem czy będzie jeszcze w Warszawie
już tak dawno - tak dawno z domu
i zdaje mi się że dwa lata już.
Całuję raz ich serdecznie i dziękuję
raz jeszcze za bransoletkę i wspom
inkę po sto razy, którą mi ten
Stryj oddał -

Kochająca córka

A G

40 36 8
238

Wielce poważany i łaskawy Panie,

Na mają jeszcze lat siedmnaście, w roku poprzedzającym śmierć naszego kochanego Wieszcza Wincentego Pola, napisał am kilka poezji, z których dwie za łaskawym pośrednictwem pani Zofji Rosjak, potrzasawbyły pana Polowi, dla oświadczenia, czy dostrzegł się choć iskra talentu, i czy mi szkoda czasu było, oddawać się dalszemu pisaniu poezji. Nieodżałowany nasz Poeta, był tak dobrym iż zechciał sam mi odpisać; na dowód czego, dołączam podyktowany list jego pani Rosjak z własnym podpisem. Od tego czasu,

kilka lat upłynęło; pisałam wiele, starałam się pracować podług rad kochanej Wieszcza; ale pisząc zupełnie tylko dla siebie, nie poddając myśl otworów nigdy krytyce, niemogę sama ich ocenić, i zdać sobie sprawę, o ile postąpiłam w mojej tajemniczej pracy?.. Kochana mi wieczna szanowny Pan darować, że znając jego sławę i powagę w Świecie naszym literackim; ośmielam się przesłać mu dziś, kilka z ostatnich moich poezji, i prosić najusilniej, o kilka słów choćby najkrótszej krytyki. Jeżeliby poezje moje niegodne były oczu jego, upraszam łaskawie o zwrócenie mi listu Pola, który jest dla mnie tak drogocenną pamiątką. Upraszam najpokorniej, że swego adresu nie podaję, ale zajmując się poezją

47
239

zupełnie w ukryciu, nikt w całym naszym towarzystwie drezdeńskim, nie zna mego upodobania, a Matka moja niechciałaby aby o tem wiedziano, mając mnie jeszcze za młodą do wystąpowania publicznie. Śmiem prosić szanownego Pana jeśli będzie tak dobrym odpisać mi, adresować do

Panny Marji Werner

Lüttichau Strasse N. 7. I

Przyjęcie raczy szanowny Pan przyjąć, wyrazy wysokiego uwielbienia i czci, z jakiemi pozostaję

uniżona Sługa

N. N.

Drezno 1878. 26/12.

240 447

W Czwartek rano

19?

Najprościej wszystko się
zrobi na Christian Straße
nr. 13. Spotkamy się wszystkim.
Czuję się tak dobrze, i pan
oddany kuzyn czeka
do 9 ma na Frauen Straße
aby dać sobie wszystkie
dowody - uczucia i pieśni.
Albo jeszcze lepiej aby choro
ma się z nim widzieć o 9.
rano pozwolił nam
wszystkim się bez strachu
razem do nas pojawić.
Czuję bym do 1. z powrotem
Dziś dobry i pozdrowienia
serdeczne.

A. Antoniewicz

Hotel de France nr. 69.
P.S. Czy to znów nie jakiś figiel.

1086
241

p

Szanowny Panie!

Przyjaciele i koledzy szkolni naszego rodaka Konstantego Sulikowskiego dotkniętego nieszczęściem utraty wzroku powzięli myśl przyjścia mu w pomoc ofiarą publiczności z pośród której pracował przez lat 30. w tym celu pragną aby się odbyło przedstawienie na scenie Krakowskiej której jest wychowańcem i ofiarą tą aby mogła uwiecznić pamięć jubileuszową przeto pragną aby nowita nazwę ofiary szanownego Jubilata, od Autora i byłego Dyrektora Teatru Żytomierskiego bytemu Artyście Tejże sceny; żyjące wielbiciele nie śmiertelnego Nestora Polskich Literatów niechaj rzucą po ziarnku na niwę z spustoszenia a urosną plony, które się stać mogą ostoją nieszczęśliwego pozbawionego najdroższego skarbu do jest wzroku; do kogóż się ma udać jeżeli nie do serca świecznika narodowej oświaty. Znana popularność szanownego Pana, każe nam wnosić iż udzieli swojego nazwiska dla osiągnięcia przedsięwziętego celu.

Z uszanowaniem

Przyjaciele ludzkości

Kraków dn. 2 Października 1879 r.

1879? ~~55~~ 242

„Wytrwać to zwyciężyć"

W tym dawnym i starym naszym grodzie, przed wiekami na gonitwy rycerskie stawali do walki i mężowie ze spuszczoną przyłbicą: godła ich tylko świadczyły, że są równymi tym, z którymi mają się współubiegać.

Dziś na gody narodu, z najodleglejszych krańców Ojczyzny naszej i ze świata całego, spieszą dzieci jednej matki uczcić Męża wielkiej zasługi, a razem podać sobie dłonie na polu literackiej pracy, zaczerpnąć nowych sił do walki i wytrwania.

Śród tego licznego grona ludzi zasłużonych i znanych, odezwał się głos nie obcego wprawdzie Mistrzowi, lecz nie obecnego skromnego pracownika i to nie w swojem tylko imieniu. Podzielą go liczny zastęp tych, którzy dziś, i tu nawet, muszą pozostać niemymi. Godłem naszem „wytrwać to zwyciężyć", miano ogólne — dzieci wytrwałej Litwy, serdecznej Rusi, żyjące we własnym kraju, ze skrwawionem sercem, bo rozpaczy z ojczystej zagrody.

A jednak nie tylko pomnożymy się podnieść głos, lecz zaliczony i Ciebie, Mistrzu, którego dziś uczcił naród cały, do grona swoich najwybitniejszych przedstawicieli.

Wszyscyśmy prawie urodzili się dziećmi uprzywilejowanego stanu, wychowaliśmy się w tradycjach przodków, w zasadach wiary ojców naszych. W nieszczęściach kraju materjalnie straciliśmy wszystko, a jednak nie zazdrościmy nikomu, bo skarbem naszym — wzgląd w przyszłość narodu.

Szlachectwo polskie kazało nam iść na czele narodu, nie rachować się z własnym interesem.

Rozumie pojęła racona tradycja przodków wskazała nam drogę pracy osobistej, a wiara świętą pokrzepiając w nieszczęściu dozwalała zwarzować przekonania innych.

Niezłamani i niepodleni więzieniem, nie wypiękniem Sybirem, nierzadeni apatją pozostałych, przechodząc naukę ciężkiego doświadczenia, mniemaliśmy wiedzieć nauczyć, lecz wierni i wytrwali, nie zapomnieliśmy też niczego.

Widzimy jasno, że polityka wyłącznie narodowa krajowi nie wystarcza, „marzenia całuty kraj najczystszą krwią, pogrążyły go w apatję. Lecz widzimy też, jak nowe, niemane dotąd w Polsce, grozi niebezpieczeństwo: — apatja, ślepe uwielbienie dla faktów spełnionych, zrodziły politykę rozpaczy. Nowe, marzenia w głowach doktrynerów wyległe, mogłyby zakuć ducha narodu. Chcą oni nam wydrzeć spuściznę przodków, a rehabilitując odstępców, przewodnią gromadę narodu podjazdową walką zniewalają. Z nowinkami narodowemi postępiamy, lecz nie kidrinmy się żadnemi mirażami. Obowiązkiem narodu przetrwać dawne klęski, iść za postępem wieków, lecz nieschodząc z toru przodków, wskazanego tysiącem lat dziejów.

Nie szukajmy omackiem nowych dróg, nowych celów, mając jeden, jedyny ukochany i niezmienny.

Nie prawdaż „Mistrzu, że wszystkie nasze jest i wiara Twoja?" Dziś Twoję pracę wytrwałą wieńczy zmianie narodu — jest to przeponiedziałek tryumfu naszego godła: „wytrwać — to zwyciężyć"! Uczcijmy więc, nasz Mistrzu, cześć.

243 B
47

1879?

Szanowny Obywatelu!

Powodem niepodpisania mego nazwiska iestto, że iestem nie wiadomy Polsce, tylko w chaosie, różnych zdań i różnego widzenia rzeczy, z ogólnej demoralizacyi - a choć w 1863 r. pod gyabem Knut nieraz chwiałem się, to wiem że dzisiay mógłbym się nazwać na wiele które nie bez przyczyny stało. -

Przychodzę więc do rzeczy, dlatego Szanowny Obywatelu, że ani wyśmienitym stylem, ani wyszukanemi frazesami grzmotu nie znamy Osobę - tylko stylem ostrowidza, z poglądem prostem, i Polaka Kochającego swą Ojczyznę - swe przekonania i swych towarzyszy broni -

Gdy prace Twe Szanowny Obywatelu, czyli narodu wynagradzają prawa swą sympatią dla Ciebie

to zdaleka, drugie rzeczy tu słyszy
mówi, do czego tych owacyi, dziwie
się, nawet na T. Krasnowskiej
przyjęciu, dziwię, nalezące się
do ludzi zdrowym bez tkwiącego
i podobnemu temu — a więc dobrze
Lecz przychodzi tu zwrócić, Polak ustnie
utrwalił serca, niezgoda, anijeden
gdy spotkniem na siebie, zdaje prawdy
patriota, to nawet u nas więc Kobiety
nasze Niepryjaciół, porzucenie
najmniejszą chwałę i sympatię —
Tobie Szanowny Mężu będą robić
owacye w Krakowie, które będą do-
czyć pieniędzy Kosztować — a czy to
z serca? gdyby u tych ludzi było serce
było szlachetność, to by pomyślał o
najpierwszem abowiązku, dziś stary
Weteranie zgłodu umierają, nie mają
przytułku, nędza ich na ziemi dręczy
zabija — czy kto wspomni o 1831 r. nie
bo mówią to zgruzy przeszłe

wtenczas gdy Francyia przytula
naszych braci do łona, zranicie ich
przestrzegli - i niedaie im umiłuie
cnotę - a uczą wstydu i hańbe dla
narodu, próżności, egoizmu, przewrotności
wszystko - iuż niema serca - i wie
rzą iesto szanowny Obywatelu, że
to cyta prawda -

Lecz Ty zacny Mężu Korony stacy
z tey iakiejś egzaltacyi - a wspomnisz
drzewiey Konstytucyiney na całą
Austryę, śmiało morzem pádnieść
Kwestią - o fundusze do wzniesienia
starych Ustanowień, lub iakiemu
zakładowi -

A pódnosząc głos bádacy haraktery
dzisieyszego społeczeństwa a przy
szłości, co to iest - li niezgrzeszy
dla wszystkiego co iest prawdę
co drogą prawdy chodzi, wszyst
kim, bez nadużywania, nie
prawda, nawet nam
Monarchę

prawdziwy tudzież pada
ydła – Tyś wiedz w nadziei
ii Krolowey Matki, bydzie
Korzystał z obrazy; ngt, bydz
tę ciąg spoczywa – bo fot se bydzie
prodowai worzystkiemu
a wiryse sam, iakki ochydny
w oczy[illegible] powinien obrzucad
nasz narod = i nie patrzyć
na tych co w takiem zalewie
chcą aneuot cieng wzdore
prowadzenia Cywizacyi na
ruy —

Kończy przepraszając
niekorzystnie za smiałość
mego pisma – ciengle się ni
mnie myśl – bydz mi dlugo
pomocą biedzym Matkowanom

z Bogiem Kochana Kasiu

A. A...

Poman d. 29 Lipca

245
Brahm 7.7.K 19?

An das freie Deutsche Hochstift
in Frankfurt am Main.

Durch die mir zu Theil gewordene Auszeichnung fühle ich mich insomehr zu Dank verpflichtet, als ich mir bewusst bin dieselbe ~~dem~~ Ihrer Nation sowohl, als dem freien deutschen Hochstift, welches mir die geistige Blüthe der Nation enthält, nicht verdient zu haben.

Ich erblicke deshalb in der mich ~~deutsche freundes ehr~~ ehrenden Ernennung nur den Beweis: daß die Nation der Denker in selbstloser und grossherziger Gesinnung das Verdienst überall anerkennt - so auch das meinige

daß dem deutschen Volke mich in jenigem Maasse bekannt sein dürfte.

So fühle ich mich denn dem freien deutschen Hochstift zu doppeltem Dank für die mir erwiesene Ehre verpflichtet und kann dasselbe versichern, daß die auf den Kauf des von mir bewunderten deutschen Gemüts kommende Auszeichnung mir eine wahre Freude bereitet hat.

Befolgend sende ich auf der Zahl meiner vielen Werke diejenigen die verdeutscht sind und hoffe, daß sie Kenntniß

Derselben der geehrten Stifts
genossen: mich zu den Ihrigen
zu zählen, zu haben
mich wird stets
machen.

Des freien deutschen
Hochstiftes dankbares
Genosse

J. J. K.

E. F. d. H.

N.B. Gdyby Pan z dziś swojej
nic nie dotarczył ostatni
ustęp może być wypuszczonym.

Kopa L.

1879? 280 277

Jedna z najmłodszych wielbicielek wielce szanownego Pana, uważała się ofiarować Panu kwiatki swojej roboty, prosząc sobie w zamian Pański szacowny autograf, jako pamiątkę tego skromnego Pana, jako wielbicielki Pana Konopnickiej.

Z wysokiem poważaniem

K. P.

585
28

Krockkowu

Wesprzii nas Szlachetnie Wm Dobrodzieja,
Weź nas pod Swo Ciowsko opiekie Panie
T. J. Kraszewski a na fundamencie przysłą
czonego Swiadectwa Nayprzewielebniejszego
Xiedza Biskupa Fr. X. Krautbauer z Green
Bay

błagamy o Ornamenta dla naszego
polskiego Kościoła i
o Obraz Swiętej Jadwigi Patronki tego
naszego kościoła w Krockkowie

w tey mysli, że jeżeliby nie Sam od Siebie
to za protekcio Jego, za odesłaniem niniejszej
prośby i swiadectwa za nadesłaniem nam
Adressu bądź Wielebni Panowie, bądź Wm Dobrodzieje
bądź Towarzystwa wyrób Kościelnych czy w Bel
gii w Brussel, Antwerpen, czy w Bairach
w München, czy w Galicii, czy w Węgrach,
czy w Krakowie — litość dla nas wzbudzić
nam ratunek, pomoc, dać może.
Z tych zmiłosierdziem wysłuchanych, wnędzi i płacz
zaniesionych błagań od dwoch biednych Parafian
staną się dwa dyamentne perła w Koronie
Jego przy Tronie Boga,
które na cały Kuli ziemskiej błiścić będą, co
przed światem ogłosić obowiązuje się
proszący uniżony Komitet Swiętej
Jadwigi w Krockkowie

Andrzej Krzeszewski
Adam Koralewski
Piotr Bielawy
Jan Kraus
Ruba Knypp.

Adres:
St. Hedwigis Komittet
czyrc od Andreas Krzeszewski
Rev. Joseph Muszelewit
Manitowoc Wis
Nord Amerika

Post 287.

Bardzo bardzo dziękuję za pamięć o mnie
Panu i Jemu Dobrodziejce, bo doprawdy przy
moim położeniu - niepozbieraniu, przy
braku prawie nadziei można - piszącem
drugi raz do ambasadora do Berlinu przed
czterema tygodniami a dziś do Ministerium
w Wiedniu przez pocztowców naszych - bo konieczne
w kraju zdecydowałem się osiedlić - bez widzi
że Rząd austryacki nieprzyjaznym jest dla
mnie - jak pocztowie mię nienawidzą - to przez
Francyę bardzo się zdecydowałem - albo przez Szwecyę
się w dawne zbroje -

Zostaję z najczcigodniejszym Szacunkiem

Pana

Józef Lucasiewicz

1886
250

Szanowny Panie!

Z niesłychaną nieśmiałością, ogromną bojaźnią i gwałtownem serca biciem zbliżam się znów do progu Pego!.. - Pokorną miną stając w postawie - boję się zapukać, abym Mu nie przeszkodził - natrętnością nie obraził! - Jeżeli przecz narażę się na przyjaźń, to temu wrzystkiemu jak on szczodrobliwy starowiek - Mecenas - winien, który, ile razy tylko jego próg przestąpiłem, nigdy mnie spotkania, pokazując mi rozmaite przedmioty Jego przyszłe mieszkanie, które mi miał niby podarować, a gdym jego pomieszkanie opuszczał, to on cały za podarunek, a zamknąwszy drzwi, śmiał się ze mnie.. Szlachetny to Pan Swobroda! - Ale cóż, ja mu nie mogę powiedzieć! Ach Drogi Panie, zemścij się za mnie biednego, ale w takiej sposób, abym, gdy znów przyjdę, mógł mu prosto w oczy nie potrzebując twojej pomocy: Oj, jak mu tak będę mógł powiedzieć, to on dopiero na kwintę spuści! ha-ha-ha!! -

Odchodząc, życzę Mu obfitego Bożego Narodzenia

Boryś

bożego, zdrowia i wielkiej pomyślności, o które dla
Niego w modlitwach poranych i wieczornych codziennie
Wszechmocnego proszę! —
Jego względom poleca się zawsze uniżony
i bytko nadzieję wyjścia a minionym przypo-
minający się
Tartacus.

Rzym de Bonne-Espérance
dnia 12. Czerwca 1879.

P.S. Nielękłej Szanowny Pan czasem tak grzecznym, i nieraczył mi donieść,
jakie wyszły jeszcze dzieła w biblickie ludowej paryzkiej po
minerze SS. t. j. po, Nocbelwederska, Domagińskiego ? bar-
dzo tym oko proszę. —

257 1806

Strasbourg le 18. juillet.

Cher Stanislas! Impossible pour moi de bouger d'ici et ainsi, je dois Vous envoyer mes salutz et souhaits de bon voyage avec mes regrets de ne pas pouvoir Vous voir en personne. Sinon, peut-être Dresde sera un jour, plus près pour moi que le Tanneg.

Pour le Vous

Votre très-devoué Str.

DEUTSCHE REICHSPOST.

POSTKARTE.



An

Herrn Joseph von Graszewski

Hochwohlgeboren

in Homburg v. d. Höhe

bei Frankfurt a. M. Kisseffstrasse 10

Oaz
252

K. 74

Monsieur,

Les lettres pour le général Tropoff est déjà écrites, et Mme Descors pourra, quand elle voudra, venir les prendre à la Chancellerie en même tems que son passeport. Je serai toujours en droit de vous voir, mais Mme Descors peut être sûre d'un bon accueil même en ses prétentions sans être accompagnée.

Si vous serviez assez bon pour me faire savoir le moment je vous prie, Monsieur, d'agréer l'assurance de ma haute considération.

7 août. Katzebue

253 295

Budapest (V. Waitznergasse 16.)
27. 4. 79.

Hochgeehrter Herr,
Mögen Hochverehrtester!

Sie haben mir durch Ihre Liebenswürdigkeit 4/3 Bände „Gemälde" von Herrn v. Kleczewski übermitteln lassen, dass ich Ihnen nicht genug danken kann. Anfangs ging es mal etwas schwer und langsam — und mehrere Tage hindurch das Wörterbuch zu Hilfe nehmend, doch bald so, dass ich Ihnen nicht nur in meinem Urtheil Recht geben — sondern Ihnen auch

Ihr

dass sie es mir bald gestatten
zu können, — und bemerke mir
übrigens bald subjektiv nicht
um seinetwillen sondern sein
dass, als ich objektiv dazu
trauen. Sprechen wir
dann nächstens ausführlich über
Ruhetag der Fortsetzung zu
wünschen nächstens.

Der Gegenstand hat
mich nun so weit gegenstandslos
und dasselbe in mir lebendig
Dingen meinen Lebensbetrach
tung und wichtige Veränderung

Ihr

Zeit zur Arbeit ausgebeutet.
Manchmal schmelzähnliche
Stücken und Wasserabenteuer
Zeugt das Fallen wo Lebrzynski
mit dem Schmelzen verfah-
ren, und dessen Sammeln Stern-
de und seinen Edukacya ge-
traut, die spätere Reise eben
so wenig als rückig abschreckt.

Entschuldigt diese kin-
dische Geschäftigkeit wird
ich mich nach Zeit und Stelle
dass mir wieder besser Lecture
entsprechen.

Robinson

Kasman. Pi nachmal
mi nie kazał tracić, — i
cudu z mi kaźnia
wam ... Gdy grzesznik sam
Pana kazań Ewangelii
zwiastuje.

Wiadomość otrzymuję wiadomość

P. Ewiak

jeden z pierwszych Dr. prawa -
Towarzysz wolnego niemieckiego „Hochstift"
w Frankfurcie.

N. P. Czy nie Pan mi
wysłał mojego Pana Odezwa
pewnych kazań oraz wiadomość
Pi dziękuję za to?

46
257

Szanowny Panie!

Cześć Tobie i podziękowanie dostojny Panie
za Miotłę myśli — marzących wzniosłem
sercu a odmienionych w sławę, cześć i podzię
kowanie za rozpostarcie Twe przed oczy
moje, a których byłam nie rozumiała w
i myśl, bogaciłam wiedzę — kochałam serce
za rozpostarcie a która czołobitnością jej
by Mu się należała za me zachwycają
ce Andante do życia wyprowadzone w Pamięt
nikach Niemojewskiego" Wielkie i wzniosłe
to tajemnicze życie ich, aż pomimo jakby
oglądając się za młodością niby zawsty
dzą Atlantydą, rzeczono bolesno powyzy
jące "Wróćmy raz jeszcze do źródeł dy
dów, do Metamorfozy których postać se
rafin ma brzegi, podnóża, umaczania
i jako wyciąga przyrzeczenia Schylam
czoło przed Tobą o prezacny Jubilacie
pobożna wielbicielka Twego
Geniuszu i zgromna pracy
26 Grudnia 879

506
256

Wielcesznowny Panie!

Ze czcią prawdziwie synowską składam
Ci najzasłużeńszy z mężów przodujących naszemu na-
rodowi me powinszowanie z przyczyny odbyć się
mającego jubileum półwiekowego zawodu twego
pisarskiego a serce me przepełnione jest radością,
że się docekałem tego uroczystego dnia w którym
naród Ci swój hołd składa. - Chociaż my zostaję w
oddali od kraju rodzinnego i jeden jednostki
z przedstawicieli naszej narodowości w nas - wszakże
związek będę ów dzień jako chwilę twego Panie i
narodowego szczęścia. Dni tak pogodne a przyno-
szące nam lepszą otuchę w przyszłość przysparzają
ją nam radość a pokolenie - na zgrozę
dolę którego wypadło uwieńczyć Twoją zasłu-
gę - póki żyć będzie z rozrzewnieniem będzie
pamiętać i w szeregach tych opowiadać swym

dziecioni i wnukom o podjęciu się przez
naród polski w Krakowie w dniach 2, 3 i 4
Października bieżącego roku.

A teraz Rzeczony Jubilacie pozwól
mi dołączyć swoją najpokorniejszą prośbę do Cie
bie - spodziewam się że zawartość jej nie jest
demonstracyjną ale w zupełności legalną. Gdy
szanowny Panie przyznacie, że prośba, którą
do was zanoszę, nie może budzić niechęci nie
dów - na których wolę opatrywać nam przy
chodzi się to weźcie ją pod swoją opiekę. Wasz
głos jedynie może być usłuchany przez cały
naród; w obecnej chwili dla wszystkich pra
wych Polaków on ma siłę odwoływania się
do ludu izraelskich patryarchów. Niech z
dniem jubileuszowym Waszym Panie Tacy
się zdrowa zaczynów naglące - potrzebnych w
łonie naszego społeczeństwa przekształceń, by
ono nie zamarło. Naród polski nie jest tyta
zem; naród nasz Was poważa a kocha i
wierzy Żeście mu nic nie doradzicie co by

jemu nie przyniosło pomyślności. – Od Was wielceszanownej Panie zależy jaką doniosłość nabędą następne przygnienia nie tylko moje ale i licznego zastępu współtowarzyszów:

1) <u>By nasz wyód nie zaniedbywał łączności z Kaszubami</u>; bo czyż ostatni szmat ziemi polskiej nad morzem i przy ujściu Wisły ma stać się siedzibą Niemców.

2) <u>By przy emigracyjny z prowincyj polskich do Ameryki wstrzymać</u> a gdzie inaczej nie można skierować do Królestwa a Litwy. W tem bezpośrednią pomoc mogły by okazać Niemcy, Węgry, Prusaki, Szlązkie a galicyjskie.

3) <u>By nie zapominać o rozsianych po świecie kolonjach polskich</u>. W stolicach niektórych mieszka po kilkanaście tysięcy; w miastach prowincjonalnych po kilka tysięcy polskiej ludności a w Ameryce podobno wiele sto tysięcy jest naszej braci. Czyż ci przedstawiciele polskiego imienia na obczyźnie mogą bezkorystnie

dla swego narodu wegetować lub wyna
radawiać się?

4) By zawiązywały się wśród nas spółki
a stowarzyszenia różne! Bo rozbici na
atomy córny żydowskiemy?

5) By nie mart nasz lub jak mucky. Czy
żadna gmina nie jest wstanie istrzymo
choć felczera i mieć matkę lecznicę?

6) By się zacierały granice różnicy między st
mi a gdzie obywatelstwo nie jest w stan
zbliżyć się do rdzeńcian, to niech przynaj
mniej nie broni swym dzieciom obcować z
dziećmi rdzenicznemi a to nasza szlachta nie
dopuszcza tego - przez obawę by ich dzieci nie
zchamieli w wymowie, ruchach i pojęciach

7) By nie odstręczywano się od żydów, przest
no jemi gardzić a z dziećmi bardziej prowadz
w towarzystwo inaczej oni nie tylko mater
nie ale i intelektualnie nas zapodadzą.
Dla czego też nikt się nie przyczyni by po księgarn
książek hebrajskich - mieściły się i książki potrz
traktujące rzeczy przedewszystkiem obchodzące me

gące starozakonnych; dotąd jeszcze katalogu takich książek niewidziałem.

8) By nie odejmowano mowy kto nie jest katolikiem prawo ubiegać się za Polaka. Dotąd nie słyszeliśmy jeszcze by był w polskim języku katechizm wschodnio-katolicki.-

9) By Polacy między sobą a z tym kto umie po polsku nie przekładali mówić na obcym języku co przez pychę, przypodobanie się, łakomość lub fałszywy wstyd co raz częściej się zdarza.- Pewien niemiec, umiejący po polsku, chwalił się przedemną, że przejechał poprzek przez całą Polskę - przez żart - tłomacząc się nieinaczej jak po niemiecku a wszędzie go rozumiano i w tym że języku mu odpowiadano.

10) By każden oświeceńszy Polak ubiegał za swój obowiązek podtrzymywać polskie piśmiennictwo a prasę a nie prenumerował i nie kupował gwoli kaprysowi jedynie, bez istotnej potrzeby obce dzieła i pisma. Takiego zakroju ziomków naszych dziś na tysięcy liczyć można.

11) By kto może trzymał dla dzieci polskie gra-

sopismo a to w ostatnie dziesiątki lat wzrastają
ca młodzież nasza obcowana jest ze wszystkiemi zn
niejszemi płodami literatur obcych; tylko nigdy n
zaglądała bacznej do dzieł stanowych autorów nasz
Tłómaczy się brakiem na to czasu a nie to więcej ni
jest jak odzwyczajenie się od czytania polskich książ
z kosmopolicenie się.

12, By na podobieństwo narodów produjących n
ozwiacie Francuzów, Niemców, Anglików, Wł
chów nasi ziomkowie urzywali swe chrestne im
na - nie modefikując ich dla każdego cudzozi
ca pzez chęć przypodobania się. W tym objawi
tkwi często chęć zatajenia nawet swej narodow
ci; potrzeba zaś wiedzieć o adresach swych ziomku
- szczególnie w znaczniejszych ogniskach umysłow
ry ekonomicznego ruchu poza krajem przemieszk
jących - bywa nieraz naglącą. Dotąd z książek
adresowych niepolskich tylko czerpać musiemy wi
domość o tém na jakim stanowisku społecznem
postawie nasz rodak.

13, By w młodzieży naszej kształcono nie tylk
serce i umysł ale i charakter. A to n
radzą się u nas przerucanie się w krain

wości: to precenianie swych sił to rozpaczy zupełną. Przez chwiejność charakteru jednostek swych - nasz naród tępnieje. Niech by już z dziecinstwa u nas przyuczano składać stałości - wtedy i uczynności można by lepiej uczyć młodź. Człowiek nie przygniecony biedą i w późniejszym wieku potrafił by lepiej zadośćuczynić obowiązkom obywatelskim a nie rozmijać się z uczciwością -

1y) <u>By przybano więcej o oświatę ludu naszego</u> - Pozostajemy pod tym względem w tyle od wszystkich z nami sąsiadujących narodów a ztąd oborzna i do chałupki polskiego kmiotka może już się wkradać - By polskie pismo ludowe w Królestwie stało się poczytne trzeba by ono o wyść przynajmniej było tanisze od Zory; a przecież dziennicrek drielny to nie lada odrynnik do postępu ludu.

15) <u>Trzeba by nasz ogół więcej się odzwyczaił od używania a bardziej się brał do produkcyjnej pracy</u> - wtedy zniknęą dla wielu z nas przeszkody do ożenienia się i głównie do pójścia za mąż. Czy by nie można też i w strojach a traktamentach ustanowić jakąś miarę a to i z tej przyczyny ruinuje się wiele majątków i

moralnie.

16) Dla czego by ludziom zamożniejszym zamiast rozjeżdżać po zagranicy nie zwiedzać różne strony swego kraju a nie kiedy dla czego by całe towarzystwo nie urządziło by wycieczkę krótszą czy dłuższą po kraju? Dobrodziejstwo by uczynił ten kto by wydał stosowny przewodnik na ten c

17) Cząstkę może młodzież kończąca średnie a wyższe naukowe zakłady dać sobie stanowi skoro w życiu jej nastąpi możność oddalić znowu w rodzinnym swym kraju i na niej prowadzenie pracować. A to szczególnie nasze mniejsze miasta i wieca prawie zawsze pustką co do ludzi inteligentnych. Jedynie kilka urzędników i ciemne pospólstwo żydowskie w nich tylko przemieszkują.

18) Towarzystwo zaberpiszerające przysłanie literatów naszych jest nam niezbędnie potrzebne. Kiedyż my się go doczekamy? Dozbliżenia się z sobą literatów a trochę żywszego ruchu piśmienniczego dopomogłoby może też cokolwiek gdyby P. Stanisław Czarnowski na końcu swego „rocznika literackiego" zamieszczał adresa wszystkich pisarzy i wydawców książek polskich.

19) Warto by stworzono kapitał na zawiązanie wyższych kursów kobiecich w Warszawie a to pół naszej biedy z tąd płynie, że kobieta nasza jest dotąd - najgorszej tylko lalką. Taka jej ma większość kawalerów gotowa tylko wszelko

ale nie tzeryć z nią !! całe swe życie.

20) Pragnąć wypada widzieć w dziennikach naszych liczniejsze korrespondencye z różnych stron kraju a to nieraz lata mijają nim czytelnikowi, przez utrzymywany dziennik, przypomnianym zostaje nie jeden jakieś miasteczko ale i grody nasze. Jakże tu partykularz ma się rozwijać, gdy prasa - mówię tu prawdziwie o warszawskiej - traktuje go pomocarem i luźnie tylko notuje jego wzdęcie się o polepszeniu bytu swych mieszkańców. Własnego zaś organu mało naszych okolic posiadają. Zdolnych korrespondentów z prowincyi nie zabraknie, niech tylko redakcye nie szarlatanując prowadzą swe interesa.

21) Nie zawadziło by też słówko powiedzieć i za oficyalistów na Litwie a czynszowników szczególnie na Wołyniu i Podolu a to byli oficyaliści z bezrobocia demoralizują się a czynszownicy od Taśki Panowych cztemi tłumami zmykają do Bessa-

rabii, Krymu, gubernii Chersonskiej, Ekaterynosławskiej, Pskowskiej, Kurlandyi - słowem gdzie Bóg zaniesi. -

22, Niech (by) obywatelowie sami by gospodarzyli a ztąd zostaliby wpływowemi w okolicy i chlebodawcami wielu ludzi a nie zdawali, jak to na Litwie, swe majątki w dzierżawę byle komu, co resztki ich wpływów miejscowych starowią wyniszczyć a ich samych przed ludem ośmieszyć czy zrobić nienawidzianemi — Widzimy tem jak w Bułgaryi przy pierwszej zawierusze runęło wszystko z tej ziemi co się nie cieszyło sympatyą ludu. Czy tak chcemy na Litwie, jak jest ona rzeczą, się postawić? Toż prowincya której z natury rzeczy przypada być żywicielką nadmiaru ludności polskiej z Kongresówki!

23, Materjał surowy posiadamy nasz naród jeziora w okolicznej szlachcie na Litwie. Jak go zużytkuje by on nie spruchniał?

Zasyłam Wielce Szanownego Pana memi życzeniami; są to tylko słabe – jak sobie pozwalam odblaski myśli Waszych. Wyście najlepiej Panie nasz naród rozumieli a wszystko co się daje zdziałać dla narodu przez niego niezaniedbali byście ucrynić i bez mego pisania; cel mojego oderwania się jest głównie ten by was uprosić abyście nie odraczali przy obchodzie Waszego jubileuszu zalecili zgromadzonym spółtowarzyszom do spełnienia niektóre z przytoczonych przemnie zagadnień czy inne, których urzeczywistnienie Wy wielce poważany Panie uważacie za najpilniej potrzebne do wywołania normalnego a widocznijszego rozwoju wśród naszego społeczeństwa.

Oby Bóg Was na ile można dłużej w życiu i zdrowiu nam zachować raczył to go modlić będę.

Pozostaję z najwyższem poważaniem dla Was Panie a Wam w zupełności

Odanym

Rodak
(kuzyn Justanna Wasilewskiego)

Z za Charkowa
26/14 Września 1874 r.

P.S. Za obdarowanie mnie kartkami fotograficznemi
prestanemi z Drezna niewypowiedzianie jestem
wdzięczny - mieszkając teraz na wsi odebrałem je
dopiero. Cenną one mnie zawsze będą stanowić
pamiątkę. Czcigodnego a wielce łaskawego Pana
sługa A K.

78
260

1879

Pamiętaj Panie że w mocy Pańskiey iest podniesie moralności w kobietach naszych, jeżeli Pan przemówi do nich żywem słowem w dniu uroczystym w którym cały naród składać będzie Panu hołdy za Jego przeszłe zasługi, jeżeli wskaże im drogę jak mają postępować, że powinne kształcić umysł i serce bo mają wyższy cel do spełnienia, że Polkom nie przystoi zaprzątać głowy strojami, że one powinne starać się o żołnierskie osobiście, a że wówczas skromna suknia perkalowa gustownie zrobiona stokroć więcey będzie ją zdobić nad kosztowne jedwabie którymi obwieszają się dzisiaj.

Zaklinam raz jeszcze Pana na miłość Chrystusa ażeby im wskazał Ewangielię jako prawo do którey mają stosować się w życiu — powtarzam raz jeszcze że w Pana cała nadzieja przyszłości i że wielka krzywda wyrządzi Polsce jeżeli nie użyjesz swojego wpływu na nasze kobiety od których zależy moralność przyszłego pokolenia polskiego.

Cały naród wzniesie Panu pomnik za życia i będzie Mu błogosławił a Imię Pańskie w Historii zapisane będzie

Sługa Siedlinska

(Mme la Cte de Lasteyrie)

Monsieur

J. J. Kraszewski

in Dresden

12 Nordstrasse N 27.

RCMDT.

Vom Ausland
über
B.-P. 5 (Oswiecim-Breslau).
Eingeschrieben

DRESDEN-NEUST
21 8
20
S-12R

1879

784
262

Najpokorniej upraszam Pana o cierpliwość w przeczytaniu tego listu, chociaż niegramatycznie i niepięknym stylem napisany, bo gramatyki polskiej nie uczyłam się nigdy — matka mnie okamarzała zostawując prawie dzieckiem, a w zakładzie naukowym wszystkie przedmioty wykładane były po rosyjsku za powrotem zaś znalazłam dom rodzicielski przepełniony gośćmi, pełno ich tam było miłych i niemiłych, bo dwór z miasteczkiem doń należącem leży na bardzo trakcie i w miasteczku pełno było oficerów, których ugaszczano we dworze, by tym sposobem złagodzić nieco tych panów i ustrzedz ludność od natrzęsień żołnierzy rozlokowanych po wsiach — nadto wszyscy urzędnicy z pobliskiego powiatowego miasta zajeżdżali do dworu jak do karczmy, uznawszy że cześć majętności była z konfiskowana za udział brata w powstaniu, należało zatem bawić tych nieproszonych gości, dosyć że o gramatyce niepodobna już było myśleć — a jednak ja cała duszą kocham kraj mój rodzinny i może ojczystą, chociaż mnie zasmuca wszystko co kaci i panicza charakter narodu, każden dzień nieuczesiny stokroć mnie kuje boli jeżeli był popełniony przez polaka, i nie dziw — kto miał szczęście mieć takich rodziców jak było moich kto miał ciągle przed oczyma wzory wielkich cnót w siostrze dobrej wykształconej moralnej i obdarzonej delikatnemi uczuciami, w bracie świętym mężczyźnie, kto patrzał na ich codzienną pracę i znał źródło tych cierpień temu niepodobna było pozostać obojętnym, miłość do kraju i cześć dla cnoty musiała rozkwitnąć gdy patrzało na nich; dla tego tak mnie obraża dziś że nasze kobiety swoim głupstwem i nieamiarowaną próżnością łamią postęp ku dobremu, że podkopują moralność w narodzie, że rujnują szczęście domowe, że kraj ubożą bo wszelkie małpowania mód, marnują grosz ostatni; niemysłaz wcale o tem że polkom niegodziłoby zaprzątać głowy strojami, że mają inne zadanie do spełnienia daleko szczytniejsze — jeżeli paryżanki zbytkują to im łatwiej przebaczyć raz że Francja bogata powtóre że cała klasa niepracująca ich własni rodacy zostaliby bez chleba jeżeliby fabryki ustały, zresztą kobiety francuzkie piękne są im wszystko do twarzy, a nasze wyglądają teraz jak żywe karykatury. Jeżeli jest co naśladować u kobietach francuzkich to ich energiję nieznużoną w pracowitości i zamiłowaniu w porządku — Pan zdziwisz czytając ten list a może roześmieje się ale nie wiem bym się pewno gdybyś mógł z bliska przypatrzeć się codziennej dziwnej jaka głupota, jaki zament w tych głowach, jaka próżnia w sercu, jaka demoralizacja we wszystkich klasach, i do jak nieuczciwych i haniebnych środków uciekają się dobre kobiety dla dogodzenia wszystkim swoim apetytom, dosyć że stały się podobne do natrzęsienia których celem życia jest używać i nurzać się w zbytku i rozkoszach — Dla tego pisze do Pana ażeby ratować naszą polki od ostatecznego upadku, ażeby w dniu w którym rodacy będą Panu składać hołd wdzięczności za zbawienny wpływ jaki przysłały Pańskie pisma na nasze społeczność, ażeby w tym dniu przemówił do polek zaklinając je na miłość ojczyzny by się wyrzekły próżności a rzuciły za cudowny skutek, jeżeli Pan tylko zechce polegą swojego słowa przynosić je do rozumu i wskazać cel do którego mają zmierzać, ale przedewszystkiem niech pierwej poprawią nad głową i sercem bo najpiękniejsza toaleta nie może ostronić tych niedostatków — potrzeba koniecznie określić im granice, niech wezmą swój strój jeżeli nasza żałoba drażni zaborcze władze — wszak cały modny świat paryzki każdego lata ubiera się w ten kolor, a one tym sposobem oszczędzą polaku wydatków i wszystkie mężowie i ojcowie błogosławiliby łzy zmiany. Jeżeliby można było w każdej okolicy przekonać jedną piękną, młodą i bogatą kobietę że ona powinna dać z siebie

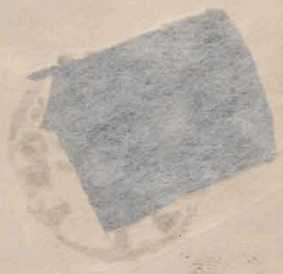
przykład

bez grana byłaby dokonana bo Stem pozrzódły za niemi — Chciałam uprzednio prosić mojego dobrego znajomego ażeby zaklął nasze Kabiety na miłość Chrystusa, przedstawując im że kraj w niewoli, że my byśmy jesteśmy z pod prawa bo moskiewskie pruskie austryjackie do niczego nas w zamieniu nie obowiązują a że jednak tak samopas nigodziły bynaj przeciwiać, że Ewangielija powinna stać się dla nas prawem którey przepisy ściśnie należy zachowywać — i ten mój znajomy wiem że uczyniłby zadość tey mojey prośbie, ale głos jego mógłby pozostać bez echa, jeżeli nie będzie poprzedzonym Paryzkim bo Jemu jego nie jest dość popularne w kraju.

Piszę ten list bez podpisu z przyczyny że nie mi nie daje prawa do rekomendowania się Panu, pomimo że mąż mój dobrze był Panu znany i powszechnie ceniony, ale moja osobista wartość żadna jest, nie mnie nie przyznaią do posiłych Kabiet, ani zdolności ani talentu, żadna zasługa w życiu, a pisząc z uczuciem swobodniejszą niemam potrzeby Tamować głosu, wypowiadam co myślę i czuję, i nikt nie będzie wiedział o tym liście prócz Boga, bo źli ludzie mogliby nasmiewać się ze mnie jeżeli podoba się Panu ukarać mnie pogardliwem milczeniem bez względu na ten list —

Sługa Pańska Lidwinska

15 Listopada





...kaźden zgodzi się na to że inna kto po kilku latach pobytu w Paryżu wracając do kraju miał nie-
...jemności zatrzymać się dłuższy czas w którym z naszych miast naprzykład we Lwowie prostu nie wyob-
...zić sobie głowy okrągłej zupełnie, od której uszy odstają jak u wariacie Tasini u skutek zbytniego
...zaokrąglenia głowy z twarzy płaskiej szeroka że skronia nie punkta od której kości jednobarwna prawie
...pod oko i dworzy jakby guz (niebrzydka cecha odrębności plemiennej która tak szczególnie odróżnia ty-
...typu Francuzkiego) z policzkami bez stających, z głęboko osadzonemi oczyma, z nosem i ustami nie-
...remnem od którego szczególne bruzdy do góry a na nich umieszczony ogromny szlafmyc
...na tem wszystkiem na wierzchołku oddalony o dwie stopy od twarzy siedmiu małutki kapelusik,
...dać do tego niesmaczny wyraz twarzy malujący głupstwo i zadowolenie z siebie, i nieodzielne bro-
...ów, i puder, do tego że obrzydliwe, szkaradne — [illegible] ze wstrętem oczyby odwrócił [illegible]
...po takiej Kary Katu[illegible]

Wielmożny Pani Dobrodziejo!

Dziś gdy wszyscy złożeniem składają cześć W. Pani i ja bez życzenia zdrowia i Błogosławieństwa Niebios do ogólnych życzeń łączę z tą intencją, aby W. Pani jeszcze długie lata swoją pracą Braci swych skrzepił i duchem podniósł, wskazując im bezpieczną drogę, którą postępować mają, aby zlani w jedność całość, w jeden potężny naród, kochający Boga i bliźnich miłością bratnią, jakby Opatrzność Pan przeciwności zwalczali. — Jako Ojciec biednej rodziny nie mogę przy tak wielkim życzeniu przemilczeć mojej przykrości, jaką mi raz uczyniłaś przy powiększeniu mojej bibliotekki: między publikacjami na cześć W. Pana drukowanemi, za wiersz w sobie powieszeni nie dla każdego wiersz do czytania przyjęcie mi mogę go przeto wśród innych dobranych dzieł ułożyć tylko chować nie raz przyjaciół dzieci z dlaczego nie powieszą czasu dzieł W. Pana w bibliotece, trudno mi to im wytłomaczyć; cześć cały kraj oddaje mężowi zasłużonemu, a dzieła jego chować muszę, jak to dla dzieci nie zrozumiałe i zostawić chcę

Kamerze

ciekawość niepotrzebnie a pozwolić im czytać
jest nie mniejsze niechcące obrażić sumienia
ojcowskiego. Wy Panie, aż nadto przyjmujesz
położenie takie rodziców, którzy chcą zaszcze
piać o dzieciach pojęcie piękna, słodyczy
uczucia i Boga w całej Jego potędze i dobroci
a wszelkie brudy zatrzymać przed ich młodą
wyobraźnią, raz przeto zaradzić Wy Panie
temu niedostatkowi. Sami wybierzcie ze dzi
ich niezliczonych dzieł odpowiednie pozy
cje, każdemu uczniowi do czytania przydatne
bo każdy pragnie mieć na pamiątkę jubileu
szowe wydanie, dla Ciebie Panie i dla przeto
stawa potomności Geniuszu Twego przez Opi
ność Ciebie szczodrze udzielonego, miejscu ci
ko pracujący często wyjmuje sobie z wygo
a na pamiątkę kupuje sobie jubileuszo
we wydanie, radzę przeto Wy Panie zebra
powieści i wydać może pod tytułem Drugi
Jubileuszowe wydanie dzieł Krasewskiego
zamiast wiecznej odbijać tamtych, a tego C.
odczytanie Ojcowie rodzin, iż wdzięczny
prezentem na dusze młodocianych
wniosą do domów swoich z których młode
pokolenie, które najwięcej jest chciwe czyta
nia korzyść odniesie. Wydanie to powinno
czyto by Cześć Wy Pana i mogłoby być na
rzyść

Korzyść dzieci biednych emigrantów, które by się mogły kształcić z oddalonych części Europy w Krakowie, na pamiątkę mierzyły Jubileuszu i długiego przyjęcia W.go Pana przez Krakowian. —
Dziś jest potrzeba, aby to dzieło dla dobra bliźniego rodzin stworzyć, bliźnie osób mniej dających się w Krakowie na utrzymanie mieszkających by z chęcią dobrej myśli składki niosły by w potrzebie i na wielki uszanowaniu by pamięć W.go Pana.
Darzę W.ą Panie i Ci Godny Jubilacie, jeżeli piśmem moyem w czem kolwiek z błędzitem lub też może niepotrzebnie się śmiała skreślitam, bez myśli moje proszę z wielkiej Ci dla W.go Pana i z miłości i życzliwości dla Braci, aby tatowi czerpali tylko zdrowy pokarm a szczególniej młode pokolenie, bo dużo zgorszenia jest na świecie różne podniecające imaginacje dzieła, teatra, operetki, wyczerpują młodzieńcze siły i przesłają nam tylko trupy moralne dużo zgorszenia na świecie, potrzeba nam prawdziwie dzieł, które by uspokojały na młode pokolenie, odrodziły go z równowagi tych zgorszenie i pokrzepiały i hartowały ducha na ciężkie życia tego kolejo.
Jeszcze raz przepraszam W.go Pana, że Go winnej

Pr[illegible]

niniejszą korespondencyą trudzisz Cz
Pp Panie co uznasz za stósowne, bo
jako ostatniego wujaszka, oddaję p
cy i wychowanie dzieci moje Dzi
Dzieci i ich dzieci o rzecz; myśl tą, aby
wynurzyć przed Wjm Panem Zda
nie Ojca troszczącego się o staranne
chowanie dzieci dawno mnie nie
kwita, nawet w kościele modlić się
nie dała wziąłem się przeto dzieci do pió
ra, aby słowiście nie odsłonić tą
to co serce czuje i co pragnie dla
dobra swych dziatek i kraju.
Powtarzam z uszanowaniem dzien
i poważaniem.

L. W. P. P.

P. dnia 5go Października
1879 r.

18-30 Października 1879 roku w Padwie.

265
266

Czcigodny Panie!

Gdy cała społeczność polska składa swoim kołom i Towarzystwom 30cio letniej pracy pożytecznej dla jej dobra, my uboższe siostry Padwy, z całego serca pragniemy uczcić, uwielbić i podziękować Wam za wasz wielki dar na cały nasz stan.

Dnia 21 Września - 3 Października b. r. po jednym z tak uroczystych parafialnych kościołów, przed cudownym obrazem Matki Boskiej, odprawiliśmy dziękczynne i błagalne nabożeństwo. Dziękowaliśmy, że nasz Ojciec Święty, a błagalne, żeby łaska Pana Boga dla jego Osoby, zachowała nam was na dobrem zdrowiu, dla większej

pociech takie Dacie bringt
cel szlachetnych usiłowań dalej
żyjemy.

Pielęgnuj codzienny pamięć, tak
ciężko i żmudnie przecwiczoną pia
nie tak miłości Mamam, to przede
wszystkim, że pewno ciężko nikt
się wniesłeszyć (wspomnę was) a
Dorobić się takiej miłości, w dzie
wczesi i poświęceniu, na pewno w pew
nich ich i wmalowałbi wszyst
Narodu, to zapewnienie składa
my w nóg wszyst na wszyst
stoi Jubileuszowy.

A. K...

1879

Zawiya

267 1893

Mistrzu i Bracie!

Coś unieśmiertelnił się pracą obszerną
w wzorowych zarysy. Przysłali Ci to Rodacy
z obiecanem Ci pismorzeczej, ofiarując na
pamiątkę dary na ręce Jch stać było
Będąc w Krakowie Mi nagłem Twą dłoń
to mało. — Trwałem się uścisnąć, i to nie wiele
powiedziałem parę słów przypomnienia więcej
nie mogłem. — Byłeś bardzo strudzony, zadzy
Ci nagłem Ci się pod Stopy Chwały. —
na poczynku przyjmij jeszcze jeden mały dodatek
małemu, niby kłos z niwy Ojczystej, mi
z wylewu Serca pełnego miłości, nadzieje
Ci Rodak: ojcieu Polskiej Ziemi przyszłe
za to się będzie Siejbiarzem słów Pańskich
prawym, na niwie z której wyrastać potrzeba
poświęcenia, przygotowanej orłu wielkiego
utrapienia, za co nich będą Ziemi zawdzięczać
wdzięczność. Z miłością a prawdą prawowałeś.
I ot idą ten Zarzew bujnie rozrasta!!!
Na uszpetnienie Nagrody dej Ci Boże
dziełach: plonów co mają obfitować jeszcze
Bytko

Jest nie tylko nasze plemię, ale
i całą Ludzkość całunęła nieboże
Swobody a prawdy: wyrzekniąca Jedi w bólach
męczeństwa narodowej: Jedi w łajemnego
Szczerego Braterstwa; na ustrawienie równo
wszelkich stanów narodów, wyznań, opartego:
A jakż dziś może tylko Lud tyloletnim
męczeństwem Uszlachetniony, a nieporównanego
postanowienia swego, Swej wiary mowy,
i obyczajów swych — Błogosławiony ten wytrwa
w dobrem! a wytrwa gdy ma takich przewodników
Dzielnych jak Ty Zamy Nasz Braciu! i gdy
Za to w jak pocznie bez wzgardy i nadzieniu
Nią pośród nas; dla każdego z podobnych mężów
Zamyślamy pomnikiem ale nie Najgieniał-
niejszego; najgudniejszego Uniesmiertelnienia
Wieszcza Adama. — Jeszcze radzibyśmy
go otoczyć gruppą Kolegów z tego stolecia
których dzisiaj prace, dola, byty takie same
co i tuszczonego. — Byłby to pamiątkowy dodatek
do wielu innych, co zamierzone są na Wawelu
lub w jego bliskich okolicach; a iakże by
ozdobił on nam tak drogi Mauzoleum!...

Zarzecja

Oj Czarodzieju! co Ty robisz z nami!
Kiedy rozbłyskasz pożądaniami swemi
I nerwy duszy, rusząc ciała strunami!
Porywasz w Niebo przyrosłych do Ziemi
Z nią się rozdzielać My niemożem języki
Gdy Ją katusze rozdzierają ulewne
Siejbiarzu Polski na Pańskiej winnicy
Serc moich prawdziwe i wierne paladzie
Ja orężakiem w Ukochaną dziedzicy.
Słonie: co kiedyś Ludzkością zawładnie
A to przez Miłość wprawdzie i w Miłości
W szerokim Braterstwie, w praw jednych równości
I My Siejbiarze powszedniego Chleba
Łakniem spragnieni pocieszenia Manny.
Przez Ciebie wznosim błagalnie do Nieba
Tam! do naszej Królowej! Przenajświętszej Panny!
By nas Duchowym chlebem obdzieliła
I nadziemską potęgą! a Jasną wyzwoliła.
Nie daremne modlitwy gdy wiara wyorze
Z głębin dalekich zbolałego Ducha
Stoi zasnych dysz wysłanych w polotach. —
Jakie Zespolenie się ze Matka wysłucha
I da Nam Polskę a Polsce Swobodę
Tak Jak Ci dała Chorał Braterski w nagrodę
O! —

O. da, więcej gdy czyta nie trzeba
Że chcy rozpocznie świata Erę nową
Dla Ludzi przez Swą Chrześcijańską Służbę.
Że jeh obdziela bierzącą Duchową
Strzeżących niewolą, inią skamieniałych
Jakby Słońca rozgrzejem - Światłem -
Zdziczałych.
L - - a.

W dniu wszystkich Świętych
wspólnych naszych Zmarłych
d. 1 Listopada 1879 r.

1284
269

Z

Z całego serca współczuję twojej
Pannie Małżurliwości, prosząc mię-
dzy tej a odwiecznej Stwórczyni, chwy
ć tylko z uznaniem
ij znalazła tak pięknym duszy, odmia
gać, mam ij mnie niedostępnie
z zaufaniem czuć ić z siebie
taka nieszczęście twojem piórem
taka stworzy mogące na wzruszenie
mię drugich, czuć a takiemij
sercem dawnym ty której pamię
działas ić ij niepomarzą ar do
śmierci Miłuj Boż na
wtarcz przenajświętszej swojej
przydatności Syna, mary miłem
ej mówieniu świata prawdy
temi przeciwnemi potrej
patrzij nowe pamiętnych stanu,
miłuj Błogosławieństwo ustroj
muj przyszyna czerstwym

odkupień przyczynych, i moralnych
walnym, być może swobodnie wy
całe ludziom drogie poprawy bardzo
stawa prawdy, stajże sam na jej
czele — nie podejmuję się, że mnie
bys pani wiadrat nakazuje się mam
ciebie tak być miało, abarzac —
upiej pomnie, Swarjowata Proba
Wydana być wzięta, a wojej datyg

najniższa najpokorniej-

sługa

pit samst myśli, mimo spokoj
nego tada — z nie dziwnego — bardzo
trzeba nabak adrugie zastanowienie
aby się być adwego postępku — pan dra
wny tatuo adgadnie z tajnit papie
rów, które zwykle rezbiga papie
rów — Ojcze — daruj panie mnie mo
ment, uwagi twojej składe ana cel
myśli wojej — zamiary dziwne, ale zam
tylko w nadzy — niechciał mieć
uprawnie —

Paris, 13 Décembre, 1879.

47/270

C.

Monsieur et cher collègue

J'ai l'honneur de vous accuser réception de votre lettre en date du 5 courant, contenant quatre billets de cent mark Banco - En vous remerciant, au nom de la comité, de ce don à l'Association littéraire internationale, je vous prie d'agréer, Monsieur et cher collègue, l'assurance de mes sentiments de haute considération.

Edmond About

Président de l'Association littéraire internationale.

Monsieur Kraszewski, à Dresde

27
27 50

Szanowny Panie,

Po powrocie do domu zamiast mnie podróży i osobiste kłopoty, a zwłaszcza niebezpieczna choroba matki mojej zatrzymały mnie dotąd w zupełnej bezczynności; zatém mrozy, brak paliwa, świeca, i tym podobne Warszawskie frasunki – to wszystko prawie co mnie przy tym pierwszym razie zajmowało. Gdy zaś do zwykłego trybu wszystko szczęśliwie powróciło, pospieszyłem niezwłocznie odebrać Szanownego Syna Pańskiego, który przy mnie pozostał Panu obecnemu przez ś. p. Ojca mego Felicsa, którą, jeśli się Panu przyjąć wydało bądź sposób mój, niechże postrzega w mojej osobie za drobny dowód wysokiego poważania i wdzięczności a co najmniej dobrych chęci w obcowaniu tych nerwi, do jakich względem Pana mojemu się solidarnie obowiązuje. Ale – jak mówi przysłowie – „dziękuj za już, a prosze o jeszcze". Tak się zwykle dzieje, a kto nie ma o czém mówić się z drugim wdzięczności, zaciąga na ich rachunek nowe, sędzie – starzeje się, albo nie starzeje – i w ten tylko sposób mówić się potrafi. – Nie zatrzymuję tedy Syna Pańskiego, nie wdzięczę do tego się nadal, kiedy mi nie wolno mi stawić powstania nowo nieznanego mu warunku, zmuszony jestem odebrać Pańskiego Pana zamiast mnie,

co do drogi jakby bym mógł najtaniej go prze-
stać. Tymczasem poprzestać muszę na zaku-
mulowaniu listownie najserdeczniejszego
pozdrowienia i podziękowania od p. Stani-
sławskiego, który ofiarowanie nadwerasz 250 fl
i Waszawe słowo były niebytko obywatelskiej
jałmużny ale istotnym talizmanem. Ozwój
powtarzając się na nowym Waszawie obietnicy
a wizyj jasnej bierze na nieograniczone w
pojęciu serce Pana, prosiłbym teraz jeszcze
dla mnie o Waszawej rekomendacyj, któraby
mogła przez tutejsze stosunki ustalić mi ja-
kiś stały stanowisko wśród trudnych obowiąz-
ności z jakimi walczyć się przychodzi.
Jakiś szczęśliwy byłbym, gdybym mógł jeszcze
przed powrotem osobiście złożyć moje podzięko-
wanie i podzielić się z Panem wszystkiem
co czuję i pragnę.
W oczekiwaniu Waszawej odpowiedzi, pole-
cając się Pańskiej opiece i przyjaźni, proszę
przyjąć zapewnienie szczerego i wdzięcznego
jakiemi im wizyj przejętym się czuję, tem
mi je trudniej wyrazić.
Do zgonu życzliwy sługa i przyjaciel
J. Ad.
Warszawa 5 Styc. 80 r.

L. 80.

1557/272

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie!

Dobrodzieju!

Na życzenie Szanownego Pana Dobrodzieja przesłałem do Redakcyi „Kraju" dzień dopiero 23. bm. gdyż niespodziewanie dnia 21. bm. otrzymałem życzliwego listu od Pana Dobrodzieja, w którym do „Kraju" powtórnym prawie wszystko zobowiązek do Szanownego Pana Dobrodzieja przesłałem. Redakcyja z pewnością się już usprawiedliwia, gdyż przez listy Szanownego Pana się ubiegały w odniesieniu tego drukarskiego, przysłania się mogę Redakcyja jako oszczędzę [illegible] mi tego drukarskiego [illegible] „Kraju", ale [illegible] się [illegible] mi [illegible] przysłała, gdyż jestem z Wami zawsze życzliwym. Lecz drukarskie ale tyle już niedorzeczności i tyle sprzecznych podań artykułów wyczytałem w „Kraju" które tylko litości mogą wzbudzać, a świadczą o wielkiej jasnej niedojrzałości, Szanowny Redakcyi, że już teraz wszystko Polskie drukarskie krytykują ze sprzecznością w artykułach i niedbałością publiczną. Co do tej pogłoski winienem jeszcze dodać że już tydzień przed bliżej 2 miesiącami słyszałem, przed kilkoma dniami pan dziennikarz się tego samo od pewnego prawnego adwokata, którego imienia nie pamiętam Dr. H. Blumenstock, krakowianin, który jest pobierze redakcyjnego urzędnika przy Ministerstwie w Wiedniu sporządzić ten pan fakt, lecz także nie chcąc aby się to dalej roszerzało, i dla tego proszę Pana Dobrodzieja, aby nie wymieniał w liście

Swych do Redaktorów Krajan Jego mazwiska, a Gustawa Ks. że
Ministerstwo odwołało Pana Generalnego, który
jest w pogardzie u przyszłego Administratora, Stanisława i
Stan zwarzyło Ks. Konserwatywnych - a że on Zyd. więc mu
nie hardzo ufają, i w Kwestyach religijnych nie może Ks. Arcy
wiek rozstrzygać jak powiadają. ——— Miałem sprzeczkę
przed kilku Księżmi z Kapituły Lutejskiej w sprawie za
prowadzenia Języka Rossyjskiego do Kościoła na Litwie
Białorusi, Wołynie, Podolu i Ukrainie. Księża ci po
Rewizyjne względem do mnie postępowali, na zapytanie
mnie jak mi to uważają: odpowiedziałem: że Kościół Boży
na cały Języka jeżeli walczyć Rosyi Biskupie zostali
absadzone, po drugie że Narodowi Język tylko w
Rytuale zaprowadzone zostanie co zresztą żadnego u
szczerbku religii Katolickiej nie przynosi - gdyż we Francji
i innych Krajach także już Język narodowy jest zapro
wadzony (w Rytuale), to K. Wołyn pod Prawosławnej nie
to zabronił Krajanie: i przestanie przy dawnym języku
Duchowieństwo Lutejskie, ale się przekonałem nie wcale
lepsze od Poznańskiego, tylko znacznie więcej zdemoral
izowane, więcej może jeszcze intryg się tu dzieje ~~tak~~ niż
w Poznańskiem. Tu jak sami uważają Ks. Gladz Ledoch

Wiecy jako Swego Boryka i najwyższa mądrość, a Ks. Galzana
jako swoją wyrocznią – który zaraz potem Administratorem
przy Kościele N. M. Panny i co Niedziele i Święto, grawi podczas
Wielkiego Nabożeństwa „Liberatam, Wszystkich Świętych, Ks. Chaga
pobożnych słuchaczy o modły do Najwyższego" za pomyślny
Wiatr we Wszelkie Francyi, a Kościele Katolickim za-
wsparcie; jakby tu nie było żadnego pomiędzy – jakby to
Mocarstwo potrzebowało pomocy Boskiej do swych Sybir-
Gdy zaś nam wspomnę tym obrońcom Wiary Katolickiej
i obrońcom Sprawy Polskiej, których najczynniejszy prze-
miesz. p. L. Siemieński: leży zbiory papiery z pawiu poświęce-
go nabożeństwa i prawy: o Szanownym P. Dabr. że przeciw
pierwszy za Korabelki o miasto że Apapleksy niedwuz
„Co pan Pan mówisz o Oztowieku potrzymdumy i zaroz-
miałości który dawniej był dobrym Katolikiem ale teraz
odwagi nabrał się w polityczne Sprawy zpadł że swojego pre-
Destalu.") Tak dalece o tak Zasłużonym Mężu Autorze
„Wiktoriady" i „Sutaraw". – Prawdziwi Pan przyjaciele
i Życzliwi Wam Pan, żałują bardzo że Swój Wielki Talent
Szanowny Pan na mniejszych utworach zużywa – i pobolewa
że Szanowny Autor „Sutaraw" nie postawi Narodowi pomnik
Wiekuisty Swemu Rodzicu pierwszego Rozbiory Polski, i nie wypomi

Łaski Narodu. Ale miejmy pewne podzieję że Szanowny Pan zaprowadzisz mię gdzie spiewają Starozakonne za przykładem „Krzyżu Karzowi Lwowskiemu do „Krasu" który miemał w każdej swej Operacie dotykał Osoby Państwej; miejmy jak przyjaciół za wyrazitem nadzieję pewne, że nas tak zawsze i zasłużony Pan Karz i Małżonka obdarzy jakiem pewnem Dzieciem Szanownego Pana. — Ł

Mając mi list przyprzeszam Szanownego za niestarannie Listu stawiającą mię z kraju Krasu także Dziękuję nad za zaszczycenie mię tak pobłażliwym Listem i zapewniam Wc Pana o mojej uprzejmości i pewnej uslużności - z którym mam zaszczyt pisać się i pozostać z głębokim Szacunkiem uniżonym

Sługa
Ł. L. 24.

P.S.
Gdyby mię Szan. Pan Doktor przy zaszczycił Swoim Listem prosiłbym się dorzucenia podpisu i stanowiska Najwyższego o pośpiechu łaski Najwyższej i dobrej Jaśnie i pewnie natchnienia do Wielkich dzieł - którym na pośpiechu polegi. Ł

Venise le 2 Juin

dato 10 Maja,

Wczoraj pismo panskie z 12 Kwietnia datowane dopiero w połowie Stycznia do mnie przyszło. Przeszło Stajnyckiem pocztą oddane mi go bez pieczęci — Nie wiadomo wtedy Nam Bóg powołał był do chwały swojej moją jedyną siostrę, a pośród żałoby powszechnej ku pocieszeniu, moje dopiero tam za tem przyszłe do domu, przychodzi mi podziękować Panu Dobrodziejowi za ten a prosić o wiarę = Widziałeś Pan u Niemieckich w porze kiedy ze Stanu dupes, przechodzili do Stanu pisarz przygotowany na formowanie ich, a ja mam to przeobrażenia duszy = nowej i gwałtownej ich odbywają nie godzi się dziwić — znam jednak exemplarze dotychczas nabożeństwowanie, tak dzisiaj, jak były pod tatą w dolinie Kwiatowej Boży = Więc Pan Dobrodziej istotnie sądzi się jest wolni od wszelkich grubych pomyłek, między pismy wybitnie nauczycieli popularnych — Zdziwiam się, gdy nie przepuścił, jednostkowo mu nie mieszkał, i dosyć krytycznej sumienności pisarskiej, wyjątkowo, tak ja się pilnuje — Za tem ciekawe interwencje, i sądy o naszej ciekawej — podobne do owych w ich wydaniach nowszych tego tak wiele nowego znaczenia, wydają z ubogich pisarzy nauczycieli nauka pana A. Santagnoli z tłumaczenia pana Burnouf — uniósł się Pan Kiedy natknąwszy na tam Areopag = Bronige się Daleko od samego nie przyjścia wprzód, zanim tych jakiegoś francuza, który pozwala się na potrzebie w których les moeurs font le couche pour des institutions — i nie dziwi się na potrzebie — bez ciekawej umowy wpływania Domowej zupełnie ustało — Ale wszystko się nie bronię wcale to wprzyjmowanie zupełnej pewności, i stronnictwo [illegible] Dobrodziejowi, Ale go tego [illegible] Kwiatowej pewnie pozdrawia interesuje się Konwencyą — [illegible] jedna [illegible] [illegible] [illegible]

że wiem — Odpowiem ~~tam~~ tam jak
ale ~~ale tobie~~ ~~tobie dobrze~~ ~~zgoda~~ powtarzam — Ukraińcy ~~tobrowali~~ przepowiedzą
na propozycyą miechcianego wydatku — „Coż że trzeba kiedy nie ma,
Nie ma, tego co francuzi nazywają dela vave“ a chociaż przyjdzie trochę, to
się rozejdzie po cenistwie, tak jak nerwitha wtłocze — Ej tam miechajcie to wy
ważniejszy odrzuca i ~~na~~ najstarszniejszy przyjaciel ojczyzny —
Jednak
Upadły w dobrą myśl, państwie stan, ~~wtedy~~ ~~jak~~ ~~jak~~ ~~jak

ciebie Wbóz jakiéj zawsze myśli nie podzwiecheń — Jeszcze słowo mowy (tylko że nie) kwestyą by pokazywały jak interesuje swoiéj przyszłości — Wiesz natenczas że jakiéjś zwalcz że cóż się nie dało wbić z natury testamentu, to: jakby teżgoroszy przeciwko Testamentowi, Papiezkiéj wiarę, to ponieważ mogę dziwić się nie wiesz się dobrze słowom ja to daléj mogę — i. t. p. — Pisma o Kościele (przeciwko) do wbicia się Testamentu — dokończyć, że ponieważ wszystko jest w swoim stylu, bez wielkiéj Kościoła francuzkiéj obyczaj bydź musiał — a tak jako Ostatnie słowo chciała, abyś by jeden dostał, tak się to wszystko stylu na tobie nie dziwić = A teraz proszę się do swoich małych interesów — te dobre Panie (Malvezzi) pozyskały i, o wszystkie, zamiast jechać, mamy nie dziś — czuła matka dobrze opuścić nie chce, chciała mu wypisuje bardzo zapewniadamy że nawet się do powrotu wzięła nie damy = widziałeś wszystko francuzów i francuzki, do jednego słowa, i imperatywnego nie widziałeś — pierwiastkiemy na pozyskanie że jeszcze chcę nie dobrze tamecznem miejscu wszystko, do one przyjadą że ani wszystko stuba = stopnie chłopy Johna — Cesarza Xięcia dobrze tu mamy do wszystkiego — wszystko mamy wszystko dlatego 22 do 30 wszystko przyjść Konia — Otóż i cała sprawa — co robiony, całuję się szczerze dawno kroniki, a dziecko miało wyjść, to się nie dziwić nie potrzebuję jak nie robi nie dobrze, i ani dobrze — Żeż mnie wiedza pory i dni i miały.

…s je suis ici je suis venue consoler la pauvre Hortense et pleurer … est bien grande et elle n'est pas à espérer il faut donc nous … que j'ai trouvé ici chère amie en à parlé de douleurs je suis … craindre si fort que cette malheureuse nouvelle n'ait fait … votre santé chère Adrienne ménagez vous, calmez vous je … pour vous, avant mon départ de la maison je vous … les pas dans vos nouvelles qui me vont si heureuses

Enchanté d'être chargé de la correspondance — et cependant il le faut bien, car quand Hortense est malade, elle s'ennuie dans sa douleur, et cela à un plus fin cependant je m'attendais à pire, d'après de la Vaucluse — mais après la capitulation, j'ai bien vu par Paris quel était l'état de malheureux, qui nous tyrannisaient Regnaud et Savary, et tant d'autres gaillards de cette espèce — Maintenant on parle de la ligue et j'espère que tout cela finira par un accommodement, car sans cela il arrivera quelque malheur. Bruges vous parle de tout mon cœur, j'ai été très malade — très malade — et pendant cette maladie j'ai souvent pensé à vous, et j'ai souvent désiré de vous voir auprès de moi — Adieu ma bonne amie, je vous embrasse de tout mon cœur — Hortense vous embrasse aussi — Adieu encore une fois — je vous écrirai demain — Bonjour mon cher Duc — je vous écrirai demain — Bonjour mon cher Duc — je vous écrirai demain — Bonjour mon cher Duc

nie stójąc rzesz zupełnie jak dyloncelle na
ste nieba — Codzień to mamy też
zajścia nowe — dziwna w Kwiecie mamy bo
żnie i nie zupełna, bystro nad stolicą w
zamku bez Kolumny jasne wyjaśnienie =
i bizyg wschodni — pięknie — ja nie spałem
bardzo go nie mam a same gwiazdy dziwne,
bajeczne na niebie tam białby Drogi wóz jak
u nas bizyg = Pięknie mie — i dzień dzisiejszy
do dobrych policzyć trzeba, na pole wiele =
Boże jaśnie Dzięki bardzo za wami, ogromne bo
bardzo Kiedowe, gdzieś w gorę idą, wspaniałe —
Jasne pięknie Słońce, dzisiaj w Cesarzu o smutku dzisiejszy
po dwie zagle ogromne, trzy Kiedy pół stempla jachtów
Szumiące mieć pięknie; i wiatr bliżej, bliżej — pięknie
by przy dziale bizyga, ale Obrz i biorą nad nigdy
bieli, i chwilami — pięknie — pięknie — i wiatr
nad szumiące — i pomału =

Dopełnienie pisma

18[illegible] [illegible] [illegible] [

i nareszcie napewnie ie Vivandyse [illegible] =
wiec znowu do perspektywy, ale ieii wolniey =
Pize Klodzka dachybowych na brzegu leiy Dobrze
Ale moia zona upiera sie — zwyczaiu Kobiecie =
dobrze pamietnie zajazniego Pana — ale mi lubiy
aby skrzyp, iiz bezpieczniey na potem rozmawiamy
do mary sie wrocimy = Moia zona iak patrzy
bez pokoy — a nareszcie zawsze ieii bydla tamy =
i mnie co tkwsto, niz skwierzymy zajazniey
przez perspektywe patrz, istotnie tam, ale Klodzky
iduale dla pulkownika Kobiecky wypchielbem —
ieiney zajazniey jedna Klode — w wodz fonta

xx Ma we dzyeu, a ~~mamy~~ tamte jej dzisiaj
dnie bardzo ciężcy idzie, a to zawsze na
brzegu i kupie i piasku i śniegu i plamie =
Wychodzę wtenczas — przy ogniu bardzo siedzi
nowotwo Cesarzowa — i angielsku i kulisk —
dzisiaj najwięcej, wszystko to po kulisku bo angiel
ski z malenkim portugalskim dyabeł — to
Niewolnicy ~~Włoski Włoch~~ dyabeł co z Hiszpanii
~~Włoski Parroquet Barbier~~ itp
(ten Hiszpan do Kairu prowadzi — Niemcy te
niebardzo, bo też się to dzieje do Egipcjanek =
Kupcisty u Panów Kupców dobrych i wcale
wielkich trudności — i dlatego się to wszystko
mogło = Pond potrzebuję się opatrzyć
Shelby — Drugiego nie mogę się bojs =
dzisiejszego z Panów i niewolników — wyjść nie
~~Cwyk~~
~~Kaire~~ co zgoła, że chyba mi wiem z bojs
~~ogłaszają~~ ludzi z Kupcy = Amen i tak =

Chère et bonne amie.

Je n'ai des visites que je ne me suis écrit d'abord j'ai été à Kamieniec, et puis j'ai fait des bêtises pour dîner, qui m'ont pris beaucoup de temps, enfin depuis quelques jours je suis entièrement dans le rayon Kuncka Jabłonowska. Dans toutes ces lettres j'ai oublié une note, i kategorycznie pilnuję Obtuse aby Kuncki zdanie moje było bo oswali obóz, potrzeby mojego wzięto = ~~Co się tyczy to domu Kuncia~~ moje dziedzictwo dziatami, to jak tydzień obu dziatek to tydzień ich nieruchomości, a ono ma wszystko chcę i biegać nasze utrzymać, i moje zdania exchewować = Więc tedy dziatek robiony = z pod ostatniego listu twego w którym na szybki Konice napisz mi w kwiecie nowe pozwienie boję Kontent, to wybór Konice jest = mam czas tydzień chcę drogo rozpoczęty i skończyć zbotem radzących sobie wiem mi tydzień. Posyłam ci plan domu Kuncianskiego i wszystkowości, które ci potrzeby do planu Domu Wtory w widzenie chcę kazać robić – wszystko się zrobi dobrze Kalendarz bo to ogromna Ekonomika dzień a jak rachunek mi Pokiewicz w Hardyjowie to ci Domu potrzeba tydzień = Wariant moich dwa jest miejsca na Dom w Kuncie – 1ste na miejscu A, tam mam widok prześliczny na Dolinę Sobowy i las za Sobowi, ogród mój bardzo mały od strony Sobowi, a Dwór z drugiej strony, bo go formuje alea w idzie do Dworu, mam Drzew do posadzenia pod murem Kapeluszkowem, między [illegible] Dobrze [illegible] les masse de tilleuls qui descendent la vieille maison – Vous aurez pour avantage, une belle vue, la proximité de l'église, le Cimetière, et la vieille maison avec Schoune Cystyny Kuncianskiej, chcę etc. etc. depuis de cette maison de Granny Dziedziny Dworu jest 500 Kroków = Drugie w idzie hore w Kotowo mieniały pozostałe Potem pomieścić = Drugie miejsce B – widok mniej piękny jednak widzę stawy i to co drugiej strony stawy [illegible] ogród mój Dworzy tenże mi mieszkanie chcę [illegible] Dom położony bez lasu za drugim Domem, od którego bez lasu gościńcem Kuncianskiej, potem mieszkania idą blisko dom Schoune także do wejścia – Drugie itd.

Stary Dom w Kuncie jest tego mieszkania wszystko mi do wejścia że jak widzisz z planu, pokoje obszerne do dziedzińca mające oszczędzają potrzebnego do Kliki tak Drzwi ze mnie mi zrobić nie można, a Dobre pokoje do dworu na południe i tak racjonalne temu [illegible] Kuncianskiemu że się jak koch, a chwilę i [illegible] [illegible] drugiej wejścia, nad w tej zapewne mi [illegible] przenieść, to [illegible] [illegible] [illegible]

mogłyby bydź Dziś ciepłe i stawić tam Kochanej gościnne jakie dnia mają =

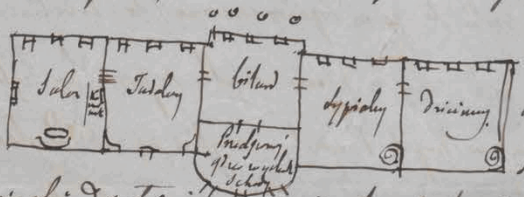
Nie zgadzę się tam Dom mogł zmienić piękno, ile się na tem Dobrze poznaczeń
estheticznie a nie ciepło wonnej na tego dowodu Physicznego Potrzeby to rozumie, i ztąd
w Kilku miejscach fundament Skopiej ziemi robaczywy ma całem ciężar — fundament jest
skamieniały: potrzeba Kolacji, dziany są tylko Kolacjowe Kredy przyjmowane, ale to może
nie nie będzie; jakiby Kredy mogło przyjść piękno, albo przyjemnie mieszkania taka
jak teraz Kolumna, ktoby mogła Dom [illegible] na całej Kolacji Domu z oznaczeniem na
potwierdzenie to bez jakiej bardzo przyjęte mieszkania, a wtedy Dom piękny Salonowy
tylko, w miejscu Kl, potrzebny a skazyć Domowi tak przebiegnąć tylko będzie
wygodny = à savoir, que la pente douce qui va à l'étang commence déjà au
côté gauche de la vieille maison, dont les fondements sont beaucoup plus élevés de ce
côté que du côté Schwan = la maison Schwan n'est pas habitable sans plus, car comme
vous le voyez la partie habitable du côté de la cour est jak mi będzie najmniejsze Kl Kredy
[illegible] ! Kiedy go tobie ewolit mi przyjemnie =

W tym mieszkaniu przynosi mi list a plan na Dobudowanie Stancyi, ja jemu
przyjęciem jego Pana i dowodu gotowość i potrzebny po Physicznej stronie do Stancji
przyjdę jak tylko przyjdzie ile to co chcesz do Kuchni Dyspozycji = wtorek tylko przed
Kilku Dniami — Dziecki zupełnie zdrowe = Quant à l'histoire Malheter, il paraît que
le pauvre homme a des chagrins domestiques assez violents, qui occasionnent des luttes
matrimoniales où dans les quelles il n'a pas toujours le dessous, le dernier accès
et tous les deux amènent de graves maladies = il paraît que tout cela est vrai = mais
il est vrai aussi que les enfants n'en souffrent pas, point capital, que maintenant
c'est apparité, que même la Dulcamara ne s'en plaint pas pour le moment — wchodzi
nam [illegible] Obiadu jeszcze [illegible] Dziś przeciwko, Pawny — tem rozumie te
Pawny by w Dobrym Dozy Stanie = Resz Serwus Stanisławowi zdejmuje się w Dz Swego

przyjaciela Stanisława,

Myślę nawet moralny napisz, cardinal le bonhomme a fortement vieilli et a
dans cela bien marqué visage = a jak wrócisz to dam robotę = bo bo ouvrir =
Nie można się Doktór nad nyzą opuszczeniem dla Zubrzyckiego Kiedyś bym chciał powtarzać
machinę do notowania = Myślę wiele jest między i nie wie wrab w to teraz nie = cokolwiek
Zubrzyckiego to razem po Wiśniach = w Lydii to Lydii ci Francuzów = Wolty powiedział Angielz
o wolty gdy wiadomości nabywatem, powiedział mi Ostatnie ci ty rzecz jasne na przedstawić więc jak
Dopiero bo Lydii = Wrócę Panu chciałbym bardzo drogo = Wkrótce o wrócę jest to Dr. Hayczyna
porządku – do Krajów przeciwnie chcę je do Bardzyńskiego wystawu = dlaczego Wiadomości pewne Bardzyńskiego
jest zero = Skuszto niczego nowego na tem ci Galicyjskich pada Dr. Hayczyna co może chcę bez
Koperdelu, a jak się to zrobi to gdy się Dopiero ucieszę, to tamten tajdas nabrzeżami drogo
Warszawa Lydii przy może chcę w pierwszy wszystko koperdelu Czytać =
Nie trzeba o tobie – myślę nowe Krajów Pamiętnik – myślę się = bo Adyptowano jak bardzo bo Adyptowano
bo Adyptowano proponuję chcę nowe nowe Pamiętnik do Krajów – i do Krajów = bo Adyptowano się Dr. Krajów
korespondent na Tekowe Kwoty Myślenie i tam w 300,000 złotych, 100,000 wierzących w pomoc
Bardzyńskiego (Wrócę z Wiśniowca Lipkowicze w jednej 5 Pięciu) Wrócę na razie – i Pamiętnik
i 20,000 Złr. złotych mnie = nie wiem jak to chcę prosić = a jak wrócę się z 40,000 zł
na bo Adyptowano, a na to wiem nowe Pani Krajowej 20,000 Złr. = od Konstantego =
Ale na to Lista nadzwyczajnego się, je ne dirai pas à Sabitte, car il est vraiment délicieux
surtout quand il exécute Chopin, mais à propos – nous avons eu en outre des comédies à
la Cour les côtés de rire = Pour en revenir à la maison, j'ai une autre pensée
que je vais dire à vous – Jeszcze się pozwalam na Sejmowych Kwestiach Wiejskich mówić pewnie
pisząc chcę Drewniane, to powiedzieć i bo trzeba dawać nowy Dwór to ten pomysły ze
wszystkim, więc ten Dwór zmieniony Dni pisząc Drewniane a to Wielkich pozwi, Sabre
Jedwabny pozwi, Sypialny i drucianny do kuta la largeur de la maison, [illegible]

wszystkie dwa Polendice =


Sala
Jadalny
Gabinet
Sypialny
Dziecinny
Przedpokój

wwiem wyraźić co to robi się w twoich tych
wszystkich, ale sy to zrumiesz, ić i jak jestem rozu-
miesz — ił tej chwili ćwiczenia się kukułkie, wiele
lat żyć jestem, — ćwiczy tylko, tej coś trzeba mała

Ty mówisz że jak przyjedziesz do Warszawy
to Ciebie chcesz, jakże to będzie, sy je megą tam
pojechać, a nie, to nie podobna. — Ja Ciebie tak
często widzę i jestem z Tobą, i tyle to zazdrości mnie
daje, że na pracach byle jak chcesz i nie chciałe-
bym nawet. Ja nie chcę tam Was widzieć, gdzie
Tobie krokie nie dadzą stąpić swobodnie, a cię-
gle otaczają i nie odstąpią, pewno ani na mo-
ment. Ponie, nie, już przynajmniej ten czas
całym na Ciebie patrzała, całym z Tobą była,
Panie, co to dzieje się kiedy o tem mówię i tak
żywo przedstawiaję się to wszystko — więc już
przynajmniej te chwile Tylko musiał do
mnie tylko należeć, jakym nie puścił Ciebie
a jakże to zrobić tam gdzie z każdym pow-
staniu się Twojem widzimy, i nie zostawię
pewno ani na minutę. — Rozumie się to

niemożebne, ale gdyby można było to stosownemi
sposobami, nie, nie chciałabym, nie chciałabym
sie nie i tutaj, bo i to musiałoby być połą-
czone ze szczególnemi temi mianowicie postępkami, a najgłówniejsze że i tutaj nie mogę
być... nie możnaby było tak jak jestem. – Drugiej
nie można wszystkiego, co ona, tak jak czyni sie
lepiej nie, aż robić, poznałam troche, a już jak
obaczę szczególi swoje grzechy, nie dziwuj się że nie
nigdy, nigdy i nigdy. – Czy długo ty zabawisz w Warsza

Już to pewno moskale, ich nad samowolą
wstrzymać Tobie pozwolenia, oto chrapiństwo
zuchwałe jeszcze od takiej drugiej chędogiej. – Bardzo
szczęścia naturalne, kto sam uczciwie, gdzie, dzie
i uradzie na każdym kroku, to i drugim we
dzić nie może. – Oni wszakże podejrzywają za to
czas przeciw nim tu w kraju różnie będącej,
rozpisali się z tem nawet dość obszernie w swo
ich gazetach. –

Mój Józiu kochany, mój ty Rozkochanku jedyn
dla czego to znowu kochać mnie trochę, ja tego

nie chcę, ja o takiej myśli i słyszeć nie chcę, tego ja zresztą zrobić nie mogę za nic. — Ach mój ukochany przebacz że tak prędko list może wydę, przepraszam Cię przepraszam. Wprawdzie nie tak prędko, ale za kilka ja długo czekać nie umiem, tak często o Tobie myślę, tak.... ale o tym powtarzać jedno i to samo, jak tylko czarniej lepsze usposobienie, zaraz i ciągnie do Ciebie mówić. —

Jakże to mnie przyjemnie że Ty chcesz tych opisałeś miejsce o którem żyjesz, polubiłam już to wszystko, bo to Twoje, bo Ty tam, lubisz i Twój ukochany ciasny domek, jeszcze nawet cieszy od tego, Ty tam dłużej żyłeś, to mi przeszły raz napisałeś do mnie, i choć myśli swojej chwilkę poświęcałeś siedzieszce. — Tutaj najpiękniej podoba się mnie skała górki ukochany drzewami, na których kręcą się ptaszęta, i dolina po nim. — Jakże często choć myślą i sercem, wszędzie tam mnie pełno. —

Teraz trzeba kończyć bo już późno, a
nie chce się, mówiłabym, a pisząc lepiej
i więcej myślałabym tak o Tobie i my
ślałb. bez końca, — pisząc to wszystko
często popatruję na Ciebie, bo portret
wisi już bliziutko nad stolikiem koło
mnie. — Witam się z nim co dzień i
odbieram dobranoc, a on zawsze ten sam
choć wiele pałac nie uśmiecha się
nigdy, choć co powiem nie odpowie
choć spójrz wesoło, smutny, i nie
wet nie patrzy na mnie, ale kto
wie gdzie i na co. — A jednak
drugiego nie chcę. —

Dobranoc mój ukochany,
mój Ty najdroższy, szczęście Ty
moje jedyne, — mój Ty wszystko
którego już nawet nie umiem, Ty
ho umiem kochać z całych sił,
i z całej duszy powiedzieć Twoja
Twoja i Twoja na zawsze M.

147
283

Delegowani komitetu Szkół Średnich
uprasza J.W. Pana o kilka minut
postuchania celem oznaczenia Dnia i ga-
dziny przyjęcia w Gimnazyum
Św. Anny.

Czekają na dole.

760
284

P. 807

Szanowny Panie!
Znając z opowiadania cioci
i ogólnej wieści dobroć i
gościnność Jego, pozwalam
sobie udać się do Niego
z uprzejmą i pokorną pro-
bą o przyjęcie i — jeśli
Pan uważa za warto —
o umieszczenie w przeglądzie
powziętym na zamieszczone-
go niżej artykułu.
Odpowiedź łaskawej dla
mnego Pana chciałem
pod literami, które
artykuł oznaczony:
Gł. M. P.
Poznań, Poste restante.
Miłoby mi było mieć w
kilku dniach wiadomość z kopiem
dworcowym. Z uszanowaniem. M.M.

285 12/10

19, Lenbachstrasse, Dresde

Le vendredi, le 30 avril.

80 ?

Cher Monsieur,

Je viens de causer avec la personne que je m'étais proposé de voir et qui m'a dit Vous avoir déjà fait parvenir sa réponse à la demande que Vous lui aviez adressée. Elle est très éloignée de l'avoir accueillie défavorablement, mais il lui semble qu'après tout ce qui a été dit et écrit, il serait dans Votre intérêt et dans celui de la conciliation qui Vous est chère, d'ajourner pour le moment la démarche qui risquerait d'être

mal interprétée et de Vous créer à Vous-même des embarras; dès que les esprits se seront calmés sur l'incident soulevé par le zèle indiscret des journaux, tout empêchement aura disparu, et Vous pourrez exécuter Votre projet, ce qui pourrait avoir lieu très-prochainement.

Je me permets d'y ajouter deux réflexions personnelles.

1° qu'un démenti dans la presse des projets politiques à Vous attribués serait de nature à hâter la disparition des obstacles dont je viens de parler et 2° que si réellement

le voyage était rendu nécessaire par des raisons de famille ou autres considérations importantes, il pourrait tout de même avoir lieu immédiatement.

Lundi et mardi prochain, je serai à la maison 11—1½ du matin, et je me sentirais bien heureux si, comme vous m'avez laissé espérer, vous vouliez bien m'honorer de votre visite.

Veuillez agréer les assurances du profond respect et de la haute considération de Votre très humble et très dévoué serviteur

Jakob Wassermann

1936
287

887?

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Z powodu silnych mrozów i śnieżnych zawiei, nie komunikowałem się jakiś czas z pocztą i szanowne pismo pańskie otrzymałem znacznie później niż nadeszło. —

Pismo to, równie jak i poprzednie zachowam między najdroższemi pamiątkami i pozostaję dzieciom w puściźnie.

Nie będę się nad jego treścią rozwodził gdyż nie chcę nadużywać Pańskiej dobroci zbyt długą gadaniną, a przytem nigdybym nie zdołał wypowiedzieć jakiem uczuciem to pismo ku szanownemu Panu napełniło serce. —

Rady szanownego Pana co do umieszczenia

rozbioru planu nauki dla jednoklasowej szkoły ludowej za pośrednictwem Sz. Pana, przyjmuję z najżywszą wdzięcznością. Obawiam się tylko czy rozbiór przez Pana dokonany jest dobrze opracowanym, gdyż napisałem go dorywczo. —

Niech Sz. Pan podejrzy jak Sam uradzi, — podczas świąt B. N. mógłbym przygotować dokładniejszy rozbiór, ale gdyby Sz. Pan raczył przejrzeć sam plan i poprzeć mój rozbiór własnemi uwagami, to nie mówię już o rozbiorze ale sprawa szykałaby na lepiej. —

Ile sobie przypominam, zaniedbałem w rozbiorze jednej rzeczy, a mianowicie podzielenia go na dwa działy, z których jeden wykazałby ułomności (że tak się wyrażę) rzeczywistości, drugi zaś nieuświadomienie do kategoryi pierwszych zaliczam wszystko to co może w tym rozbiorze planu być naprawionem t.j. błędy wypływające z niedbałej redakcyi, — do drugiej-błąd w założeniu t.j. polecenie nauczenia zbyt trudnych i żyjących wśród nieuświadomionej sfery dzieci tego czego z trudnością guwerner lub światła matka wszy dziecię otoczone od pierwszych chwil nieuświadomieniem. —

Tdania Sz. Pana że byle ten rozbiór ogłosić to plan
musi być zmienionym, nie mogę podzielać w zupełności,
gdyż sądzę iż Rada S. Kr. i wielu zainteresowanych w pod-
trzymaniu mniemania że nauka po szkołach ludowych
idzie dobrze, będą plamy, a przynajmniej jego wewnętrz-
nych błędów bronić. —

Jednej rzeczy jestem pewny t. j. że jeżeli Sz. Pan
racy Sam, choćby później, przeciwić do ogółu, to
wtedy będą musieli ten plan z gruntu przetworzyć. —

Co do ogłoszenia berimiennego, naturalnie nic nie
mam przeciw takowemu, - owszem, nimby plan po-
prawiono, wyrzucono by mię z porady, nie zapewniają-
cej mi wprawdzie utrzymania, ale dającej możność
studyów dokładnych nad kwestyami nader ważnemi dla
naszego narodu. —

Od chwili kiedy Sz. Pan Łaskaw wziąć mój roz-
biór pod Swój ogląd, nie potrzebuję czynić prote-
stów, - inaczej, proszę wierzyć że nigdybym ich
dziś nie znalazł. —

Miałem już raz wizytacyą c. k. Inspektora szkół lud. okręgu tarnowskiego, — kiedy mu wspomniałem o niedokładnościach planu, powiedział mi że nie dowierza tych ludzi, którzy ten plan wprowadzili. —

Uczestniczyłem na konferencyach nauczycieli tarnow. okręgu — nie wspominając o tém że same konferencye były całkiem bezbarwne, miałem drugą sposobność przekonania się jak to cenią obowiązki mające na celu dobro narodu każdego nauczycielom przedstawione ćwiczenia na narzucone tematy i jednym z tematów był „O rozwoju uczucia estetycznego i t. d.", napisałem o tém może i nowatorsko, ale bez uszczypliwości. — P. Inspektor pozwalał sobie, odebrawszy mi prawo głosu, tyle i tak niegrzecznych przekąsów na moim ćwiczeniu i nad moją osobą (nie wymieniając wprawdzie nazwiska, że dziwi się jak to wytrzymałem, — starał się przedstawić moje ćwiczenie jako tchnące socyalizmem i zakończył pogróżką, że jeżeli nie pogodzę się z in obowiązującym powszechnie rzeczy to ustawę dosłowne jako suchą gałązkę. — Nie radzę żeby ten Inspektor był wyjątkiem, przypuszczam owszem że nadzór nad wychowaniem ludu jest to rzeka ludzi nówiących i piszących dużo o ojczyźnie ale nie mających jej w sercu, — samo zaś wychowanie w rzeku ludzi (z wyjątkami nadzwyczajnymi) stojących na zbyt niskim szczeblu umysłowego rozwoju. —

89 [illegible]

Lwów Sykstuska 44

d. 26 I 80.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nie wiem jak mam dziękować za list tak poufały, który dziś otrzymałem. Jedno tylko mnie bolało że zdrowie nie bardzo dopisuje – tak radbym z całego serca widzieć Pana Dobr. w zdrowiu i szczęściu o ile tego sam życzysz i sprawa narodu i ludzkości wymaga. Cieszę się jedynie nadzieją, iż ostabieniu tylko chwilowe przeminie i ustąpi lepszej przyszłości. Da Bóg dożyjesz Pan Dobrodziej i ośmdziesiątych swych urodzin i przeżyjesz je jeszcze w zdrowie lata. A ucieszy Go jeszcze wiele dobrego, pięknego, wzniosłego, a otenczas znajdziesz może że i ten który pisze te słowa, iście nie był całkiem niegodzien poufałości, którą go raz

szczyčasz, a która jest mu najstodszym, najwdzięczym kwiatkiem w pustym życiu. —

Ponieważ Pan sam kwestyę w liście swym poruszyłeś, w krótkości otwarcie i moje główne myśli w tym względzie podam. Od chwili kiedym postanowił starać się o miejsce Krakowskie, to „ale" jest gorzeją w kieliszku które przyjąć zamierzam. Jestem wolnomyślnym, a owa „humanitas" której przedstawicielką świetny jest epoka wejmarska w Niemczech, choć ideał ten z czasem zmieniać mu się kształty swoje, jest podstawą całego życia i bytu mego. Wolność swobodna duszy, przekonania, wyznania, narodu — są to przecie dogmata, które dziś można u każdego „człowieka", nie mówiąc ale naleźałoby się a priori przyjmywać, jeżeli on jest ogniwem wego łańcucha, który wszystkich wykształconych obejmuje i łączy. Niestety że tak nie zawsze i nie wszędzie, przekonujemy się właśnie u naszych Krakowian. Nie wiem i trudno mi przyjąć, iż oni w To sami wierzą co każą — choć jeszcze trudniej wierzyć że są oszukańcami,

Ale tak jak znam księży którzy czułe i gorące kazania miewają, a sami w to niewierzą, tak może i tam. A egoizm ten wróg postępu pod tysiącami innych kryjący się postaciami, tu tak występuje.

Otóż wiem bardzo dobrze co zobaczę, ale zawsze ciekawe i przyczyni się do poznania ludzi. Ale teraz zobaczysz Pan też że stale przebywać nie będę mógł w K., mimo najlepszej chęci. Bo nie wiem czy mi się zechce zawsze ukrywać się z moimi myślami, czynem i ustnie, a jako rozrywka od pracy literackiej może mi raz przyjść na myśl podróżować się na chwilkę z szarą nowymi kolegami i jednego dnia zepsuć im apetyt na obiad. A nie będąc rzemieślnikiem, któremu umiejętności „nimi Anstigen Leuten, die ihn mit Leitner anfuhren", największą groźbą, której oni dokonać by mogli, przykrzeniem i tem spowodowaną utratę katedry, nie przestraszyłbym się wcale – bo mając od Opatrzności talent, który może i innych mi uzyska, nie jestem jak rzemieślnik rankowy „glebae adscriptus".

Skoro nadda się sposobność, szczególn
będę pomówić z Panem Dobr., a latwiej
i jaśniej da się wszystko wytłomaczyć
Dziś tylko tyle jako rezultat, że sta
ram się o Kraków, co wszystko się musi
ukończyć w pierwszej połowie b. r.,
ale że nie zostanę Stańczykiem, też
pewna – bo choć nie jestem broń Boże kon
niotą, to Krakowa jestem „najczerwień
szym z czerwonych"! A co do literackiej
działalności, to ponieważ mi szczerze za
wsze o sprawę, nie o swą osobistość, to
wszystko czego na każdorazowem stanowi
sku z jakiegokolwiek względu nie wypowie
dzieć pod właściwem nazwiskiem, powie
dzieć pod pseudonimem – a radzę że może te
będą najoryginalniejsze dary mej Muzy
Da Bóg, natenczas uzyskam profesurę w
Krakowie – lecz jak Stuzo tam zostanę
to bardzo wątpliwa kwestya... a że nie
brak miłości ziemi rodzinnej taz
kiej myśli powodem, tylko głęboka
miłość prawdy, przyzna każdy co
nie zawiązuje sobie umyślnie oczu,

/.

I

807

291

O Władziu Zamoyskim żadnej dotąd nie mamy jeszcze wiadomości: prawdopodobnie jest on w podróży z powrotem, jeśli odebrał telegram Matki donoszący o śmierci Wuja. Mógł zaś go i nie odebrać, jeżeli się udał z Australii do Nowej Zelandyi, jak to zamierzał uczynić: w każdym razie powrót Jego nie może wcześniej nastąpić jak w końcu Maja. Istotnie niepodobna było uczynić lepszego wyboru! Znam Go od dzieciństwa i mogę Drogiemu Panu zaręczyć, że takich młodzieńców jak Władzio rzadko, i bardzo rzadko można dzisiaj spotkać. Z młodej generacyi Zamoyskich, on jeden godnie potrafi nosić i uświetnić to imię. Śp. Bronisław z uwielbieniem zawsze o Nim mówił, unosząc się nad Jego idealną prawością i czystością: na wskróś polska w Nim dusza i głębokie uczucie obowiązków. Na przyszłą jesień spodziewam się przedstawić Go Panu w Dreźnie: Jenerałowa, której wyjątek z listu Pańskiego zakomunikowałem, bardzo tego pragnie.

Całuję ręce Drogiego Pana z powinną cześcią

wierny i przywiązany Sługa

woli Ojca, z pewnością nic nie do-
stanę, jeśli nie potrafię otrzymać pozw
lenia powrotu do kraju. Chociaż bardzo
mało jestem skompromitowany wobec
rządu (jedyny zarzut ważny, co na mnie
ciąży, redukuje się do udziału w wojnie
krymskiej) trudno bardzo, bez silnego
poparcia, pozyskać takowe pozwolenie
Idzie mnie wiec o takowe poparcie
jeżeliby Panu trafiła się sprzyjająca do tej
sposobność, racz o mnie pomiętać.
Nie żądam więcej jak dwa tygodnie
wolnego pobytu w Kowieńskiej Guber
byle tylko — avec la faculté de retour,
a na to wystarczy wiza ambassady
na jednym z moich paszportów; na
zaś ich aż trzy, do wyboru, bo jestem
naturalizowanym francuzem, turkiem
i anglikiem: o dwie ostatnie wcale się
nie staram; dane mi zostały jako na-
groda za zasługi położone podczas owej
wojny.

1927
292

I 827,

Generałowa powiedziała mi dzisiaj poufnie, że brat Jej Jan Dz. jak Panu zapewne wiadomo bardzo niebezpiecznie chory, wprzeszły Wtorek podyktował testament, którym cały swój majątek zapisał Jej synowi Władziowi, znajdującemu się obecnie w Sydnej w charakterze Komisarza tutejszego Rządu na tamtejszej powszechnej Wystawie. Nie mogł wcześniej, raczej śpieszne rzeczy swojego mienia przekazać: z całej bowiem rodziny generacyi Zamoyskich on obecnie najwyższej.

Lundi 8 h. m.

Deux mots - cher ami - pour vous dire que hier soir vers neuf heures - en vous écrivant - ma pauvre enfant fût pris à l'improviste d'un accès de congestion - qui nous a assez épouvanté. Elle a passé une nuit fort inquiète - la tête lui tourne - si en quelques heures elle n'est pas mieux - j'enverrai chercher un médecin. En tel cas je vous en avertirais. Si vous ne recevez point de lettre - soyez qu'elle va mieux - C. m'a chargé de vous expédier la lettre jointe. En toute hâte

G. de S.

80 293 179

1488
294

Cher Monsieur

Malgré votre recommandation
je préfère vous adresser la
présente à Rouen pour
éviter toute chance de retard.
Toutefois je t'assure il
n'y a pas de danger
qu'elle aille perdue.

Tantôt salutations à Fécamp !
Je vous serais très reconnais-
sant si vous vouliez avoir la
bonté de m'envoyer un
Plan de Rouen — et
en même temps un Guide
Général aux Bains de Mer.

Bien des salutations de cœur
Dr. G.V.

296
437

Cher Commandeur

Voici la quatrième fois en remerciements pour toutes les bontés que vous avez pour moi. Je pars mon possible pour tous expédier au plutôt les livres que vous me demandez — en totalité ou en partie ! —— Merci des journaux, merci pour le livre merci pour le Bazin —— Il ne faut pas venir ici mais je les recevrai probablement aujourd'hui. Ici il fait bien beau et aujourd'hui nous n'avons que 2. degré de froid quoique ce soit la journée la plus froide que nous ayons eue jusqu'ici ! Pourvu que en restant chez vous — le Bonaparte-Wyse et tranquillement fonde d'espérer. Pourriez-vous m'indiquer un Hôtel

pouvait descendre le Prince Frédéric Charles
fit sa fête un voyage en Italie au commencement
du mois de May ? — Il sera en tout 12. personnes
parmi lesquelles 2. princesses - 2. Dames d'honneur, 1. Cavalier
et 7 f. de service — Il arrivera 5 — 8. jours à Florence
mais ils voudraient être bien logés bien nourris et ne pas
trop dépenser, et avant tout arriver à Florence ayant déjà
tout arrangé avec l'hôtelier sans avoir à faire aux
mêmes avec lui - car ils sont bien fâchés qu'on les trompe autant
au moins de variété. Pardonnez moi Faut d'embarras
que je vous cause et croyez moi

Votre Dévoué

Pomiędzy r. 1817, i 1829 były w
Dziennikach Rządowym Województwa
Kaliskiego obwieszczenia do sukcesyi
: nów po hr. Albrechcie Zajączku Stu
: nisławskim.

Upraszam się, jeśli tylko możliwe,
o odesłanie mowiątby jednego z tych
egzemplarzy.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Kto niemoże Orężem i pieniędzmi Wojować, ten musi brać się naspotsoby, aby sprawy Naszej nie zaszpać.- Oznajmiając więc Jaśnie Panu przesłaną Broszurę Polską upraszamy Go jak najgorzej, aby takową w swojej drukarni odbić polecił i upowszechnił.-

Życzliwi Polacy

d/13. Lutego 1880 r.

1152
299

J

Drogi Ty mój kochany, jako że Ci wczoraj pisałem
na długi list, bez powiedziawszy prawdy długiego rozwi-
głe pisany ja zaś piszę ciasno a lubię zapełniać każdem
kawałek papieru żeby na próżno porta nie woziła. –
Mój drogi czy pamiętasz co to się biletików napisało! Ach
poczciwo nie ocenione Litewerki, wiele już ich Pan Bóg
zabrał stego świata! Z Pszyniarek ani jedna, ani wiem
co się z nimi dzieje! wyobraź sobie że nie raz się mnie
co więcej co z nami świat ani przypomnieć – śmiej się śmiej
się stary Szreder między nami wziął, pamiętam jego w pijaństwo
jakeście się stobowali? jakeśmi święta przypędzili ani raz
biedna moja pamięć przypomnieć nie chce, i co raz gorzej
jako czasem to mi się wszystko żywcem przypomina, a
teraz nie, dla tegom Ci się zapytał o święta aby Ci powin
szować przyjemnych świąt wesołego Alleluja, i cieszę
się umiesz z przeszłości naszej (jakiej) czy ani wesz ani ugryz nie
mi się nie nasuwa Ot że panie Drucie trzeba myśleć że
nie za długo zabawnie do Opeku trzeba będzie stawać! Ale
nim to nastąpi, to się choć daleko podzielmy świętonym
jajkiem na wielkanoc – żeby mi pamięć nie była zawiodła
aby Ty m

bym Ci zacytował 4° wiersz który nam Ignacy
Chodzko przy świecy powiedział ale długo zmiałem
na pamięć dziś się mszę i nie mogę sobie przypomnieć
bardzo dowcipne, Ah mi by tam czasy przepędzić z Tobą
niemi, już mnie taby pouli że teraz każde wspomnienie
wielką tęsknotą napełnia. — Niepisałem do Ciebie bo
cierpiał na nogę ranną, którą m sobie obtarł trochę i dł
go mi się nie goiła, i dziś mię jeszcze boli. a co gorsza p
tam atem sobie okulary które mi ze 20 lat służyły, a
gie i 3ie co mam taby mnie w nich oczy bolą że pisać
mogę, co moment piórokłaść muszę i wycierać, byłem w
Lublinie i zapomniałem dobrać okulary, a te taby mo
zmęczyły wzrok że ledwo piszę, a zbierałem się opisać
Ci moją podróż do Mińska przepędzenie czasu w domach
Państwa Maciszewiczów Krzysztofów i Michała p. Kawalera
w Państwa Bohdanowiczów Onufrych służę mię wzięli
włożywszy Brandolety na nogi zawieźli do Mińska a stam
tąd do Warszawy potem na Kaukaz do Pielendzrzyka n
morzem Czarnym potem do Jekyma w Syberyi a stamtąd
Kurska wkońcu do domu chciałem Ci opisać wszystk
przyjemności

przyiemności i nieprzyiemności które mię spotykały lecz jeżeli mnie oczy nie przestaną boleć trzeba wszystkiemu dać pokój. — Nad nie rad mój drogi kończyć muszę bo już dobrze nie widzę — Przyjmij oraz raz życzenia przyiemnych Świąt. i wesołego Alleluja i jedz, jajko przypomnij sobie figle któreśmi wdzieczas razem robili bo nie może być żeby mi jatam był spokojnie przesiedział. — Ściskam Cię serdecznie — Zawsze z wysokim poważaniem szczerze Cię kochający stary Kolega Tomala

20 Marca 1880.
Białopole przez Dryszczów. —

307/870

Z Gubernii Królestwa Polskiego dnia 4/16 Kwietnia 1880. roku.-

Jasnie Wielmożny Ojcze i Nestorze Nasz!

Rossyja uważając Polaków za fatalowiernych, Francuzów za lekkomyślnych, Anglików za handlarzy, siebie tylko zaś za Naród bohaterski i wszystkie plany na przód przygotowuje, które popularnie wykonywa możliwemi sposobami, a na słabych lub nieprzygotowanych uderza i tym sposobem kraj swój rozszerza w ziemię i ludzi.-

Rossyja za Rzeczypospolitéj Polskiéj liczyła zaledwie ośm nasie milionów ludności, gdy dziś liczy osiemdziesiąt cztery miliony i jeszcze nieustaje podbojów, tylko pragnie mieć pod swoim panowaniem, całą Europę i wszystkich przeprowadzić na swoją Religyją, utrzymując że dopiero będzie pokój i jeden Pasterz i jedna Owczarnia.-

Religyja jéj, dozwala ludzi i oszukiwać durniów, a

dzieci ich, będą w przyszłości wiernemi sługami
Kościoła prawosławnego.-

Rycina ta dołączona, przekonywa jak z Niemcami
pragnie ujarzmić Francuzów, którzy są dla niej
najtrudniejszą zawadą, do przeprowadzenia swo-
ich zamiarów.-

Pokój zatem Europy, nigdy nie przyjdzie do skutku
dopóki Równowaga, między narodami, zaprowadzoną
niebędzie.-

Obecnie u Nas i w Rossyi, bardzo źle się dzieje, ska-
sowano czyli ograniczono Oświatę, odsunięto Gw-
dyją, otoczono się Kozakami, ciągłe rewizyje i are
sztowania, a nawet wieszają bez Wyroków za
spisaniem tylko Protokółu przez Sąd Wojenny.-

Z tych zatem powodów, musiemy pomyśleć o
naszej przyszłości, i z tego przyczyny, uciekamy
się do Łaski Pana Naszego Opiekuna i Ojca,

abyś raczył, dla naszych następców, napisać Dzieło, podobne jak napisał Mochnacki po rewolucyi r. 1831, a które wielką przysługę zrobiło Ojczyźnie Polskiej w r. 1863., wiedzieli bowiem Nasi, czego żądać i żądali Polski z r. 1794., dla równowagi Europy.-

Lecz gdy nasze Adresy do Tronu, ani Broszury, żadnego skutku nieodniosły, a Rossyia ciągle kudzi i podrzega, aby czytać na czasie i wyraźnie można Szlachtę i Panów Polskich, takie więc Dzieło, byłaby pożądane.-

Dla dobra Polaków, aby w przyszłości niedali się podchlebstwami i obietnicami zgody, wypada w tym dziele wskazać założenie „Banku Emigracyi Polskiej" w Dreznie lub w Zurychu, a oprócz Ofiar rodaków, wezwać przez posty wszystkie 26 Rzeczypospolite na kuli ziemskiej, i 32 miasta Wolne, oraz Anglią do nadsyłania składek i ofiar, choćby częściowo Bankowi i za jego pokwitowaniem.-

G

A gdy Bank wrosnie w kapitały, zadożyli szkodę Nade
usposabiając Polaków na Podoficerów, Oficerów.

Nadto przygotowali Arsenał Wojenny w Brod
doskonałą, Armaty, i pociski drobne penkające,
których się Rossyia nadzwyczaj lęka.-

Ludzi do Wojska Polskiego w danym razie niebrakn
bo nietylko swoi ale i inne ludy pójdą, pragnący
równowagi, wolności i niepodległości narodów.-

Niech Europa w krótce, będzie drugą Ameryką
i będzie jeden Pasterz i jedna Owczarnia pod zarząd
dem Stolicy Apostolskiej.-

O daj Boże, życzliwi rodacy Polacy

P.S. W następnym liście, już niepolitycznym,
położymy nasze podpisy, do Taimie Pana
i Bóca Naszego a obecnie najuroczniej Go
przepraszamy, za anonime.-

Chrzanów d. 21 Kwietnia 1880 r.
p. Janowem lubelskim.

M

Czcinajgodniejszy Panie! —
Wcale piękny dajecie mi przymiot — podejrzliwości... Dziękuję! Mogę być — niedowarzona, lękliwa, nawet zbyt wymagająca, albo jaka chcecie, ale nie „podejrzliwa." Prawda że przeczuwam i przewiduję zawsze coś złego, ale choroba ta pochodzi jedynie z braku ufności w siebie, a lekarstwem na nią każde przyjazne słowo, każde serdeczne ręki podanie. — Cóż dziwnego, że przychylność Waszą nad wszystko mi drogą — utracić się lękam? Tak mało mam do niéj prawa, tyle jestem niższa i niezasłużona niczém — jakie się nie mam lękać? — obawiać? —
Smutno mi po odebraniu Waszego listu: więc Wy ciągle chorujecie? i doktór ciągle na staranie — a nic nie pomaga? Musi to być chyba jakiś Niemiec... poszukajcie lepiéj doktora Polaka, ten Was prędzéj uzdrowi. — Cieszę się także, i mam nadzieję pewną, że ciepło wiosenne ulgę przyniesie — co daj Boże!

Wody będziecie pić zapewne w Homburgu... ale teraźniejszej Waszej podróży nie umiem sobie wytłumaczyć. Czy by to była ta przedwiekiem zamierzana — do Królestwa? w nasze strony? Jeżeli tak, to stary przyjaciel bardzo dla mnie — nieprzyzwoity, że będąc blisko nie uprzedził mnie o tem. Tak pragnę, tak pragnę spotkać się z Wami! teraz byłoby to możliwem; a jak mnie ta sposobność ominie, — to już stracę nadzieję — i będzie mi jeszcze smutniej... Co by Wam to szkodziło dać mi chwilę szczęścia? — Doprawdy na placu mi się zbiera... ale kiedy się już tak stało — to trudno! Doniesście mi przynajmniej czy odgadłam kierunek Waszej podróży, a jeśli się mylę — za nieweresne domysły ukarzcie mnie wedle woli i chęci. —

Czytałam niedawno śliczny poemat Alkara „Tytan" — ale nie wiem który to poeta pisał pod imieniem „Alkar" i czy liczy się jeszcze do żyjących? Proszę, objaśnijcie mnie w tym względzie, bo bardzo jestem ciekawa i chciałabym koniecznie wiedzieć.

Przeglądając wczoraj listy i liściki od Was — najdłużej zatrzymałam się na liściku blu-

szczerym, i ułożyłam do niego kilka rymów, które się Wam przesłać ośmielam. Mam także świeżego „Rybałta" — ale nie posyłam go bo długi i lichy... a wreszcie — i tak już dość mam cie ambarasu z memi wierszydłami: częstujecie niemi redaktorów, a oni przyjąć nie chcą, — bo widocznie — nie chcą, i tylko przez wzgląd na protektora, odkładają niby na później. — Ja im się wcale nie dziwię że mając pod dostatkiem lepszych, nie biorą takiego — paskudztwa. nie wiem tylko jak Was łaskawy Panie przeprosić za utrudzanie takiemi drobnostkami.

Wątpię czy potrafię studjować formę, której nie rozumiem; a wykończać, i unikać wierszy obojętnych wtedy dopiero będę mogła, gdy wskażecie mi które w moich utworach są wiersze obojętne i niewykończone, — bo sama poznać ich nie umiem... ciężka zemną sprawa — prawda?

Zalecacie mi cierpliwość; z natury mam jéj mało, ale kogóż życie cierpliwości nie nauczy? zwłaszcza takie życie! Są chwile, że ze zmartwienia kłębki mi się w głowie rozplątują, że nie wiem sama co począć, co myśleć... i wołam: — po co ja żyję?! po to byl-

ko, żeby dla drugich być wiecznie ciężarem
żeby samej sobie nawet nigdy rady nie dać
O! zaczynam już wpadać w zwykły ton za
paczliwy – którego Wy nie lubicie – lepiéj po
stać! i polecając się błogosławieństwu staré
go przyjaciela, zostać posłuszną Jego rozkazo
uczennicą — Malwinata

Do listka bluszczu.

Listku mój drogi, bądź zawsze zemną!
Patrząc na ciebie, myśl mi się śmieje,
Bo gdy mi było smutno i ciemno — —
Tyś rozweselił, tyś dał nadzieję.
O! zostań przy mnie, zostań na wieki!
Listku zielony — gościu daleki! —

Wiem że ci tutaj musi być nudno,
Wiem że od braci swéj oderwany
Więdniesz powoli — — Lecz trudno, trudno!
Musisz pocierpieć, listku kochany...
A choćbyś uschł z gorzkiéj tęsknoty,
Cześć cię za to — wdzięczność sieroty!

224
205

D.

Czci-godny, Drogi i serdeczny

Dziadzichnie!!

Mówię Dziadzichnie, bo przez ten wyraz rozumiem kogoś godnego największego szacunku i przywiązania, a zarazem pobłażliwego, jakim bywa Dziadek dla wnuczek – to też mam nadzieję, że te tóm kilka pobłażliwie będą przyjęte. Bo i cóż miałam robić... kiedy mi serce tak tłacze i każe wyznać dzieć że bardzo, bardzo kocha

tego serdecznego nauczyciela, który tak gorąco wszystkich nas ukochał i wskazał jak dużo można zrobić i jak wiele pracować, jeśli kto nie chce by życie marnie przeszło. A przecież taka praca jest, zdaje-się, dla Ciebie nauczycielu, mówiłeś do Matki będąc trochę starszym, niż ja jestem teraz, że miło jest pracować, jak kto może! – zatem dobrze czyni każdy kto szlachetnie pracuje, czy pisząc, czy szyjąc, czy wypełniając obowiązki rodzinne. Wiesz przecież ile razy myśl moja, biegły po Twojej pracowni, spotkamy nas wszystkich nauczycielu, i

tysiące bym pytań zadać chciała, ale rozumiem, że ten Dziadzuchna drogi, choć kocha swe wnuczki, ale nie ma czasu słuchać ich gawęd tysiącznych... wstępuję, prosząc Boga, by go jaknajdłużej między nami zachował!

Pozwól jeszcze raz nazwać siebie Dziadzuchna kochanym, którego szlachetne, spracowane ręce całuję i proszę, by nas choć zdaleka pobłogosławił, byśmy były takiemi, jakiemi Ty chcesz widzieć swoje

Dziewice!

10 Maj.
1880go roku.

Stryj d. 8go Maja 1880 307/97

Szanowny Panie!

Przy wyjeździe z Komarna dostałem z tamtąd pismo od Pana Konstantego Z. tyłko 100 marek Reinegelder i dla tego pisz a nim o interesie Grabowskiej wcale nie mówiłem, bo był Kasa na stanie Saldo ostatnie jeszcze z roku 1878/9.

Kończąc raport nadmieniam że dobrowolnym nagabywaniem zgodziłem o ostatnich nasyłkach pan Rask Lwowskich, polecając się łaskawej pamięci, zostaję z poważaniem Szanowny Panie Pozostający sługa

W. Sz.

Lucie Jemuht

DEUTSCHE REICHSPOST

POSTKARTE.





An

Hochwohlgeboren Herrn J. I. Kraszewski

in Dresden

Nordstraße N 31

6/11 St. St

Lyra 6/80. 7/5 308

Szanowny Panie

Weteran z 30. r. odmłodniał pod natchnieniem nadchodzącej rocznicy półwiekowej tego pamiętnego powstania – a Muza talk się zaporwniała iż umiznęła się do Stawca i podała mu pióro aby wypisał na cześć tej pamiątki to co jego dusza czuje. Rozgowory z Duchami najlepiej przypadły do gustu Weterana – Chciej Pan, jako wysoka znakomitość literacka przyjrzeć łaskawie załączonej rzeczy i jako sędzia surowy lecz sprawiedliwy wydać na nią wyrok śmierci lub życia. Uwagi Pańskie będą wysoko cenione, o zwrot rękopismu z uwagami uprasza się i przyjm serdeczne pozdrowienia od Weterana i wielbiciela twych zaiteg literackich –

rzeczy adresowane –

N. N.
Tarnow.
Galicia
Austria
poste restante

N. N.

716
309

Szanowny Panie

Trzy tygodni temu jakie prze-
słem maleńki manuskrypt – Wiem dobrze
że pan obarzony korespondencją na
wszystkie strony. Chciej przy pierwszej
dobrej chwili rzucić swój wzrok na
to manuskrypt – zgań – lub nastrój
w Twoich myśli – bądź co bądź –
uprzejmie mię krótką odpowiedzią z
pertaniem tego Manuskryptu —
adres mój N. N.
poste restante
Tarnow
Galicia

Żyrkaja z głębokiem szacunkiem.

Lipca 24/80.
Tarnow.

9/8

Szanowny Panie

Dzięki serdeczne za słów kilka – Wyma-gania są wielkie to prawda – Ale poezja nie lubi być ujęta w formy – Poezya, to orzeł – rzepie się po skałach – w Niebo z krzykiem bije – Wszelako gdyby Pan zamyślił wskazać jaka forma byłaby lepsza, tobym starał się z tego korzystać –

Uprasam o zwrot
Manuskryptu i
cieszę się że mam
okoliczność zapewnienia
go o mym głębokim
szacunku i jakim
Zostaję zawsze
Życzliwy i szczery
N. N.

Siewsk. 9/88.

Tarnowa Mon.

Z. I. Krasnorska

20/8

N. N.

Sierpnia 20/80. 312

Nie dziw się Panie że starzec dobiegający osmy krzyżyk, czuje silne przywiązanie do swojego dziecka to jest manuskryptu — Z tym światem prześć tylko łzy, nie chcę dłużej nie rozdzielać z tym manuskryptem — on nie ma żadnej wartości, przyznaję — ale ma prawo do mojej tkliwości i dla tego z usilnością upraszam o zwrot manuskryptu i raz mi darować i przebaczyć ileem go nim trudził.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

Najniższym sługą

N. N.

poste restante

Tarnow.

Mon. I. I. Kraszewski.

1075
313

Czcigodny Panie!

Proszę przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie za Twoją pamięć o mnie. Lubo nic nie mówię wkoło żale i wzruszenie tamtego wspomnienia, słowo współczucia napawa jednak wtenka i dość chwilowo zdaje się godzić z losem którego już nic zmienić niemoże. Żona moja w dniu dzisiejszym tygodniowe ciężko kondo cierpiała, do niepoznania wyniszczała,

od dawna już w rozterających się
tak poruszać się nie mogła,
do kroku jednak zatrzymała za-
pewne, przynajmniej mogła, -
skoncała spokojnie i bez cier-
pień. Te jej dni zabrakło, jak
gasnącej lampce gdy się ostatnia
kropla oliwy wypali.

W liście swoim raczy Pan
wspomnieć o stosunkach które
nas dawniej łączyły; ja Pana
zawsze jednakowo szczerze i ko-
chałam, - w przeciągu roku który
z daleka, bo w Krakowie być
nie mogłem, widzę mnie już
inni cierpieniem się że w domu
naród nasz cały, umiał uczcić

nie tak wielkie ocenić zasługi.
Proszę jeszcze raz przyjąć moje
szczere podziękowania za po-
mniejszenie tych cyfr, kolegom a
dawnym i emigracyjnym kolegom, za-
pomnianym wiernie.

Pełen wysokiego poważania
przyjaciel Sługa

[illegible]

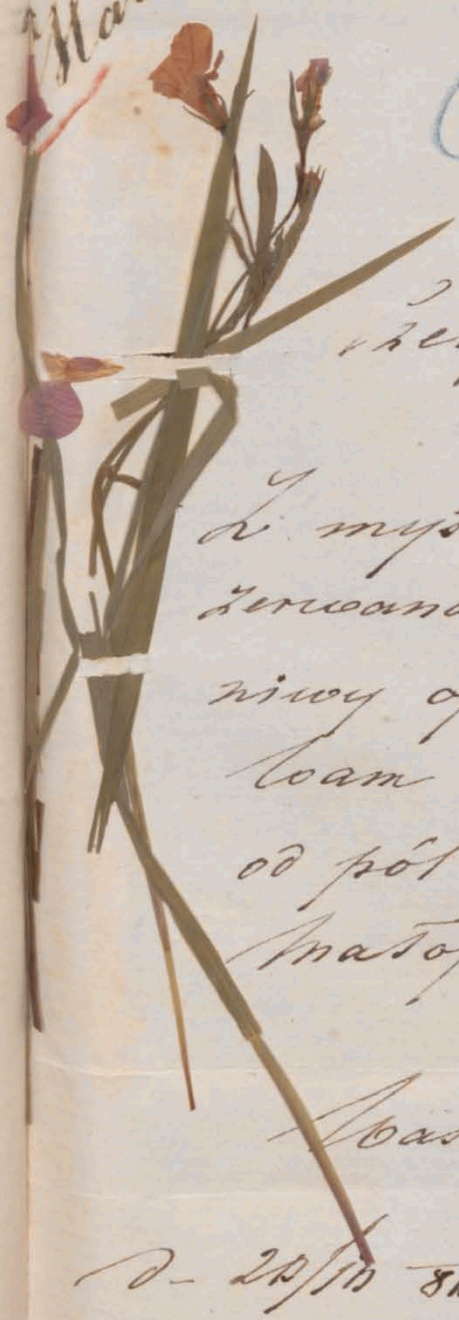
17 kwietnia 1880 r.

Jaktorowo

406
315

Marie

R



Dziękuję Panie!

I myślę o 20 maja
serwatka trawka z
niwy ojczystej, niechaj
Cam się pokłoni
od pól i lasów
Matopolskich.

Basia Rodacka.

d- 20/V 80.

316 476

K.

Krakow, hotel Saski
8go Października 1880

Czcigodny, Drogi Panie,

Przyjazd do Krakowa, wracającego z Karlsbadu do kraju Biskupa Żmijdzkiego, przyjaciela mojego od lat dziecinnych, i załatwienie pewnej ważnej sprawy z Włodzimierzem Hr Dzieduszyckim, zmusza mnie pozostać tutaj jeszcze dni kilka, pomimo że to nieznyknie opóźnienie z powrotem do mojego obowiązku, może bardzo przykre dla mnie sprowadzić następstwa, ale, niestety, inaczej niepodobna mnie uczynić. Najprawdopodobniej będę mógł wyjechać ztąd wyjechać w przyszły Czwartek rano i tegoż

samego wieczora stanąć w Dreznie;
żeby w piątek rano zameldują się
Panu, i jeśli będzie tego dnia po
południu pociąg do Paryża,
chciałbym nim kontynuować moją
podróż. Niechaj jednak ten mój
przyjazd do Drezna wszelkiem nie
wiąże Drogiego Pana. Nasz wspólny
przyjaciel Pan Adam mówił mnie
przedwczoraj, że stan Drogiego Pana
wymaga spiesznego wyjazdu
na południe. Błagam najusilniej
nie opóźniać go dla mnie ani na
chwilę, bo ja w razie koniecznej
potrzeby potrafię wszędzie do Pana
dojechać: wzgląd na zdrowie Pańskie
przedewszystkiem, i wobec niego żadne
(inne)
nie może istnieć. Prosiłbym w takim
razie krótkiem słowem dać mi wie

dzieć, że niepotrzebuję teraz jechać
do Drezna, lecz znajdę Pana wobec
lub owem miejscu. Jeżeli więc do
Środy wieczor nic nie otrzymam
od Drogiego Pana, we Czwartek
rano opuszczam Kraków i przez
Drezno podążę ku Paryżowi, zkąd
zapewne doszła już rąk Pańskich
wiadoma podwójna przesyłka,
którą byłem tam przygotował
przed moim wyjazdem.

Z uczuciem głębokiego szacunku
i przywiązania całuję ręce mojego
Drogiego Pana jako wierny i oddany

Sługa
Kossuth

74

345
348

Strasbourg ce 17. octobre 80 ?

Cher monsieur et ami !

Il y a si longtemps que je n'ai pas eu de Vos nouvelles ; du reste, je ne dois pas m'en étonner, puisque moi-même, je me suis tu tout ce temps-là. Dans les journaux, j'ai trouvé par-ci, par-là, des notices à Votre sujet, mais des pareilles informations sont sujettes à caution. Entre autres, on rapportait, un jour, que Vous Vous étiez soumis à une opération, avec succès ; une autre fois, que Vous songer à quitter Dresde

pour passer à Cracovie de cet. . . ? ? . . .
Après-tout, j'espère que Vous avez bien passé
l'année et que Vous Vous trouvez bien, à
présent, malgré le temps qu'il fait.
Quant à moi, je vais assez bien, au physique;
moralement, je me porte moins bien, mais j'ai
toujours des espérances - des illusions peut-être,
qui me soulagent et me maintiennent.
Du moins, ma position ici est très agréable,
celle d'office; quant à la vie sociale, elle n'existe
pas pour moi, parmi ce monde étranger et
en général peu sympathique qui se trouve
réuni à Strasbourg.
Vous aurez lu, sans doute, les articles intéressants
de la "Nouvelle Revue" sur la guerre d'Orient.
La république du Gouvernement est bien faible,
bien pâle. Je crois que l'hiver prochain,

en Russie, ne sera pas moins „animé“ que celui de 79/80; à la longue, un homme „habile“ comme Loris M., ne peut pas suffire, là-bas.

De nos connaissances à Munich, Mme Lecr. et Browne, pas de nouvelles. L'autre jour, j'avais dans un journal bavarois le compte-rendu d'un suicide à Nuremberg, exécuté par un Mr inconnu, dont on savait seulement le nom „Browne“. J'ai eu l'idée que peut-être c'était notre ami Br. de Munich; mais je n'ai pas eu de renseignement précis, depuis cette nouvelle. Comme Br. était dérangé dans ses affaires, la chose n'est pas si invraisemblable.

Où avez-vous passé votre été?

En finissant, je vous envoie mes salutations et vœux et suis, comme toujours,

Votre

tout-dévoué

JJ.

Lwów 13/12 880 r. 276 320

Gajer?

Najczcigodniejszy Ojcze i Panie!
Korzystając z ogólnie znanej Twej łaskawości każdemu, udającemu się do Ciebie z prośbą o radę lub pomoc, łatwowej udzielasz, przebacz przezacny Panie, że i ja, ledwo uczeń gimnazyalny, ośmielam się Ciebie trudzić i takiemi rzeczami Twą, przez cały naród szanowaną, osobę, zajmować; dlatego też przystępuję natychmiast do rzeczy.
Oto, proszę Cię Panie o radę, pochwałę lub naganę, udając się do duchowego, naszej Ojczyzny, Króla.
Gdym się ostatnich wakacyi zastanawiał nad stanem języka polskiego w swojej klasie, przekonałem się, że wielu kolegów mój tylko nie posiada dokładnej znajomości

/

literatury rodzinnej, lecz nawet nie stara się o nabycie tejże przez głębsze studyowanie dzieł, mających prawdziwą wartość literacką. Wtedy przyszła mi do głowy myśl zawiązania towarzystwa, któreby tę trudność przełamać się starało. I zamiar ten przyszedł rzeczywiście do skutku.

We wrześniu b. r. Kilku nas tu nas kolegów zawiązało „Towarzystwo naukowe," którego celem głównym jest: „wzbudzenie prawdziwego zamiłowania do literatury i historyi ojczystej."

Obowiązki i czynności tego towarzystwa członków, mające doprowadzić do rzeczonego celu, są objęte odpowiednim statutem, którego główne przepisy są:

1/. Każdy członek powinien miewać odczyty przed towarzystwem o treści, opartej na tle literatury i historyi polskiej, historyi

naturalnej i powszechnej; o politycznej jednak kwestyi ani niewolno mówić odczytów, ani przemawiać.)—

2. W tym celu obowiązany jest członek wypożyczać z jakiej kolwiek czytelni odpowiednie książki naukowe; oprócz tego powieści polskie i poezye / tłomaczeń francuskich i włoskich i książek niemoralnej treści czytać nie wolno.)—

3. W tym zaś celu, jakoteż dla skutecznego odpowiednich książek istnieje odpowiedna składka miesięczna.

Oprócz tego „towarzystwo" to przenumeruje dzieło pod t.: „Biblioteka uniwersalna," zawierające w sobie utwory najznakomitszych poetów i pisarzy polskich jakoteż zagranicznych.

4. W oznaczone dnie schodzą się wszyscy członkowie i wspólnie czytają i rozbierają poezye i dzieła

/.

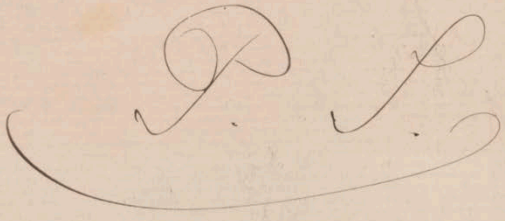
dramatyczne naszych poetów, na podstawie krytyk, przemawiających przeciw i za tym dziełom. Krattres odczytów i wspólnego czytania wchodzi także deklamacya. Na czele tego towarzystwa stoi przewodniczący (prezes lokacya) obrany na czas trwania tegoż; a nad wszystkiemi potrzebami i interesami towarzystwa obraduje, których uchwały stanowi zgodzenie się wszystkich członków (w przeciwnych zaś razie wniosek upada). Wszystko to odbywa się w wolnych od nauk szkolnych chwilach (w niedziele i dni świąteczne). Do towarzystwa tego przyjmuje się tylko członków pożądanych pracowitych i zamiłowanych w literaturze i języku. Oto jest towarzystwo młodych i niedoświadczonych jeszcze głów, w którego imieniu ośmielam się jako założyciel takowego pytać Cię przezacny Panie o zdanie Twoje. Dla tego błagam Cię z pokorą łaskawy nasz Panie i Ojcze, racz nam dać Twoje zdanie o towarzystwie. Pochwała lub nagana od Ciebie będzie dla nas wskazówką do dalszego postępowania. Jeśli raczysz łaskawy najszanowniejszy Panie uszczęśliwić mię Twym listem, to proszę pod adresą: Marceli Gajewskie u p. F. Grotowskiej – Rynek. № 2 we Lwowie." z najwyższym szacunkiem dla Twej Osoby i Imienia

M. Gaj-

80 (478) 322

Dziś odebrałem przesyłkę od p. Weissa, gdzie [illegible]
przysłała w tom. „Wstęp do Pana Tadeusza" o czém tu
wmnać na paryzkim bruku" – i Krasińskiego
„Pokusę" – dla Dioskur w Wiedniu.
Poślę Panu Dr. Henrykowi Blumenstokowi w
Wiedniu aby raczył umieścić w tem roczniku.

AM.



Dresde
Brasewski
Neust.

49
323

№ 2/639
aufgenommen von Av
den 19/1 um 9 Uhr 20 M. mitt.
durch Müller

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt **Dresden-Neustadt.**

ausgefertigt den 19/1
um 9 Uhr 45 M. mitt.
durch Müller

Telegramm aus Pan № 97, 20 W., den 19/1 1880 7 Uhr 40 Min. mitt.

A occasion de votre feste daignez
agreer nos meilleurs souhaits et
felicitations les plus respectueuses

Antoinette Stanislasse

C. 187

81.

Aus „Vitoborenta."

Kurz abends klopft' der Vater von der Jagd,
Er brecht' als Beute mit ein wildes Reh
Und weidete ein Abendmahl, denn das Gelüst
Ward frisch heraufbeschworen, zum Trockenwerden:
Da war's, daß Vitol vollen Glück im Blick
Ihn weich und also sprach: „Nicht bringen, Vater!
Mag in den Hütten zu den Hund ich werfen.
Warum soll ich nicht ruhn die Jagd mit dir?
Warum soll ich allein des Ackers warten,
Die Herde treiben und die Wälder schauen?
Hab ich die Kraft nicht? Fehlt's mir nicht an Mut?"

„An deinem fehlt's" entgegnet ihm der Alte.

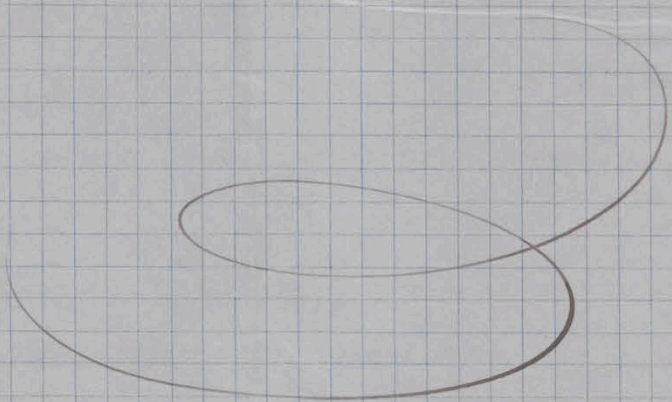
„Hab ich die Kraft, was fehlt's dir denn noch?"
Verwirft Vitol ungeduldig trotz sprechend,
„Soll ich denn ewig Knabe sein und werden,
Soll mir mein Mut die Schulter nicht verbreiten
Wie alle ungepanzerten Brüder mir vorgehn
Zu fürder schlagen? Ach, mein Herr Vater!

Nun du mußt mit! Gewähr mir einen Haar.
Du wirst schon sehn, ob ich nicht nützig gewesen,
Ob ich nicht dann in schlimmen Fall dir bringe."
„Noch bist zu schwach du", spricht der Alte wieder
„Noch, noch zu schwach: Bleib, Vater, wo ich bin."
Da spricht's und rasch hinunter von der Stirn
Und bückt und beißt mit seinem Knie den Haar
Und wirft um Roßen die Flittichen sich fort;
Da schaut er stolz, den Athem hoch gewaltig
Die Brust, und glüht mit blanken Augen.
Da schüttelt des Greises und spricht in Scherzen.
Allein den Alten schreckt nicht die Gefahr,
Noch nicht den Jüngling, bald mit seinen Kinder,
Und wüßte wohl schon nun zu werben, nun zu
Kraft lebig, Vater! Morgen ja wir, morgen
Mein an dem Tag!" mit Wirbel, kurzen Sinn
Und klafft mit dem Arm', die krisch' gen Himmel
Zusammengepreßt, Reden 'd ihn nicht zornig an,
„Ja, morgen, nicht mehr!" — „Bist ein Angstkind,
Tag! —

„Nun, übermorgen! oder nimmer, Morgen!
Du müßt's gestatten, oder ich entrinne,
Ich geh' und hasse nimmermehr zurück,
Ich werde irren in den dichten Wildnis,
Dann wird zum Ekel mir das Wiederleben.
Ich geh' und bald' mich in den Krieg hinein,
Dann fort! Ich bin des Bruds und spitt die Rüden,
Dann bringst du morgen mich ganz fort in
Den Wald,
Und haben wir das Leben in's rein Tod." —

Jetzt aber will sterben die Mutter, gibt
Mit einem Blick den Mann gefangen Blick,
Der sorgt den Alten, sie's endgen nicht sicher:
„Morgen ein Unglücksstag, wir gehen nicht,
Doch übermorgen — dann mein Aufstehen!"
Und Pistol küßt' den Freund ihm die Füße,
Umarmte bald die Mutter bald die Freunde
Und brennt' und grüßte nimmer zweifelnden,
Und sprang davon, schlängelnd den Pfad.

Schon frühzeitig erwachte in Schlesien,
hier an noch wenig berührten Landesgrenzen
Lust in die Natur, von Jugend und Heimatliebe
Von jenen weiten Fernen Abstand
gewinnend,
Trost und Heimat in Kunst zu geben,
Und Leben künstlerisch zu gestalten, begann soll,



Als kleines Zeichen, dass die „Wi
kowanda" wenn auch langsam, aber doch
vorwärts geht.

1848
328

817

Do Wielmoznego J. J. Kraszewskiego

w Drezdnie

Wielce mi Szanowny i Kochany Panie

Wielki zbawienny wpływ wywarły na czytających ostatnie dwie Wasze powieści historyczne, każdy też czytelnik jako też czytelniczka wynosi z nich przekonanie ile to był szkodliwym w dawnych wiekach i ile może być szkodliwym jeszcze udział na równi z władzami świeckimi Duchownych zawsze działających w interesie potęgi rzymskiej, ale na niej opierać się muszą, czyto dla interesu własnego, czy też dla interesu państwowego, którego przeprowadzeniem są zajęci zawsze z pewnemi korzyściami dla swéj kasty.-

Świeccy ludzie wpływowi nie są wolni od osobistych korzyści ale te otrzymane zaraz z chodzą do rąk społeczeństwa przez spadkobierców nawet najbliższych.-

Magnaci tylko mogą się równać z Duchownymi pod pewnym względem gdyż niema u nich bikarchii, jaką ma Duchowieństwo, stąd też każden zdobywszy wielki wpływ, ciągle podtrzymywany przez wspólnych zawodników świeccy może wyciągać korzyści, niż Duchowny a i te prędko się rozpływają przy ciągłej chęci utrzymania swego wpływu, przedewszystkiem przez ich następców.-

Długie czasy prawdziwie swą politykę jan

Zamojski li tylko rozszerzaniem przywilejów, które później wzięły górę nad ideą państwową i uniemożebniły wpływ magnaterji na losy narodu, czém ją zmusiły na ograniczenie onego do miejscowości jéj pobytu, a czém znów przyczyniła się do rozbicia solidarności narodu w jego prawych interesach dla korzyści własnych zależnych od miejscowości, co znów wprowadzało zupełny rozkład poczucia państwowego.—

Wasze opisy pożarów w różnych porach roku wichrów lub pożarów je niszczących należą do najszczytniejszych opisów poetycznych, którem nikt niepowinna sprawiają ani wielkie wrażenie na czytelniku, szczególnie przez antytezy, któremi już tak wielka poetyczność jest podniesiona.—

Ja prócz tych odczuć przez wszystkich podzielanych błogością Waszéj poezyi przez porównanie przyszedłem do przekonania że zupełnie napróżno zdało się dzisiejsi krytycy na kierunek realistyczny szczególnie w sztukach pięknych.— Jak znów pojęcie piękna do swych formach plastycznych nie stosownie obrzuca krytyka arcydzieła mistrzów z wieków poprzednich.—

Malarstwo i rzeźba idealizuje naturę jako ją widzi, główonych jéj rysów nie przekształcając, bo i też przekształcić nie może bez żywych wzorów.—

Niestosownie też obrażeni jesteśmy utworami Wita Stwosza bo jego utwory w swych kształtach przedstawiają je jakimś w swym czasie bytu, które dziś nie istnieją, a zarysem swym dziś nadkreślonym wyrobiły w nas poczucie piękna którem utwory dzisiejszych mistrzów najakąś karykaturę przemieniają.—

Najlepiéj się uwidacznia wolna przemiana kształtów ciała porównywając ustawione kolejno co do lat utwory mistrzów tak dobrze w rzeźbie jak

i malarstwie.

Po epoce ascetyzmu, epoce oderwania ducha od ziemi w szukaniu jego doskonałości nadziemskiej, musiało nastąpić malarstwo religijne, bo na każdym kroku malarz znajdywał wzory piękności połączonej z rysami uszlachetnianymi patryarchów ascetycznych ojców i matek i też owa epoka malarska jest tak odrębną i niemożebną do naśladowania w nowych utworach brakiem wzorów które dziś nie istnieją.

Kierunek malarstwa religijnego z zaginięciem wzorów pierwotnych ukształcanych na ascetyzmie przetrwał ich zaginięcie a biorąc wzory z ulubionych postaci przez każdego z malarzy przeistaczył sztukę malowania obrazów religijnych według wzorów materyalnych o kształtach że tak powiem pogańskich z tąd powstały niezliczone Madonie, boginie Wenery ochrzczone później nazwaniu katolickiemi.—

Przyszła później epoka nieskończonej idealności obranemu i też malarstwo zajęło się idyllami albo też oddało się całkiem portretowaniu zawsze chmurnemu, bo taką też była epoka niepokoju i trwogi z powodu prześladowań religijnych.—

Wieki pracowały nad upiększeniem natury i to poczucie jej piękna odbiło się w widokach przedstawianych przez malarzy i ten ich kierunek można powiedzieć trwał aż do ~~aż do~~ wielkiej rewolucyi francuskiej której zjawiska daty początek malarstwu historycznemu nie długiej trwałości gdyż epoka wojen napoleońskich wytworzyło malarstwo bitwie tak pawiemy wojny opisujące.—

Od tego czasu brakiem ideału piękna, mogącego zrobić wrażenie na smaczek a zatem i bra-

kiem modeli dzisiejszych, w ogólności malarstwo przeszło na drogę malarstwa podrzędnego i zamiast robić wrażenie poczuciem piękna robi je kontrastem i analyzą typów nie zawsze szczęśliwie dobranych.—

Malarstwo religijne zaś istnieć nie może w żaden sposób bo jakiż ideał może malarz stworzyć ze wzoru dzisiejszego księdza o rysach okrągłych pełnych życia materyalnego, niemasz twarzy szlachetnych z poczuciem piękna duchownego jakie miały niegdyś wielkie panie wstępujące do klasztoru, nie ma też takich podobnych typów wyszukanie pod draską o byt materyalny, jakudzie zaś prostym nabożność pokrywa wypuszczone chucie i też w takiem położeniu żaden malarz nie może odczuć piękna, które we wzorach nie istnieje i też nie może go na płótnie z ideału zawdać.—

U nas daleko od miast w głębokich ustroniach wiejskich dają się spostrzegać czasami niedo mężatki szczególnie pomiędzy ludem wiejskim, z charakterem okrągłości całkowicie dziewiczej przeważnie po pierwszem dziecku i to szczególnie na Rusi, przy jich malowniczym stroju.—

Na takich wzorach mógłby malarz stworzyć malarstwo religijne, a ubiory jego nie przedstawiałyby Rafaelowskich Wenus choćby nawet strój wiejscowy zachowanym był, tak jak Rafael włoskie ubrania zachował. Też same wzory wmodzie nabierają nadzwyczajnego piętna religijności przy naturalnej i nieudymuszanej pobożności, która się zupełnie różni fizyonomii od tych jakiemi nią piętnuje nabożność.—

Autor

817

Szanowny Jubilacie.

Słowa natchnione, które narodowi swemu rzuciłeś w dniu Twoim uroczystym, rozległy się szeroko po kraju, wcisnęły w każdy jego kącik, budząc nadzieje, pożądania, czynność.

Pod ich wpływem i ja zapragnąłem przynieść moją cegiełkę do budowy świątyni, której Ty plan podałeś. O! bo i ja kochałem i kocham swój naród. Od lat wielu pracowałem nad skreśleniem tego, co mi serce dyktowało i rozum potwierdzał, od lat kilku owoc tej pracy spoczywał w tece. Wątpliwości, obawy, zamykały mi usta, tamowały czynność.

Słowa twoja, mowa, co nie tylko
wielkim ale i maluczkim stwo-
rzyła pole zasługi i mnie zdoła
biła. — Dzieło wyszło i powstaje
je sobie. —

Powiedz mistrzu, czy to nie
grzech, żądać chwilki Twego czasu.
Oto mi się zdaje, że moje dzieło
napisane jest w mojej Swojej
i zdaje mi się jeszcze, że gdy Ty
sankcyę swoją na jego moralney
tendencyi położysz, to będzie dobrze
Praca tych, co u spodu stoją, ba-
rząc się z pracą tych, co u góry pracę
wodnicza, w organizacyą całość zwra-
że usiłowania pojedyncze.
Czy moja cegiełka może i warta
być użyta do budowy wielkiego
Porozumienia i Miłości, oraz dz

i powiedz.
Ale czy mistrz architekt cegiełką
zajmować się może?
Otóż i tego nie wiem, więc i
w tym względzie osądź i po-
wiedz.

Autor Rysu religijnego
rozwoju ducha ludzkiego. —

Wielmożny Panie Dobi!

Najprzód dziękuję bardzo że Wiel„ możny Pan Dobi był tak łaskaw za uczynić mi swojem Komisem i za łaskawy zaufanie upuszczając mnie tak znaczny sume choć niemiałem tego szczęścia blizej Wielmożnemu Panu Dobi być znanem. Zaręczam rachunek i bardzo prosze łaskawie przejrzeć czy się zgadza z temi ku zaręczanemi pieniędzmi.

Spodziewję że list mój Wiel„ możnego Pana Dob przy dobrem zdaniu zdrowiu, co też ja jako też i cały kraj, Dawcy wszystkiego dobre„ go gorąco prosimy a zeby Pan

/.

Wielmożnego Pana Dob: jeszcze przez
długi szereg lat, przy dobrem i zdrowiu
w zdrowiu, dla dobra Kraju, dla
Stanu naszej Ojczyzny zachować
raczy.

W Kom ośmielam się jeszcze
jedne prośby Wielmożnemu Panu przed-
łożyć, a zeby Wielmożny Pan raczył
mnie kilkoma słowami łaskawie
uwiadomić czy pieniądze do rąk Wiel-
możnego Pana Dob w porządku doszły

Łaskę wyraż niepospolitego szacun-
ku i poważania zostaje najniższy
sługa

Wiedeń 30/3 1881.

87?

Gdyby była taka
recenzja - prosiłbym
o słówko na kartce
koresp. gerić? - a gdyby to
można prosić o stówo
listowne do Gebethnera
w Warszawie, żeby kupił
nakład - za berces-
tórym mu ofiarowałem.

Krasewski
Dresden
Hauptstrasse 31

195
354

№ 76/639
aufgenommen von Kl.
5/9 um 2 Uhr 8 M. N mitt.
Stein

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 5/9
um 2 Uhr 25 M. N mitt.
durch Stein

Telegramm aus Paris № 1403 21 W., den 5/9 1881 Uhr 8 Min. V. mitt.

Marie apperue manque garniture vr
si there pour moi suppose laissée Schouvan
bon redacteur rhez la

Helene

C. 187.

Program uroczystości.

1. We środę dnia 12 września o godz. 9tej rano w kościele zamkowym przed wielkim ołtarzem.
2. We wtorek o godz. 8=mej w sali Marschalka Moritz Str. № 18 solenne zagajenie uroczystości przemówieniem prezesa
3. deklamacya ar. Matthowskiego
4. odegr. o wyższości pod Wiedeń i jej skutki ar. Sosińskiego
5. deklamacya ar. Łuczaka.
6. przemówienie gospodarza zabawy
7. wspólna skromna wieczerza deklamacye toasta i śpiewy w odpowiedniem duchu

---

Szanowni Rodacy mający chęć wziąść udział w wspólnej wieczerzy raczą się zgłosić do gospodarza zabawy ar. Komorowskiego Zöllner Str. 28.

DRESDEN 9.

Sr. Hochwohlgeboren
Herrn Dr. J. Ign. Kraszewski
Hier Neustadt
Nordstr. 31.

DRESDEN 1
10
4 82
83
3-4 N

DRESDEN 1
4/
83
3-6 N

Towarzystwo Strzeleckie
Polskie w Gnieźnie
obchodzące w dniu 12go Września
roku b. uroczystość dorocznej
stletniej rocznicy zwycięstwa
Polaków pod Kiedrzeniem
pragnąc zebrać się na obchodzie
Stanisława Podlaskiego
na uroczystość tąkowej
jakuszjesprzejmiej zaprosić

pod. W. Konopacki
Prezes.

337 Lev

Strasbourg ce 16 janvier 1881.

Cher Monsieur et ami!

Veuillez excuser la lenteur que j'ai mise à Vous envoyer mes souhaits de bonne année. Je prie de les vouloir accepter, malgré cela, avec bienveillance. Puisse l'année 1881 Vous être plus favorable pour la santé que celle qui s'est écoulée! puisse-t-elle aussi Vous ramener dans Votre patrie, du moins pour quelques semaines.

J'ai encore à Vous remercier de Votre bonne et aimable lettre du 19 octobre. J'aurai volontiers moral où je vis ici, de pareilles communications avec mes

chers

amis de dehors me font d'autant plus précieux;
quelqu'intérêt que je m'engage à prendre aux
choses de ce pays-ci, où je vois, je m'y sens pour-
tant toujours étranger. Mais c'est un pays
assez intéressant que l'Alsace.

J'ai lu avec beaucoup d'intérêt les articles
sur Mlle Montine dans la Revue des deux Mondes.
Avez-vous remarqué le ton tout-à-fait changé
tout par le p. ex. la „Nasional-Zeitung" de la
Pologne russe. Et la „Schlesische Zeitung", qui
publie des feuilletons réguliers sur Varsovie;
c'est moi de reste qui ai fait accepter le corres-
pondant en question comme feuilletoniste.

Si un jour ou l'autre, j'ai occasion de repasser
par Breslau, je ne manquerai pas de profiter
de votre aimable offre d'hospitalité. Ah, si
nous pouvions causer une fois de nouveau comme
autrefois!

En finissant, je vous souhaite un hiver favorable pour la santé et des préoccupations agréables, et je suis comme toujours

Votre

très-dévoué

Hôtes

885
339

Kochany Kolego Stary. Nieszczęści przyjaciół
mości, bom wiek był jestem!

Na wielką Noc pisałem do Ciebie, nie otrzymawszy
żadnej dotąd odpowiedzi, nie gniewałem się na Ciebie i nie
miałem Ci za złe, owszem tłomaczyłem Cię przed moją pesso-
ną, natłoczeniem prac któremi, zarzuconym jesteś, a może i
list mój Cię nie doszedł — a że o Tobie mój drogi mam wia-
dome prawie wiadomości z gazet. (przymam Warszawskie, odpowiednie mego,
i Lubelską,) świecie Kawsze za się o Tobą dzieje, i Panu Bogu
dziękuję, jak wiem że nic złego moich kolegów nie spotyka, a że
ja jako Stary, oddałem majątek Córce która wyszła za Edwarda
Chrzanowskiego z Hrubieszowskiego, i 3^m Synom mojom —
(list ten jakże nie wiem kiedy zaczęty leżał spokojnie, bom zapomniał o
nim, teraz szukając jakiegoś papieru znalazłem go i wydobyłem
a w tem, zdarza mi się interes do Ciebie mój drogi — z których star
szy Mieczysław, objął majątek, tytułem kupna — i ma spłacać
braci, otóż teraz Mieczysław jest dłużnikiem, owego zmarłego a nie

dłużnikiem

dokończonego listu którem, jako poczciwego starego kolegę, chciał
Tomu uwiadamiać że żyję, i co się ze mną dzieje — Ot źle się dzieje
bo pamięć tracę, i widzisz jako ręka pióra wodzi, trudno mi
pisać; więc przystępuję do rzeczy, Syn mój sprawie Ci cały in-
teres. dla którego jedzie, a którem jest wielkiej wagi jeżeli się
uda, a udać się może jeżeli Ty mój drogi jako tam mieszkający
dopomódz mu Kochasz — Pomny na przeszłość żeśmy złe i do-
bre dole wspólnie znosili, żeśmi się jednocześnie w Viktoriach ko-
chali, żeśmi ... nie jeden kieliszeczek dobrego miodku prawdziwego ho-
wiańskiego lub dobrego Winka wychylili, nie jedna, szklaneczkę,
Boskiego nektaru swego miłego ponczyku wypili, i potem dokazy
wali choć w nieszczęściu, jako nigdy dzisiejsza młodzież, by tego
niedokazała — ale o przeszłości i takiej zawsze miło wspomnieć
Stóż kochany Józiu Panie Józefie nie odmów mu Swej grzecz-
ności, i dopomóż mu w udzieleniu rady, za znajomieniu go z Oso-
bami które mu będą potrzebne w tym interesie, bo on tam nikogo
nie zna — a będę Ci bardzo wdzięcznym, choć na tamtym Świe-

cie

ście kawałpię zchujemy się na tym świecie uściskać i ucałować mogli. — Polecając i powierzając Mi mój drogi mego następcę. Opiekuj się nim jakbyś się Opiekował Synem Swojem własnym — Zdrowej rady mu nieszczędź, ile kolwiek zrobisz dla niego, po większej to uczucie życzliwości i Szacunku jakie od lat tylu dla Ciebie w mem sercu chowam.

Pozostaję z wysokim poważaniem Starszkolegą i przyiacielem Tomaszem. —

Bielsko 3go Sierpnia 1881. —

Żona moja choć Się Osobiście nie ma przyiemności znać załącza przyiacielskie uścisnięcie Ręki. —

341 1945

Powtarzaj nie wiem czy list mój z kra-
kowa pisany nie zostanie leżeć w Dreźnie
— a dopiero teraz dowiedziałem się gdzie Pan
Dobr. obecnie przebywacz — zatem krótko
ku dowodzę przeto, iż wyżej at filozof.
na pozbawienie swem ostatniem prośbie
mej odmówić. —

Zatem czci i szacunku sługa uniżony

d. 24. VII. 99. Dr A. Ż.

Lwów, Kalecza, 1. —



CORRESPONDENZ-KARTE.

KARTA KORESPONDENCYJNA.



Monsieur

J. J. Kraszewski

Bellevue.

Würtemberg

in
w

Wildbad

(Pola.)

Kraków 9/8 1854

68b
342

Wielmożny i Łaskawy
Panie Dobrodzieju!

Osoba której życie jest obfite prawie w nadzwyczajne wypadki, i w której główne role grają osoby z wyższych sfer społeczeństwa, i osobiście Mu są znane. Pragnęłam od dawna widzieć się z Łaskawym Panem Dobrodziejem aby opowiedzieć Mu moje życie, gdyż z pod pióra takiego Mistrza wyszłaby cudowna powieść na

dle praw dziwnych
wyjątków czasu.
Podczas bytności Łaskawego Pana Dobrodzieja w Krakowie, leżałam ciężko chora, a do Drezna okoliczności finansowe nie pozwalają mi podróży przedsięwziąć.
Jeżeliby Łaskawy Pan Dobrodziej zechciał mi kwotę podróży potrzebną w takiem razie przysłać do Drezna i o powiem Mu całe moje życie z najmiejszemi szczegółami. Pozostaję z głębokiem poważaniem Stryja

J. S.

Adres Poste-restante
J. S. w Krakowie

11

537
373

COMPAGNIE
des
CHEMINS DE FER
DE L'EST

EXPLOITATION

N° 216 S

N° de la Lettre à laquelle on répond :

Désignation du Bureau qui l'a écrite :

Petit Bois le 15 mars 188 1

Monsieur J. J. Krazzerostoi

à Hyères

Villa St Charles

J'ai l'honneur de vous informer que nous avons suspendu la vérification d'une paquet Cigarettes, qui vous est adressé de la part de Monsieur P. Keller de Dresde, dont je vous prierai de vouloir bien m'autoriser à acquitter les Droits d'entrée à raison de 56 francs le Kilos net.

Dans l'attente à vous lire pour un prochain courrier.

Recevez, Monsieur, mes Sincères Salutations

L'Agent en Résidence

Lempereur Konrad

792
344

Monsieur,

J'ai vivement touché
les lignes que vous m'avez consacrées
dans le Typhon et je vous
en remercie chaleureusement. Croyez
que je me souviendrai toujours
de l'hommage que vous m'avez
fait en vous occupant de
mon Sedan.

Veuillez pour moi et Vaucla
agréer mes respectueuses sympathies

Camille Lemonnier

Château de Bernot.
Namur / Belgique.

8 Jan. 7.

К № 1 81? 331 345

Пишу к тебе по русски чтобы
письмо мое дошло рук твоих не
вскрыто, что и получить не зависит
случайности – После окончания
свободной тяжкой нашей 2 годичной, вдруг
явилась было мысль ехать на юг и нача
было мною силы чтобы выхлопотать
всё – Жена моя крупно забастовала, при
сыло распоряжений чтобы выслать
меня далеко 200 верст в Пермскую
и оказывать затруднения в выезде
Екатеринбурга хотя она свободна и далеко по при
чине дворовой болезни все в совете
ний; как его все позволяется не зная
пользовать ли его свободную и при
бывшую по полюсу часть
в Америку неудобство но мы знаем
по всему путивлять что афишируется
вилла скорое судно – Ты сидя
вый головой сидишь спокойно и
пользуешь свободу мы спасаемся сво
ми государственного вида но что
должно воля Божья! – Видишь природа
свое производство, мы во всем
не всему возможно существовать. Бла
годарю тебя за то что хочешь
прислать мою что видно фотографии, моего мне ну
жно а не нового но за что не
все купить, можешь – купить

малую на полутемные камеру
для фотографии с объективом
Фогтлендера или Дальмейера
ортохроматическую, будет ли
которая лишь, быть может
доставить средство до Ургина
прислать немного хлорида нового
металлу магнезиума очень и
очень буду благодарен —
Я не пожалел бы хлорида
выделить часть мне для
и пишущих что за меня хлоп
все время был весьма пуглив
то — Много уже пробовали по
Сасыкъ последнее а серьезно
по это пору голоду не пугает
— ответ по благодаря только как
они дали только об
ласк, но все таки ему трудно
этого что многие слишком на
него рассчитывают —
Вчера был писал или пу
-сылал что-нибудь по адресу
нашей квартиры здесь — не знаю
имеет ли пустяки дальше
Далее бал хлорида мне
еще кому-нибудь увидимся —

Будь здоров, пиши
часто и рассчитывай на
мою привязанность

23 февр.
7 Марта Кутаис — М.

Любезный мой племянник уведомляю
тебя что твоя тетка
-сам спасти хочет спасительное от
-ставки паспорта за границу
нам и мне и трезви родной не
давливы — Бог тебя наградит
а начальству все равно умрут
ли в Сибири или в другом
месте а виновательство
есть Бог. закончить письмо
мочи нету спешат — Жена мой
и Надя поздравляют тебя.

Lucjan Kraszewski

840
347

GRESSNER & SCHRAMM
VERLAGSBUCHHANDLUNG UND BUCHDRUCKEREI
THALSTRASSE 14.

Leopold Hartmann
Sacher Masoch

LEIPZIG, den 22. Aug. 188 1.

Sehr geehrter Herr!

Mit dem 1. October erscheint hier eine große internationale Revue unter meiner Leitung, welche in dieser Zeit nationaler und politischer Interessen und Gegensätze die schöne Aufgabe erfüllen soll, ein geistiges Band der Versöhnung von Volk zu Volk, von Kirche zu Kirche zu schlingen.

Ich hoffe auf den besten Erfolg der ich mich bei allen gebildeten Nationen und ganz besonders in Paris große Sympathien erworben habe, bei Fürsten, Staatsmännern, Diplomaten, Gelehrten und Künstlern

gleich gut angeschrieben bin und meine Verbindung jeder Begierung der großen Aufgabe gewachsen sind.

Indem Sie somit freundlichst ein, wie unseren, wie insbesondere auch deutschen Unternehmern tüchtige Arbeiter, gebrauchen und bitte Sie dringend um den ersten Termin Ihres Besuches, der Samstag 10. September sein würde.

Mit besonderer Hochachtung

Leopold Sulzer jun.

Ihsan Chodsch.

Anna Sułdzyńska

Siemki p. Rogozno

877/348

87?

Szanowny i Szanowny Panie Dobrodzieju!

Wyczytawszy w tej chwili w № 8. poznańskiego Dwutygodnika dla Kobiet, iż w skutek bożego datku mego na odnowienie Grobowca ś.p. Klementyny Tańskiej, list dziękczynny od szanownego Pana odebrać miałam, śpieszę wprost do Niego pisać, abym popełnioną przez przeoczenie winę korespondenta K. B. potrzy tej sprostować. —

List szanownego Pana na ręce

państwa Zaleskich pisany, a który mi przez nich oddany, na pamiątkę chowam, uprasza mnie tylko do zbierania składek na odnowienie zrujnowanego grobowca, którego sama tak zrujnowanym zauważyłam — że zbiór składek te odnowienie wówczas pożądanego skutku zostawiam, bez mej wiedzy i woli wezwane, aby jako kolektorka lub w innej formie, rozpoczęte składki uzupełnić — Jeżeli mnie pamięć nie zawodzi, a pan Zaleski dobrze był poinformowanym, brakowało by jeszcze do potrzebnej kwoty około 300 Marek. — Niechaj ponownie zbiorą składki, których brzemię w Szwecyi mamy tylko, a z drugiej strony

pragnąc gorąco, aby grobowiec zasłużonej autorki co rychlej odnowionym został – powziąłem się na cześć świętej pamięci Jana przesłać od siebie, 300 Marek z najszczerszem życzeniem, aby takowe, potrzeby sumy dopełniło. Zaręczam się na jego godne cześć przesłać zamożną kwotę w tem przekonaniu, że ś. p. Jan nie wzbroni za złe, że do Niego w takowe się udaję, gdyż wiem najlepiej, że myśl odnowienia grobowca z Jego rozkazu wypełnia śmiertelny. —

Polecając się w przyjaźni pamięci świętej Jana pozostaję

z

prawdziwą czcią i poważaniem

Anna Sabiegnicka

Le port est gratuit.
Le facteur doit remettre un récépissé à souche lorsqu'il est chargé de recouvrer une taxe.

Télégramme.

Indications de service.

N° 350 67

Timbre à date.

KRASZEVVELLI 12 FORTENEUVE PAU .

nom ier
le nom. dique

L'État n'es ance privée par
la voie télégraph

A DÉCHIRER

Pour de PAU DE PARIS 16689 16 29 11 25 M . à h. m. du

+ MERCI POUR NOUVELLES DE SANTE ET COMMISSION FERAI IMMÉDIATEMENT DEMARCHES NÉCESSAIRES .+ AUGUSTE

Indications de service.

Indications conventionnelles.

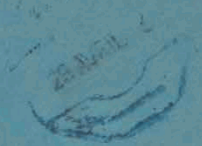
Avis télégraphique.....	AV	Accusé de réception.....	CR
Réponse payée.....	RP	Télégramme recommandé...	TR
Télégramme collationné.....	TC	Télégramme à faire suivre...	FS

Dans les dépêches imprimées en caractères romains par l'appareil télégraphique, le premier nombre qui figure après le nom du lieu d'origine est un numéro d'ordre, le second indique le nombre des mots taxés, les autres désignent la date et l'heure de dépôt.

L'État n'est soumis à aucune responsabilité à raison du service de la correspondance privée par la voie télégraphique. (Loi du 29 novembre 1850, art. 6.)

N° 350 67

Timbre à date.



Pour _____ *de* PAU DE PARIS 16689 16 29 11 25 M . _____ *à* ____ *h.* ____ *m. du* _____

+ MERCI POUR NOUVELLES DE SANTE ET COMMISSION FERAI IMMEDIATEMENT DEMARCHES NECESSAIRES .+ AUGUSTE

Le port est gratuit.
Le facteur doit remettre un récépissé à souche lorsqu'il est chargé de recouvrer une taxe.

Télégramme.

KRASZEVVELLI 12 FORTENEUVE PAU .

A DÉCHIRER

Indications de service.

Le port est gratuit.
Le facteur doit remettre un récépissé à souche lorsqu'il est chargé de recouvrer une taxe.

N° 351 352

Timbre à date.

.+ PAU PORTE NEUVE J . KRASZEVVSKI .

non
le nom

L'État n'e *ace privée par*
la voie télégraph

CHIRER

Mots *Dépôt le* *à* *h.* *m. du*

.+ PAU FRANCE DE DUKLA 146 11 25 9 M .

VERLANGTE BRIEFE ABGESCHICKT HEUTE DRESDEN .+ JABLONSKI

Indications de service.

Indications conventionnelles.

Avis télégraphique.....	AV	Accusé de réception.....	CR
Réponse payée.....	RP	Télégramme recommandé...	TR
Télégramme collationné.....	TC	Télégramme à faire suivre...	FS

Dans les dépêches imprimées en caractères romains par l'appareil télégraphique, le premier nombre qui figure après le nom du lieu d'origine est un numéro d'ordre, le second indique le nombre des mots taxés, les autres désignent la date et l'heure de dépôt.

L'État n'est soumis à aucune responsabilité à raison du service de la correspondance privée par la voie télégraphique. (Loi du 29 novembre 1850, art. 6.)

N° 351 852

Timbre à date.

Mots _____ *Dépôt le* _____, *à* ____ *h.* ____ *m. du* _____

.+ PAU FRANCE DE DUKLA 146 11 25 9 M

VERLANGTE BRIEFE ABGESCHICKT HEUTE DRESDEN .+ JABLONSKI

Le port est gratuit.
Le facteur doit remettre un récépissé à souche lorsqu'il est chargé de recouvrer une taxe.

PAU PORTENEUVE J. KRASZEVVSKI

n 8

CHIRER

Indications de service.

Le port est gratuit.
La facteur doit remettre un récépissé à souche lorsqu'il est chargé de recouvrer une taxe.

T. P.

PAU RUE PORTENEUVE 12 KRASZEVVSKI .

no.
le no.

L'État n
la voie télégra

privée par

A DÉCHIRER

N° 352.355

Timbre à date.

PAU 4 MAI 4

Mots Dépôt le . à h. m. du

PAU DE PINSK 60 16 4/5 1/4 HSR .+

+ RÉCU GRANDS TRUVAUX VEUILLEZ ECRIRE REMERCIANT CHRZANOVVSKI PETERSBOURG

HOTEL EUROPE .+ KRASZEVVSKI

Indications conventionnelles.

Avis télégraphique.....	AV	Accusé de réception.....	CR
Réponse payée.....	RP	Télégramme recommandé...	TR
Télégramme collationné.....	TC	Télégramme à faire suivre...	FS

Dans les dépêches imprimées en caractères romains par l'appareil télégraphique, le premier nombre qui figure après le nom du lieu d'origine est un numéro d'ordre, le second indique le nombre des mots taxés, les autres désignent la date et l'heure de dépôt.

L'État n'est soumis à aucune responsabilité à raison du service de la correspondance privée par la voie télégraphique. (Loi du 29 novembre 1850, art. 6.)

Indications de service.

N° 352 355

Timbre à date.

Mots ____ *Dépôt le* ____, *à* ____ *h.* ____ *m. du* ____

PAU DE PINSK 60 16 4/5 1/4 HSR .+

+ RÉCU GRANDS TRUVAUX VEUILLEZ ECRIRE REMERCIANT CHRZANOVVSKI PETERSBOURG

HOTEL EUROPE .+ KRASZEVVSKI

Le port est gratuit.
Le facteur doit remettre un récépissé à souche lorsqu'il est chargé de recouvrer une taxe.

PAU RUE PORTENEUVE 12 KRASZEVVSKI .

A DÉCHIRER

Mistrzu i Ojcze nasz

Nie będę długo trudził Cię mo-
jem wystąpieniem, każda chwila
zabrana Ci, to kradzież najwię-
kszego dobra narodowego.

Powieści Twe historyczne
to najpiękniejsza perła i naj-
jaśniejsza gwiazda Twego
geniuszu. One to rozbudzają
w nas zamiłowanie do naszej
przeszłości i rozniecają do nie-
mia się drzejdio nawrycie.

Przeczytawszy Twą ostatnią
powieść historyczną,
czarnich niepreparte siłą
ciągnie w epokę przez Ciebie

tak cudownie - dziwnie, roz-
czytuje się w dziełach historycz-
nych, czytanie dziejów swoj-
ich staje się dla niego żądzą
nieprzepartą. -

Już to jedna okoliczność
w skutkach swoich jest nieob-
liczoną, nie mówiąc już o piśmien-
nictwie naszem powieściopisar-
skiem, którego inne narody
pozazdrościć nam mogą, wca-
łić bowiem dzieje narodu w tak
cudowne perły. Ty tylko chci-
wie do tego zdolny jesteś.

A więc wierzę nadal w swoją
Twoją dzielną gwiazdę, pierwo-
rzędnej piękności, ogrom pracy
który Cię czeka, drzyć nam każe
na wspomnienie, iż daleko do

koica, a życie ludzkie nie długie.

Gdyby w możności naszej było, każdy z nas oddałby Ci część życia swego i dzieci naszych, aby setki lat dodać do życia Twego.

Wiadomym nam jest ogromny ogrom pracy w ogóle, który zajmuje dni Twoje, szczodrą ręką na wzór słońca rozsyłasz płody Twego geniuszu, podziwiamy to i wielbimy Cię, lecz dążymy na myśl, czy do końca wielkiego dzieła, które na wieki chlubę naszą w obec świata pozostanie, a więc na bok wszystko, a dawaj i dawaj nam nasze powieści i dzieła.

ryczne, inne dary Twoje do skarby nasze, bez powieści historyczne do skarb nad skarbami, którego nikt inny nad Ciebie dać nam nie może.

Wyrazy i prośby pamiętnika do wyrazy i prośby nie moje tylko, bez setek tysięcy i miliónów – przyjmij je więc łaskawie, jakie dla Ciebie tchnie w sercach miliónów Twojej braci i rodaków, których wyrazem ośmieliłem się być.

Mieszkańcy
stolicy naszej
– Warszawy. –

Warszawa
d. 10 Stycznia 1882 r.

Custom House, New York,

Collector's Office, February 18th, 1882

Madam;

Referring to your letter of the 6th instant further in relation to a book expected per foreign mail to your address. I have to say that an investigation has been made both by this office and the Post Office Department and no trace of the book can be found.

Very respectfully

Geo. Palmer

Dy Collector

T/

Mad. J Janowinska

128. West 13th st

Chicago. Ills.

Custom House, Collector's Office,
NEW YORK,

....., 188 .

Collector.

No. of Enclosures, ...

Szanowny Jubilacie!

Autor Rysu religijnego rozwoju ducha ludzkiego żyje tak na uboczu, że artykuł Wasz o jego dziele zamieszczony w Tygodniku illustrowanym, w Lutym roku zeszłego, w tej chwili dopiero rąk jego doszedł. Dzięki Wam, dzięki za niego! Autor nie może więcej zdziałać a co prawda nigdy sześć tyle nie spodziewał. — Wraszewski odgadł jego chęci i zamiary, Wraszewski go uznał — więcej nic nie umiał, odczuł sympatycznie, wykazał nam z zapałem, zawołał jakoby powinnemu. —

W całem Waszem przemówieniu jest coś jakby ojcowskie

przygarnięcie dosercа.
Czyżbyście odgadli że on tego
potrzebował?
A jednak i teraz on Wam imie-
nia swego nie podaje - jest w
nim coś średniowiecznego. Uczynił sobie ślub, że jeżeli Bóg dozwoli doprowadzić dzieło do skutku, czyli inaczej mówiąc przyłożyć się czem do dobra braci, on chce pozostać nieznanym.
Choćby tylko kilka dusz na tej szerokiej przestrzeni co ją zwą Polską, choćby tylko Wasza, taka wybrana odczuwała jego duszy - jest nagrodzony
Nazwijcie mnie sobie jak chcecie, wszakże Waszym

317 84

jestem, Waszym rodzonym
po krwi polskiej co w naszych
żyłach płynie, Waszym po
chęci, pragnieniach, nadziejach.

8_2_82 r.

3
7
358

Warszawa Kwiecień 1882 r.

Czcigodny i Szanowny Panie!

Wiedząc, że nikt chyba lepiej nad Ciebie Panie duszy ludzkiej nie zbadał, odważam się skreślić te krótkie szkic nierozumiałej dobrze dla mnie walki, która mnie przez kilka miesięcy dręczyła, a upadam ostatecznie na duchu – nie mogąc wyciągnąć prawdy, będącego chyba głosem twoi natrój i dałam mu się wreszcie pokonać. – Jestto historya serca, dwóch serc, którą Ci w krótkich słowach skreślę, abym wiedzieć się, prosić Cię Panie, byś raczył zrobić ten proces mojej duszy psychologicznie, rozstrzygnąć go konieczności – według swego przekonania i opowiedzieć to w jakiej nowelce lub powieści. Będzie to dla mnie drogocenną pamiątką od najukochańszego ze współczesnych naszych pisarzy, a zarazem wytłomaczeniem zagadki, z którą w obecnym czasie nie tylko ja – lecz wielu prawie poważniejszych ludzi nie może sobie dać rady.

Nie dla ciebie, jak dla drugiej strony

zmuszoną jestem zachować ścisłe incognito – wadzę
niejąc pytaniem, że kiedyś w życiu przy sposobnej
ści osobiście Ci ją, Panie, wyjawię – przepraszając za treść
tość z jaką się śmiała do Ciebie udałam. Mam się
tu jednak z ulubionych moich bohaterek powieści, dlatego
i na wstępie skreślę pokrótce moją charakterystykę.
Mam lat dwadzieścia, – o światłej cywilizacyi zaświadczy
do pewnego stopnia niniejsze pismo, co do usposobienia jestem temperamentu gwałtownego, gorącego, co przy nadto wybujałej imaginacyi nie pozwala mi dojść do części upragnionej równowagi
Duchowej, jakiego takiego spokoju. Będąc wychowaną przez Rodziców zacnych i rozumnych, instynkta moje – jeśli się nie mylę – są szlachetne, a jeśli
co robię lub mówię, to zawsze z przekonania, bywając się wszelkiej konwencyi i nie będąc do niej zdolną.
Żywa jestem nad miarę – w ruchach, mowie i całem
zachowaniu, myślę i czuję z szybkością błyskawicy,
co mnie niepokoi, ale odnowienie to przechodzących
siły, zdenerwowania i wzdrożonych zdolności
pozwala się uspokoić – wreszcie zaś piękna
robi na mnie silne wrażenie. Czytałam dużo –
mam rozwinięty umysł trochę nawet do przesady
zwykł obserwacyjny i analityczny. Obecnie –
co trwa już lat kilka – usilnie jestem zajęta
zakochania się i osiągnięcia tego szczęścia,
którego pragnie chyba każda młoda na dwoje,

Więcéj nie wiem co dodać do téj charakterystyki - chyba opis méj powierzchowności, co już - zdaje się - na drugim leży planie, Wiem, że brzydką nie jestem, a jak mi mówią - mogę się albo ładną podobać - albo też mieć pretensje pretensje, w ogóle typ mój nie należy do dobrych, ale też nie mogę się nazwać kolorową, Twarz mam bardzo ruchliwą - każde chwilowe chociażby wzruszenie - odbija się na niéj jasno i wierzchownie, -

Treść mojéj - wyżéj wspomnianéj historyi jest następująca: Rozczarowana choć niezupełnie od wielu odczuwana Ida - znalazła się na publicznym balu - pierwszy raz w życiu i niespodziewanie. Olśniona była wrzawą i powodzeniem, atmosferą; wreszcie spostrzegła, że wzięła głębokie wrażenie na młodym mężczyźnie, którego tu nazwę Henrykiem - a który nieznacznie przyjęciem się w nią wspaniały. Był to młody jeszcze, około lat 32 mający człowiek nieżonaty, ale mający w sobie coś tak potężnego i rozumnego zarazem, coś co przypomniało Faustę i Ida zajęła się nim od pierwszego wejrzenia. Po owym balu długo bardzo myślała o owym mężczyźnie, będąc w duszy pewną, że i on o niéj myśli. Kilka dni po pierwszem poznaniu, Ida spostrzegła mężczyznę na ulicy i wynajętego zdaleka - podążyła za nim i zacieśniwszy, rozmawiała

miesto godzinę. Romanowa była potrzeba – obojętna – lecz dla niéj nad wszystko przyjemna: słyszała głos – co wiele już znaczy i dowiedziała się, że młody umiejętny już doktorem, uczonym, ale nazwiska swego nie chciał jéj wyjawić. On zaś poznał ją odrazu, co ją wzruszyć nie zdziwiło. – Następnie post, odczytywanie kwestyi – dla wszystkich widzowie wpatrujący się w nią Henryka, który umyślnie jéj nie zdradził, o nazwisku zaś dowiedziała się dopiero po dwóch czy więcéj tygodniach. Było ją dowcipnie – ale że właśnie cel jego nie wymagał sobą zewnętrznego podobania, Ada była pewną, że matka przynajmniéj musiała być polską. Z wielkiem nie omyliła się; ale podobanie Henryka było bardzo gorące chwilowe, bo jak się później dowiedziała, opuściwszy pracownię dopiero – mając z jego matką. – Po dwóch miesiącach takiego wzajemnego spotykania się, poznanie się z dalekiej przeszłości zaś łączonych sobą ludzi – Henryk przez przejrzystych i tkaczonych stróż, a za upoważnieniem jéj Rodziców zaczął bywać w jéj domu. W tym czasie Ada bardzo była zajętą uczącym doktorem, ale nie zdawała sobie sprawy ze stopnia do jakiego dorosła jéj uczuciu, a o kwestyi podobania Henryka nigdy nie myślała. Nawet na robioną co tym względzie uwagę Rodziców, odpowiedziała, że choćby był rycerzem – przebrnie się dla niéj, a ją to nie zajmie

nie będzie.

Powiedziała tak, to prawda, ale od tej chwili zaczęła się nad uśpioną dotąd kwestyą zastanawiać, a kiedy jeszcze krewni jej, dowiedziawszy się o zamiarach ostatniego z bliska otoczenia żydowskiego pochodzenia, zaczęli ją przekonywać, we coraz jaśniejszem świetle wszystko co żydowskie przedstawiać, biedna dziewczyna straciła głowę i walka już się rozpoczęła, walka pomiędzy a uczuciem. Dodać tu jeszcze potrzeba, że do przeszłości dołączyła się jeszcze niewiara i brak zaufania a także obawa, ponieważ Henryk zamyślał być w wielu sferach warszawskiego towarzystwa jako bohaterem chwili. Obawa ta wreszcie do samego końca drugorzędne zajmowała miejsce ponieważ dopóki przekonaną była, że Henryk kocha ją prawdziwie, że dla niej zniżeniu się, poświęci, bo miłość jego połączona jest z szacunkiem i czystą jest nie zmysłowe do tych czasów jego uczucia, ale głos krwi stał górą, walka wewnętrzna, coraz się zwodniony, już dwojczyć nie przestała, ale potęgowała się coraz bardziej, dochodząc do mani, do relacji, do obłędu, gdyby była pewną, że kocha Henryka prawdziwie, byłaby może na nic nie zważała, ale to było niepewne, że nie wiedziała czy kocha go, czy tylko ma nową sympatyę — coś ją do niego ciągnęło i zarazem odpychało.

A początku raziło ją tylko nazwisko czysto żydowskiego brzmienia, następnie zaczęła w Henryku dopatrywać się różnych wstrętnych jak dla niej subtelności pochodzenia, które wreszcie w niektórych razach mogły być wrogie. Z początku Henryk bywał u niej dość rzadko, nie co tydzień, przecież wreszcie o swojej opinii Don Juana, chciał się tym razem okazać jako człowiek mający powagę zamiarów i na swoją niekorzyść popełnił nierozwagę. Wzgląd pana zachowywał się obojętnie, konwencjonalnie - zdaleka - co nie dało mu zbyt rozległego konkursu. A jeżeli zaczęło to nudzić i nużyć. Ona nie chciała znak czułości, nie pragnęła nic tylko rozmowy serdecznej, poufnej, takiej, którąby dała poznać się dwojgu ludziom, a którejby Henryk napewno źle o jego osobie wyobrażenia, bo zresztą nie o rzeczach najbanalniejszych w życiu - bohemy i naukowej - nawet wyborowych nie było. A kwestya żydowska była już wtedy tak żywotną, a kwestya nowa i społeczna tak interesującą! Tymczasem, nie mając z tej strony wynagrodzenia i obudzenia, obawy co do jego moralnej wartości, wartości - złożone zostało do żydostwa zaczęło się wtedy na dobre rozwijać. Przechodziły jej przez głowę różne przewidywania na przyszłość i tajemnie nieme słowniki z wielkiem żydowskiem jakie chaos rozpoczęły nieuświadomionymi członkami familii przyszłego męża. Myślała także i o przyszłych jej dzieciach

nosić będą niepolskie nazwisko – a może i typy będą żydowskie. Przypuszczenie to dwadzieścia lat wcześniej, że Ada przebywała różnicę jaka istnieje pomiędzy żydami a słowiańskimi, stawała się dopatrywać w tych drobnych stron w pierwszych, weryfikowała się w dziele traktującym o żydach – wsłuchiwała w rozmowy, a także radziła o zdaniu wszystkich nowych. Zkąd powstał chaos w jéj głowie, w którym nie wiedziała, czy kocha Henryka, czy go rzucić nie może – a na nic stanowczego nie mogła się zdobyć. Tymczasem Henryk bywał w jéj domu, zachowywał się stylowo, mówił o rzeczach obojętnych – miał taką minę, jakby go zaraz i pewne godziny otoczenie krępowało, często się powtarzał, co Ada Klonowicza sobie tem, że nie przywykł do towarzystwa poważnych i uczonych kobiet. Trwało to 3 miesiące. Nareszcie w dniu imienin panny Henryk oświadczył jéj się, mówiąc, że ją kocha, a do tego wyraził jéj zdanie, że jakkolwiek nie chodzi mu o żaden posag, jednak bez wspólnej pomocy pieniężnéj żenić by się nie mógł, bo sam nie jest bogaty, a zarobki jego i nauczycielki jako też i panny, która się oświadcza nie są zbyt obfite. Ada powiedziała także, że nie mogła się na zaraz zdecydować, ale jakiś jednak grunt takiego zapatrywania, w końcu jednak dała sobie wytłomaczyć, że nie w lecie (nad gorszego)

szczerość nie była. Odpowiedziała mu jednak, że go chyba nie kocha, bo w przeciwnym razie nie zdawałoby jej się ważną przeszkodą to, co dzieli ich parę dni. I całą szczerością wyznała mu swoje wątpliwości i obawy. On z uporem przyjął wiadomość o braku wzajemności, płakał, zaklinał ją, co może i pewnie było szczere, ale dziś na nieszczęście wydało się cokolwiek teatralnem. — Na drugi dzień po oświadczeniu przyszedł raz jeszcze i Ada widząc go blady m, przygnębionym, uniosła się litością i jakimś niewytłomaczonym uczuciem, pozwoliła mu znowu bywać w swoim domu, nie dając słowa, ale robiąc nadzieję, iż może się zmieni, przekona, zwycięży przesąd i ... pójdzie za niego. Od tego dnia Henryk, korzystając z pozwolenia dziś w dzień przychodził, był czuły, kochający, Ada też miała chwile uniesienia, ale na dnie jej duszy tkwił robak, który ją gryzł, mordował, tak, że ani jednej chwilki nie czuła się zupełnie szczęśliwą. —
Przez zabawę już kwas chorobliwego dowcipu zaczynała obojętnieć dla Henryka i wydawało jej się już to za stary m, już zanadto po ojcowsku, zanadto realnie ją kochający m, chwilami formalnie ją coś od niego odpychało. Blada, niewyraźna, w końcu, po kilku dyspozycjach tego częstego widywania się z Henrykiem — odwróciła mu za łaski i zamknęła, że nie może

3.

się przewyciężyć, — że ... oddać mu ostatnie
miejsce. — Zapomniałam tu jeszcze dodać, że
Ada dopatrywała w Henryku brak wrodzo-
nego uczucia polskości, nie co znaczenia patryo-
tyzmu, ale tego uczucia, co to wyraża się co sub-
telniejszych, co miłości do wszystkiego co polskiego,
począwszy od starodawnego kostura, a skoń-
czywszy na wiosce — i chłopku. Obojętnym bo-
wiem na skarby naszej poezyi i literatu-
ry w ogóle. — Wszystko więc razem złączyło się
na to, iż nie czuje się na siłach uczynić
siebie i kogoś drugiego szczęśliwym, odda
wyrzeka się kochającego ją serca i dlatego jest
znów swobodną, ale dogrzaną pragnieniem
szczęścia i ustalenia swego losu, są dnie,
godziny, chwile, że żałuje swego postępku,
wyrzuca sobie i Henryka rozwiedła, że prze-
niej rozbić się z sobą drogi, na jakąby więc
wejść teraz się z kobietą zacną i rozumną,
nie kocha go jednak, czuje się tylko nie-
pokojną, a spotkanie z nim robi na niej
chwilowe wrażenie. Nie może się zdobyć
uczucia niezgłębionego. — Do nim nie czuje
nic prawie, bo co dnia jej przykro bywa,
ale zdaje jej się, że smutny, obolały
nad sobą, wyrzuca sobie dawne i ciężkie
zdaje grzechy, ale że z natury lekko-

powinie poczęła się jak morze. Ale pierwszy
chwilach po rozwiązaniu był stanowczo zaprzeczony
słyszała to Ada od jego bliskich znajomych,
ale pytam jeden bohater, a tym jest dążą
nie do stanu naukowej, jaki już w wiernym
stopniu ~~do~~ ceny się od dość dawnego czasu. ——
Oto w krótkich słowach skreślone biegu-
ra uczucia osoby młodej, ciekawej życia,
a obawiającej się ze instynktownie, zarzu-
cony przez Rodzica, nawet [illegible] i obyczaj-
owe zarzuty. Chciała kochać nie
miała siły i odwagi; — kto wie co się
z nią stanie?
Przebacz Kochany Panie słuszności,
z jaką się do Ciebie udała, powiązą
o rozwiązanie pytania

Ada

P.S. Wszelkich pytania, uwagi jakiemiby, mój
Kochany Panie zaszczycił zaczyt - oczekiwać
będę każdego 1go i 15go miesiąca - Warszawa
poste-restante pod tytułem Alfa-Delta-Omega.

Dresden Forsthaus
Marienstrasse 31

709 Dd

4 / 639 w
mmen von a. d.
8/4 um 10 Uhr 49 M. V mitt.
rch Meyer

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 8/4
um 11 Uhr 5 M. 6 mitt.
durch Meyer

Telegramm aus Dresden N. 2773 W., den 8/4 1883 11 Uhr 30 Min. VM mitt.

Zustand gegen vorgestern über um
mehrere Grad verschlechtert.
Befinden.

C. 187.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in Dresden-N.

Wiedeń 27. wrześ. 1883

(Herrengasse 7)

Wielmożny Panie!

Teraz nadeszła pora, aby Wmu Panu przypomnieć moją osobę. Mro-
rzek przi roku wydrukowany w Illu-
strowanej. Jak się rysunki Wmu Panu podobają? Do drugiem rzukaniu znalazłem nareszcie zdatnego illu-
stratora, tak przynajmniej myślę. Redakcya mu nie źle płaciła. Kyllk. sam mi mówił że dostał 1000 złr. Tyle Illustrowana jeszcze nigdy nie płaciła.

Teraz chodzi jeszcze o Książkę. Nie wiem czy się to uda, ale próbuję. Żal by mi było, gdyby te ilustracye rysunki tak bez żadnego dalszego użytku zostały. Redaktor Illustrowanej bardzo sobie życzył, żeby jego zakład i wydanie Książki wziął w swoje ręce, ale nie mógł nakłonić dyrekcyi w której jak się zdaje przeważny antipolski żywioł (n. p. taki Szczepanowski, red. Tagblatu). Zaproponowałem zatem tę rzecz tutejszej dobrej firmie (ale nie Hartlebenowi). Zastrzegłem jednem że będzie miała tylko ze mną, jako Illustratorem, do czynienia.

Myślałem że prawnie to powiedzieć mogę, ponieważ Wny Pan w liście z dnia 19. lutego 1880 pisał mi: „Co do Mroczka — najprzód ja się najzupełniej zrzekam wszelkich z tego tytułu ... o tem ani mowy."

Mogę zatem na tej podstawie dalej działać? Proszę o łaskawe oświadczenie. Od firmy mieniam jeszcze odpowiedzi.

O tem wielkiem nieszczęściu które Wgo Pana spotkało miłem, bo ów znaczy wyraz żalu od takiej jednostki, gdy cały naród był pogrążony w najwyższym smutku. Tak mi leży trudno było pojąć tylko, że się coś podobnego stać mogło, że nawet mąż tak wysoko stojący nie był zabezpieczony od napadów najobrzydliwszej niktemności!

Przyjm Wny Pan wyraz mego najgłębszego uszanowania

Jego najniższy sługa

Schauyk

364 ~~350~~

Warszawa d. 9 Sierpnia 1882.

Szanowny Panie!

Udział serdeczny jaki Szanowny Pan bierze we wszystkiem co dotyczy tej biednej ziemi naszej, zachęca nie jednego do zajmowania Nas czasu zasięganiem rad, wyposażaniem poglądów, na objawienie których zwykłemu śmiertelnemu odwagi czasem brak. Jest to święta komunia myśli, co wzmacnia ducha wzajemnem zasilaniem się. Mogłaż by ta śmiałość bratnia obrażać Szanownego Pana, w razie gdyby czyjaś myśl, upnie i szczerze wynurzona, drobną tylko iskierką jaśniała w pośród wielkich, świetnych gwiazd? Sądzę że nie. Wszak i z tych maluczkich błysków rozetlić niekiedy można ciepłe ogni-

sko, choćby w jednej chacie wieśniaczej.

Otóż kwestya podniesienia przez oświatę naszego, niezmiernie dotąd zaniedbanego od starszej braci ludu, poruszając nareszcie żywiej umysły, jest prawie wezwaniem, by każdy, wedle swoich zasobów, starał się rozszerzać owej światłość bożego dnia, nad pracą cichą a pożyteczną około zagród wiejskich, usiłachętniając i rozwidniając to, coby trud, zbyt nieraz ciężki, przytłumić lub zgasić zdołał.

Pisać dla wiejskiego ludu, nie jest z pewnością zadaniem łatwem. Jak przemawiać stosownie do serc często prostaczych, lecz umysłów rzędzej jeszcze stępionych i ciemnych? – jak wyrwać Kąkol nie połamawszy kłosów?

Dumając nad tem, odważyłam się jednak skreślić powieściki; a że równie jak dla prawdziwego

wyznawcy Koranu nieodzowną bywa pielgrzymka do Mekki, tak dla myśli naszych lotna podróż do Drezna, odmieniam się zatem przesłać ją Szanownemu Panu do przejrzenia.

Czy pojętam jak do umysłów prostych przemawiać trzeba, nie wiem, w jakie wady i nałogi głównie uderzać, chciałabym wiedzieć.

Religia jest u naszego ludu jedyną podstawą jego zasad i wszelkich cnót, ale wiara powinnaby zupełnie czystszej i nieco inaczej, niż się to zdarza, być zrozumiana. Wyższych w tym względzie poglądów, w obecnym stanie zacofania, do ludu zwracać nie podobna; wybrałam przeto drogę pośrednią: przesąd i zabobon zwalczać właśnie siłą tej wiary, po chrześcijańsku życiem całem wyznawanej. Rzadko bardzo chęć dobra tyle co sam uczynek znaczy. Nie sięgając piórem wysoko, pragnęłabym użyć zdolności na jakie mnie stać, pracując dla stanu prostaczych.

Ile podołałam zadaniu w mej pier-
szej, wstępnej próbie, Szanowny Pa-
adwiecie mnie może nauczyć. Od
zdania i wskazówek Jego zależeć
będzie dalsza moja na tem polu
praca.

Łączę zapewnienie wysokiego sza-
cunku i poważania.

Ewa Marja.

Powiastkę: „O skarbie w pa-
siece.“ pod opieką przesyłam

Adres mój: Ewa Marja. Wa-
szawa. Poste-restante.

703
366.

Cher Monsieur,

Je ne sais si vous voudrez bien vous souvenir de celui qui fut le directeur de la Revue Slave et qui eut le plaisir de vous faire visite à Dresde, il y a trois ans.

Si je me permets de me mettre en votre mémoire, c'est pour vous prier de vouloir bien appuyer auprès de M. votre fils, un mien ancien, élève, Frédéric Waldstein, qui s'efforce être sur la ligne pour M. votre fils admis à l'école pour ingénieur en chef, je me souviens au poste.

Je vous demande mille pardons de venir vous ennuyer au moment où vous êtes si poursuivi et accueilli, je vous prie de me croire ainsi que tous les français amateurs de votre grand talent,

Votre et très humble et très dévoué

Achille Luchaire

21 août 83. Correspondant de plusieurs français
30 Rue Longue à Varsovie

258
387

Berlin, den 27. October 1883
bis

Hochgeehrtester Herr!

Die Mittheilung, die ich soeben von Ihrem Hinscheiden vernehme, erfüllt mich mit der lebhaftesten persönlichen Antheilnahme.

Möge Ihnen die selbstgewählte Ruhe, die nicht nur als Feierzeit verstanden, sondern Erholung für Geist, Körper und Gemüth gewähren!

Vielleicht und hoffentlich wird der Tod uns von seinem Ablaufe in Folge weiteren Gnaden- actes günstig benachrichtigen. Dies wünscht in treuer und aufrichtiger Anhänglichkeit

Ihr ergebenster Diener

Antonino Rev^mo ac Illmo D^no Josepho Jg. salutio.

I zadziwiłe rozmieszy Szanownego Pana to wstępne bezsensowne pozdrowienie, nieznanej zwłaszcza figurki; obawiam się nawet aby nie obraziło, gdyż i ta bazgranka ci czas zabiera i pracę przerywa. Lecz liczę na dobroć serca Pańskiego, iż mi to za złe wziąść nie będzie, bo jestem wielbicielem Sz: Pana; nadto: bazgranka ta jest w dobrej intencyi podjęta, a nadto jeszcze: iż skarszym jestem, bo z roku narodzin Ks. Warz. i na tę pamiątkę właśnie rodziłem się.

Wyzyskawszy w Kur. War. słabość Pańską, to mi jest pobudką do tej bazgranki; gdyż w takiemże byłem niedawno położeniu a teraz czuję się lepiej o tyle przynajmniej że boleści ustąpiły podziam wszcz tém się Sz. Panu wynagrzyć. Ach! bo pragnę abyś Pan jeszcze choć tyle latek mógł zajmować się przy cierpliwém zdrowiu pracą i nauką biednych potrzebujących ile się już latek tej pracy z taką miłością, czystością i gorliwością zajmuje.

Nie żaden ze mnie znawca medyk jedynie tylko z doświadczenia na samym sobie mam to przekonanie, iż je niejako za pewne środki Sz. Panu podać ośmielam się. - Przy tak wielkiej ciągłej pracy - może Pan niekiedy z pośpiechu niedobrze ostudzone jadasz zupy i potrawy, a takie na gorąco pijasz herbatę itp. to jak szkodliwe. - Także: herbata może pijaną się zamocna, taka może być dobra na żołądek, ale szkodliwa na słaby pęcherz - jako garbnik zawierająca, możeby nawet zrobić na czas jakiś próbę i zamiast herbaty pijać bawarkę, woda ciepła zbożona z mlekiem. Przed kilku laty czytałem w gazecie chwalącego się Dra Pran-

uza

pranerza z pigułkami na tęż chorobę, sporządzonemi z bromku i kamfory. Rozpoznałem wasi Doktorzy choć niebardzo zaradni, zwykli wypisywać te obce pigułki i śmiać się z zwierzonych we mnie. Ja zaś byłem niegdyś zwolennikiem Raspaille'a to kamforowemi lekami na sobie i innych - w niektórych razach dobrych skutków doświadczałem. Otóż i teraz nie jąłem się owych pigułek, ale poprostu przed każdem jedzeniem trzy razy dziennie połykałem kawałeczek kamfory wielkości jęczmiennego ziarna, który pierwej zębami przedniemi zdrobiłem i ze śliną zmieszałem. Kawałek wielkości średniego orzecha włoskiego wystarczył mi na dwa tygodnie, po których to czasie ów ból podobny Pańskiemu nastąpił.

I dlatego podzielam z tem doniesieniem Sz. Pana - ob. na pór wody ozynowej oddalać należy natychmiast, ile tego potrzeba wymaga, a kto jak Pan taką pracą ciężką zajęty, owoż niekiedy na to nie zwraca się uwagi - i zatrzymując ją za długo, a to sprawia ów ból pęcherza.

Hemoroidalni często też takiego częstego naporu doznają, a może i Pan niebardzo wolny od hemoroidów, jako ciągłej defekacyi oddany.

Żołądek dla strawności potrzebuje niekiedy kichoreczek wina, lecz przy bólu pęcherza i to być może szkodliwem. Tegoż też Drzy Reklam i Bucher zupełnie i zdrowym nawet nie życzą żadnych trunków używać, bo one do więcej szkodliwe jak pomocne. A Reklam zaleca nawet wód mineralnych ostrożnie używać, gdyż one mogą spowodowywać zupełny rozstrój żołądka, że nie będzie trawił.

Ja 8 lat już cierpię na niezwykłe, wiadomo Sz. Panu, ile to ono sprawia osób tygodniowo, żadne leki i uporczywie mi go nie zdołają, tylko

go

go szanuję Pojęta. A może mię Pan sądzisz zbytnie
nym skarowiną? Nie, muszę się pochwalić Ks. Panu, iż dziarski
jeszcze ze mnie chłopak, skoro idę krokiem zawsze podwójnym,
bo inaczej w całem życiu nie chodzę, towarzyszącymi 20 latami nie
zdany kłusem zręcznie podążać muszą. A może Pan pomyśli, ja
kiś letkiewicz niepracowany. – Otóż się przyznam, iżem dudeusz
nb. zależny; ~~cała~~ całe życie pracą opędzać musiałem, z której się
i rodzinę utrzymałem; a owdowiawszy przed 30 laty, sam bez matki
osierotkę wychowałem; dwaj chłopcy ukończyli szkoły Gło: – dziewczyna
jedna jako biedna bezposażona belferuje; druga zaś już spokojna
sans souci świat pożegnała przed 4 miesiącami. – Z owej zimy
pozostały mi bolesne pamiątka w palcach nóg przy każdem ich
oziębieniu, ale pobywam się jej przez rozgrzanie szybkiem chodem.
Dzieci moje dobre, są wprawdzie i chcą pracą swoją mię utrzymać,
ale czują się jeszcze dość silnym, nie chcę im być zupełnym ujarzmem
więc na życie jeszcze zarobić zdołam. I dziękuję Niebu Bożemu
kunsztem za ubóstwo i zdrowie, bo jako szczęśliwsze, mogłem
zwinąć jak wielu innych oddawna wyglądał. Dziś dziwią się iż nawet
zmarszczek nieznam, które byłyby widoczne, jako te dowody. –
Oby na długo, na długo szczęśliwego zdrowia naszemu Kochanemu Ubo
bieńcowi życzę, który tak długo dla nas pracując, nie myśli jeszcze pióra
wypuścić z ręki, aby nas ciągle oświecał, nauczał, zabawiał.
Uważam Ks. Pana więcej za podlasiaka jak za warszawiaka, boć się Pan
chował w dziś mi tobodzi w tem biednem zakątku wśród Zacnych Swych Ba
bek, którym także więcej za takiego wnuka, który w tem serdecz
cy tej ziemi polskiej szuka. – Uchowaj Boże dni jego w najdalsze lata.
Takie tylko życzenie, a w niem mego szacunku zapewnienie, raz
przyjąć Szanowny Panie!

Sługa i podwojek
podlasiak

18/11 82


JK


JK

Drucin

Lwów d. 7 Października 82.

Wielgodny Panie!

Kawiję czasowo we Lwowie, z tym Warszawskich dowiedziałem się, że sprawa potrącenia Subiektowi handlowych rozpraw mojego z braćmi chrześcianami, zwłoki nieboby drogiego zabrała.

Jako główny skutek Subjektywnego rozprawienia mojego, widzę że z naszej strony jest chęć zgody na tym zgodzie, - tylko bracia nasi chrześcianie nie są skłonnego na to zdecydowani. -

Wtos twój Wielgodny Panie w sprawach spotecznych jest

[illegible]

rozpoczęcia dla narodu. Za żywe słowo pojednania, które złączy wszystkie ludzie ciężkiego losu. — Pojednaj by nas panie!

Pozostaje mi czcigodny Panie „Słowacy o Słowacji. Subjekt handlowy między mojemi". — może z okazyi 25 letniej rocznicy słowackiego, zaczyn Panie przyjąć słowo uznania dla założyciela tej instytucyi pana Kaufmana! — wspomnie, pomnożę, zachęcę, obie strony do bratniej zgody i wspólnej pracy dla dobra ojczyzny.

Rada moja, głos mój czcigodny Panie pewnie będzie wysłuchany, i ważny by

Kwestyja sprzedaży zgodnie zatwierdzi.

Odbędzie ogólne zebranie uchwalito udzielić panu Kaufmannowi dyplom honorowy i podpisać mu dzieło literackie.—

Pan prezes Ciężadny Panie stanął najgłębszego szacunku i poważania, od jego poprzednego stanu.

Członek sekretarz

Warszawa 21/XI 82.

382
372

Czcigodny Jubilacie!

Gdy zewsząd słyszę to złowrogie „nie wolno"
„nie wolno-boś kobieta", jakże okropnie ono
i teraz obija się o moje uszy. Ale czy rzeczywiście
dla kobiety, na każdych podwojach do świata
szerszego, wyższego, myryty „nie wolno"!
Lękam się odpowiedzi bezdźwięcznej, zamknęłaby
by mię ona bowiem bardzo bardzo. Gdyż
karałaby się wszystkie pragnienia, które
piszczą do łask Dziecińskiego mego; a stało
się niezbędnem mojej duszy odtąd, odtąd
wzruszam, żeby ewokę ojca powieścią naszych.
Czcigodny Jubilacie, wczesna jeszcze wiosna
łaz moich, lecz już przymyka do walki
z przeciwnościami: bo kto więcej zmuszony
do tego jak ten, kto prawdziwie czuje
choć szczątek Ducha Twojego?: Trzeba walczyć
z przesądami, obyczajami, jeszcze z ciemnotą,
pojęciami, itp. itp.

Wkoło mnie wołają „wolno, swobodnie"
A ja biedna błagam „zimny, jeszcze"

Wśród takiej walki, wszak koniecznie trzeba
odwagi, męztwa, a skąd czerpać?.. z samej siebie
— a gdy siły jeszcze nie tak wielkie?.....
Od Ciebie więc, ojcze, od Ciebie tylko zależy
dodać mi odwagi i wytrwałości do dalszej
pracy.
Gdy od dzieciństwa Twe imię i nazwisko Twego
mi tkwi w duszy i sercu, gdy czytając Twe dzieło
tak często widziałam siebie, często słyszałam
gdyby głos Twój: „tak źle czynisz, szukaj dalej — znajdziesz drogę poprawy" — widzieć Cię ojcze było
i jest ideałem mych myśli. Niestety! dołądmyśl
nie doszła rzeczywistości!
Pozwól więc, pozwól szanowny ojcze, prosić o
Twą fotografię z własnoręcznym podpisem!
Nie posłuży mi ona, by powiedzieć: „patrzcie
com wyskała, jam teraz mędrszą od nas," ale
z niej to czerpać będę Ducha nieustannej pracy,
niezachwianej wytrwałości i..... „naprzód"
Piszę tych kilka słów, o pod jakimże silnem
wrażeniem się znajduję: wrażeniem bojaźni, a
może i tu nie wolno, a może?....." bez nadziei
szczęścia przyszłego — rozpacz zagłusza.
Mistrzu nasz polski, nie odmawiaj biednej dziewczynie tego, co jej powie: tyś nie ostatnią

między pozostałymi i to małe bożie
ofiarę słuchy, odwagi, której żądam
od ciebie ojcze!

Bóg Was żegnaj ojcze!

pokorna córa Helena Weiss

Krucza № 13 B. B.

Z Hamusia 1/13 grudnia 1883 r.

II/374

Wielmożny Panie!

Z góry najuprzejmiej Was przepraszam, iż dopiero
Waszego listu Wielkiego dzisiejszego dnia dzisiejszego
odpowiedź. Wybaczcie, że utrudzam i przyjmijcie apelacyę
do ojcowskiego trybunału swego. Kwestyę tolerancyjną
studyowałem specyalnie i rozumiem, że należy dążyć do to-
lerancyi, im mniejszej jest się zjawia wątpliwość naszej,
musi wiec ulegać debatom innym, na granicie prawdy krzy-
żowanej. Pan P. Stwórca Dzieje nasze odmienne do Indu i Islan-
tu, zobowiązuje krytyka tego wyrazu wartości podanych
faktach i wniosków autora. Skalpelujące krytyczne
dzieło pana P. Dajcie wyjaśnienia dawnego zawarte
w nim relacyjne sprzeczności, a nie dajcie mnie o za, wet
do autora, ani o prawdę wielkiego umysłu nie pomawiajcie
z wielkiego przekąsu przez maję. Za tolerancyi, za prawdę ory-
ginalnej i dawnej Ziemian, przed nieprzyjaciół. Wielkiej
metodzie wiary jego chrześcijańskiego tłumaczenia nowego
adwokata, usprawiedliwiającego wszystkie z Bogiem nie-
zwodzonego, wielkiego ... Jam krytykował dzieło pana P. mimo
tego aby czytelnik kwestyę jak najwięcej, jako z wszystkie

na Mistrzowa, Prawdy zatrzymane.

Bądźcie tedy, miłem na wszystkie cnoty, mieniowie, abyśmy mieli dachowego stołu. Wy, Ojcze Panie, dawaca życie pozna Krajem, pośród zmian Narodu Racjach czyniane, bez wątpienia pomnożenie, nasto tysiące modzienie Zadatku, i pomoc nieszczęścia mieszane dachodu do Lwowa- damach dany boarej. Ale cienajsze, że pomimo groty Lasów Radzeja antenatów życie jenore wdaeka postawa- tow, chcą mieć pomagać ch mat obywatelskich tuiawodze jaimości ch. Statte biernacie, Chopie widzimy miemiemie wiele ojcowie miemat postawnych. Niemagy pisarstwa wytrzymy, ale mama modrości Prawnie melo- pawiedzieć... Nie należy dostawić tatow, przewoare, jestem radzieć, Matkie, Ludzie. Ludzie grau wartości gorliwie, tam Gradmiej mogą Katterzina nadoes- wore Zgoryczenie, że argumentacja nasza, ojcze mabych wyjątkow, jest patrzeć wiszkie jenore nie- wiemy, a bez stron Statte ja, mat pajęcze, pas mafatkowe. Dawniej prawo Lekarzy w Pozna, Teren Stanisł do Warszawy statutu, i prawa wszystkim- Kto dzisiaj- wcielue chcą, Start pasanie jeden do wiosk i Kolonii

aby smarowite kadady litowanie Zdrowi dawniejszy tatarkami,
Kapustą, Ja rozpoczni Karty, na bajeczne tamtej,
wypraudzaje, Hawdaczy Jagrowicz
(wypraudzaje angielle, Kalos tortany, Zima i D.
a tym Nasem „Marierz" Wama mieszcz
na tańczyć pasorcia, mlodzi uniwersytecz
Zobiatis na podawach wtaniu nedy, mumyt tis
mi pawci, nacza i Tatada mi pasiadaja maczaczaw.
Jamimo nedy i kidy pawnechaj, Ekstri padaja
we wnytrzch Kiemiach — muda, raiy duchawe i matryche,
i Swiecki Czeaw mizich Warmanicky mida! Rewizataw
widzuy wirad pierwy Kurdaja maynaw pod protestami
Kanikinemi wyarsaja dis ad Ptaceuia Kadykalzi (ob.
Kraj. Gubernskati № 35 r. 6.) mnogich tis wiorstach
nabrani Radzastatnaw, tkamy ubsine kidy, wsto-
daja Zaro michtaw Zprawa ale i trudi...
Drenen dniuchtay mnebiewa pasiche, Dy tis
natawe Zprawy Katny!... Drogi Mistrau! Dyi pra-
cawat, jak Ptaw na tym pola Zaratkami Kwattami,
Len mi stoi, Zoi wyrwat Kapat Kamienie. Ob jest
Zo Zpora, to Zielan pasiastue, wize i mey mchawy
je pielony, nazwaje mey Kamienie —

Serdecznie się wszystkim, którzy dali
dowód życzliwości mnie wyświadczyli i tak bardzo
dziękuję Bogu mój t. j. pamiątkę odpustowe
Dobry miał mieć początek o którym mi się wczoraj wyśnił
widzimy idealny na planie głównym Zawsze, ale
nie wszystkie mają być nasze - tamte pozostaną
dalej do użytku, te mieli odstawić swoje
ubranie - i zwrócić na tory godności niebieskiej.

Zaraz jak maja wiara, nadzieja, i jak dalej
wiarom wszystkie pozostawione przez Pana Jezusa
Eucharystyczny.

Teraz powracam mieli nas
jeszcze pobłogosławić Serce i wszystkim
wszystkim.

Stary Wasz wszystkim

O. [illegible]

Blatt Nr. 90.

Leitung Nr. 138

Telegramm Nr. 70989

Kraszewski
Nordstraße Dresden

Aufgenommen von

den 8/ um Uhr M. mitt.

durch

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-A.

Ausgefertigt den 8/8

um 8 Uhr 30 M. mitt.

durch

Telegramm aus Paris 10 Worte. 1883 den 8ten um 6 Uhr 16 Min. N mitt.

Dieu soit loué soigné
sante Traubenkur
Augustus (Kaiserin)

C. 187.

577 782

Joseph Kraszewski
Dresde Rue Nord.

№ 67 / bgw

aufgenommen von Ai

den 19/3 um 4 Uhr 21 M. mitt.

durch Wiesbaden

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 19/3

um 4 Uhr 40 M. N mitt.

durch Meyer

Telegramm aus Varsovie № 797, 17 W., den 19/3 1883 4 Uhr 10 Min. mitt.

Agreez prions sinceres felicitations pour jour de fete.

Ilnicka/Glücksberg Krzeminski Fritsche

C. 187.

Blatt Nr. 63.

Leitung Nr. Lwów

Telegramm Nr. 11

Aufgenommen von

den / um Uhr M. mitt.

durch

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

Ausgefertigt den /

um Uhr M. mitt.

durch

Telegramm aus Worte. 188 den ten um Uhr Min. mitt.

Bossowski Władysław Breitenhagen
Medwegkij Hendel Berent Gerasimko
Leon Dziedzyczko Madzelewski Ludwik
Stanisław Medwig i Jann.

C. 187.

Blatt Nr. 62.

Leitung Nr. 629

Telegramm Nr. 94

Dresden Nordbahnhof Exp.
Izraelski 31

379-445-544

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

Zegestion

Angekommen von [illegible]
den 10 um 3 Uhr 12 M. mitt.
durch [illegible]

Ausgefertigt den 10. 8
um 1 Uhr 30 M. N. mitt.
durch Mssn.

Telegramm aus Zagan 66 Worte. 1883 den 10ten 8 um 12 Uhr — Min. 7 mitt.

Lebrand wczoraj na bankiecie ku uczczeniu zwied.
zającego zdrojowisko tutejsze Franciszka Smolki
z radością przyjęliśmy wiadomość o wypuszczeniu
Pana na wolność i życzymy Kongenialnego
z wyrazem nadziei że sprawa szczęśliwy
wszyscy przebieg Franciszek Smolka Józef
Glinkiewicz Bronisław Łopiński Gabriel Kar.
kowski Bayger Adam Widowicz Bolerski pro.
mnski Ankerski Danielski Dr Widowicz

C. 187.

d. 17 Lutego Kijów – 84.r

…dnym maleńkim serdeczkiem
…, a daj Boże abyś prędko
…miany drogiego Papy, drżący
do skutku – oto ci modlemy. Ja
od 10 dni znów w łóżku, znów
dobktór, znów kuracya, tak jest
sem rozdrażniona niżnemi temi bie
dami – że wyglądam powstania Boże jak
teraźniejsze chorobę jest złe ale
wenę w prawiej mierze, Doktór obiecuje
wrócić – każe do Karlsbadu koniecznie

79

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО

Въ Саксонію.

Dresde.

Nord-strasse N.o 31.

Monsieur Joseph Ivaskewski.

DRESDEN-NEUST. 7. 29/12 84 8-12 N.

КІЕВЪ. 29 1/4 DEB. ПОЧТОВАЯ КОНТОРА

1. На этой сторонѣ кромѣ адреса не дозволяется ничего другаго писать.
2. Почтовое Управленіе за содержаніе письма не отвѣчаетъ.

Leider verhindert mich mein Vorsatz
zum bestimmten Zeit in Berlin anzukommen,
Ihnen und Ihrer verehrten Familie
Lebe wohl. Auf der ganzen Reise vermisste ich Ihre
unterhaltende. Sonst ist mir nicht wohl, ich habe
ziemlich heftigen Kopfschmerz, der ganzen Tag
Vormittag ist nicht nachlassen. Die Kälte ist
nicht bekannt. Die Erklärung von K. ist ist gekommen.
Die herzlichsten Grüsse von

K.

Berlin,
d. 3/1884.

DEUTSCHE REICHSPOST.

POSTKARTE.



An

Herrn Dr. J. J. Kraszewski

in Magdeburg

Festung



884

Z 6
382

467.

Monsieur!

Je suis en possession de votre lettre du 9/11 — Hélas! — Mon journal a vécu... C'est le sort de toutes les publications de Galicie. C'est un restaurant qu'il fallait fonder — ou une maison de tolérance... pas un journal — je me suis trompé... et me ratrapperai! — J'ai perdu une somme de 3700 florins! — vu le vol tout simplement de mon agence de Varsovie qui ne m'écrivais pas cinq semaines que la censure ne laisse passer le 1er numéro et moi qui leur a envoyé 34!... — C'est ignoble — voilà ce qui m'a perdu... Ne sachant pas à quoi me tenir j'ai vu que le retard de la livraison de l'édition hebdomadaire

absorbera la confusion de
tous les abonnés — et
le mécontentement de tous
le monde. Qui s'abonnera
mois de Novembre — s'il ne
reçoit pas encore les
numéros parus mois de
Septembre !!! —

Je n'ai pas de chance ! —
Je coupe les jours de l'habit
pour sauver le reste ! —

Dès lors .. je m'adresse
à Vous monsieur en vous
priant ... par égard
de ma perte — bien grande !
diminuez la somme de 400
francs qui Vous est due ...

J'attends Votre lettre —
avec grande impatience et
Vous enverrai la somme

77
583

que Vous déciderez.

Vous avez reçu le numéro d'hier annonçant la nouvelle aux abonnés ? —

Si Vous étiez bon pour faire savoir dans une de Vos correspondance aux journaux de Varsovie la perte — et l'honnêteté [illegible] je l'ai subie ....

78
84

847

Wielce Szanowny Panie!

Nieznany jestem Panu; wszelako jako Polak, żywiąc w sobie sympatyę i współczucie ku Panu, ubolewając nad Jego zachwianym zdrowiem – radzę, zażycie wszelką pomoc lekarską, a zawsze użyć na opuchłe części nacieranie ropą solną – t.j: do pół szklanki zwykłej kuchennej soli dolać dopełna wody wrzącej, zamięszać, dać ostać, odcedzić, i tą ropą puchlinę dziennie na noc nacierać – Sukcesu

/.

zażywać rano i wieczór po łyżce od kawy Maryańskie Krople a robiąc Panu, że puchlina ustąpi wraz zdrowie i siły przybędą. — Tym razem pozwól mi Wielce Szanowny Panie zataić swoje nazwisko, lecz wyrazić jako od rodaka swój szacunek bez granic.

Ж 3
385

J'espère que le sentiment d'équité et de noblesse de ceux, qui sont gardiens de l'illustre prisonnier, leur fera communiquer cette lettre.

A. Monsieur J. I. Kraszewski.

Monsieur,

Votre solitude, c'est une nouvelle Sainte-Hélène .... vous avez été l'homme de votre nation pendant un demi-siècle. J'ai tâché de me mettre à la hauteur de votre position - de vos souffrances - c'est peut-être bien téméraire de la part d'un tout petit envers un bien grand - mais je désire vous envoyer une consolation, et cette consolation provient d'un coeur qui souffre parce qu'il aime la Pologne et veut le bien de la Pologne ....

Nos souffrances viennent par la volonté de Dieu - les gouvernements et les hommes ne sont puissants contre nous qu'autant que la justice ou la miséricorde divine l'exige ou le commande.....

Vous connaissez, Monsieur, cette vérité il faut que vous la pratiquiez dans votre position actuelle.

Vous avez péché contre l'esprit de la nation polonaise et vous devez souffrir à cause de ce péché... En mettant en action votre prodigieuse activité vous avez semé le découragement et vous avez toujours soutenu la thèse, que le monde est mauvais et ne peut-être autre.. La sainte espérance vous a toujours fait défaut.

Vous avez-été un médecin qui

a aimé la science pour la science, vous aver manqué de charité chrétienne ; il a fallu être médecin pour secourir votre nation malade... Les moyens étaient et sont là - vous les aver méconnus et rejetés. La solution de la question polonaise est en Dieu... il faut que l'âme du polonais trouve un élan qui la relie à Dieu et chaque membre de la nation infortunée peut devenir un instrument dans la main de Dieu, pour l'accomplissement de l'oeuvre de la délivrance de la Pologne.

Rien n'est perdu pour vous, Monsieur, souvenez vous que votre modèle suprême, le Fils de Dieu, homme et blasphemé, mourait en accomplissant le salut du monde. Il faut que la lumière se fasse dans votre âme, cherchez la voie, qui vous con-

duira vers le salut et la consolation -
cette voie est dans votre esprit -
elle est dans la Foi . . . . .

Je ne suis pas prêtre - je suis
un pauvre pécheur, qui vient sans
en avoir le droit, sans force, obscur
et impuissant, les larmes aux yeux
ronger comme la souris de la fable,
le filet du lion en détresse . . . .

Délivrez, Monsieur, votre esprit
il est sous l'esclavage de l'orgueil
ayez la force de sonder tout votre
passé, où il y a un grand manque
et soyez le nouvel homme d'une
nation qui a un compte puissant
à régler sur un passé bien lourd
en responsabilité - Nation élue - elle
n'a pas fait son devoir - c'est par la
pénitence que l'on se relève.

Pardonnez moi, Monsieur si mes
paroles sont âpres et grossières; je ne peux
signer, mais nous sommes de la même
famille Une âme en peine

387 283

Bolzen Jnis. — 2/1 84

Szanowny Panie

Wiwat rimy i miejs pomy
pomyślnej dla stabiye a śmi
cam się prosić te mate
wspomnienie wywiedzi
wyny Potym dołączam
fotografijęj Tadmuy Brattis
mate jedne z najpiękniej
szych chwil. Zbyteczném byłe
mówić jak obchodzi mnie Pana
zdrowie - i mam w Bogu na
dzieję że nastąpi polepszenie
się zdrowia z wiosną. Nie
mogę jak czas drugi konfe
rencyjne ryzykować zdrowie
wkrótce ale mate zmuszę
Kwalimy Br.

Blatt Nr. 71.

Leitung Nr. 639w

Telegramm Nr. 1411

Pany J. J. Kraszewskemu
Spisovatelí Drazdany
Wettinstrasse

388

Zpráva vůbec dosud nedoručena. Žádáme telegrafickým úřadem, aby se o ní pátrání nařídilo.

Jirsíky.

Aufgenommen von Ord
den 13/1 um 8 Uhr 43 M. N mitt.
durch Winkler.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-U.

Ausgefertigt den 13/1
um 9 Uhr — M. N mitt.
durch Mrš.

Telegramm aus Prahy 36 Worte. 188 4 den 13 ten 1 um 8 Uhr 35 Min. N mitt.

Poradajice pratelsky vecer N vasi pocte posilame vam
slavny synu polsky Prahy prichivce cechuv vrly
pozdrav apprscolavame vam „Slava".
Ochotnicka Jednota Zeboj
u Knalovny Anglicke Prahy
Vladislav ul.

C. 187.

Magdeburg, den 28. 7. 1884.

389 608

Herrn mit einem Briefe, Adresse: Professor Jules Prien, Cracovie.

Dem Feldwebel Bühmann, um dem Grafen von Krasczewski zu verpflegen, dass ich mich nicht für berechtigt erachte, dem als Courier dem Brief beigefügten polnischen Zeugen, weil mir nicht verständlich, abzufinden. Demgemäss bitte ich den Grafen von Krasczewski bitten, dem polnischen Zeugen den Brief gefälligst zurückzuübersenden.

von Stockhausen
Premier Lieutenant.

412
390

Berlin, 9 Juni 1884.

Herrn J. J. Kraszewski,

Dresden.

Im Auftrage der Firma Ehrlich & Jacoby, Warschau

und für Rechnung der Firma Kraszkowski

übersenden wir Ihnen inliegend Fco

M 1176.45

(Eintausendeinhundertsechsundsiebzig Mark 45 ₰)

1/100 1/50 1/20 1/5 M. 45.

und erbitten uns hierüber gefällige Empfangsanzeige.

Hochachtungsvoll

Meyerstein

213
291

Berlin, 26 Novbr 1884

Herrn J. J. Krazewski

Magdeburg. Pfalzg.

Im Auftrage der Warschauer Disconto Bank, Warschau

und für Rechnung der Herrn M. Glücksberg, Warschau,

übersenden wir Ihnen inliegend

M 1200.— baar

12/100

wogegen wir uns beifolgende Quittungen unterschrieben zurückerbitten.

Ihre ergebenen

Mendelssohn & Co

Blatt Nr. 53.

Leitung Nr. 6299

Telegramm Nr. .....

von Krotzenstein
Dresden 31.

81
392

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden N.

Aufgenommen von .....

.../... um ... Uhr ... M. ... mitt.

durch .....

Ausgefertigt den 26/2

um 4 Uhr 32 M. 11 mitt.

durch .....

Telegramm aus Leipzig 14 Worte. 188 4 den 26ten 2 um 3 Uhr 46 Min. ... mitt.

Heute früh wohl besser Befinden wie gestern Abend

Emma.

C. 187.



10 września 84.
Bednarska 10.
393

Najszanowniejszy i najdroższy Panie.

Wstyd mi okropny że egzemplarz Chaty za wisz nie został dotąd do Magdeburga wysłany – nie mojej winy w tem winna. Całe lato nie mieszkając w Warszawie lecz w miejscowości zatracanej, w lesie, z kąd żadnej Kommunikacji, chyba przez umyślnego

postańca, nie mogłam
jak należy dopilnować
tej sprawy. – Scribent, który
podjął się przepisania eger-
plarza dla Szanownego Pana
korzystając z mojej nieobec-
ności p. Galasiewicza równie
nie ma, wyjechał na kurac-
do Krynicy; jak sobie nay-
spokojniej pisać inne
rzeczy, a to z tej jak utrzy-
muję racji, że pomiędzy
przepisaną już Chaty egzem-
plarzy 5 p. dla Puchniewskiej

Dla cenzury dwa, dla Nowakowskiego i dla Testa: / nie sądziłby 6ty był tak pilny — Teraz dopiero rozpiecze na gwałt. — Za 18 b. m. wracam do domu i natychmiast najgorliwszej zajmę się przeszłką. — Fotografji nie widziałam również i jeśli Leonard nie wyjedzie ich jeszcze Kasztanowemu Panu, dopełnię tego sama.

Przeprowadzenie ja-kiegobądź interesu, utrud-

nia mi mieszkanie jéj
moje niemowlę dziecko
nie zostawiam nikomu
w Warszawie, mego wiejskiego
adresu. Od chwili wiję,
w której mgr mój wyjazd
urlop, sprowadza się do mn
na wieś, wszelka łączność
z Warszawą zrywa się w spo
sób impertynencki! —

Chata za wsią od pół
szego jéj wystawienia t. j.
od 7 sierp. grana jest co
dziennie, czyli ze dotąd

395 7.

Leipzig den 18 Januar 1884

Hochgeehrter Herr Doctor!

Ich bin nun schon wieder
recht vergnügt hier und
hätte so gern längere Zeit
die Gelegenheit benutzt die Ihnen
Sie ja ~~so~~ so gütig
wären, sich anderen zu
wissen mehr zu / stehen
und immer auf, Ihnen
neben jeden Tag erfolgen

Ich will also auf Ihr Ver-
ben und erbarmen
vor. war mir nicht möglich
möglich ist Ihnen.
Ich diese Sache ich
bestellt, Ihnen nicht
erben. muß vorsichtig
und Sache ich Ihnen
zeigen, ob Sie von
Herbst und Ernst
an Ihr gesandt
wurden.
Dank muß ich Ihnen

von Ihnen nicht gut
beurtheilt — Wir bitten
ich Sie wenden Sie
Sich nicht mehr
die Hoffnung zu nehmen
können — Sie können
immer / die Sonne
scheinen — Ihre
vermuthl Cur ist
noch — Ihre
Gesundheit — für Sie.

Empfehlungen
Ihr
freundschaftlich ergeben
Carl

44
397

85 ?

Monsieur !

Grâces vous soient rendues pour m'avoir fait parvenir ces timbres rares. Je ne sais pas comment répondre à tant de prévenances - Ces égards vous sont bien dus.

Tout à vous

Mauvais

Dresden v. 2 August 1885.

Hochgeehrter Herr von Kraszewski!

Ihren kleinen Artikel zurück, gekostet, fand ich Ihr werthes Schreiben vor, welches zu beantworten ich mich beeile.
Da ich 800 Mark für eine Harmonium nicht ausgeben will, indem ich einstweilen bei meinem Leiden nicht benutzen kann, muß ich mich vielmehr mit einem Instrument von einem Pariser Fabrikanten begnügen.

Für die freundliche Autor
danken zeigen ergebenst an

A. Kirchner
Oberstleutn. a. D.

Cwowiusz

399 45

Dnia 6/6 1885

Dostojny, Ubóztwiony

Wieszczu!

Powaga Twojego Majestatu olśniewająca, napełnia mnie Czcią i obawą; lecz ufność w niezrównaną Dobroć i Wyrozumiałość Twoją dodaje mi otuchy, że raczysz rzucić łaskawie okiem na załączoną tu pracę.. Owoc najszczerszych chęci, lecz pełen braków i niedokładności, jakie brak gruntownego wykształcenia w danem kierunku, w połączeniu z rozpaczliwą ciasnotą,

małego miasteczka, w Królestwie, na punkcie materyałów umni czych i beletrystycznych dzieł mu siały; - mimo to jednak, czem chata bogata, tem rada. -

Zatem z wyżyn słonecznych Uwielbienia i Chwały, jaką Cię Dostoj ny Wieszcze cały Naród otoczył, Racz wejrzeć litościwie na mizernego robaczka, który w pokorze do Stóp Twoich wlecze swe ziarnko, parky nie żadną inną pobudką, nad chęć przytrzenia, choćby jednej ce giełki, rzucenia, choćby jednego atomu ciepłej i serdecznej myśli w urnę, w jaką cały Naród składa swe najszytniejsze zabie gi i prace, by uczcić Wieszcza, jakiego ani dzień czasu, ani mil niedzi dziejowej nieprzyjdą nigdy. -

Nie śmieliłbym się utrudzać Waszej Łaskawości tą pisaniną, gdyby nie cisza w Krakowie, panująca na punkcie przesłanych przezemnie tamże exemplarzy. Widocznie nie doszły rąk przeznaczonych, dla tego też obecnie, korzystam z okazyi pewnej, która mi już w Prusach, przesyłkę w dalszą drogę wyprawi.- Łudzież zaszczytna wzmianka o podobnej że pracy Jana Czachórskiego, dodaje mi poniekąd nadziei, że Wasza Łaskawość nie pogrzyta za karygodne zuchwalstwo, iż takiemałe jak ja, robaczek, pisklę szuka opieki pod Jego wspaniałemi skrzydłami.- i jeśli Wasza Łaskawość uzna moją pracę, za godną tego zaszczytu, pomoże jéj również wypłynąć z wirów przeciwności, lub zapomnienia.-

Myśl, że oczy Waszej Cześci spoczną choćby przez chwilę na tych bezmiernych wyrazach napełnia mnie takąż dumą i radością, że w obec niéj, czuję się najwięcéj winnym gorącym za wszelkie trudy, podjęte przy załączonéj tu pracy, polecając się zatem tylko łaskawém Waszej Cześci względom i pamięci, całem sercem życząc Jéj i Lat długich, pozostaję z najgłębszém szacunkiem i uwielbieniem Naszego Ukochanego Wieszcza. —

Kitawor-Bojan.

P/S Smutne nasze polityczne stosunki, nie mniéj i prywatne, zmuszają mnie do przyjęcia pseudonymu. — pod takowém o pismach Warszawskich, niespodziewanéj lecz upragnionéj odpowiedzi oczekiwać będę. —

886
40

PIO ISTITUTO DEI RACHITICI
Eretto in Ente Morale
CON R. DECRETO 6 MARZO 1884
Piazza Case Nuove (S. Stefano) N. 3

N. 666665 del Prot.

GENOVA, le 15 Novembre 1885

Très Illustre
Mr Kwaszewski

Suivant notre tradition envers les personnages illustres qui vivent dans notre ville et qui ordonnairement l'acceptent, je viens Vous prier de honorer notre Institut d'une visite: et avec bien de remerciments, je m'empresse de me dire avec la plus haute estimation

Votre Devoué
p. le Président
V. Colabi Segretario

Monsieur
Mr Joseph Ign. Kwaszewski
Hôtel de la Ville
Gênes

~~37~~ F
402

Panu J. Krzeszowskiemu.

Cześć Tobie Panie, oddał cały naród w 1879 r. Nigdy i nigdzie takiej czci nie doznał żaden pisarz, żaden pracownik. W tych objawach uczuć całego narodu było uwielbienie Twoich prac do owego czasu, Twoich zasad, Twego celu, – a razem nadzieja na przyszłość że dalej będziesz prowadzić rodaków tą samą drogą. Należało się Tobie, Panie taka cześć; ale z drugiej strony zaciągnąłeś wielki dług względem narodu, za to że umiał cię poznać i ocenić.

Żyj Panie społeczeństwu dług swój, – narodowi!

Krytyka milczy, – ale naród cały obstrzeliwuje. Ja jestem tylko wyrazem powszechnego głodu. W tak nieprzytulnych okolicznościach, trzeba powszechnie całemu prawdę.

Wiadomo wszystkim że grono nie mniej gazet warszawskich żądało, abyś w powieściach dał popularny obraz historji polskiej, – obraz wierny, dokładny, któryby mógł pod formą powieściowej ożywienia tych co nie znają ojczystych dziejów i wcisnąć się do chałup wieśniaczych, tak też Sobie, pod strzechy ubogich i ciemnych.

Jakże się wywiązałeś z tego zadania? Powieści Twoje historyczne, trzeba zamykać pod kluczem przed młodzieżą osobami!

Z dziejów naszych poznawałeś same cienie, a szukałeś cieniów tam nawet gdzie ich nie było. Wyjątkowy kilka pierwszych powieści, rzeczywiście znakomitych, przedstawiałeś szereg obrazów albo wstrętnych, albo nic nie znaczących. Zamiast odmalowania każdego pokolenia, bawiłeś się, na tle stroju nie zawsze przykładnej wiary, malowaniem fantastycznych egzotyków i błahych tylko szczegółów. Najznakomitszych królów naszych, których każde dziecko polskie, każdy starzec Polak, z uwielbieniem wspomina, odarłeś ze wszelkiego uroku. Zrobiłeś z nich albo rozpustników, albo niedołęgów, głupców, albo łotrów. Bawiłeś się wyszukaniem nazwisk, a nie prawdziwych postaci. Jacy królowie jak Kazimierz, Jagiełło, Zygmunci, Batory, Władysław IV nie byli w stanie natchnąć cię! Nie pokochałeś nie pokochałeś więcej tylko powierzchnie, polskie intrygi, albo miłostki. I takie obrazki gorszące, wstrętne a często nie praw-

dziwe,

podałeś narodowi! Więc owa Polska XIX, XX, XXI wieku przed którą chyliła czoło cała Europa, nie mogła w Tobie wzbudzić zapału, zachwytu? Więc owa Polska, według słów Krasińskiego w Psalmie Dobrej woli „ubrana w przeschrześcijańskie blaski nadeuropejskiej cnoty" okazała się Twojej wyobraźni jako stek brudów, otchłań najdrapieżniejszych instynktów, bezwolizmu, rozpusty, samo-lubstwa? I nie drgnęło Ci przy tym ani razu, nie ostrzegło sumienie gdy własne Matkę obrzu-całeś błotem?!

Powiesz: „Malowałem rzeczywistość, taką, jaką była, przeprzedzoną." Nie. Nie przyp-uszczamy że byłeś wiernym malarzem. Czyż naród chciał abyś fotografował duchową, nie-, ohydę? Czy nic więcej, nic pięknego, nic wzniosłego nie widziałeś w tych wiekach które dotąd opisałeś?

Tyniczny realizm przedstawiania życia w swoich powieściach, lecz w tych obrzydliwych obrazach, maluje on nędzę, upadek człowieka, takie przymioty mniej na które patrzy własnemi oczyma. Ty, Panie, znajdujesz rozkosz w malowaniu drobnostkowych tylko faktów, więc bardzo wątpliwych.

Gdzież jest kraj, gdzie są królowie aby zacnie życie ich nie przedstawiało słów ujemnych, ciemnych, a nawet nagannych. Czyż w całem tysiącletniem istnieniu naszej Polski jest choć jeden czyn taki jakich w innych krajach było miljonami?! Czyż w całych dziejach naszych, których podręczniki owe powieści swoje pseudo-historyczne, nie znalazłeś dotąd ani jednej chwili, ani jednego zdarzenia, któreby Cię uniosło, rozgrzało, natchnęło?

Więc nasz naród jest dla „trzeci z chóru" w Dniu dzisiejszym Krasińskiego aby mówił:

„Wszystko snem jest coś mocarza,
„snem twoa cnota, — cześć, — rozkosz, — chwała.
„ . . . . . .
„I gin śmiercią wieczną!
„A być może za trzy dzieci
„Że z bezdni tego błota
„jakie wzniosą i korzyści
. . . . . .

„ Trzeba, trzeba, gdy los woła
„ z chrześcijaństwa wojnijść" koła,
„ z Chrystusowej jejść" krakoarje
„ do moskiewskich kancelarji"...!...

A my wołamy abyś powiedział sobie jak ów „ otwarty z chóru":

„ ja mych braci tylko brat.
„ Mnie nie wolno rzucać w świat
„ bół i zgon!
„ Złe Ojczyznę, — złe kochałem.
„ Polskę Dziewoś"
„ wierzyć tchnieniem poezji całem
„ w nieśmiertelność".
„ Złe Ojczyznę, — złe kochałem!"

Ty, Panie, coś przed lat pięćdziesiąt biedzi naród do życia, do miłości Ojczyzny, do pracy dla Polski, — musisz teraz przedstawić narodowi Ojczyznę obrzydliwe? aby jej nikt nie kochał, aby każdy odwracał się od niej ze zgrozą?!....

O! jakżeż czarne myśli trzymały cię pod swoim wpływem, kiedy od lat kilku, z każdym tomem, coraz ostrzejsze malujesz obrazy? Cóż dalej powiesz gdy przyjdzie malować rzeczywistość w=padek w Polsce, podczas panowania Augusta II, Augusta III, Poniatowskiego?

Egzemplarze Twoich historycznych powieści rozeszły się niestety rzadko! Z nich nasi wrogowie i cudzoziemcy będą uczyć się historji naszej i pomyślą, że Polska była tesza..! Bismarki i Katkowy będą mówić: „ Patrzcie! Cóż to za społeczeństwo było ta wasza Polska! jacy to byli królowie, ministrowie! Czyż godna była istnieć? Czyż godna jest aby ją dźwignąć do życia? Wszak to wasz najpierwszy mędrzec, najstarowinszy pisarz tak ją przedstawił."

Panie! z uczuciem najcięższej boleści to czytają, że Ojczyznie rzekłeś: Przeklę=

Społeczeństwo, oczerniłeś Polskę, zrobiłeś z niej karykaturę, potwór!

Czy jest jakiś ratunek? Możeby się jeszcze znalazł? W stratce to dzieła swojego: „Polska pod trzema Rozbiorami" przedstawiłeś epokę z dziejów największego upadku Ojczyzny naszej, epokę świadczącą o zgubnem moralnem społeczeństwa, o przedajności wodza i zdradzie, skreśliłeś te straszne obrazy z najściślejszą historyczną prawdą i sprawiedliwością a stworzyłeś arcy dzieło rozumu i uczucia narodowego. —

Grudzień — r: 1885.

379
1884

Pour Le Dr J. I. de Kraszewski
Schinznach-les-Bains

Genève le 6 Août 1886.

D'ordre et pour compte des
Mess.rs Fratelli Arguascista de San Remo
nous avons l'avantage de vous remettre
sous ce pli:
Fr.s 2000 / Deux mille francs en billets de
Banque des Etats dont vous voudrez
vous munir et susdits Mess.rs Fratelli
Arguascista, avec avis, à notre
Décharge.
Agréez Monsieur nos salutations
empressées
Sandri Mongiardino & Co

Manuzzi (Auszug)

„Vor allem befindet sich hier auf der Villa das Pracht-Diplom auf Pergament in grossen lateinischen Lettern ausgeführt, bis die Erhebung Stanislaw Poniatowsky's zum Könige von Polen (1764) enthält, mit gegen 60 Original Siegeln in Cachés sämtliches erlauchten Wähler.

Sodann kommt dazu das Manuscript dieses Diploms in französischer Sprache geschrieben mit sämtlich 60 Original Unterschriften seiner Wähler. Beides ist sehr gut erhalten, ich habe es schon oft bewundert und gewiss für ein Museum wie das Ihre, vom höchsten Werth; ja ich meine diese Periode in Ihrer Sammlung würde fehlen.

Der Prinz fordert einen Preis dafür von 50,000 Fr. Zu diesem Diplom kommen vier portraits

1. portrait in Lebensgrösse von Angelika Kauffman: ~~des~~ des Königs von Polen, Stanislaw Poniatowsky
ditto seines Vaters,
" " Bruders
" " Neffen glorreichen Namens im Moment portraitirt, als er 500,000 Sklaven die Freiheit giebt und mit ihnen eine Convencion macht.

Jedes dieser portraits, des in Lebensgrösse von Ange: Kauffmann gemacht ist, befindet sich in Florenz u. gehört zur Geschichte Polens, unzertrennlich also vom Diplom hat jedes den Preis von 25,000 Fr.

Verzeihen Sie Herr Graf, wenn ich Ihnen noch weitere Objecte aufzeichne die der Prinz veräussern möchte: Es sind dies Chef d'oeuvres der Malerei und stammen aus der Privat-Gallerie des einstigen Königs von Polen in Warschau:

Rubens „ il sposalizio di Maria Vergine, Original auf Kupfer gemalt, der Kupferstich befindet sich in den Uffizien in Florenz.

Guido Reni „ Sant Antonio auf Kupfer, Original

Guido Reni „ S. S. Trinita (ausgezeichnet)

Michel Angelo Buonaroti sein eignes Portrait von ihm selbst gemalt.

Murillo Original-portrait, darstellend die Fürstin Borghese, auf der Rückseite ihre Biographie

Van-Dyk Jeanne D'arc Original-gemälde

Sodann Gemälde aus der Bolognesser Schule

ditto " aus der Flamländischen Schule

Landschafte von Taspero Pussino

Nicolo Pussino etc.

" "

Diese Gemälde Collection befindet sich in Paris.

Würden Sie Hochgeborner Herr Graf die Güte haben und mir eventuel diejenigen Kunst-Mäaum nennen, die solche gemälde Kaufen würden. Der Principe beauftragt mich alsdann mit den Personen in Correspondenz zu treten, wenn man sicher ist, dass sie Willens sind einzelne oder Alles mitsamen zu aquiriren. So hoch deñoch die preise gestellt sind, ich bin sicher, dass der Prinz sie bei weitem ermässigen wurde. Nehmen Sie mir diese Freiheit nicht übel, und bitte wollen Sie mir ein Wort auch darüber schreiben.

(podpis)
Madame Ernst Werther
Gemalin des Königl. Württemb. Hoftheater-Intendanten
Geh. Hofrath Dr. Julius Werther
in Stuttgard.

T. III

AJO 406

do

Szanownego Obywatela J. I. Kraszewskiego

w Szwajcarii.

Szczerzy Obywatelu i Ojcze narodu Polskiego!

Kiedy zaciężny nasz wróg, postanowił, na zawsze zniszczyć Ducha polskiej ziemi, tego, który przeszło już wieku nie zmordowany w swej pracy na polu literackiem wychował już dwa pokolenia, nauczył je i nauczą jeszcze, jak mają i jak powinni kochać swą nadmiarą nieszczęśliwą Ojczyznę. -

To my widząc to wszystko, my również wygnańcy i zdala od Ciebie, chcąc przynajmniej oddać cześć Duchu, słaby dowód naszego współczucia i boleści na widok, jak niebłagany Narodu naszego nieprzyjaciel znęca się nad Tobą, szczerzymy z całem Towarzystwem polskiem. Adama Mickiewicza Kultury w Ameryce od lat 3ch istnieją.

(rem)

które na ogólnem posiedzeniu w dniu 5 Sierpnia
r. odbytem, jednogłośnie postanowiło, złożyć
w ręce naszego najprzewielebniejszego Patryarchy
Dyplom Członka honorowego i odznakę
którą Mu przy niniejszem wręczamy.
Pewni naszego wzniosłego zadania
przyjął on tak z przestania swego portretu,
który przyozdobi salę naszych posiedzeń-
my uważać będziemy takowy, jako najdroższy
Dar i zapewniamy Go, że nie przestaniemy
błagać Najwyższego o zachowanie Jego
Osoby i życia w jaknajdłuższe lata - bo życie
Jego jest największym skarbem Polski!
Łączymy Się Patryarchalne ręce
Kochającej Się Synowie
Wiceprezes Towarzystwa A. Wiśniewski
Franciszek Wiśniewski Prezes.
Adres Fr. Wiśniewski Secretary
163. Bay St
Jersey City America
Dano dnia 10 Sierpnia w
1886 r.

Rimesso al fattorino ad ore 14 — Il porto è gratuito

Il latore rimette una ricevuta a stampa quando è incaricato di una riscossione.

N. 433 di recapito

TELEGRAMMA

Indicazioni di urgenza

Monsieur Krazewski

SAN REMO

Ufficio Telegrafico DI SAN REMO

Il Governo non assume alcuna respo
Le tasse riscosse in meno per errore o

Ricevuto il 19/3 1886

Pel circuito N.° 167 Ricevente [illegible]

Le ore si contano sul meridiano di Roma e pei telegrammi interni di seguito da una mezzanotte all'altra

Nei telegrammi impressi in caratteri romani il primo numero dopo il nome del luogo di origine rappresenta quello del telegramma, il secondo quello delle parole, gli altri la data, l'ora e i minuti della presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA PRESENTAZIONE		VIA	Indicazioni Eventuali D'UFFICIO
					Giorno e Mese	Ore e Minuti		
p	SAN REMO	Lemberg	323	17	19/3	17. 20	Ver	

Zyczenica serdeczne solenizantowi zasilaya

gubrynowiczo —

Schmidt Belga Starke

Kasteoki Platon Lam

Zan Sawicki

Indicazioni eventuali abbreviate (Mod. 30)

Indicazioni di urgenza

(Urgente)	*oppure*	(D.)	(Far proseguire)	*oppure*	(F. S.)
(Risposta pagata)	»	(R. P.)	(Posta pagata)	»	(P. P.)
(Collazionato)	»	(T. C.)	(Espresso pagato)	»	(X. P.)
(Avviso di ricevimento)	»	(C. R.)	(Recapitabile aperto)	»	(R. O.)

Ufficio Telegrafico
DI
SAN REMO

Il Governo non assume alcuna responsabilità civile in conseguenza del servizio della telegrafia.
Le tasse riscosse in meno per errore od in seguito a rifiuto o irreperibilità del destinatario devono essere completate dal mittente.

Ricevuto il 19/3 1886
Pel circuito N.° 167 *Ricevente* [illegible]

Le ore si contano sul meridiano di Roma e pei telegrammi interni di seguito da una mezzanotte all' altra
Nei telegrammi impressi in caratteri romani il primo numero dopo il nome del luogo di origine rappresenta quello del telegramma, il secondo quello delle parole, gli altri la data, l' ora e i minuti della presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA PRESENTAZIONE		VIA	Indicazioni Eventuali D' UFFICIO
					Giorno e Mese	Ore e Minuti		
p	SAN REMO	Lemberg	323	17	19/3	17. 20	Ver	

Zyczenica serdeczne solenizantowi zasilaya
gubrynowiczo -
Schmidt Delga Starke
Kasteoki Platon Lam
Zan Sawicki

Primo lembo da piegare

Rimesso al fattorino ad ore 11.40 Il porto è gratuito

Il latore rimette una ricevuta a stampa quando è incaricato di una riscossione.

N. 433 *di recapito* **TELEGRAMMA**

Monsieur Krazewski

SAN REMO

408 54

Monsieur

Tout le monde, ils vous envoje, ses
meilleurs. socts, pour votre fete.
Et moi, votre humble serviteur,
qu'est, ce qui me reste! me reste?
tous ce que les autres, vous soitent.
C'est de mettre tous leurs socts en
pratique.
C'est de bien vous soigner, sans.
mentir votre critique
Mais avec toutes mes bonnes volontes
bien souvent je peu me tromper.

Bonne fete. à Mon. bien respecteux
M. le Comte de Kraszewski
Antoine

San Remo 14. 3. 86.

83
409

Verehrter Herr von Kraszewski!

Mit großer Verwunderung lasen wir, daß Sie an der Freundschaft der Fürstin zweifeln, die von jeher eine Zufluchtsort der Unterdrückten und Unglücklichen war. Obwohl es uns unmöglich ist, Ihr übrigen, daß Sie in der „Neuen Freien Presse" irgendwelche Worte vollkommen Ihre Ansichten seien, können wir doch nicht umhin, sie zu verurteilen, daß die Fürstin, diesen unglücklichen Land, nur gute und freundliche Absichten sich bietet, und sie es nicht verdienen, Ihnen ein Asyl abzuschlagen.
Deinen Sie indes überzeugt, Herr von Kraszewski, daß Sie an jedem Orte

und zu jeder Zeit Abonnenten finden werden, fähig, ihn zu verstehen und sich für ihn auszuopfern.

Empfangen Sie, verehrter Herr, den Ausdruck der ergebensten Gesinnung, die wir für Sie empfinden, und deren Sie würdig sind!

Wien, den 23. März 1886.

P. S. Herr Swarowsky wird schreiben, hoffen wir, dass recht bald Ihr neuestes Opus erscheinen wird.

Kijów 14 Czerwca 1886 rok.

Czcigodny Panie!

Mam zaszczyt przesłać dziś pod opaską, – pod
świadkiem sąd Jego – jeden egzemplarz moich poezyj. –
Pozostaję z najgłębszym szacunkiem i poważaniem
Jego Mistrza w literaturze ojczystej. –

Dr Tuczkowski

411

Indicazioni di urgenza

Il porto è gratuito a ~~pagamento~~

Il latore rimette una ricevuta a stampa quando è incaricato di una risposta

N. 45 di recapito

TELEGRAMMA

UFFICIO TELEGRAFICO DI SAN REMO

Ufficio Telegrafico di **SAN. REMO**

Illustre Fraccaroli
Hôtel Britannique
SAN REMO

Il Governo non assume alcuna risposta
Le tasse riscosse in meno per errore od

Ricevuto il 9/12 188 ore 9 1/4

Pel circuito N.° 168 Ricevente

re si contano sul meridiano di Roma e pei telegrammi interni di seguito da una
l'altra
rammi impressi in caratteri romani il primo numero dopo il nome del luogo di
presso quello del telegramma, il secondo quello delle parole, gli altri la data,
inuti della presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA PRESENTAZIONE Giorno e Mese	Ore e Minuti	VIA	Indicazioni Eventuali D' UFFICIO
T	SAN. REMO	Firenze	606	42	9/12	8.45		

Ricevo da amico Grossman gradito incarico informare V. S. introduzione Berlino Freins mio beckstein corto 95 franchi trasporto Pr. V. razio 25 60 in totale con piccole spese 187 franchi sempre a disposizione sua, riverisco ospite illustre —

Litzolli 43 Via Orivolo

Indicazioni eventuali abbreviate (Mod. 30)

411

Indicazioni di urgenza					
(Urgente)	oppure	(U.)	(Mar preferito)	oppure	(F. M.)
(Risposta pagata)	»	(R. P.)	(Posta pagata)	»	(P. P.)
(Collazionato)	»	(T. C.)	(Espresso pagato)	»	(E. P.)
(Avviso di ricevimento)	»	(C. R.)	(Recapitabile a posta)	»	(R. C.)

Ufficio Telegrafico di **SAN. REMO**

Il Governo non assume alcuna responsabilità civile in conseguenza del servizio della telegrafia.
Le tasse riscosse in meno per errore od in seguito a rifiuto o irreperibilità del destinatario devono essere completate dal mittente.

Ricevuto il 1/12 188/ ore 9 1/
Pel circuito N.° 168 Ricevente

Le ore si contano sul meridiano di Roma e pei telegrammi interni di seguito da una mezzanotte all'altra.
Nei telegrammi impressi in caratteri romani il primo numero dopo il nome del luogo di origine rappresenta quello del telegramma, il secondo quello delle parole, gli altri la data, l'ora e i minuti della presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA PRESENTAZIONE Giorno e Mese	Ore e Minuti	VIA	Indicazioni Eventuali D'UFFICIO
P	SAN. REMO	Firenze	606	69	9/12	8.45		

Ricevo da amico Governa gradito incarico informare V. S. introduzione Berlino Freino mio beckstein corto 95 franchi trasporto D. V. dazio 25 60 in totale con piccole spese 187 franchi sempre a disposizione sua riverisco ospite illustre —

Zitzoldi 43 Via Orivolo

Primo lembo da piegare

Il porto è gratuito

Il latore rimette una ricevuta a stampa quando è incaricato di una risposta

N. di recapito

TELEGRAMMA

Illustre Fradeletto

Via Britannique

UFFICIO TELEGRAFICO DI SAN REMO

SAN REMO

TELEGRAFI DEL REGNO D'ITALIA

120
Paryż 3 stycznia 87. 412

Francuz

Czcigodny Panie,

Przyjaciel mój, Kazimierz Janowicz kończy stypendium z expia Krzyż. Ostrowskiego, upraszam więc w jego imieniu z całej serdeczne podziękowanie Czcigodnemu Panu za łaskawe jego poparcie tej sprawy.

Życzę Panu również życzę i szczere życzenia rozwinięcia dalszej pięknej pracy dla dobra naszego Społeczeństwa.

Z głębokiem poważaniem

Ślewiński

P. S. ze Claude Bernard

Nie możemy znaleść lepszego spo-
sobu do wyrażenia naszej wdzięczności
za ten czyn wspaniałomyślny jak za-
pewnić Szanownego Pana Dobrodzieja że
usiłować będziemy jak najwięcej korzy-
stać z czytania tej książki którą
Pan raczyłeś nam ofiarować.

Prosimy Szanownego Pana Dobro-
dzieja przyjąć najserdeczniejsze od nas
życzenia najlepszego zdrowia i naj-
dłuższego życia i uważać nas zawsze
za najżyczliwszych i najniższych

Très-illustre Monsieur le Docteur, 28 2 1887 X 5 4120

Je viens prendre compte de Votre santé par cette carte
=te - si Vous demeurez encore ici - Dès que le tremble
=ment de terre a causé bien des dommages. - J'es
=père Vous êtes tout-à-fait sain et sauf, et en
bonne santé, à qui j'aime aussitôt apprendre, et
je Vous serais obligé de m'en assurer. Je demeure
"Via Costantinopoli, No. 3, Naples, Italie." En
cette attente, je Vous offre mes compliments empres
=sés — Duca di Bonito P. Garofalo

Bonito

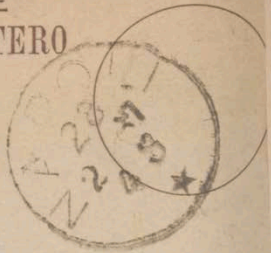
UNIONE POSTALE UNIVERSALE

CARTOLINA ITALIANA PER L'ESTERO

CENTESIMI DIECI







86

All'illustre Docteur
Mr. Ph. Kradzeszkis
Villa Mirafiores
San Remo

NB. Su questo lato non deve scriversi che il solo indirizzo.

IB
413

Balonia 22 Lutego 1887.

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Z wielkiem zadziwieniem i wzru=
szeniem otrzymaliśmy Dzieło Szanownego
Pana o naszym Danke oraz zbiór poe=
zji polskich.

Tym ostatniem Darem tak bardzo
pożytecznym Pan Dałeś nam sposobność
poznać litteraturę polską i ukochać
[illegible] z pisarzami pańskiej ojczyzny,
[illegible]lebny męczeński naród którego Sza=
[illegible]ny Pan Dobrodziej jesteś Korypfe=
[illegible]n.

Nie możemy znaleść lepszego spo-
sobu do wyrażenia naszej wdzięczności
za ten czyn wspaniałomyślny jak za-
pewnić Szanownego Pana Dobrodzieja że
usiłować będziemy jak najwięcej korzy-
stać z czytania tej książki którą
Pan raczyłeś nam ofiarować.

Prosimy Szanownego Pana Dobro-
dzieja przyjąć najserdeczniejsze od nas
życzenia najlepszego zdrowia i naj-
dłuższego życia i uważać nas zawsze
za najżyczliwszych i najniższych

stug i przyjaciół Pana i Polski.

Maria Ferretti Gavazza
Emilia Ferretti
Matilde Ferretti
Humbert Norton
Antonio Baldacci
Pedro Fra-Dorado
Montesso

Adelfo Cavazze

Luigi
A. Tricomi

Enrico Lorini
Ubaldo Mazzini Costantino Dendra

Paolo Emilio Pavolini

Paolo Broglio D'Ajano

Olinto Malagodi

Akademicy z Halle-Wittenberg 5

Akademicy

Halla dnia 19 Stycznia 1870

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Szlachetne poświęcenie z zapałem i pracą niezmordowaną połączone, a w piśmiennictwie polskiem i w sprawach ojczystych okazywane, zjednały Ci Szanowny Mężu nietylko miłość współziomków, lecz także poszanowanie u obcych. —

Przejęci tą szlachetnością umysłu i bezinteresowną pracą Twą dla kraju, niżej podpisani akademicy Wszechnicy Halle-Wittenberg pragnąc pozostać w związku z myślą i duchem literatury ojczystej, a niemając do tego środków odpowiednich — ośmielają się do Wp. Pana Dobrodzieja uprzejmą zanieść prośbę o bezpłatne udzielanie pisma Swego „Tydzień". —

(Mając

Mając nadzieję, iż Wśród Pan Dobrodz
do prośby naszej łaskawie przychylic
się zechcesz, piszemy się z głębokim sza-
cunkiem i poważaniem

Adres: J. Cieslewicz
Halle a/S. (Preussen)
Grosse Steinstrasse № 23.

Władysław Trąmpczyński
Antoni Trąmpczyński.
Marjan Czajkowski
Florjan Tarczanowski
Cieślewicz
Wincenty Pałdanski
Dyczewski Antoni
S. Pawiak
J. Andrzejewicz
Jan. Hoffner

Akademicy z Krakowa

416

Akademicy Krakowscy

Czcigodny Panie!

Pragnąc wzbudzić grosz dorzucki do funduszu projektowanej „Macierzy", posyłamy na Twoje Czcigodny Panie ręce kwotę 70 zł. w.a. z życzeniem, abyś ją do owego funduszu doliczył.

Grono młodzieży akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego sprzyjające otwarciu Domu.

W Krakowie 4. czerwca 1880 r.

Blatt Nr. 61.

...tung Nr. 100

...egramm Nr. .....

Akademia z. uniwersytetu Krakowskiego 2654 417

magdeburg festung doctor kraszewski

...genommen von Bln

...um ... Uhr ... M. ... mitt.

Boemelburg

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Ausgefertigt den 12/5

um ... Uhr 25 M. ... mitt.

durch Fiedler

...egramm aus ..... Worte. 188.. den ... um ... Uhr ... Min. ... mitt.

dbg krakau 663 11 12 5 n

krakauer universitaets studenten senden herzliches glueck auf

C. 187.



Akademicy z Lipska

Szanowny Panie!

Polacy, studenci uniwersytetu Lipskiego, zawiązaliśmy polskie akademickie towarzystwo naukowe w celu wzajemnego wspierania się w nabywaniu wiedzy.

W przekonaniu, że rady nasze znajdą poparcie u Szanownego Pana, śmielemy się zapisać Go jako honorowego członka na naszą listę. Będzie obowiązkiem naszym, po wydrukowaniu przesłać Szanownemu Panu egzemplarz statutów naszych.

Z głębokim szacunkiem

Zarząd

W. Lubowiecki
przewodniczący.

Antkiewicz
sekretarz.

Lipsk 3. III 1872

Stefan Mowszowicz Brühl 23 II P.

Blatt Nr. 46.

Leitung Nr. 203

Telegramm Nr.

Krazewski
Festung
Magdeburg.

akademisch Lipska 419 348

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Aufgenommen von L
den 31/5 um 12 Uhr 57 M. mitt.
durch Ostermann

Ausgefertigt den 31/5
um 1 Uhr 5 M. mitt.
durch Fuller

Telegramm aus Leipzig 41 Worte. 1885 den 31ten um 12 Uhr 35 Min. mitt.

Le club des étudiants polonais de Leipzig, qui célèbre aujourd'hui l'anniversaire de 25 semestres de sa fondation, envoie l'assurance de sa parfaite considération, a son membre honoraire en poste mustre.

de club des polonais a Leipzig.

C. 187.

Akademicy z Wrocławia

45
420

Akademicy z Wrocławem

Czcigodniejszy Panie!

Pan Karol Baum, dzier z Wrocławia, były
Długoletni prezes Towarzystwa Przemysłowców
Polskich we Wrocławiu, przygnieciony odbiorem
nadzwyczaj przykrem położeniem finansowem,
przedstawił się był osobiście przed niedawnym cza-
sem Wielm. Panu Dobrodziejowi w celu upro-
szenia sobie protekcyi Jego w uzyskaniu pomo-
cy pieniężnej. Znając rezultat prośby p. Baumna
i przypuszczając, że osobistość p. Baumna nie jest
Wielm. Panu Dobrod. znaną, albo że może Mu
została w niepraw dziwem świetle przedstawioną,

wreszcie przeświadczeni, iż p. Baum nie przedstawił Wielm. Panu Dobr. prośby swej tak jasno, iżby Wielm. Pan Dobr. prawdziwy jéj cel mógł być zrozumieć, uważają sobie niżéj podpisani za obowiązek przestać Wielm. Panu Dobr. do łaskawego uwzględnienia następujące oświadczenie:

Znamy osobisty charakter p. Bauma bardzo dobrze, patrzeliśmy przez lat kilka na jego działalność publiczną i możemy sumiennie poświadczyć, iż p. Baum jest człowiekiem ze wszech miar szanunku godnym, rzemieślnikiem pracowitym i uczciwym, że jest dobrym Polakiem i że w miarę swych sił znakomicie się zasłużył sprawie polskiego społeczeństwa we Wro-

446
421

stawiu. – Nadzwyczaj przykre położenie finansowe, które go przygniata od kilku lat a które mu grozi w bliskim czasie zupełną ruiną, jest w głównej części rezultatem niesumienności (Turinicy polscy winni są A. Baumowi za towar i w innym sposób mniejszej sumę 4000 marek) wielkiej części Turinków i odbiorców Polaków, którzy w ciągu kilkunastu lat wyzyskiwali łatwowierność i zbytnią pobłażliwość p. Bauma. – Niżej podpisani akademicy Wrocławscy już po dwakroć apelowali na drodze prasy polskiej do rzetelności i poczucia obowiązku Turinków p. Bauma – bez najmniejszego rezultatu prawie. Pan Baum liczy obecnie 65 lat, siły jego fizyczne pracą ciężką i gorliwą jako też wiekiem są nadwątlone, i dla tego nie ma p. Baum nadziei, by pracą rąk swoich mógł jeszcze choć część tego odzyskać, co przez łatwowierność stracił, i przez to od upadku zupełnego się uratować. – W takiem położeniu nasz p. Baum w przekonaniu, iż to jedyny możliwy dla niego środek ratunku,

postanowił był przedłożyć osobiście Wielm. Panu Dobr. sprawę swą i uprosić sobie Wielm. Pana Dobr. protekcyą prywatną lub na drodze prasy w celu uzyskania pomocy prywatnej lub publicznej przez składkę. Pan Baum sądził z jednej strony, iż uczciwość i praca, których przez całe życie wzorem był przykładem, do takiego kroku go upoważniają, z drugiej strony sądził, iż protekcya Wielm. Pana Dobrodz., zajmującego tak wysokie moralne stanowisko współrzędnictwo polskiem, potrafi mu wyjednać pomoc. —
Nie śmiemy wprawdzie mieć nadziei, by powyższe nasze odwołanie wpłynęło na zmianę rezultatu prośby którą p. Baum Wielm. Pana Dobr. był przedłożył. Pismo nasze i w tym razie cel swój osięgnie, skoro przyczyni się do wyjednania u Wielm. Pana Dobr. p. Baumowi opinii, na jaką zasługuje. —
Raczy przy tej sposobności, Wzniosłogodniejszy Panie, przyjąć od nas wyrazy czci i uszanowania prawdziwego, jakoteż zapewnienie najgłębszego szacunku i poważania!

W imieniu akademików Polaków we Wrocławiu:

Wrocław, 30/9. 80.

Józef Głębocki, cand. phil.
Olsau-Ufer 28. I.

Bolesław Erzepki.
Kand. filoz.

Kazimierz Puffke.

Wodzimierz Lesznic
stud. prawa

Association des anciens élèves de l'école polonaise

~~86~~
422

Batignolles

ASSOCIATION DES ANCIENS ÉLÈVES
SECRÉTARIAT
N° d'ordre 4 65
Le 7 juin 1878
DE L'ÉCOLE POLONAISE

Paryż, dn. 7 Września r. 1878.

Szanowny Panie,

Komitet Stowarzyszenia byłych uczniów Szkoły polskiej na Batignolles, dowiedziawszy się o przybyciu Sz. Pana do Paryża, składa swe życzenia wielkiemu pisarzowi który swemi dziełami obudził miłość spełniania obowiązków względem ojczyzny przynależnych każdemu z Polaków.

Juljusz Jasieńczyk
Sekretarz Komitetu
15 rue Lamandé.

K. Orłowski

Bojanowski

Jos. Silińs[illegible]

S. Zaborowski

W. Gasztowtt

H. Asperyczyk

W. Ranszewski

ASSOCIATION DES ANCIENS ÉLÈVES
SECRETARIAT
N° du Reg. A 310
Le 24 avril 1890
DE L'ÉCOLE POLONAISE

Batignolles

40
423

A Batignolles

Szanowny Panie,

Stowarzyszenie byłych uczniów szkoły batignolskiej, na ostatniem zebraniu walnem, postanowiło w celu rozszerzenia zakresu swoich skromnych dotąd, acz nie bez pożytku działań, ustanowić członków honorowych, którzyby przynieśli mu moralną pomoc swego nazwiska i wpływu.

Zarząd stowarzyszenia, w myśl powyższego postanowienia, ma zaszczyt zgłosić się do Szanownego Pana z prośbą o przyjęcie tego tytułu członka honorowego naszego Towarzystwa.

Gdyby Sz. Pan raczył pozwolić abyśmy na czele listy członków naszych honorowych nazwisko jego promiennie świecące na kartach piśmiennictwa narodowego zapisać mogli, i nam samym przybyło więcej odwagi do spełnienia obowiązków naszych, i znaczenie jakiegoby przez to nabyło stowarzyszenie nasze, zalecałoby nam nadzieję że i inni rodacy nasi przyjdą nam w pomoc w celu szerzenia znajomości polskiej literatury i wiedzy pośród Francuzów.

W nadziei że Sz. Pan raczy łaskawie przychylić się do naszej prośby i pozwoli abyśmy Go na liście członków honorowych zapisali,

pozostajemy z głębokiem uszanowaniem Sz. Pana

Uniżeni słudzy i radacy.

Członkowie zarządu:

G. Jasiewicz. W. Gaglewski Gr Sodeikat

Gr Zamoyski Józ. Pitkiński

G. Jasiewicz - Secrétaire de l'association - 15 rue Lamandé.

Ad
427

Mitteldeutsche Creditbank

Adresse für Depeschen.
„Mitteldeutsche."

Filiale Berlin.

Berlin W., den 24 December 1884.

Herrn Dr. Jos. Ign. von Straszewski
Magdeburg. Festung.

Wir empfingen Ihre gefehrte Zuschrift
von gestern mit
Mk 900 — Check auf Cuno
" — Norton
Mk 900. — Baar

30% wogegen wir Ihnen in besonderem Umschlag den vorstehenden Betrag überenden

Hochachtungsvoll

MITTELDEUTSCHE CREDITBANK
FILIALE BERLIN.

Mitteldeutsche Creditbank

425 K 68

Deutsche Bank.

Eingezahltes Capital: 60 Millionen Mark.

Filialen:
Bremen, Hamburg, London.

Telegramm-Adresse:
„Deutschbank."

Berlin, den 6. Dec 1883.
W.

Herrn J. I. Kraszewski,

Dresden.

Im Auftrage der Herrn Ehrlich & Jacoby, Warschau übersenden wir Ihnen für Rechnung Der Redaktion der „Gazeta Polska" prompt:

M 1.968.50 — Saar,

deren Empfang Sie uns gefl. anzeigen wollen.

Achtungsvoll

Deutsche Bank.

Ehrlich

Jacoby

Deutsche Bank.

Eingezahltes Capital: 60 Millionen Mark.

Filialen:
Bremen, Hamburg, London.

Telegramm-Adresse:
„Deutschbank."

Berlin, den 18. März 1884.
W.

Herrn F. J. Kraszewski,

Dresden.

Im Auftrage der Herrn Ehrlich & Jacoby, Warschau

übersenden wir Ihnen für Rechnung der Herrn W. Kraszkowski

M 500.— Baar,

deren Empfang Sie uns gefl. anzeigen wollen.

Achtungsvoll

Deutsche Bank.

800 marks ~~im Auftr~~
für die Rechnung
d. Herrn Kreisrichter in Graz
/Kau von d. Deutsche Bank
in Berlin. Indem ich ~~erhalten~~
baar erhalten, bescheinige ich

d. d. Dresden d. 19 März 1884.

Dr. v. Kraszewski

Herrn HH Eduard d. Jenky

425c/19
b 447

Deutsche Bank.

Eingezahltes Capital: 60 Millionen Mark.

Filialen:
Bremen, Hamburg, London.

Telegramm-Adresse:
„Deutschbank."

Berlin, den 2. Oct. 1884
W.

Herrn Josef Ign. Straszewski

in der Festung Magdeburg.

Im Auftrage der Warschauer Discontobank, } Warschau
übersenden wir Ihnen für Rechnung der Herren M. Glücksberg }
per Post Franco
Mk 1270. — baar

deren Empfang Sie uns gefl. anzeigen wollen.

Achtungsvoll

Deutsche Bank.

Abgesandt

425e LB 418

Berlin, 21 Februar 1885

Herrn Schriftsteller J. I. Kraszewski

Magdeburg, Josephinenstr.

Im Auftrage
und für Rechnung } der Warschauer Disconto-Bank in Warschau

übersenden wir Ihnen ~~inliegend~~ per Coupon vollvaluirt franco.

7/500 1/100 M 3,600.—

wogegen wir uns beifolgende Quittungen unterschrieben zurückerbitten.

Wir sind ergebenst

Mendelssohn & Co.

425 d 44 449

Berlin, 26 Juni 1885

Herrn J. J. Krazewski

Magdeburg.

Expreß

Im Auftrage der Warschauer Disconto Bank in Warschau

und für Rechnung des Herrn M. Glücksberg, daselbst

übersenden wir Ihnen ~~inliegend~~ separat:

M 3600.— baar (6/500 - 6/100)

und erbitten uns hierüber gefällige Empfangsanzeige

Ihr ergebenen

Anweisung

Loo

4257 f
e 420

Berlin, 10 August 1885.

Herrn J. I. Krasgewski

Magdeburg

Fyksing

Im Auftrage der St. Petersburger Internationalen Handelsbank in St. Petersburg

und für Rechnung der Redaction des „Kraj"

übersenden wir Ihnen inliegend

1/100/ M. 500. (Mark Fünfhundert)

und erbitten uns hierüber gefällige Empfangsanzeige

Ganz ergebenst

Mamroth

Deutsche Bank.

Eingezahltes Capital: 60 Millionen Mark.

Filialen:
Bremen, Hamburg, London.

Telegramm-Adresse:
„Deutschbank."

Berlin, W. den 23. April 1885.

Herrn J. F. Kraszewski

in der Festung Magdeburg.

Im Auftrage der Warschauer Discontobank Warschau

übersenden wir Ihnen für Rechnung

M/ 3600 — baar

deren Empfang Sie uns gefl. anzeigen wollen.

Achtungsvoll

Deutsche Bank.

ppa

425 47
425 K 8

Deutsche Bank.

Eingezahltes Capital: 60 Millionen Mark.

Filialen:
Bremen, Hamburg, London.

Telegramm-Adresse:
„Deutschbank."

Berlin, den 5. Mai 1885.
W.

Herrn Jos. Ign. Kraszewski

in der Festung Magdeburg.

Im Auftrage der Warschauer Disconto-Bank, Warschau

übersenden wir Ihnen für Rechnung

des Herrn M. Glücksberg, Warschau

Tratte à Postanweisung

M 270.—,

deren Empfang Sie uns gefl. anzeigen wollen.

Achtungsvoll

Deutsche Bank.

ppa. Bonk

425 48 423
h

Deutsche Bank.

Eingezahltes Capital: 60 Millionen Mark.

Filialen:
Bremen, Hamburg, London.

Telegramm-Adresse:
„Deutschbank."

Berlin, den 24. Juni 1885.
W.

Herrn F. F. Krasjewski

in der Festung Magdeburg.

Im Auftrage der Warschauer Discontobank Warschau

übersenden wir Ihnen für Rechnung

d. H. Gebethner & Wolff, Warschau

Mk 270.— baar

deren Empfang Sie uns gefl. anzeigen wollen.

Achtungsvoll

Deutsche Bank.

ppa

Deutsche Bank.

Eingezahltes Capital: 60 Millionen Mark.

Filialen:
Bremen, Hamburg, London.

Telegramm-Adresse:
„Deutschbank."

Berlin, W. den 17. Juli 1885.

Herrn J. J. Krasgewski

in der Festung Magdeburg.

Im Auftrage der Warschauer Discontobank, Warschau

übersenden wir Ihnen für Rechnung

der Firma M. Glücksberg, Warschau

Rbl 1000 — baar,

deren Empfang Sie uns gefl. anzeigen wollen.

Achtungsvoll

Deutsche Bank.

20
425 k

Deutsche Bank.

Eingezahltes Capital: 60 Millionen Mark.

Filialen:
Bremen, Hamburg, London.

Telegramm-Adresse:
„Deutschbank".

Berlin W., den 19. Oct. 188[illegible].

Herrn J. F. Krauzewski

in der Festung Magdeburg.

Im Auftrage der Warschauer Disconto-Bank, Warschau übersenden wir Ihnen für Rechnung

Mk. 1000 — (tausend Francs),

deren Empfang Sie uns gefl. anzeigen wollen.

Achtungsvoll

Deutsche Bank.

[illegible]

4126 24

WIENER LOMBARD- UND ESCOMPTE-BANK

WECHSELSTUBE:

Kärntnerstrasse Nr. 10, Parterre und I. Stock.

WIEN, am 18/12 1880

7/500 4/200, 4/10 100/f n° 2/1

Lire 1742 Salen

Fr. Sachverständigen

Herrn Dr. Josef Ignatz von Straszewski

San Remo

Villa Verny

92
427

17442

WIENER LOMBARD- UND ESCOMPTE-BANK.

Wechselstube: Kärntnerstrasse 10.

Depeschen zu adressiren:
„LOMBARDBANK"
für die Börsezeit:
„Lombardbank Börse."

WIEN, 12. December 1885

An Hochwohlgeboren
Herrn Dr. Carl Grafen von Lodron-Laterano
Villa Lenau

Wir übersenden Ihnen Lire
im Auftrage des Herrn R. Salzer
und für Rechnung Graben

Lire 17442 Coupons

deren Empfang Sie uns gef. bestätigen wollen.

Achtungsvoll
WIENER LOMBARD- UND ESCOMPTE-BANK
pp. Herren

428 348

Stanisławow Dnia 8 Grudnia 1869

Wielmożny J. G. Straszewski
w Dreznie

Upraszamy Wa Pana żeby Nas łaskawy zajścia uspo-
czet przenumeratorow na dziennik ostrowego rodzaju
wydawać się przez Wa Pana mający, Tydzień -
przenumeraty Talar 4. załączamy - adres Dom
Komisowy Banku Galicyjskiego dla Handlu
. Przemysłu w Stanisławowie za Lwowem -
Przyjm Wa Pan wyrazy szacunku i Towarzy-

J. Kaminski

Gdyby Wa Pan miał do
sprzedania Twoie dzieła
możesz Nam przysłać jakąś
ilość - my te sprzedamy naszym Klientom -

Stanisławow dn 6 Maja 870. 588 429

Kaczkowski

Wp. J. Z. Straszewski

w Dreznie

Już dni pięć nie odebraliśmy tygodnika który zwykle wspomnieniem przychodzi, czy przez zapomnienie nam go nie przysłano, czy też poczty Austryackie tak ścisłe dotąd porządne że często komu pismo nie oddają gazetę — z książek nam przysłanych dopiero parę sprzedaliśmy Mysłowa i parę Kalendarzy — nie łatwo tu o amatora na kupno książek bo i na co ich dziś zdadzą kiedy czytać dobrze nie umieją — książki sprzedajemy po cenie wprawdzie napisanej a nie Ladenpreis — Co robić z Kalendarzami jeżeli ich nie sprzedamy —

z wyrazami Szacunku i uwagi Dobrodzieja

Zawsze życzliwy sługa

J. Kaczkowski

a przed kilku laty z Krakowskiego Grodu

4
Warszawa, d. 1 Grudnia 1885.
430

BANK HANDLOWY
w WARSZAWIE.

Wielmożny Panie!

Miałem zaszczyt otrzymać list W. Pana z poleceniem przesłania fr. 12,000 w Paryżu na rachunek kredytu jaki ks. Kanclerz Kronenberg otworzył W. Panu w Banku Handlowym: tymczasem na skutek życzenia wyrażonego w imieniu W. Pana przez p. Aleksandra Krauskara pieniądze te Bank przekazał W. Panu jeszcze w d. 26 z.m. wydając polecenie depeszą do Credit Lyonnais w Nicei, aby summa fr. 12.000 przesłaną została W. Panu pocztą do San Remo pod adresem przez p. Krauskara wskazanym. Mam nadzieję że pomieniona kwotę W. Pan już odebrał i w tem przypuszczeniu otrzymawszy już wiadomość p. Krauskara wiadomy obieg powinność tylko upraszam o nadesłanie do Banku pokwitowania z odbioru pieniędzy według formy drugostronnie zamieszczonej.

Przy tej sposobności pozwalam sobie choć
nieznajomy, złożyć W Panu najszczersze
me życzenia rychłego powrotu do zdrowia
tak drogiego dla nas wszystkich i pozostaję

z wysokim szacunkiem i poważaniem

uniżonym sługą

Karol Jacka

Do Banku Handlowego w Warszawie

Niniejszem poświadczam odbiór sumy
fr. 12,000 przekazanej mi przez Bank za
pośrednictwem Crédit Lyonnais w Nicei
z polecenia p. A. Krauchana udzielonego w moim
imieniu w d. 26 z. m. Należność z powyższego
tytułu wynoszącą wedtug rachunku Banku
R. 4875 proszę zapisać na ciężar otwartego
mi w Banku przez W. Stanisława Kronenberga
kredytu.

LLF
432

Société Générale de Crédit Mobilier Italien

Société Anonyme
Capital { nominal L 50.000.000.-
versé L 40.000.000.-

Florence, Gênes, Rome, Turin.

RACCOMANDATA

N° I 2821

Gênes, le 27 Novembre 1885

Monsieur Joseph Terraszewski
Hotel des Iles Britanniques
San Remo

Monsieur

D'ordre et pour compte du Crédit Lyonnais de Nice nous vous remettons sous ce pli:
L 12.000.- à vue s/ San Remo à votre ordre.,
dont veuillez nous donner réception.
Agréez, Monsieur, nos salutations distinguées

I DIRETTORI
DELLA SEDE DI GENOVA

G. Barbavara Grackenay

Pour télégrammes — MOBILIARE, GÊNES

Mod. 135 A

90

114
433

CRÉDIT LYONNAIS
Fondé en 1863

Société anonyme
CAPITAL : DEUX CENTS MILLIONS

Agence de Nice

Adresse Télégraphique :
CRÉDIONAIS - NICE

Nice, le 27 Novembre 1885.

Monsieur Kraszewski
à Hôtel des Hes Britanniques.
San-Remo

1

Monsieur,

Nous avons l'honneur de vous informer que la Banque de Varsovie nous donne l'ordre de vous envoyer une somme de :

Frs 12.000 Douze Mille Francs.

Nous chargeons la Société Générale de Crédit Mobilier Italien, à Gênes, de vous envoyer cette somme, et vous prions de vouloir bien, dès que vous l'aurez reçue, nous renvoyer signé le reçu ci-joint.

Agréez, Monsieur, nos salutations distinguées.

LE DIRECTEUR

CRÉDIT LYONNAIS
Agence de Nice

Monsieur
Kraszewski
hôtel des Ile Britanniques
à San-Remo
(Italie)

Biblioteca nazionale (Firenze) 36 435

DIREZIONE
DELLA
BIBLIOTECA NAZIONALE

Firenze, a dì 16 maggio 1870

Illustrissimo Signore

Il sottoscritto dichiara di aver ricevuto dal Sig.r Cav. Giuseppe nobile Kraszewski la sua opera intitolata: Dante Vorlesungen ueber die Göttliche Komödie gehalten in Krakau und Lemberg 1867 und ins Deutsche uebersetzt von S. Bohdanowicz, Dresden 1870, offerta a questa Biblioteca il 14 maggio 1870 anniversario della nascita di Dante, e consegnatoci dal Sig.r Conte A. Dienheim di Brochocki.

Ringraziandola distintamente per un sì pregevole dono ha l'onore di dichiararsi

Il Bibliotecario

Biblioteka Polska w Rumunji

436

Sprawozdanie

z czynności Biblioteki Polskiej w Rumunii za r. 1881.

Zwykle burza w przyrodzie nie tylko powietrze oczyszcza, ale i świeże rozbudza życie. Podobnie w stowarzyszeniach ludzi – walka, choćby wywołana przez nizkie namiętności, wytwarza czynniki społecznego rozwoju i niezaprzeczony zwrot ku lepszemu. Warunkiem zdrowego takiego powodzenia jest zdrowa zasada i prawda myśli przewodniej w stowarzyszeniu. Stąd dziwnego tedy, że i zawierucha, sztucznie wywołana na początku r. w łonie Biblioteki – zbawiennie przeważnie wywołała skutki. Żywioły niesforne, same się wykluczywszy, uwolniły Bibliotekę od dziwnych a bezowocnych waśni, zarządowi zaś ułatwiły znakomicie zadanie rozwinięcia większej, jak dotychczas działalności i osiągnięcia nadspodziewanie pomyślnych rezultatów. Opiekuńcze poparli nas czynnie i powagą imienia osłonili instytucyą przed potwarzą, kuszącą się podkopać zaufanie publiczne; obywatele znani w kraju i zacne niewiasty przyczyli z darami dla księgozbioru i na szkółkę; wreszcie sami członkowie których było w tym roku 71, poczuli się zespoleni silnie pomiędzy sobą i lepiej zrozumieli doniosłość i znaczenie narodowe Biblioteki. Ażeby choć w części wypełnić brak szkółki, rozdano pewną liczbę elementarzy i książek dla

dzieci rzemieślników i robotników. Wreszcie rozszerzono zakres działania dobroczynności, stanowiącej cel istniejącego przy Bibliotece Towarzystwa Bratniej Pomocy imienia Straszewskiego. Instytucya ta w r. 1879. założona posiada dziś 641 fr. 75 ct. majątku, z czego dano zapomogi 86 fr. a rozpożyczono 514 fr. Przechodząc do szczegółów stwierdzamy, że Biblioteka w r. b. otrzymała w darze 488 dzieł, a mianowicie z pominięciem mniej jak trzy: Milkowski, Hincz po 3, Lewicki, Roehl, Tygodnik rolniczy po 5, Deszkiewicz, Dreszkowa po 6, Gorczański, Kopernicki, Polecki po 7, Pazylak, Cwierciakiewiczowa po 9, Ateneum 10, Krogulski 12, Stanisławski 14, Straszkowski, Bogusz po 17, Dr. Łukasz 21, Przegląd Tygodniowy, Hoinrich, Czepielowski, Baudouin de Courtenay, N.N. Dziarkowski po 27, Milikowski 88. Tożsa księgozbiór zawiera obecnie 2163 numerów, czyli 2302 dzieł w 3308 tomach. —

Na szkółkę złożono: Milk. 4 fr. 50, z 29 Lis. 5 fr. Piekr. 8 fr. 50 ct. 50, Rowiń. 10 fr. Dr. Łukasz 20 fr., Seyd. 50 fr. Ostrow. 50 fr. Arnd. 2 fr. 75 ct. Krzyż. 245 fr. (zbiorowo), Grosz wdzi Profesora 1000 fr., Golub. 58 fr., S. kr. Trzeb. 20 złr, Kisl. 2. złr, Michn 20 rbs, K.B. (zbiorowo) 60 rbs, Zemb. 1 rbs, Ant. Cwier. 1 rbs. 30 k, Krzyż. Maj. 5 rbs. Horzyb (zbiorowo 168 rbs. K.H. (zbiorowo) 84 rbs, Br. B. de P. (zbiorowo) 18 rbs., Brezin 15 rbs, Oskier 5 rbs, Tyg. Ill. (zbiorowo) 59 rbs, Kirk. Bag (zbiorowo) 102 rbs., Wol (zbiorowo) 6 rbs, Lein. Mad. (zbiorowo) 40 rbs., Lucyna (zbiorowo) 30 rbs. Zofia z Duchow (zbio-

rowo) 25 rbs. Grab. 25 rbs. Łabz. 10 rbs.

Słowem: 22 złr. 740 rbs. 30 k. 1463 fr. 75 ct. = 9353 fr. 5 ct.

Dochód Biblioteki:

Składki miesięczne członków na Bibl.	841 fr.
Nadzwyczajne	51 - 50 ct.
Na szkółkę	3353 - 5 -
razem:	4245 fr. 55

Rozchód.

Kupno książek	155 fr. 90 ct.
Oprawa " "	157 - 90 -
Porto od korrespondencji	115 - 55 -
Pomieszkanie, opał, światło i obsługa	447 - 50 -
Nadzwyczajne	12 - 90 -
Przekazano do funduszu żelaznego	3355 - 80 -
razem	4245 fr 55 ct.

Fundusz żelazny, który z końcem r. 880 wynosił 6011 fr. 80 ct.
powiększył się przez datki na szkółkę 3433 - 5 -
procenta i nadzwyczajne dochody 1125 - 30 ct.
10570 fr. 15 ct.

rozkłada się zaś na:

1). fundusz Biblioteki 6015 fr. 10 ct.
2). fundusz szkolny 4555 fr. 5 ct.

Wreszcie Bibliotekę Polską w Rominii popierało całe Dziennikarstwo krajowe tak przez osobne artykuły, obznajmiające publiczność z działalnością Polaków w Rominii, jak niemniej przez dostarczanie czasopism za darmo, lub po zniżonej cenie. Tak darmo otrzymywaliśmy: Athenæum, Niwę, Nowiny, Kronikę rodzinną, Nowe mody paryzkie, Prawdę, Głos Stanisławowski, Czasopismo dla aptekarzy, Pracę, Tygodnik (Za późniejszy) illustrowany i powszechny, który, Biesiadę, Wędrowca, Tyg.

godnik romansów i powieści, Przyrodę i Przemysł.

Poważne grono Opiekunów Biblioteki, w którego skład wchodzili: Ż. J. Kraszewski, Ł. Mickowski, A. Maciejowski, E. Orzeszkowa, A. Giller, J. K. Żupański, F. Kopernicki, A. Małecki – powiększyli wr. b. J. Baudouin de Courtenay, ks. Chwała i Ż. Krzepielowski.

Zacnemu Mickowskiemu przesłał Zarząd w osobnym, artystycznie wykonanym adresie słowa czci i hołdu dla niezmordowanej, chlubnej pracy literackiej i obywatelskiej w przeszło 25. lat wzrastającej niwę narodową.

Dzięki serdecznemu poparciu tylu mężów-Patryotów, dzięki zwłaszcza Nieniastom-Polkom, które tak szczerze wzięły sobie do serca los dziczejącej na obczyźnie dziatwy polskiej, posunęliśmy w tym r. sprawę szkółki daleko naprzód. Przy spodziewanej i na przyszłość pomocy braci a koniecznej wytrwałości w pracy z naszej strony, kuszymy sobie, że zabiegi nasze za rok, najdalej za dwa szczęśliwym będą uwieńczone skutkiem. Po 16 latach istnienia Biblioteki wolno nam z całem zaufaniem i pełną wiarą patrzeć w przyszłość, wolno nam wyrazić to przekonanie, żeśmy spełnili nasz obowiązek, przyczyniając się choć maluczką cegiełką do odbudowania wewnętrznego Polski – przez oświatę i krzewienie ducha narodowego. –

Jassy 31. Grudnia 1881.

Zarząd Biblioteki Polskiej w Rumunii.

Prezydujący: Dr. J. Lickaszewski
Członkowie: Benckowski
Bolwiński
Dworzak
Jasiorowski
Klimski
Dr. Zippe.

438 07

BIBLIOTEKA POLSKA W RUMUNII

B. P.

Jassy. Dnia 19 Marca 1882.

Czcigodny Panie!

Ktokolwiek choćby jedno tylko z dzieł Twoich przeczytał, dziś myślą z duszy Ci błogosławi. A czytelników Twoich sta tysięcy, więc i życzeń tysiące, które przed tronem Przedwiecznego wymodlić Ci muszą: zdrowie i długie życie.

Dzień Imienin Twoich Czcigodny Mistrzu, stał się świętem narodowem, nam zaś szczególniej uroczystem bo przez szczere Opiekuństwo i powagę Imienia Twego mieliśmy się przyczynić do wzrostu i rozwoju Biblioteki Polskiej w Rumunii. Przyjmij więc od nas, w imieniu wszystkich członków tej instytucyi, życzenia najszczersze.

Cześć i pozdrowienie.

D. Pilkaszewski D. Lippe Ignatiowski

E. Bolwinski A. Linde Dworzak

J. Kleinert

Pleszynski P. Zimmerl.

Theodor Cerski

T. Bentkowski

BIBLIOTEKA POLSKA
W RUMUNII

Jassy 2/14 Lutego 1883

29
439

Bp.

Luk

Czcigodny Mistrzu.

Przed trzema laty cała Polska święciła w uniesieniu radosnem 50 letni jubileusz Twej pomnikowej pracy na niwie piśmiennictwa ojczystego. Obecnie dzień 3 Lutego jako 20 letnia rocznica wygnania Twego wypada nam obchodzić w smutku i żałobie, w cichem rozmyślaniu nad nieszczętną dolą Ojczyzny, że takich jak Ty Synów do łona przytulić nie może.
Jeżeli na Was to na Emigracyi ciąży obowiązek przez wzorowe postępowanie w obliczu obcych a niepoślubowaną miłość dla sztandaru narodowego w obce kraju zastuzyć sobie na uznanie powszechne i obrazać się godną kolezeństwa Twego z Mickiewiczem, który wtenie na wygnaniu rozwinął siłę twórczą genialnego ducha Swego do niedości-

głych rozmiarów i stanął na szczycie Stary jako pisarz i człowiek. Ta myśl, Jej kierując pragnie i nadal pracować garstka redaktorów, związanych w Towarzystwo Biblioteki Polskiej w Rumunii, instytucyi, której od lat 15, Ty Mistrzu, byłeś filarem, opiekunem i protektorem.

W dniu dzisiejszym przyjmij, Czcigodny Panie wyraz naszego serdecznego współczucia, zapewnienie, że staraniem naszem będzie utrzymać imię polskie w czystości i poszanowaniu, wytrwale zaś pracą zniewolić, przyciągnąć do siebie zobojętniałych i upadłych na duchu. Oto ślub nasz w 20 lecia rocznicę wygnania Twego.

Cześć i pozdrowienie!

Zarząd Towarzystwa biblioteki polskiej w Rumunii.

Przewodniczący: Dr J. Łukaszewski.

Członkowie: I Teszyńska L. Zleyszewska Alexiorowska

Dr Lipa Siedlarska Dworzak

Blatt Nr. 87.

Leitung Nr. 639 a

Telegramm Nr. 1306

Biblioteka 440 III

An J. J. Trautwetter
Marienstraße 31 Dresden

KAISERLICH DEUTSCHE TELEGRAPHIE

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-U.

genommen von [redacted]
um 3 Uhr 21 M. mitt.

Ausgefertigt den 16/8
um 3 Uhr 25 M. mitt.
durch Mysz.

Telegramm aus [redacted] Jaroszyn 15 Worte. 1883 den 16/8 um 2 Uhr 45 Min. mitt.

Wyzwolenia z Więzienia Pru
skiego winszuje opiekunowi
swemu jaszczołd Bukowskiej

[redacted]

C. 187.

Biblioteka polska w Rumunji

Jasy dn. 8 Czerwca 1884.

441

BIBLIOTEKA POLSKA
w RUMUNII

Czcigodny Opiekunie!

Już dawno rwały się serca nasze ku Tobie, aby wynurzyć Ci, Panie, współubolewanie i skłonić czoła nasze w uszanowaniu przed majestatem strasznego nieszczęścia, które-go padłeś ofiarą. Wstrzymywała nas jedynie obawa, ażali dotkniętemu tak wielką bo-leścią niewydadzą się wyrazy — choćby najszczerszego współczucia — niewczesnymi. Wyczytawszy atoli w Kłosach (№ 987) Twoje słowa drgające skargą i zwątpieniem: „Wiem, że, przez wszystkich opuszczony, w krótce przez wszystkich będę zapomniany" — pospieszamy, Czcigodny Panie, aby Cię upewnić o mi-łości i uwielbieniu Rodaków w Rumunii

841

osiadłych, aby Cię zawiadomić, że Towarzystwo
Biblioteki Polskiej w Rumunii dziś tem bar-
dziej czuje się dumnem, że w Tobie, który jesteś
chlubą Polski, posiada Opiekuna i Patrona.
Wyrok bowiem sądu niemieckiego żadnego
polskiego sumienia zaniepokoić niemoże. Nie
rozpaczaj więc, Czcigodny Panie, ale ufaj na-
szemu społeczeństwu, które w chwilowem ostu-
pieniu zawinniło bezczynnością, dla którego
atoli osoba Twoja na zawsze świecić będzie
nakształt gwiazdy przewodniej w pocho-
dzie ku Cywilizacyi i Wolności!

Sursum corda!

Cześć i Pozdrowienie!

Zarząd Towarzystwa Biblioteki Polskiej w
Rumunii.

XS Chwalęk
Ałąsiewicz
Dr Lipa
Dr Łukaszewski

Czytelnia Akad. Lw.
129
443

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Korzystając z ofiarności Wgo. Pana Dobrodzieja, upraszamy i tego roku o łaskawe i bezpłatne umieszczanie nam Szanownego pisma Pańskiego p. t. „Tydzień"

Z głębokim szacunkiem

Wydział „Czytelni akademickiej"
we Lwowie

Lwów 30/I 871.

Czytelnia akademicka w Krakowie

47/443

CZYTELNI AKADEMICKIEJ
WYDZIAŁ
W KRAKOWIE

77?

Szanowny Redaktorze!

Wydział Krakowskiej Czytelni akademickiej wnosi prośbę do Ciebie, Szanowny Redaktorze w imieniu członków tejże czytelni, o bezpłatne przesyłanie do instytucyi wyż wymienionej czasopisma, które z początkiem bieżącego roku wydawać zacząłeś.-

Fundusze czytelni nie dozwalają nam obecnie powziąć Twego tak szacownego czasopisma, udajemy się więc do Ciebie Szanowny Redaktorze w tem przekonaniu, że nie odmówisz nam Swej pomocy w celu rozwoju i urzeczywistnienia celu naszej instytucyi.

Członkowie mają nadzieję, że w krótce będą mogli korzystać z Twego czasopisma, o które prosząc zasyłają Ci uszanowanie w imieniu

Wydziału Czytelni akademickiej

Przewodniczący

L. Pilarkiewicz

tegoż członek

L. Kowalski

CZYTELNIA AKADEMICKA
W KRAKOWIE.

474
444

Wielmożny Panie!

Mając polecenie od Komitetu Krakowskiego budowy pomnika Ks. A. Mickiewicza wyśledzenia sum, jakie kiedykolwiek były zbierane na pomnik, pisałem do pana Włodzimierza Wilczyńskiego, zamieszkałego w Nowem Siole pod Stryjem, który w swym czasie poruszył sprawę we Lwowie i zajmował się zbieraniem składek na pomnik w całej Galicyi; w liście zapytałem go, co dotąd zdziałał, jaki jest stan funduszu przez niego zebranego. Przedewszystkiem zaś rozchodziło się mi o rozprawy Karola Libelta, które za zgodą autora pan Wilczyński kazał drukować w 3.000 egzemplarzy i zajmował się ich rozprzedażą, przeznaczając dochód na pomnik. Ze sprawozdań ogłaszanych po rok 1873. przekonałem się, że sprzedano ich stosunkowo małą ilość. Gdzież więc reszta? Pan Wilczyński nie mógł mi dać dokładnej odpowiedzi twierdząc, że wszelkie akta dotyczące jego starań o nagromadzenie funduszu na pomnik są przesłane na ręce Wielmożnego Pana, dał mi oraz upoważnienie odebrania tych aktów i żądania w jego imieniu sprawozdania od wszystkich księgarzy, którzy rozprawy Libelta otrzymali na skład i dotąd nie zdali rachunku. Bez aktów nie mógł mi nawet nazwisk owych księgarzy wymienić. W obec tego udaję się do Wielmożnego Pana z prośbą o łaskawe nadesłanie mi, czy te akta są złożone w Jego ręku, a jeżeli Wielm. Panu nie są na razie potrzebne, o przesłanie ich

na moje ręce komitetowi krakowskiemu.

W interesie samego pomnika ośmielam się zrobić tutaj kilka uwag. Przedewszystkiem mnie się jako obcemu reprezentant młodzieży uniwersyteckiej ozwajmił Wielm. Panu, że chociaż miłoby nam było, żeby uwzględniono przy budowie pomnika sprawę dla młodzieży ważną i drogą, sprawę profesury Mickiewicza, jednakże podzielając w zupełności zapatrywania wszystkich, że Mickiewicza należy przedewszystkiem uczcić jako poetę, przypominając sobie także ów smutny epizod z życia Mickiewicza, rozpoczynający się z chwilą objęcia katedry profesorskiej, sprawę Towianizmu, wolelibyśmy, żeby Mickiewicza przedstawił na pomniku jako poetę w natchnieniu, w jednym z ważniejszych momentów życia. Widząc, z jaką chęcią Wielmożny Pan ocenia życzenia młodzieży, mam nadzieję, że i powyższe życzenie łaskawie uwzględnione zostanie.

W jednem z pism warszawskich czytaliśmy obawy Wielmożnego Pana, żeby przypadkowo sprawy pomnika nie poprowadzono na drogę niewłaściwą, nie postawił pomnika Kamiennego. Rzeczywiście jak przeczytałem artykuł w Prasie, ogłoszony zaraz po zawiązaniu się Komitetu, polecający, chociaż nie stanowczo, pomnik kamienny, słyszałem kilka razy zdanie profesora Kuszakiewicza, zasiadającego w Komitecie, że byłoby najlepiej postawić pomnik z materyału Krajowego, z kamienia, bo przy tem zarobiliby artyści wyłącznie Krajowi, — obawiałem się sam, żeby myśl ta zwolna się nie przyjęła. A byłoby to smutne, bo pominąwszy lekceważenie tylu talentów młodzieży, pomnik Kamienny Mickiewicza, wzniesiony ze składek całego narodu, byłby smutnem świadectwem naszej obojętności: bo każdy cudzoziemiec,

bo nasi potomkowie mogliby słusznie zapytać: A więc jakto, Polacy naród kilkunastomilionowy, nie ubogi, nie mogli się zdobyć na kilkadziesiąt tysięcy reńskich, aby postawili dla Mickiewicza pomnik, któryby przetrwał wieki, spiżowy? Uspokoiłem się jednak tem, że młodzież wnosi na pomnik znaczną sumę, dotąd bowiem w sumie ogólnej 15.000 zebranej na pomnik mieści się suma zebrana przez młodzież, 10.700 złr. w. a. Wobec tego trudno, żeby ktoś żądał od młodzieży tej sumy na pomnik kamienny, a ja ze swéj strony zaręczam, że młodzież tej sumy inaczéj nie wyda, jak na pomnik spiżowy, i to nie figurkę małych rozmiarów, lecz pomnik duży i okazały. Od profesora Łepkowskiego, zasiadającego w Komitecie, otrzymałem zapewnienie, że pan Łepkowski jako konserwator zabytków nie zezwoli na pomnik kamienny. Oto przed kilku dniami, kiedy z nim rozmawiałem o pomniku, polecił mi w liście do Wielmożnego Pana uczynić od siebie następującą wzmiankę: „W jednem z pism czytaliśmy obawy Pańskie w sprawie projektowania pomnika z kamienia. Otóż ja (t. j. Łepkowski) mówię, że tego rodzaju obawy być nie może, — że chyba z gipsu zrobilibyśmy monument dla Mickiewicza, jeżeli nie miałby być tylko i jedynie z bronzu. Pomnik dla Kopernika w Toruniu kosztował około 15.000 fl. austr., zaś warszawski Kopernika około 20.000 fl. wal. austr., licząc w to i honorarium Thordwalsena. Nie ma téż obawy i o to, żeby za granicą szukać należało odlewników, przecież w Warszawie jest Münther, a Warszawa w kraju." Tyle Łepkowski. W ten sens mówił on i z Żyblikiewiczem. Że stąd tych widać, że już obecnie za sumę, jaką mamy, możnaby postawić niewielki pomnik spiżowy, lepiéj jednakże zaczekać jeszcze nieco, aż się zbierze suma większa, za którąby można postawić pomnik dużych rozmiarów, czego wymaga koniecznie rynek Teatralny, na którym mały pomnik wobec sukiennic i innych gmachów dużych gubiłby się. Ale czy się zbierze suma

większa? O to, zdaje mi się, nie potrzeba się obawiać. Istotnie teraz wkładki wpływają mniej liczniej, ale też jest obecnie na porządku dziennym inna sprawa ważna, ratowanie głodem dotkniętych, nie też drugiego, że uwaga publiczności na tę sprawę jest przedewszystkiem zwrócona. Kiedy jednak minie niebezpieczeństwo, natenczas wkładki powpływają na pomnik obficiej, zwłaszcza, że zamierzamy prosić kilka pań, aby się zajęły zbieraniem wkładek w zakładach kąpielowych, dokąd przybywa mnóstwo osób z zaboru rosyjskiego, skorych do ofiarności. Uwaga w Kongresówce samej będzie można zebrać większą sumę drogą prywatną, jeżeli pozwolenia nie uzyskamy na publiczne zbieranie wkładek. Dotąd nie robiliśmy starań o zbieranie wkładek w Kongresówce czekając na odpowiedź rządu rosyjskiego, u którego osoby wpływowe starają się wyjednać pozwolenie.

Składając od siebie i młodzieży uniwersyteckiej Wielmożnemu Panu najgłębsze uwielbienie pozostaję

Kraków dnia 12. lutego 1880.

najniższym sługą

Stan. T. Borek

prezes Czytelni akademickiej.

446 478

Józef Ignacy
Kraszewsky
Rundschr. 21. Inns Dresden

№ 11/639
aufgenommen von Av
den 19/1 um 10 Uhr 16 M. mitt.
durch Müller

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-Neustadt.

ausgefertigt den 19/1 3
um 10 Uhr 30 M. 15 mitt.
durch Müller

Deutsche Telegraphie • Kaiserlich Deutsche

Telegramm aus Krakau № 9079, 26 W., den 19/1 1880 9 Uhr 20 Min. mitt.

Młodzież uniwersytetska składali
wielmożnemu panie życzenie bys jak
najdłużej mógł być jej przewodnikiem
w progu chaty grobu ojczyzny

Czytelnia Akademicka

C. 187.

Cuyletnia gminy Dębno

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

130
747

Cuyletnia w Dębnie

Szanowna Redakcyjo!

Podpisany Nauczyciel gminy Dembna ma dobitną wiadomość, że codziennie pozostają pisma gazet, które zniszczeniu podlegają. —

Ponieważ gmina Dembno jest bez funduszów a podpisany jako nauczyciel wszelkiemi siłami starać się usiłuje, ażeby te młodzież na porządnych obywateli wyprowadzić, — życzeniem jest podpisanego, ażeby te ~~makulatury~~ niepotrzebne szczątki gazet służyć mogły dla poczytkowej czytelni jako też zarazem dla szkółki ludowej Dembna Starostwa Brzesko. Podpisany nie omieszkuje wyraźnie oświadczyć, że oczekując zadosyć uczynienia prośby nie omieszka złożenia publicznego podziękowania.

Jestem nadziei, że Szanowna Redakcyja
prośbie mojej zadosyć uczynić raczy
i szkółce jako też początkowej czytelni
naszej czasopismo „Tydzień"
do czytania bezpłatnie w rb: przysyłać
zechce; — z upragnieniem oczekiwać
będziemy wspomnionego czasopiśmu,
polecając się łaskawym względom
godnej Wielmożnego Pana
Redaktora Dobrodzieja

uniżonym sługą
Józef Cuchnowski
nauczyciel szkoły ludowej

Dembno d. 3/5 1871.
ost. poczta Brzesko
w Galicyi

GMINA DEBNO

Kasper Chodacki
Radzelnik gminy
Michał Bileński radny

Czytelnia ludowa w Wieliczce

1201
778

Wielicka

Do Wielmożnego Pana J. J. Kraszewskiego

w

Drezna.

Wielmożny Panie!

Za ofiarę Waszą, dającą dowód Waszej miłości dla ludu, uosobnionego związkiem pod nazwą Czytelni ludowej w Wieliczce, której podarowaliście 102 tomów Waszych dzieł, nie wiemy jak Wam podziękować, czem się odwdzięczyć, lub czem Was uczcić?! Nie znajdując nic podobnego przyjmijcie od nas imieniem wszystkich członków serdeczne Bóg zapłać.

Dan w Czytelni ludowej w Wieliczce 28. stycznia 1880

Wydział Czytelni

Franciszek Kowalczewski
prezes

Franciszek Baron
wiceprezes

Balthazar Dolińy
wydziałowy

Franciszek Kasiński
wydziałowy

Antoni Strzałkowski
wydziałowy

Franciszek Skorczyński

Jałecki

Bernard Auderer
sekretarz Czyt.

Czytelnia ludowa w Wielicze

476
449

Czytelnia Ludowa w Wieliczce

Do

Wielmożnego Pana Dra. J. I. Kraszewskiego

w

Drezno.

Wielmożny Panie!

Wydział Czytelni ludowej w Wieliczce wykonując uchwałę ogólnego zgromadzenia tejże Czytelni z dnia 1. lutego 1881, doręcza Wielmożnemu Panu załączony dyplom Członka honorowego, który w dowód naszej wdzięczności, czci i uwielbienia przyjąć raczycie Waszym dobrem sercem a przebaczyć spóźnienie tej uchwały wykonania z przyczyn niezależnych od wydziału.

Raczcie Wielmożny Panie przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania z jakiem zostajemy dla Wielmożnego Pana.

Z Wydziału Czytelni ludowej w Wieliczce dnia 20. grudnia 1881

Franciszek Kowalczewski prezes.

Kasimir Rill

Sklein wydziałowy

Franciszek Baron gospodarz czytelni

Franciszek Schorzyl wydziałowy

Szczepanowski

Salek

Cyrkularz z pod Mikosławia i Wrześni
1870
450

Z pod Mikosławia i Wrześni Dnia 24. Sierpnia 1870.

Cyrkularz

rannowy Batalionu.

Mimy zbiorowo podpisani cyrkularz Jego
Wy godzia, zmuszanymi się widzimy na
Dwa Osobliwe Osoby wskazywać Dnie!-
w zarwanym nowe nie zwracić, aby nie-
nawiść jaką do pewnego osob nad, tako,
my Dla siebie zachowac nie raz innych
mi Kwestie!- Już przyrzeczenie wy-
stawiony w Mikosławiu miał się zru-
szyć drodzy, w bynajmniej winnym by
gdy nie wyniła, bo gniew pierwotny
ni jak winy Dziecka ale rodziców.-
w jaki wielu Kwestyonia nim jak, te
zpalczywie Wkora gdy wychowała i z
nim przestawała z zamyślu czyjaś
musiała się obstudzić, bo z Nim Wko prze-
stąpi tabinie się stoje!- W No 34. z mowa
wzięty w tymże Mikosławiu „Dawno
pogrzebany i umarł" co się zmienia
sam"

ramij natury, i rozyczajow, bo wyrzekow
kaidy zam mogi umiarai a dopiero inni
gdy go ominęli z grubia. - jeżeli zaś wedle
tych zdań rzymo przyrzekamy zostać, to
nie zawadzi im zmierkowych ukształcenie la-
dawemu powołanie. -
Widzimy nas tymczasem u nas w dziale
ze pewna Kasta Ministerstwa, które
po ominięciu kaidego wedle wskazówki na
cale zmienić i na ponty zwarzyć nie mogą
Oni i przeładują. - Widzimy iż rozu-
mie Rzeczy pospolity, Orzeczenie z rozu-
tow po s. p. niepotrzebnym Będzie na-
radowym, że by go iż nie mieliśmy widzieć
radzi pozbyli, bo Ktoś jak nie ten rozu
lepiej nie ich sprawdzi w urzędowaniu
Rzeczy i mianem nadadzą. - ale dzisiej-
szy iż mowa Tych dziadów Drzedziałamy,
Ktorzy na godła ostatku przyłoną wojewódz,
w kamienie ich, krzyżem błotem na szaty
Ktore jeżeli nie uwidzieli, to przynajmniej
zachowali powinien, ich pomnąc mogą
na to, że Ktoś na Boga błotem rzucał em
iż wpierw nim obrzucał. - Myli się i to
grubo

dwierdzę, że pisarz Mirosławski nikt nie
wyjął, i uważam od r. 1846. wiadomi jego na
rzucie publicznej, a przez Hiszpanię z pow-
stania Lichnowskiego, którzy Karola jego
dobrze i pisarza znający, nie różny dalej od
zdrożnego nie spostrzegli i uważam widzie-
my w nim miłość Ojczyzny bez granic
i mężów Europejczyk nie przegrobiły. Którzy
by się z uwagami narodu powszechnie pra-
gnęły. — Obawia w garnizonie francuskim Opinion
nalionat wyklarny do Włoskiego wojny. Że
Mirosławski walczył w szeregach wojsk wo-
jujących, w jakim go skopmin kwas rozka-
zu. — wyjść ten jego jest chwalebny i szczyt-
ny, jaki to po Europejskiej razy będzie wal-
czył za wrogiem drogiej Ojczyzny, wszyscy Polacy
z bochaterów szczęśliwych uważają. Lecz
jak na odpowiedź na zarzuty im przez
nich uczynione, gorzkie żale Mieszczeń i
i zwierzę wydana przez Gubrego broszura, w
razy niektóre przekonałem o niesłuszności
zdobyć się niektóry z dalszym. — Gdy Gubrz
nosz, po rewolucyjnej wojnie, obrzyć

go

nowy dziennik, prosili go byśmy, aby wydał nowe pismo, które by nas pomieściło w swojej redakcji Petersburskiej, jak mamy dla naszej "Drogiej" miejsce. Życzymy powodzenia - i abyśmy się raz na zawsze pozbyli wygnańców Warszawskich, z którymi możliwości wyjść byli, a przez Dziennik Petersburski przetłumaczonymi, brzydzą, czują, błagier i t. d. -

Przyjaciel Mickiewicz

z uszanowaniem

Zyvat.
Ueber
Zielinski.
Stefański

Bursaki
Karpinski
Wyrwicz
Jaszczyński.
Sienkiewicz

Cytel Okrętownictwo ze Skepa 452 [illegible]

Skepe 31. — Sierpnia 1870 r.

Kilkanaście osób zebranych
na [illegible] [illegible] Tygodnia
Klonym [illegible] Artykuł
„ Przesilenie Ministeryalne
Austryackie "
Artykuł przygotowany do Tygo
dnia Klony z powodu zaostrzo
ustawy — nie ma już ogłosić dnia
16 Bieżącego — oświadczyło się
z uwagi na położenie obecne
Delegacji Galicyjskiej w Wiedniu
z uwagi na dobro Kraju — i
sprawy polskiej — artykuł
ten [illegible] być wydany
[illegible] Kancelaryi — Po-

Niewiem. Archiwum Leo
jest w dziale z projektem
Obecnym Dziennik
Parlamentarny jest do otrzymania
Subskrybenta /Emeryta/ do Ty
godnia prasa — w razie
zmiany adresu z Redak
cya niżej podpisanych
by w swoim czasie otrzymać Leo
Archiwum razem z premiami
z wdzięcznością
X. Ks. Kanonik Trepiński
X. Proboszcz Wilkowski
Teofil Ozdrowski
X. Antoni Chojnicki

Jan Maciejowski

Blatt Nr. 60.
Leitung Nr. 692
Telegramm Nr. .....

Buchdruckerei w Poznaniu

Drukarnia ludowa
Fraustadt Nord.
Fraustadt 30

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Dresden-N.

Aufgenommen von A.
den 19/3 um 7 Uhr 46 M. N. mitt.
durch Lehm

Ausgefertigt den 19/3
um 8 Uhr M. 12 mitt.
durch Lehm

Telegramm aus Fraustadt 19 Worte. 1889 den 19ten 3 um 7 Uhr 2 Min. 8 mitt.

Najszczerszé życzenia w dniu imie-
nin zacnemu jubilatowi przesyła
ją pracujący

Drukarni ludowej Towarzystwa
Ksiąg ludowych
Poznania.

C. 187.

Zakład Drukarski Krasowskiego w Dreźnie
477

Pracownicy Drukarni w Dreźnie

Wielmożny Panie!

Chwila, w której nam przyjdzie zakład Jego i Drezno opuścić, z każdym dniem się przybliża – i chociaż myśl, iż wracamy na ziemię rodzinną i pomiędzy swoich, radością nas napełnia, nie bez żalu przychodzi nam rozstać się z tém, do czego przez dłuższy pobyt się przywiązaliśmy.

I nikt nam tego za złe wziąść może, ni dziwić się temu – bo choć nie śmiemy twierdzić, iżby zakład pod imieniem Wielmożnego Pana dochodził miał do ideału doskonałości – jednakże opinja publiczna i znawców niemieckich zdanie stawiło prace z niéj wykonywane na równi z zagranicznemi – a stosunek harmonijny, panujący pomiędzy pracownikami – zwłaszcza na dość długi przeciąg czasu – z lekka i czasem tylko fałszywym akordem zakłócony; – to są rzeczy, które nas do Zakładu i osób

z nim prawdziwych przywiązały, — i co nam rozstanie trudném czyni.

Zwyczajem jest po części i leży to w ludzkiéj naturze, iż przykre rozstanie ostatnia się ile możności chwilą wspólnie uczoło przepędzoną; niżéj podpisani ioice opuszczając Drezno nieodwołalnie raz na zawsze, postanowili po raz ostatni zwiedzić najmniéj znaną a piękną okolicę Drezna - i z wspólnéj a swobodnéj zabawy dać w spuściznie pozostającym współpracownikom miłe wspomnienie, - a samym wyjść z przekonaniem, iż chwile tu przepędzone od pierwszéj chwili aż do ostatniéj — do rzadkich, a w późniejszych latach miłe wspominanych należéć będą.

Do uwieńczenia wszakże harmonijnéj całości brak nam Tego, który nam podał ku temu sposobność - z téj przyczyny ośmielamy się prosić Wielmożnego Pana, byś przy urządzie się mającéj w końcu tego tygodnia wycieczce - choć na chwilę obecnością swoją zaszczycić nas raczył.

W zaufaniu, iż Wielmożny Pan, gdyby Mu okoliczności prośbie naszéj zadość uczynić nie pozwoliły, postępku naszego za złe nie poczytasz, pozostajemy na zawsze

z najwyższym szacunkiem

Pracownicy przy zwinięciu Drukarni w Dreznie

Drezno dnia 27. Czerwca 1871.

J. Wlček. A. M. Kostetskiowa.

Jiwiž N. Jurkowski

J. Sotocki

Dziatwa z Milosławia

67 194 456

Czemuż dziś serca nasze tak żywą i nadzwyczajną przejęte radością? Skąd to uczucie głębokiej czci i uwielbienia całkiem nas przepełniające?

Bo dzisiaj po raz pierwszy witamy męża, który jest chlubą narodu całego; męża, którego wielkie i znakomite zasługi, kraj cały głosi. Y my, czcigodny Panie, przybyliśmy tutaj, aby Ci hołd złożyć, i chociaż nieudolnemi usty miłość Ci naszą oznajmić i wyrazić najszczersze życzenia, byś tyle jeszcze dni szczęścia i swobody w życiu Twojem liczył, ile liści w wieńcach, które u nóg Twoich ścielimy.

Dziatwa polska z Milosławia.

Blatt Nr. 43.

Leitung Nr. 190

Telegramm Nr. .....

kraszewski mbg festung

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Aufgenommen von Bly

den 1/3 um 7 Uhr 50 M. mitt.

durch Fedus Sonn

Ausgefertigt den 1/3

um 5 Uhr M. mitt.

durch Fedus

Telegramm aus ..... Worte. 188 den ten um Uhr Min. mitt.

mbg krakau 691 12 7/10 s = czcigodnemu solenizantowi najserdeczniejsze zyczenia
przesyla = bractwo akademickie filaretow .+

C. 187.

Gwiazdka

458

Station: Gr. N

Wird eine Verstümmelung in der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.
Lit. B. № 4b.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

№ 363, 20 W.
№ 87 von 18 3 8 - 12
Expedirt 18/3 durch 8 Uhr 25 M.
durch Müller

Aufgegeben Lissberg den 18 ten März 1875 8 Uhr 10 M.

An den Herrn Joseph Kwaszewski

Ihrem werthen Familienglück zum Namenfeste und zu erhaltenen Auszeichnung mit aufrichtigen Gratulationen

Marie ~~Gwiazdadarowski~~

Gwiazda Darowski Meyer.

Heinrichshofen's Buch, und Musikalien-Handlung

759

Heinrichshofen's Buch- und Musikalien-Handlung
Magdeburg, Breiteweg Nr. 171/172.



Heinrichshofen's Buch- und Musikalien-Handlung
Magdeburg, Breiteweg Nr. 171/172.

Großes Lager
von Büchern, Musikalien und Landkarten 2c.

Subscription
auf alle
Zeitschriften & Lieferungswerke.

Journal-Lese-Zirkel.

Buch- und Musik-Antiquariat.

Musikalien-Leihanstalt
über 100,000 Nummern.

Concert-Arrangements.

Buch- und Musik-Verlag.

Kunsthandlung
in der 1. & 2. Etage.
Großes Lager
von Kupfer- und Stahlstichen, Oelgemälden, Aquarellen, Oeldrucken, Prachtwerken, Photographieen 2c. 2c. in jedem Genre und allen Formaten.

Telegrammadresse:
Heinrichshofen, Magdeburg.

Magdeburg, den 3 März 1885

Herrn Kraszewski
Schriftsteller
z. Zt. Magdeburg.

Sehr geehrter Herr Kraszewski!

Da ich leider nicht die Erlaubniß erhalte, Sie persönlich aufsuchen zu dürfen, so wende ich mich brieflich an Sie & bitte mir freundlichst mittheilen zu wollen, ob Sie vielleicht einige Romane (Übersetzungen) oder auch Autore haben, mir senden könnten.

Ich bitte Sie, wenn dem der Fall, mir mit Ihrem Manuskript zugleich auch gütigst die Bedingungen mittheilen, unter welchen Sie mir das überlassen würden.

Mit Hochachtung
ergebenst
Heinrichshofen.

Druck von Dr. M. Huttler, München.

Instytut rolniczy w Puławach

~~830~~
460

Dyr. Inst. Rol. w Puławach

Dostojny Panie!

Ukończywszy Komaczenie „Nauki Organizacyi Gospodarstwa Wiejskiego" G. Wrzaśka pospieszamy pierwszy egzemplarz rzeczonego dziełka przesłać Tobie, Dostojny Panie, wdowód czci i niewygasłej wdzięczności jaką młodzież Polska przechowuje w swych sercach dla Ciebie. Dziełko G. Wrzaśka jest pierwszym tomem wydawnictwa Studentów Instytutu w Puławach, wydawnictwa nazwanego „jubileuszowem". Cenzura warszawska niepozwoliła wydrukować na tytułowej kartce książki napisu: „wydawnictwo Studentów w Puławach na cześć J.J. Krasewskiego", dlatego też listem niniejszym zawiadamiamy Ciebie, Dostojny Panie o pierwszym naszym projekcie. Corocznie zamiarem jest naszym Komaczyć lub oryginalne dziełko wydawać pod hasłem powyższym, ażeby choć w tak skromnym zakresie przyjąć udział w pracach ogółu na polu umysłowości. Pierwszy tom naszego wydawnictwa miał wyjść z druku jeszcze roku zeszłego, kiedy kraj cały święcił wielką uroczystość w dniu 3 Października, ale opóźnienie musiało nastąpić z powodu trudności w wyborze dziełka, nadającego się do Komaczenia i odpowiedniego do szczupłych funduszów, jakiemi rozporządzamy.

prócz tego zbiorowe Nowaczenie i cenzura wiele przyczyniły się do opóźnienia.

Nakoniec pozostaje nam jeszcze polecić projekta nasze i siebie samych Twojéj opiece, pamięci i sercu.

Raczy przyjąć Dostojny Panie Nowa najgłębszego szacunku i wdzięczności.

Konstanty Wojnarowski
Ignacy Otrowski
Jan Kwaśniewski
Stanisław Konopacki
Karol Kościeszewski
za Marjana Medekszę Siedlewskiego

Władysław Brochocki
Aleksander Siedlewski
Wacław M. Rakowski
Stanisław Skrzetkowski
Fr. Karwkowski

Kasa im. Mianowskiego w Warszawie
46
67

KOMITET

ZARZĄDZAJĄCY KASSĄ POMOCY

Imienia Dra Medycyny

JÓZEFA MIANOWSKIEGO

dla osób pracujących na polu naukowem.

Warszawa, d. ..... 188 2 r.

№ .....

Przesyłając przy niniejszém Ustawę Kassy pomocy naukowéj, mam zaszczyt prosić Szanownego Pana o poparcie, w gronie znajomych swoich, téj Instytucyi, któréj celem jest szerzenie światła nauki wśród społeczeństwa naszego. — Przytém ośmielam się wyrazić nadzieję, że i Szanowny Pan zechcesz powiększyć liczbę członków Kassy pomocy naukowéj.

Prezes Komitetu Dr Chałubiński

Sekretarz Konrad Dobrzki

Дозволено печатать Г. Варшав. Оберъ-Полиц. за № 8027

K. Ks. Dziekan Lwowski

Lwów, dnia 14 Lutego 1880 r.

Czcigodny Panie.

Pragnąc ożywić ruch literacki we Lwowie i stworzyć punkt zborny dla sił pracujących na polu piśmiennictwa i sztuki, zawiązaliśmy koło literackie, jako pierwszy skromny zawiązek prac szerszych. Pierwsze to nasze pismo, zwracamy do Ciebie Czcigodny Panie, zawiadamiając Cię o zawiązaniu naszego Koła, bo wierzymy, że wszelkie w dobrej myśli podjęte usiłowania ku podniesieniu naszego ruchu umysłowego, mają w Tobie gorącego Przyjaciela i Opiekuna.

Łączymy do tego najuprzejmiejszą prośbę, abyś Czcigodny Panie, zechciał łaskawie udzielić nam projektu „Macierzy Polskiej" skoro będzie już ułożony: pragniemy bowiem, według sił naszych do powodzenia i wzrostu tej Instytucyi przyczynić się; ku czemu niezbędne jest wczesne powzięcie wiadomości o jej przyszłym ustroju.

Racz przyjąć Dostojny Panie, w zakończeniu niniejszego, wyrazy naszej głębokiej czci i hołdu.

Kornel Wojcicki Ks. Bronisław Radziszewski Antoni Matecki
W. Kosenze M. Bierzacki Bruno Abakanowicz
I. Skiło-Sawicki Edward Wolski Dr A. Finkelstein
Mart. Wilczyński Jul. Okrocki Józef Kotrel Klemens Kantecki
Dr Bernard Goldman Władysław Milewicz Władysław Bełza
Sebastyan Tadeusz Romanowicz Jan Amborski

341
463

KOŁO LITERACKIE
WE LWOWIE.

Lwów, dnia 10 Lutego 1882.

Czcigodny Panie.

W załączonym akcie fundacyjnym „Macierzy Polskiej" uwzględniliśmy wszelkie uwagi Szanownego Pana i mamy nadzieję, że w tej formie, lub z małemi poprawkami, będzie mógł być ostatecznie przyjętym. Zarazem jednak ośmielamy się poddać uwadze Czcigodnego Pana kilka punktów, co do których, mamy niejakie wątpliwości. A mianowicie:

1.) Sądziliśmy, idąc w tem za zdaniem objawionem przez p. Mavszatka, że lepiej jest unikać wszelkich takich wyrażeń w akcie, któreby mogły tamować „Macierzy" drogę do Król: Polskiego. Dla tego też opuściliśmy zdanie: „we wszystkich dzielnicach dawnej Rzpltej Polskiej" – stylizując jednakże cały akt w ten sposób, że rzecz na tej zmianie formy nic ucierpieć nie może.

2.) Pragnęlibyśmy, aby cele filantropijne (stypendya i t. p.) mogły być całkiem z zadań „Macierzy" wyłączone; raz, z powodu nadmiaru stypendiów w Galicyi, – powtóre, żeby nie rozdwajać działalności, – i po trzecie, nie uszczuplać funduszów procentowych i tak na rzecz dziś szczupłych. – Jeżeli

jednak Wzcigodny Pan na takie wyłączenie nie zgodzi się, w takim razie proponowalibyśmy określić sprawę wsparć w ten sposób, jak to jest umotywowane w drugiej części § 5.

3) Czy nie lepiejby było, zastrzeżenie pod lit. E w § 7 opuścić? Nie dla tego, iżbyśmy mieli zamiar wydawać obecnie jakiekolwiek czasopismo, ale, żeby na przyszłość, w nieprzewidzianych warunkach, rąk sobie nie krępować.

W końcu, pozwalamy sobie wyrazić życzenie, zgodne zresztą z życzeniami Wzcigodnego Pana, aby można było dla uniknienia wszelkich nieporozumień i straty czasu, jak najprędzej statut zatwierdzić i oddać do Namiestnictwa.

Z wysokiem poważaniem

Jan Słaborski

Wład. Bein

Vis. Jan Siemieński

P. S.

Po napisaniu tego listu, zaszła w naszem kółku zmiana, zapewne już Oczigłonemu Panu wiadoma, a mianowicie że p. Kubala który zaraz po otrzymaniu nominacyi chciał ją złożyć, ostatecznie dla nawału pracy, a w części także i z powodu pewnej różnicy poglądów, z rady się usunął. Ponieważ zaś wedle przygotowanej ustawy (która jutro po przepisaniu Szanownemu Panu odbierze) rada uzupełnia się przez kooptacyę reszty członków, przeto, ośmielamy się przedstawić do wyboru, dwóch kandydatów, na których wszyscy zgodziliśmy się, a mianowicie:

Księcia Romana Czartoryskiego, lub
Posła Teofila Merunowicza.

Nadmieniamy, że w aktach fundacyjnych zostawiliśmy Szanownemu Panu, miejsce do wypełnienia 5-tego trzeciego członka w radzie głównej, nadzorczej.

Z uszanowaniem

Jan Ambroży
W. Rzeka
Jul. Abrowicz
Ks. Wiemieński

465
Ł42

KOŁO LITERACKIE
WE LWOWIE.

Lwów, dnia 17 Marca 1882.

Czcigodny Panie!

W podwójną uroczystość Twoich Imienin i rozpoczętego siedmdziesięciolecia, spieszy lwowskie „Koło Literackie" złożyć Ci Czcigodny Panie, swoje najszczersze życzenia i prosi, byś je oraz przyjął jako wyraz najgłębszego hołdu i czci, które w głębi serc naszych żywimy dla Ciebie.

Daj Boże! abyś pokrzepiony na zdrowiu i siłach, dokonał wielu jeszcze prac, równie doniosłych jak dotychczasowe, które są ozdobą Twojego Imienia, a dumą naszego piśmiennictwa.

W imieniu „Koła Literackiego."

Wice-Prezes. Prezes.

Julian Ochorowicz Ludwik Kondrata

Członkowie Zarządu.

Władysław Milowicz Jan Alberowicz

Sekretarz.

Władysław Bełza

KOŁO LITERACKIE
WE LWOWIE.

843
466

Lwów, dnia 28 Grud 1882
adres Dra Roszkowskiego
ul. Kurnicka № 10.

Wielmożny Panie!

Koło Literackie, na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliło: przesłać Wielmożnemu Panu wyrazy najszczerszych swoich życzeń i zapewnienie czci najgłębszej, do których podpisani Koła od siebie życzenia, aby Bóg najhojniej raczył Cię w pożądanem zdrowiu i pogodzie ducha, na radość rodziców i chlubę naszej literatury.

Z wysokim szacunkiem

Przewodniczący
Dr. J. Rozkowski

Sekretarz
M. T. Rzeń

J.24
467

KOŁO LITERACKIE WE LWOWIE

Lwów dnia 20 grudnia 1883

Czcigodny Panie!

Wydział „Koła Literackiego" poczuwa się do miłego obowiązku przesłania Czcigodnemu Panu, z powodu zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, swoich serdecznych życzeń, nie tylko zaufujących się w powrocie do sił i zdrowia, lecz nadto, do osiągnięcia zmiany w obecnem położeniu Państwa, z którem wszyscy gorąco współczujemy i życzymy z serca zmiany na lepsze.

Z wysokiem poważaniem

Zastępca Przewodniczącego. – Prezes „Koła literackiego"

Dr. Aleksander Jabłonowski

R. Pilat

Sekretarz

M. Bełza

Romuald Starkel

Bol. Baranowski

KOŁO LITERACKO-ARTYSTYCZNE
WE LWOWIE
ul. Karola-Ludwika Nr. 3

276
468

Lwów d. 5 April 1885

Hochgeehrter Herr!

Im Namen der, beim geweihten Ei versammelten Mitglieder des literarischen Vereins übersenden wir auch Ihnen, Hochgeehrter Herr ein fröhliches „Alleluja", und ein Theilchen der riesengrossen (146 Centimeter hohen) „Baba", welche der hiesige Zuckerbäcker M. Kostecki, eigends für den literar. Verein gebacken hat.

Mit wahrer Verehrung

das Vereinspräsidium

Dr. Tadeusz Rutowski

Konrad Starzyński

W. Bełza

Koło Literackie we Lwowie

~~840~~
469

Koło Literackie
we Lwowie

Lwów d. 10 Stycznia 1882 r.

Dostojny Panie!

Podpisani, działając w imieniu i z upoważnienia zarządu „Koła Literackiego" powziąwszy wiadomość o zamierzonem przez Ciebie przybyciu do Lwowa, spieszą z ofiarowaniem Ci Przezacnemu Mistrzu usług swoich i przygotowanej za ich staraniem gościny w hotelu George'a.

Tuszą, że jako stowarzyszenie literackie, mamy pierwsi prawo do Twej życzliwości, poważamy się liczyć z góry na łaskawe, a tak przez nas upragnione przyjęcie przez Wzięgodnego Pana, usług „Koła Literackiego".

Z wysokiem poważaniem
Prezes „Koła"
K. Ludwik Kubala
4 ul. Halicka 4.

Sekretarz
W. Bełza

Blatt Nr. 84

Leitung Nr. 444

Telegramm Nr. 639

Aufgenommen von [illegible]

den 24/1 um [illegible] Uhr [illegible] M. mitt.

durch [illegible]

Aufschrift

Dr Kraszewski

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Ausgefertigt den 24/1

um [illegible] Uhr [illegible] M. mitt.

durch [illegible]

Telegramm aus Lemberg Ug Worte. 188 den 24/10 um 9 Uhr 45 Min. mitt.

Literarischen Verein Lemberg
sendet herzliche Grüße zum
Neujahr. Dr Rudowski
Präsident Bartel Vizepräsi-
dent Bilyan. Sekretär
(„Kolo literackie")

C. 187.

471 473

Reçu de ..... Place du timbre à date. Réexpédié à .....

fil ..... à ..... h. .....

L'Employé,

Télégramme.

fil ..... à ..... h. .....

L'Employé,

Indications de service.

Pour Hyères de Lemberg N° 3/11 Mots 36 Dépôt le 19/3, à 11 h. 20 m. du

Mr Kraszewski Hyeres Var France

Pour ce jour de votre fête le cercle littéraire Leopoldeum vous félicite comme à son membre le plus éminent et vous envoie tous ses meilleurs souhaits

Dr Fiske président Dr Elza Secretaire

Coller ici la partie de bandes Hughes portant collationnement de la dépêche.

Mod. n° 325. — Oberthur et fils, à Rennes.

772 2 78.

Paryż d. 21. Października
1876 r.

Do Sz. pana J. J. Straszewskiego
w Dreznie

Szanowny Panie,

Z zadanego tu ponfnego pisma wypływa dla niżej podpisanych obowiązek odezwania się do gorliwych a świątych patryotów polskich celem uprzedzenia i skłonienia Ich do przyjęcia udziału w ważnem zawsze, a dziś ważniejszem jak kiedykolwiek dziele oświecania opinii publicznej europejskiej o niewzruszonych prawach kraju naszego do niepodległego bytu.

Pomiędzy imionami nasuwającemi się przedewszystkiem myśli naszej jest Wasze Szanowny Panie, - imię równie szczytnie jak powszechnie znane z niezmordowanej wytrwałości w służbie patryotycznej, otoczone zarazem nieprzy-

mieć się do ustanowienia stałych między nami stosunków, których przeważnym wynikiem byłaby wymiana korespondencyj do tyczących naszej sprawy, a przesyłanych do dzienników zagranicznych. –

W odpowiedzi oczekując łaskawej odpowiedzi Szanownego Pana, mamy honor przesłać mu niniejszem braterskie nasze pozdrowienie. –

Paryż dnia 21 Października 1876 r.

Komitet Koła prasowego

W Mieroszewski. Edward Goldstedt

W. Gantowski L. Dyzma

Koło prasowe w Paryżu

Paryż d. 8 Grudnia 1876

484 229

Do Sz. pana J. I. Kraszewskiego
w Dreznie.

Szanowny Panie,

Z nadzwonego do Was z Emigracji do patryotów w Kraju doniesienia jaki jest przedmiot Koła, który powzięliśmy za właściwe nazwać.

Mamy nadzieję, że Szanowny Pan dołożysz zechcesz wszelkich starań i usiłowań aby skutecznie przeprowadzić i w czyn co prędzej zamienić myśl, która z pocieszeniem widzimy i na ojczystej ziemi kiełkować poczyna. Jeżeli ośmielamy się z podobną do Was wystąpić propozycyą czynimy to dla dwóch powodów, najprzód że posiadamy już przygotowane materyały i dokumenta potrzebne do napisania memoryału, a tego samego mogliby śmy w razie gdybyście

tego od nas zażądali, przesłać Wam projekt już gotowy; powtóre, że mamy prawo spodziewać się, iż w razie gdyby memoryał nasz przy sobie charakter aktu ogólnie narodowego przyszedł do skutku, niedrudno by nam było wrócić takowy urzędowo angielskiemu.

Wybór środków najwłaściwszego i najskuteczniejszego dopięcia zamierzonego w tym względzie celu do Was oczywiście Szanowny Panie w zupełności należy. Dla nas najlepszą rękojmią powodzenia jest Wasza osoba, znajomość gruntowna miejscowych warunków, a wreszcie uznanie i naturalny wpływ jakiego używacie u najwybitniejszych przedstawicieli opinii publicznej Księstwo Poznańskiego.

Współcześnie wysyłamy list identycznej treści i do Sz. pana Wolskiego

byłego prostaruna Sejmu Lwowskiego a obecnie adwokata w Wiedniu, Schotten-bastei Nr 5. z prośbą aby to samo co Szanowny Pan w powziął zamiar uczynił w Galicyi. Oczywiście niepotrzebnie jest rzeczą abyście Waszkawi Panowie, zniosłszy się pomiędzy sobą, wspólnie działali.

W niecierpliwości oczekiwać będziemy odpowiedzi ~~Waszej~~, a z niej zdania i opinii Waszej co do myśli i kroku jaki uczynić mamy. Tymczasem łączymy wyrazy najgłębszego szacunku i braterskiego pozdrowienia.—

Komitet Koła Prasowego.

E. Golwitzer

W. Marcinkiewicz

Wł. Wierzyński

W. Santowski

Dr. Zygal

476 200

Wrocław d. 5. Czerwca 1878.

Kółko

Czcigodny Panie!

Znane jest wszystkim Polakom Twe, Czcigodny Panie, bez granic poświęcenie się dla spraw narodowych, szczególnie zaś dla młodzieży Narodu Polskiego, której już niejedno pokolenie wykarmiłeś i karmisz Twemi ideałami. To też ośmielamy się zaprosić Cię, Czcigodny Panie, na uroczystość 10ciu letniej rocznicy założenia „Kółka Towarzyskiego Akademików Wrocławskich Narodowości Polskiej", która odbędzie się na dniu 11go Czerwca r.b. —

Przyjmowanie gości rozpocznie się o godz. 7½ wieczorem

Koło Towarzyskie Akademików Wrocławskich

na wielkiéj sali hotelu Miedera (Königstr.), o godz. 8½ nastąpi inauguracya uroczystości wspólną ucztą.—

Żywimy błogą nadzieję, że gorące nasze życzenie widzenia Ciebie, Czcigodny Panie, w tak uroczystéj chwili naszém gronie przyjęć raczysz jako wyraz najwyższéj czci i uszanowania, które młodzież Polska dla Ciebie czuje.

Z wysokim szacunkiem

Zarząd „Koła".

KOŁO TOWARZYSKIE AKADEMIKÓW WROCŁAWSKICH NARODOWOŚCI POLSKIEJ

Józef Głębocki
prezes.
Schmiedebrücke 39. II.

Stanisław Sypniewski
Sekretarz.

P.S. Bliższy program podamy w dziennikach polskich.

6484
IV

LISTY

1863-1887

Anonimy
25
I